
V
B
J
C



ZBIOR
NIEKTORYCH MATERYI POLITYCZNYCH

przez A. P***

Admonere voluimus non laedere.
Erasmus.



w WARSZAWIE 1774.

w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey.
u XX. *Scholarum Piarum.*



DO CZYTELNIKA.

Te Materye Polityczne, ktorych Zbior zechcesz pilnie przeczytać, były rożnemi czasami pisane zacząwszy od roku 1769. Jedne z nich wykładane są na fundamencie prawdziwych Maxym Ekonomicznych, drugie zaś, osobliwie ostatnie, stosuią się do układu rządow naszych, y według nich panuiącey Polityki. Jeżeli gdzie sprawiedliwą, zawsze iednak skromną znaydziesz Krytykę lub wytknięcie wady publiczney, łaskawy Czytelniku, niepoczytay to za złe: ponieważ dotykaiąc w ogolności, niedotykam osob, przestrzegaiąc y wywodząc niedecyduię, nieodbieram wolności przeciwnego zdania, ani naylepszego nieprzypisuię sobie.



O EKONOMII POLITYCZNEY WZGLĘDEM ROLNICTWA KRAIOWEGO.

CZĘSC PIERWSZA.

W KTOREY ZAMYKAIĄ SIĘ NAYPOTRZEBNIEYSZE UWAGI, DO ZUPEŁNEGO ROSPATRZENIA SIĘ, W ROLNICTWIE KRAIOWYM SŁUŻĄCE.

PIERWSZA UWAGA.

O Ekonomii Polityczney w każdym Państwie.



Jeżeli rowni z natury ludzie co do praw służących sobie, y wolni w zażywaniu onychże, iedynie dla tego poddali się pod moc y karność naywyższey Państwa Zwierzchności, aby przez wzaiemne pożytki

tki y prawa pospolite ziednoczeni, żyć mogli beśpiecznie y swobodnie, toć każdego rządu publicznego to naypierwsze staranie, każdego w wolney oyczyźnie obywatela ta naycelnieysza nauka być powinna, poznać naprzod, na czym funduie się uszczęśliwienie Narodu, powtore iakaby do dostąpienia tegoż szczęścia nayprzyzwoitsza była droga. Uważaiąc zaś pilnie z iedney strony, iakie są nieuchybne a te ustawiczne potrzeby człowieka, ktorym podlegać musi dla zachowania siebie w całości, z drugiey znaiąc dobrze istotę społeczności cywilney, ktorey ścisłe obowiązki od samego urodzenia bierze na siebie obywatel dla beśpiecznego y wygodnego życia; przypatrzywszy się mowię, tym dwom rzeczom, można beśpiecznie twierdzić, iż iako każdego obywatela naywalnieyszy interes, każdego Państwa iedyna Polityka, iest uszczęśliwienie siebie samego, tak do osiągnienia teyże pomyślności, dwa szczegulne znayduią się sposoby: to iest, *dobry Rząd Polityczny prawami ustanowiony*, y *dobra w kraiu Ekonomia*. Przez rząd Polityczny powinien mieć każdy obywatel beśpieczeństwo dla siebie, y maiątku własnego; przez Ekonomią opatrzenie wszystkich potrzeb, do pożywienia, odzienia, y mieszkania należących. Być beśpiecznym

cznym od wszelakiey napaści y krzywdy, mieć podostatek rzeczy potrzebnych do życia, y sposob wolnego nabywania onychże, te są dwie zaiste kondycye szczęśliwości ludzkiey, bez ktorych żaden człowiek, obeyść się niemoże. Na ten zaiste koniec w każdym porządnym kraiu prawa opisane bywaią, Urzędnicy na ich pilnowanie wysadzeni, sprawiedliwości sądy naznaczone, kara y nadgroda obmyślona, woyska y fortece utrzymywane, sposob rady narodowey ułożony, aby obywatele pod opieką naywyższey Państwa władzy zostaiący, cieszyli się iednostaynie miłym pokoiem, zgodą, beśpieczeństwem zewnętrznym y wewnętrznym. Rolnictwo zaś, handel, y rzemiosła do Ekonomii Polityczney ściągaią się, ktoremi to sposobami nietylko powinna ona utrzymywać ale y pomnażać wszelakie dostaski obywatelow. Pominąwszy więc pierwszy sposob uszczęśliwienia Narodu, przez dobre prawa y pilną onych exekucyą, bierzemy teraz przed się wyłożyć Ekonomią Domową, tyczącą się Rolnictwa kraiowego, iako naygodnieyszą uwagi materyą w teraźnieyszym oświeconym wieku, a każdemu wolnemu obywatelowi, do usługi y rady życzliwey sposobiącemu się w naszey oyczyźnie naypotrzebnieyszą. Do ktorey niżeli bliżey

przystąpiemy, zobaczmy wprzod w ogolności, co się rozumieć ma przez Ekonomią Polityczną, co do niey należy, y na czym ią naprzod zasadzać powinniśmy.

Ekonomia Polityczna iedno iest, *co Gospodarstwo rządu kraiowego, do tego szczegulnie zmierzaiące, aby każdy człowiek, iakieyżekolwiek bądź kondycyi y professyi łożąc pracę y industryą dla opatrzenia własnych potrzeb, miał dla siebie wszelkie w Państwie uprzątnione przeszkody, a te wszystkie obmyślone sposoby, ktore go zachęcić y zapomodz mogą do szukania zarobku.* Insza iest wcale Ekonomia Gospodarza prywatnego względem czeladzi swoiey, insza w kraiu Ekonomia Polityczna względem obywatelow: gospodarz żywi y odziewa czeladz według uczynioney z nią umowy za podeymowaną dla siebie robotę; Rząd zaś Państwa, dobrey w kraiu przestrzegaiący Ekonomii, nie o wyżywieniu, odzieniu, y zapłacie ludzi zostaiących w kraiu myśleć ma, ale iedynie o tym, aby każdy z nich znaydował dla siebie w każdym czasie przyzwoitą robotę, y tego co przez nię zarobi, mogł beśpiecznie y wolnie zażywać. Gospodarza prywatnego interes iest, iak naymniey ile można zapłacić czeladzi, y naymniey oneyże trzymać; coś przeciwnie Gospodarstwo publiczne

czne każe się starać o iaknaywiększą w kraiu ludność, o naydostatnieysze dla niey bogactwa. Czeladz służąca Gospodarzowi, nic swego własnego niema, tylko to co sobie u Gospodarza wysłuży, koło cudzego chodząc dobra, nic dla siebie z niego przywłaszczyć niemoże. Obywatele zaś pod opieką y warunkiem Państwa zostaiący, swoim własnym a nie cudzym zawiaduią dobrem, nikt im go wydzierać bez słuszności niepowinien, nikt się przeciwić wolnemu onegoż zażywaniu; tak dalece, że takowa własność y beśpieczeństwo prywatnego maiątku, iest naypierwszą kondycyą w każdym kraiu życia cywilnego, ktorą Rząd publiczny, iako iedynie na to ustanowiony, nienaruszenie powinien wszystkim dotrzymywać. Zkąd każdy to widzi, dla czego takową Ekonomią nazywamy Polityczną, a nie prywatną albo gospodarską: prywatna bowiem należy do dobra iednego obywatela, gospodarska do uprawiania ziemi, y szukania z niey pożytku; Polityczna zaś rościągaiąc się na cały kray, y na polepszenie szczęścia, wszystkich w nim znayduiących się ludzi, bywa ułożona y rosporządzona od Politycznego w Państwie stanu, w to tylko szczegulnie wglądaiąc, aby (iak się iuż wyżey powiedziało, a co tu ieszcze przypomnieć nie-

zawadzi) każdy obywatel łożąc wolnie pracę y industryą dla opatrzenia własnych potrzeb, miał dla siebie wszelkie w kraiu uprzątnione przeszkody, a te wszystkie obmyślone sposoby, ktore go zapomodz mogą do szukania zarobku.

Ponieważ zaś taż Ekonomia Polityczna bierze na się y brać powinna uszczęśliwienie życia człowieczego przez wygody, pomnożenie dobra publicznego, y dostatkow prywatnych, zaczym cokolwiek do tych trzech rzeczy ściągać się może, to wszystko pod iey dozor y opiekę należy. Y tak naprzod *pierwszą Ekonomii Polityczney cząstką* iest Rolnictwo, ktore szukaiąc z ziemi pożytku, wszystkie potrzebne iż tak powiem, materyały wydaie dla człowieka, służące ku iego pożywieniu, odzieniu y mieszkaniu wygodnemu. *Drugą cząstką* teyże Ekonomii są wszelakie rzemiosła y kunszta, przez ktore ręka ludzka wyrabia też ziemskie materyały, y przysposabia do tego, aby mogły być od każdego zażywane wygodnie. A że ieden człowiek niemoże zrobić wszystkiego sam dla siebie, coby mu było potrzeba, choćby nayusilnieyszym był w robocie, y naydowcipnieyszym, ani żaden kray y ziemia wszystkiego nierodzi, y w tymże co go wydaie płodzie, nieiednostayney bywa obfitości; zkąd pocho-

pochodzi, że ieden drugiemu, człowiek człowiekowi, iedna Prowincya drugiey Prowincyi, Kray Kraiowi udzielać musi wzaiemnie, czego temu niedostaie, owemu nadto zbywa; handel więc tak wewnętrzny iako y zewnętrzny, polegaiący na takowey zamianie rzeczy do używania ludzkiego zdatnych, *Trzecią iest cząstką* Ekonomii Polityczney, *Czwartą* nakoniec wszelkie w Państwie pobory y podatki, względem ktorych taż Ekonomia powinna przestrzegać dwoch osobliwie rzeczy, naprzod iak maią być ustanowione y wybierane, powtore iakby się z niemi skarbowi Rzeczypos: obchodzić przynależało,

Wszystkiego razem dotknąć niepodobna, ani iest myśl nasza, tak dla wielkości materyi, iako y dla zachowania pewnego w tey mierze porządku. Ktorego się iak nayusilniey trzymaiąc, mowić teraz wszczegulności będziemy *o Rolnictwie Kraiowym*, y od niego Ekonomią Polityczną zaczniemy, dla tego iż iest iedynym fundamentem wszelkich dostatkow kraiu każdego. Bez niego ani rzemiosła niemogą być wydoskonalone, ani handel zakwitnąć, ani ludność pomnożyć się, ani prywatnych fortuny wystarczyć na podatki, ani skarb publiczny przez powiększenie intrat zbogacić się. A ponieważ o Rolnictwie mowiąc,

 można-

możnaby rozmaicie o nim mowić, według rożnego względu, iakim się kto nań zapatrzy, zaczym y to sobie ieszcze ostrzegamy, że się tu na niego oglądać niebędziemy, iako na rzemiosło iakie, albo sztukę gospodarską, ale iako na naypierwszy a ten naypewnieyszy sposob, ktorym kray y w nim obywatele mogą być uszczęśliwieni, y we wszystkie dostatki opatrzeni. To iest, iż wyraźniey powiem, nie iest nasz zamysł przepisywać reguły dla rolnika, iakim pługiem naprzykład ma ziemię orać, iak grunta osuszać, kiedy uprawiać, zasiewać, y orać, iak bydło pielęgnować, y paszy dla niego przymnażać, albo insze tysiączne, a tym podobne gospodarskie roboty y wynalazki. Ale iedynie o tym tu traktować będziemy, co należy do rządu Państwa każdego, co czynić y iak sobie postąpić ma, żeby Rolnictwo (ktore tu dla tego nazywamy *Kraiowe*, iż go w powszechności brać będziemy) naylepiey y nayskuteczniey zakwitnąć mogło. Tym go kształtem uważaiąc, y szczegulnie względem Ekonomii Polityczney nań się zapatruiąc, wyłożemy naprzod *w pierwszy Części* niektore naypotrzebnieysze *Uwagi*, nadktoremi zastanowić się powinien Rząd domowy, kiedyby się w Rolnictwie kraiowym doskonale chciał rospatrzyć. *W drugiey zaś*

zaś Części pokażemy, co ma czynić tenże Rząd dla poratowania skutecznie y zapomożenia Rolnictwa kraiowego. Ten a nie inszy iest cel zamysłu naszego, tym się iednym zaprzątać powinna Ekonomia Polityczna, gdy o pierwszey a nayzacnieyszey cząstce swoiey radzić zwykła.

Jeżeli gdzie, to na tym zaiste mieyscu należałoby nieco mowić na zalecenie rolnictwa y wywyższenie zacności iego godnemi pochwałami, ktore mu przyznać sprawiedliwie winniśmy. Czyli bowiem do historyi dawnieyszych czasow udamy się, czyli starożytnych Narodow zdania zasiągniemy, albo sławnych przedtym nauką y pismami ludzi, nie insze tych wszystkich swiadectw dowody odbierzemy, tylko te, że go iedni uznaią za wynalazek Bogow w szczacunku nayprzednieyszy, drudzy za naypięknieyszą zabawę Krolow y walecznych Hetmanow, insi nakoniec za nayobfitszy y nayuczciwszy sposob szukania zarobku. Posłuchaymy y uważmy proszę, co mowi o nim Cycero Konsul Rzymski, pisząc do Syna swego, y radząc mu naymilszą zabawę koło rolnictwa: *omnium rerum, ex quibus aliquid acquiritur, nihil est agricultura melius; nihil uberius, nihil dulcius, nihil homine, nihil libero dignius.* Mogłbym tu pokazać w iak osobliwszym poważe-

ważeniu u Rzymian było rolnictwo: sami pierwsi w Rzeczyp: obywatele, sami zwycięzcy kraiow własne pole uprawiali. Nayzacnieysze u nich pokolenie nazwane *Tribus Rustica*, było złożone z Rolnikow; ostatnie zaś, a tym samym w opinii naypodleysze, pokolenie mieyskie *Tribus Urbana*. Serranus od siania zboża na obięcie Kommendy woyska, był do Rzymu wokowany: Quintius Cincinnatus na Dyktaturę wzięty od pługa, do ktorego się potym w szesnaście dni powrocił po zwycięstwie, y po odprawionym tryumfie uroczystym. Ale na co ia mam tyle pochwał zbierać na wysławienie rolnictwa? kiedy sama potrzeba iego y niezmierny pożytek dość zalety y szacunku sprawić w nas powinna. Ktoremu to przezacnemu wynalazkowi bliżey się przypatrzywszy, przyznać trzeba koniecznie, co się wkrotce pokaże z dalszey materyi, iż, iak mowi ieden o Rolnictwie piszący Autor Rzymski, tym iednym prawdziwie szlachetnym rzemiosłem rodzay ludzki, może być uszczęśliwiony, choćby innych mniey potrzebnych nieznał Kunsztow: *Nam sine ludicris artibus, olim satis felices fuere, futuræquè sunt urbes; at sine agricultura, nec consistere mortales, nec ali posse manifestum est. Columella lib: 1.*

DRUGA



DRUGA UWAGA.

O Ziemi, o Roli, Urodzaiach Ziemskich, y o Konsumpcyi onychże.

Wiele iest na świecie takowych rzeczy, ktore tak względem człowieka, iako y obywatela w kraiu, mogą się nazwać rzetelnym dobrem iego y szczęściem kontentuiącym. Zdrowie naprzod y samo życie, osobliwsze od natury powzięte talenta, honor, nabyta sława y zacność urodzenia, miłość wrodzona y przywiązanie ku Oyczyźnie, albo ku tym, ktorzy w niey naymilszemi być powinni, zbiory y dostatki od Przodkow w domu zostawione, nakoniec prawdziwey przyiaźni y życzliwości dowody, wszystko to, mowię, w towarzystwie ludzkim ma swoy szacunek sprawiedliwy. Uważaiąc iednak, iakie są naypierwsze, a te nieodbite potrzeby człowieka, na wygodnym pożywieniu, odzieniu, y mieszkaniu kończące się, ktorym gdy zadosyć nieuczyni, cierpieć musi y z biedy umierać: *Queis humana sibi doleat natura negatis:* (*Horat: libr:* 1. *Sat:* 1.) biorąc na uwagę z drugiey strony, zkąd się rodzi y co rok odnawia dla człowieka opatrzenie tychże przyrodzonych potrzeb, zaiste przyznać trzeba, że wszyscy ludzie w iakimkolwiek kraiu zostaiący, poczytywać powinni

winni ziemię y iey urodzaie, za naypierwsze dobro, y nayprawdziwsze bogactwa. Ona dla nich iest matką y karmicielką, ona wydaiąc z siebie rozmaity płod, żywi ich, odziewa, y ludzkim mowiąc sposobem stwarza dla nich wszelakie wygody. A iako ustawicznie trwaiące są potrzeby człowieka, ani raz uspokoione wracać się nigdy nieprzestaią, tak y ziemia tę żyzność od Boga odebrawszy, w ktorey osobliwsza nad nami wydaie się dobroć y opatrzność, a ze strony Stworcy wszechmocność, raz wydawszy z siebie iakiey potrzebney rzeczy urodzay, znowu go tworzyć y rozmnażać dla ludzi nieprzestaie.

Każdy kawałek tey ziemi czy mały czyli wielki, iakimkolwiek sposobem uprawiony y ziarnem zasiany, nazywa się rolą albo gruntem. Takowa sztuka rolnictwa, coraz do większey doskonałości teraz przychodząca, wynaleziona iest od ludzi, z potrzeby, z przemysłu rozumu człowieczego, y ze stanu towarzystwa cywilnego. To co się samo przez się na ziemi rodzi, a czego człowiek zażyć może, nie iest zawsze dostarczaiące według miary ludności rodzaiu ludzkiego, ani nawet na iednym mieyscu tak zupełnie zgromadzone, żeby z inszemi mniey potrzebnemi urodzaiami niebyło pomieszane. Zatym dla takowego

wego niedostatku, y własney swoiey potrzeby, musieli sobie poradzić ludzie; a że w tey mierze postąpić umieli, posłużył im własny rozum, ktorym od Boga nad insze zwierzęta są utalentowani. Wycina naprzykład człowiek iaką część lasu, pniow z korzeniami dobywa, potym uprawia, y czyni sposobną do zasiania żytem albo inszym ziarnem. Co miało być na tym kawałku ziemi drzewo, chwast, y inszy iaki niepotrzebny owoc, to się tylko na ten czas same żyto urodzi, ktorego on naybardziey potrzebuiąc, tym samym obfitsze dla siebie czyni pożywienie z iednego ziemi kawałka, niż gdyby niebył od niego uprawiony. A że do takowey porządney uprawy sam ieden bez pomocy inszych wystarczyć nie może, osobliwie względem instrumentow żelaznych y drewnianych, ktorych ieden człowiek niewynaydzie y niezrobi, zaczym takowe rolnictwo y naczynia do niego należące bez stanu społeczności cywilney zostawać niemogą. Z niey pochodzą rozmaite wynalazki, z niey pomoc dla rolnika, że może iedney tylko pilnować roboty, z niey uczciwy zarobek z pracy pochodzący, z niey nakoniec bespieczne używanie tegoż samego zorobku. Y dla tego, poki ludzie na świecie obłąkliwe życie prowadzili, poty byli tylko paste-

pasterzami, iak prędko poszli w ściśleyszy związek towarzystwa, zaraz zaczęli być y rolnikami.

Dwoiste są urodzaie, iedne same przez się na ziemi się mnożą, drugie zaś, ktorych praca ludzka y staranie nie tak przyczyną, iako raczey naybliższą iest okazyą. Obydwa gatunki tych urodzaiow są potrzebne człowiekowi, y żeby ich zażył musi wprzod koło nich pracować: musi naprzykład wprzod drzewo ścinać, potym obrabiać y z lasu wywieść, niżeli z niego pomieszkanie sobie ułoży, musi wprzod zorać kawałek ziemi y zasiać, niżeli z tegoż pola zbierze pszenicę. Zeby zaś doczekał się tychże urodzaiow dobrowolnie z ziemi pochodzących, mniey wprawdzie łoży pracy albo raczey kosztu, bo to wszystko bierze się za iedno w gospodarstwie, ale też na to mieysce, ani ich się zaraz doczekać niemoże, ani łatwo ile potrzeba znaleść, ani tyle z nich pożytkować. Drugie zaś urodzaie ziemskie od niego zasadzone albo zasiane, chociaż więcey za sobą pracy pociągaią, iednak potym obfitością swoią y pewnością zysku w czasie zamierzonym, fatygę iego nadgradzaią. Wszystkie grunta uprawione, nie są rowne, co do żyzności y wielości kosztu na ich uprawienie łożonego: ktore to dwie rzeczy trzeba

ba pilnie uważyć y rozeznać. Może naprzykład na roli, ieden korzec żyta wysiany, wydać siedm korcy, lecz podięta praca koło roli będzie czasem tyle kosztowała, że odtrąciwszy koszt y nasienie, ledwie się dwa albo trzy korce żyta zostanie zysku rzetelnego dla gospodarza. Może znowu na drugim lekszym gruncie za iedno ziarno, sześć tylko urodzić się, lecz dla daleko mnieyszego kosztu uprawy, więcey według miary ta rola, niżeli tamta w zysku przyniesie. Pierwszy tedy gatunek gruntu iest urodzaynieyszy z siebie, ale pracowitszy, a zatym nie tak bardzo, iak się zdaie zyskowny, drugi mniey żyzny, lecz więcey profitu względem pierwszego przynoszący dla mnieyszey pracy. Gdy się więc mowi o lepszym albo podleyszym gatunku roli, nietrzeba inaczey o iey żyzności rozumieć, tylko tyle ile iest z kosztem uprawy złączona: ponieważ żadna rola bez pracy ludzkiey sama przez się zboża nie urodzi. Może także letki grunt być odmieniony na lepszy, lepszy na naylepszy: lecz do takowey onegoż poprawy zbywa czasem gospodarzowi na potrzebney umieiętności, a nayczęściey na sposobie łożenia znacznego na to kosztu. Zkąd pokazuie się, iak wiele na tym zależy w kraiu, iak się o to troskliwie Rząd domowy starać

powinien, aby rolnicy nietylko byli bogaci, ale nawet y w rzemieśle gospodarskim oświeceni.

Nie na inszy zaiste koniec przez pracę usilną wyprowadza człowiek urodzaie z ziemi, tylko iedynie dla tego, aby ich albo sam zażywał, albo inszym w nadgrodę pracy do zażywania udzielił. Miara więc konsumpcyi, iest zupełną miarą urodzaiow. Im większa ludność w kraiu, tym większa musi być konsumpcya, tym więcey staraią się rolnicy przyczynić urodzaiow. Dla tego muszą być corok odnawiane te urodzaie przez rolnictwo, gdyż y cała konsumpcya onychże, a przynaymniey po większey części kończy się pospolicie w iednym roku. Y ieżeli stara się gospodarz więcey mieć zboża nad roczną potrzebę, czyni to dla dwoch osobliwie przyczyn; raz żeby w nieurodzaynym roku, ktory może nastąpić, wyżywił siebie y czeladkę swoię, drugi raz dla tego, żeby to, co mu zbywa przedawszy potrzebnemu, kupił za to od niego, czego iemuż samemu niedostaie.



TRZE-



TRZECIA UWAGA.

O Possessorach dobr, Rolnikach, Rzemieślnikach y Kupcach.

Zeby wszystkie urodzaie, dobrowolnie na ziemi płodzące się a każdemu człowiekowi potrzebne, mogły być nayprzyzwoiciey od niego zażyte, żeby y te drugie, ktorych on iest przyczyną przez oranie y sianie, były z roli wyprowadzane, y corocznie odnawiane przy znacznym iego zarobku, bez ktorego niktby darmo niechciał pracy podeymować; dla tych dwoch istotnych kondycyi dobrego rolnictwa, trzeba koniecznie zupełnie uformowaney społeczności między ludźmi, to iest: iż wyraźniey powiem, poty obroty gospodarskie niebędą doskonałe, poty wszelakie potrzeby ludzkie z uprawney ziemi od rolnikow niebędą opatrzone, poty naostatek konsumpcya urodzaiow łatwa y wygodna nienastąpi, poki stan towarzystwa w kraiu iakim, względem wyżywienia obywatelow, niebędzie złożony z troistego gatunku robotnikow. Takiemi naprzod są *Rolnicy*, powtore *Rzemieślnicy*, potrzecie *Kupcy y Handlarze*: pomowmy nieco o każdym z osobna, ile się ściąga do naszey przedsiewziętey materyi.

Przez rolnikow rozumieią się Gospodarze, Dobr Possessorowie, Dzierżawcy,

 Czyn-

Czyńszownicy albo Sołtysowie, chłopi; parobcy, naiemnicy. W początkach każdego narodu, gdy osiadał w iakim kraiu, y pewną towarzystwa cywilnego pospolitość u siebie zakładał, musiało to być zapewne, że prawie każdy obywatel miał dla siebie wyznaczony kawałek ziemi, z ktoreyby pożywienie familii swoiey opatrywał. Takowa własność gruntu, albo raczey własność szukania z niego pożytku prawami cywilnemi stwierdzona, odmieniła się w wieczne y nieodwołane dla każdego Possessora dziedzictwo y dla potomstwa iego. To dziedzictwo z rożnych przyczyn, w ktore tu niewchodziemy, dało z czasem okazyą do wielkiey nierowności fortun; ta nierowność, nietylko sprawiła nierowną kondycyą między cywilnemi stanami, ale nawet, co nam tu uważać trzeba, uczyniła nierowną fortunę między rolnikami. Jedni z nich są Dziedzicami, drudzy Dzierżawcami, to iest ci ktorzy od Dziedzicow za kontraktem biorą w arędę dobra; insi Czyńszownikami, ktorzy trzymaią iaki kawałek pola na rok, lat kilkadziesiąt, albo nazawsze, płacąc z niego pewny czyńsz Dziedzicowi: Koniec y cel tych rolnikow, iest coroczne wyprowadzenie urodzaiow ziemskich z pola uprawnego.

A po-

A ponieważ niemogą rolnicy pilnować roboty wieyskiey bez instrumentow, y gospodarskich budynkow, ponieważ niemogą zażywać ludzie wyprowadzonych z ziemi urodzaiow, bez iakiegoś przygotowania y przysposobienia onychże, zaczym przy rolnictwie trzeba koniecznie przyzwoitych rzemiosł, ktoreby naprzod wszelkie dla niego sporządzały naczynia tak żelazne iako y drewniane, ktoreby powtore materyał z ziemi albo z roli wyprowadzony, wyrabiały na gotowy y sposobny do zażywania towar. Ma naprzykład rolnik na gruncie swoim drzewo zdatne do budowli, ale go bez cieśli na stodołę, szpiklerz, y budynek, na woz gospodarski bez kołodzieia niezażyie: sieie na roli pszenicę, żeby z niey mogł mieć chleb, musi zażyć do tego młynarza y piekarza. Ci ktorzy takowemi y tym podobnemi bawią się robotami, nazywaią się rzemieślnicy. Jedni z nich wyrabiaią przez ręczną robotę, do potrzeby służące rzeczy, drudzy do wygody, trzeci do okazałości y świetności. Rolnicy będąc pewni, że znaydą w każdym czasie potrzebne instrumenta rolnicze od rzemieślnikow zrobione, rzemieślnicy zaś wiedząc niezawodnie, że im rolnicy udzielą ziemskich urodzaiow za ich robotę, z tey mowię, wzaiemney wygody

to

to nastąpiło, że każdy z nich iedney roboty pilnować może. Do ktorey wydoskonalenia, trzeba nauki, trzeba wolnego czasu, y przyrodzoney sposobności, iaka się nieiednostaynie we wszystkich znayduie.

Trzeci nakoniec gatunek ludzi w kraiu kwitnącym przez rolnictwo y rzemiosła, iest złożony z kupcow. Ci iako bez rolnikow y rzemieślnikow zostawać niemogą, tak też dopiero po zupełnym uformowaniu onychże, powstać musieli. Każdy bowiem kupiec, tym tylko iednym handluie, to zakupuie lub przedaie, co się rolnikowi na roli urodzi, co rzemieślnik na warsztacie wyrobi. Niewszystko każda ziemia, y nieiednakowo każdego roku wydaie, niewszystko ieden człowiek zrobić może, nie iednakową do każdego rzemiosła ma sposobność, nieiednych do warsztatu swego potrzebuie instrumentow; Kupcy więc od każdego rolnika, to co mu zbywa, od każdego rzemieślnika, co wyrobi, zakupuiąc, czynią skład z tychże towarow y materyałow, z iednego mieysca na drugie przewożą, y potym każdemu z nich zostaiącemu w iakiey potrzebie przedaią za pewną cenę. Uważmy teraz proszę, co przy końcu tey materyi przydać niezawadzi. Każdego rolnika, rzemieślnika, y kupca żywi y żywić powinna własna praca, kto-

rą iedynie z potrzeby podeymuie, a bez ktorey nikt mu nic darmo nie da. Każdy wprawdzie dla siebie pracuie; lecz około własnego dobra chodzi, tym samym y inszym ludziom staie się ku pomocy y wygodzie. Nieiestże to cudowny mądrości Boskiey skutek w rosporządzeniu ludzkiey społeczności? ktora nas do życia zobopolnego przeznaczaiąc, nierozerwanie ziednoczyła przez potrzeby y interes własny. A lubo tego tak przeciwnego niby sposobu zażywa, iakim się on na pozor być zdaie, iednak przezeń rzeczą samą uczestnikami nas czyni wszelkich darow y dobr ziemskich, w ktorych z opatrznością swoią ukrywaiąc się, iednę tylko rękę ludzką y oney robotę ukazuie. Wyznaymyż tedy tę prawdę, że interes każdego obywatela iest interessem wszystkich; że ieden drugiemu przynosząc szkodę albo krzywdę, iakimkolwiek sposobem, oprocz wielkiey niesprawiedliwości ktorą popełnia, oprocz znieważenia zuchwale prawa natury od Boga nadanego, sam dla siebie takowy łotr z pożytku własnego wyzuwa się.

CZWARTA UWAGA

O prawdziwey rożnicy, iaka zachodzi między Rolnictwem, Rzemiosłami, y Handlem.

JEżeli za rzecz potrzebną osądziliśmy wyprowadzić w przeszłey uwadze, naturalny między rolnikami, rzemieślnikami y kupcami związek, iaki koniecznie między niemi musi zachodzić, kiedy iednego robota bez drugiego pracy y pomocy obeyść się niemoże, toć teraz pokazać powinniśmy, co iest za prawdziwa rożnica między rolnictwem, rzemiosłami, y handlem: abyśmy zapatruiąc się na te trzy sposoby rożne od siebie, a do uszczęśliwienia kraiu nieiednostaynie dążące, niebrali fałszywie iednego za drugi, albo bardziey w szacunku nieprzekładali, przypisuiąc temu skutek iakowy, ktory tamtemu iedynie przynależy.

Pierwsza rożnica między rolnictwem z iedney strony, a rzemiosłami y handlem z drugiey, w tym zachodzi, co dobrze uważyć należy, że rolnictwo przez wyprowadzony z ziemi materyał, wszystkie potrzeby ludzkie opatruie, rzemiosła tenże materyał czynią gotowym do zażycia przez daną mu pewną formę, handel zaś tak materyał, iako y towar z mieysca na mieysce przewozi. *Powtore* Rolnik sieiąc na-

przykład pszenicę, ludzkim mowiąc sposobem tworzy ią y przyczynia, za ieden wsiany korzec, zbiera pięć albo więcey, przez co pomnaża pożywienia dla siebie y dla inszych. Młynarz zaś y piekarz chodząc koło wyrobienia tey pszenicy dla gotowego oney zażycia, więcey nad miarę tey pszenicy ani mąki ani chleba nieprzyczynią: a narobiwszy chleba w iednym roku, tym samym go przez robotę swoię na przyszły rok nieodnowią. Rolnik zaś sieiąc pszenicę na roli w tym roku, w następuiącym onęż nietylko w całości, ale nawet y z przyczynieniem powraca. *Potrzecie* Praca rolnicza rodzi dla siebie z ziemi swoię własną zapłatę, y oprocz tego wyprowadza corok tę intratę, z ktorey się żywią wszyscy bez excepcyi ludzie, rolnictwem się niebawiący w społeczności: praca rzemieślnicza, kupiecka y tym podobna, zarobi wprawdzie dla siebie, lecz takowego zarobku dostaie od innych; z siebie zaś samey nie iest rodzayna, ani żadney nowey intraty y produkcyi nieprzyczyniaiąca. *Poczwarte* Nicby kupiec niemiał do zakupowania y przedawania, gdyby niebyło wprzod wyrobionych towarow od rzemieślnika, Rzemieślnikowi zaś trzeba materyału, ktory niezkąd inąd pochodzi tylko z ziemi y z iey urodzaiow, za-

tym pierwsze iest rolnictwo co do potrzeby w kraiu, y winnego mu szacunku, niżeli rzemiosła, pierwsze rzemiosła niż kupiectwo.

Z tych niezawodnych prawd wnieść sobie powinniśmy, że dobry Rząd domowy, ktoryby w naszym kraiu chciał przyzwoite przedsiębrać sposoby, do pomnożenia dobra prywatnego y publicznego służące, że mowię do tak pożądanego przystępuiąc przedsiewzięcia, nie od handlu y rzemiosł, ale naypierwey od rolnictwa zaczynać powinien, iako iedynego zrzodła y fundamentu wszelkich dostatkow kraiowych. Za wydoskonaleniem bowiem sztuki rolniczey, nastąpić musi podwyższenie intrat wieyskich, przyczynienie rzeczy wszystkich, do potrzeby y wygody należących, powiększenie robot rzemieślnicznych, y targow kupieckich. Im bardziey rolnik pracować będzie, tym więcey od rzemieślnika potrzebować musi instrumentow y naczynia: im więcey materyałow rolnik, rzemieślnik towarow wyrobi, tym częstsza będzie dla kupca okazya do szukania zysku. Rolnik bogatszy w urodzaie ziemskie, będzie miał większy z nich sposob zapłacenia rzemieślnikowi y kupcowi, rzemieślnik y kupiec tą zapłatą dostatnieyszy, będą mogli wzaiemnie zakupić więcey od rolni-

rolnika tak na dalszy swoy zarobek, iak y na swobodnieysze dogodzenie własnym potrzebom. Słowem pamiętaymy zawsze, że rolnik żyie z roli, rzemieślnik z rolnika, kupiec z obydwoch.

Przyznaiemy wprawdzie, ani bynaymniey tego zapierać niechcemy, żeby rzemiosła y handel, co się w przeszłey uwadze pokazało, niebyły potrzebne y pożyteczne tak każdemu kraiowi porządnemu, iako y samemu w nim rolnictwu. Wiemy dobrze, że rzemiosła y handel, nietylko przez pożywienie bawiących się niemi ludzi, ale nawet przez przygotowanie urodzaiow rolniczych, sprawuią prędszą onych konsumpcyą, ktora rolnikowi zarobek przynosi, a ktorego niemaiąc albo niebędąc pewnym, wielkieyby pracy niechciał podeymować koło roli. Z tym wszystkim iednak, gdyby Rząd domowy, opuściwszy rolnictwo, chciał iedynie roskrzewić same rzemiosła y handel, zaiste tak sobie postępuiąc, zaczynałby robotę od końca a nie od początku. Rolnictwo bowiem względem dostatkow kraiowych iest iedno co korzenie u drzewa, ożywiaiący wigor z ziemi ciągnące, rzemiosła y handel, są to gałęzie y liście u tegoż drzewa. Nic nie poradzi ogrodnik, żeby liście były gęścieysze, gałęzie rozłożystsze, ieżeli to drzewo

drzewo wysycha od korzenia. Niech mu raczey od ziemi przyda wigoru, a y to co iest na wierzchu będzie dorodnieysze.

PIĄTA UWAGA

O trzech nieuchronnych Expensach Gospodarstwa wieyskiego.

JAko wszystkie prace y roboty, ktore człowiek z potrzeby podeymuie, rzemieślnicze, kupieckie y insze, zaczynaią się od kosztu na zarobek łożonego, tak też y samo rolnictwo podpada nieuchybnym expensom, a te są troistego gatunku: ktore że w każdym kraiu y w każdey wsi, iakimkolwiek gospodarstwem rosporządzoney, muszą się znaydować, dla tego tu ie krotko wyłożemy. Bez ich obrachowania y wiadomości, niemoże nic pożytecznego przedsięwziąść prywatna, nic pewnego stanowić publiczna Ekonomia, iako się to z dalszey potym materyi oczywiście pokaże.

Pierwsze tedy te expensa wieyskiego gospodarstwa, nazywaią się *Gruntowe*, że zawsze na gruncie zostaiąc trwaią iak naydłużey, y że naypierwey podeymowane być powinny, gdy kto iaki znaczny kawałek ziemi nigdy przedtym nieuprawney, na rolę wyrabia. Musi bowiem Gospodarz na

takowym mieyscu osiadaiący las wycinać, pniakow z korzeniami dobywać, grunta mokre osuszać, rowy bić, y budynki przynaymniey naypotrzebnieysze wystawić, iako to dom dla pomieszkania swego, stodołę, oborę, stavnią, spiklerz, &c. Po tych gruntowych expensach następuią drugie, ktore nazywać będziemy tym słowem *Cokilkoletnie*, ponieważ gdy ie rolnik raz uczyni, mogą trwać kilka lat a czasem y kilkanaście. Z pomiędzy tych cokilkoletnich expens rachuiemy tu znacznieysze; *naprzod* expens na kupienie koni folwarcznych, wołow, owiec, świni, drobiu, krow; *powtore* expens na kupienie pługa, kroiu y ich osadzenie, kosy, sierpa, brony, motyk, siekiery, y inszych instrumentow żelaznych y drewnianych, na sporządzenie wozow gospodarskich, uzdeczek y całey zaprzęgi do koni należącey: na kupienie sprzętu domowego y naczynia kuchennego. Trzecie nakoniec gospodarskie expensa są *Coroczne*, corok się odnawiaiące y wracaiące. Do tych należy, *naprzod* expens coroczny na wyżywienie oszczędne gospodarza y familii iego: *powtore* expens na wyżywienie y zapłacenie parobkom, dziewkom, pastuchowi, owczarzowi, &c. &c: *potrzecie* expens na wyżywienie koni y wołow pługowych: *poczwarte* expens coro-

coroczny na uprawienie roli, zasianie, na żniwo, zwożenie zboża do stodoły, chowanie iego, y na młockę: *popiąte* expens coroczny na kowala, powroźnika, rymarza, stelmacha, cieszli, bednarza y inszych rzemieślnikow.

Kto zna dobrze gospodarstwo wieyskie, przyzna bez wątpienia, że te troiste expensa, *gruntowe*, *cokilkoletnie* y *coroczne*, nietylko są nieuchybne, y dobremu gospodarstwu potrzebne, ale nawet y wcale od siebie rożne. Niżeli rolnikowi przyidzie zasiać, zebrać z pola urodzaie, y onych na swoię zażyć potrzebę, musi koniecznie te trzy ponosić koszta, a osobliwie dwa ostatnie, to iest cokilkoletnie, y coroczne, mniey wyda na coroczne ieżeli więcey na cokilkoletnie expensować będzie: ieżeli naprzykład lepiey będzie woz zrobiony, tym dłużey trwać, y mniey naprawa iego corok kosztować będzie. Więcey iednak iak rok cały gospodarzowi czekać trzeba, niżeli przez zebraną z pola krescencyą, koszt od niego corocznie łożony w całości powroci się, ktory odebrawszy, znowu go na przyszły rok łożyć musi, dla wyprowadzenia z ziemi powtornych urodzaiow.

Na co wszystko ieżeli Rząd domowy pilnie się zapatrzy, zaiste tych kilka fundamen-

damentalnych maxym dobrey Ekonomii chwycić się powinien. *Pierwsza.* Szkodzić iakimkolwiek bądź sposobem tym trzem wspomnionym expensom gospodarstwa wieyskiego, albo one umnieyszać, albo niepewny dla rolnika ubogiego los czynić, kiedy z nich szuka zarobku, za naywiększą krzywdę całemu kraiowi wyrządzoną poczytywać należy. Ztąd Grecy y Rzymianie według praw swoich ciężko tego karali, ktory się ośmielił zabrać albo zabić wołu oraczowi. *Druga.* Im więcey rolnik łożyć będzie expens cokilkoletnich y corocznych, tym się mu więcey na roli urodzi, tym kray cały będzie bogatszy za większym pomnożeniem rzeczy potrzebnych y wygodnych. Więcey naprzykład expensować będzie na bydło, y dostatnią paszę dla niego, tym więcey potym będzie miał gnoiu na uprawę pola. Kiedy zaś rolnik iest ubogi, ubogie y iego gospodarstwo być musi dla niedostatku kosztu potrzebnego: nic na ten czas nieporadzi, choćby się znał naylepiey na rolnictwie. *Trzecia.* Ze w iakim kraiu dziedziczni dobr Possessorowie, niełożą tyle potrzebnych kosztow na rolnictwo, ileby łożyć mogli, na iego wydoskonalenie, z dwoch nayczęściey przyczyn to pochodzi; raz że intraty ze wsi wyciągnione, zaraz całe obracaią na świetny

zbytek

żbytek, nic niedbaiąc o polepszenie gospodarstwa; drugiraz, iż łatwey niemaią w kraiu konsumpcyi dla urodzaiow swoich. Jakby tedy wiele na tym zależało, handel ułatwić, zbytek przykładem y oświeceniem zganić, każdy to poznać może. Lepiey iest wprawdzie, iak się zwyczaynie exkuzuią niektorzy, żeby pieniądze wydawali choć na fraszki, niż żeby ie w skrzyni mieli na zawsze zakopywać: ale iednak większą daleko uczyniliby przysługę sobie samym y całemu kraiowi, gdyby ie obrocili na potrzebnieysze expensy, osobliwie na rolnicze roboty. Łoży naprzykład bogaty gospodarz, sto złotych tego roku na wygracowanie ogrodu y obcinanie drzewa szpalerowego, żywi z tych pieniędzy dwoie ludzi, lecz takowa ich robota niewraca mu bynaymniey kosztu wydanego. Drugiego tedy roku lepiey gospodaruiąc, obraca tę summę na dobycie gruntu nowego, ludzi owych płatnych do tego zażywa; grunt ten uprawny y zasiany, nietylko mu wraca wydaną wprzod summę stu złotych y z zarobkiem, ale nawet dla całego kraiu y ludzi w nim zostaiących przybywa pożywienia. Toż samo y o inszych rodzaynych lub też nierodzaynych expensach rozumieć należy.

SZOSTA



SZOSTA UWAGA.

O corocznym podziale całey Krescencyi, y o czystey intracie pochodzącey z roli.

JEżeli człowiek żadney pracy niechce nadaremno podeymować, ieżeli w tey ktorą łoży, szuka dla siebie iakiego zarobku, chcąc sobie y fatygę y koszt wydany sowicie nadgrodzić, toć y sama ziemia tę od naywyższey Opatrzności odebrała obfitość, że zawsze prawie do tego pożądania człowieczego w szukaniu satysfakcyi własnego interessu, iak iaka dobroczynna Matka przychyla się: tak dalece, że nietylko expensa w całości bywa od niey wrocona rolnikowi, ale nawet mnieyszy lub większy zysk przydany.

Niżeli do pokazania tey prawdy przyidziemy, uważmy naprzod iż cokolwiek się na gruncie gospodarza urodzi, to wszystko razem wziąwszy, nazywamy *roczną Krescencyą*, dla ktorey tyle podiął *expens*, w przeszłey uwadze opisanych. Takowey dostępuiąc Krescencyi, musi koniecznie opatrzny rolnik wracać sobie z niey corok koszt łożony, wracaiąc odkładać go y zachowywać dla podeymowania w roku następuiącym podobnych expens, bez ktorych nicby mu się na roli nieurodziło. Łożone expensa *cokilkoletnie* potrzebuią

coroczney reparacyi y utrzymywania kosztownego; *pierwsza* więc część z każdey krescencyi odkładana być ma na utrzymywanie w całości expens *cokilkoletnych*; *druga* część z teyże krescencyi odłożona być powinna nietylko na utrzymanie, lecz y na całkowite łożenie expensy *coroczney*, ktorey wyciąga ustawiczna y coroczna robota koło ziemi. Co się zaś zostanie z każdey *krescencyi*, odłączywszy z niey wymiarkowane dwie części na expensa gospodarskie, to się nazywa *czystą intratą* do Dziedzica należącą; z tey on łożyć powinien cząstkę nieiaką na reparacyą y utrzymanie expens gruntowych, na wypłacenie podatku do skarbu, reszty zaś używą na wygodne życie.

Y to także uważyć należy, że nieiednakowe corok bywaią urodzaie, nieiednakowa iest żyźność każdego gruntu, nieiednakowa ciężkość pracy albo wielkość kosztu w uprawianiu iego, nieiednaż biegłość, sposobność y usilność gospodarza: te cztery znakomitsze przyczyny mogą powiększyć lub umnieyszyć coroczney krescencyi, y z niey pochodzącey czystey intraty.

Dla lepszego zrozumienia tych rzeczy ktore się powiedziały, otaxuymy teraz y uczyńmy rachunek na pieniądze, tak dwoch osta-

ostatnich expens gospodarskich, iako y całey iego zebraney krescencyi. Daymy naprzykład, że w proporcyi gruntu iakiego gospodarz porządny, na pierwsze *cokilkoletnie* expensy, na ktore bynaymniey nieżałuie, wydał 10000. Złot: na *coroczne* wydaie 2000. Jeżeli *coroczna* łożona expensa, trafiwszy na rok dobry, na żyzną rolę y umieiętność rolnika w uprawianiu oney, wyda mu y wroci za iedne sto, stopiędziesiąt dorobku, iak to być może w porządnym kraiu przy zamożnym gospodarstwie; na ten czas cała iego *krescencya* warta będzie 5000. Z tey summy naprzod odłożyć powiniem 2000. na wrocenie zupełne expensy *coroczney*; powtore 1000, prowizyi od 10000 expensy *cokilkoletniey*, na coroczne utrzymywanie wcałości y reparacyą oneyże; te dwie expensy wytrąciwszy z całoroczney krescencyi 5000., zostanie się Dziedzicowi *czystey intraty* 2000.

Ze oprocz wracania całey expensy *coroczney* 2000 wynoszącey, trzeba odkładać ieszcze 1000, na utrzymanie expens *cokilkoletnich*, to dla tego się czyni, bo reparacya tych expens wiele corok kosztuie, bo im lepiey w całości będą utrzymywane, tym mniey odmiany y straty w rocznych expensach przyniosą, bo znaczne

mogą się trafić w gospodarswie szkody y przypadki krescencyą umnieyszaiące, bo często dobre lata złemi przeplatane bywaią, bo nakoniec wiele zależy na tym, aby gospodarstwo nieupadało lub do większey doskonałości przychodziło, czego bez powiększenia kosztu nikt niedokaże. Choć się więc 10. od sta rachuie procentu, rachuiąc 1000. odkładki z krescencyi, na utrzymanie expens *cokilkoletnich*, summę 10000. wynoszączych w naszym przykładzie; to iednak ta rachowana prowizya niech się nikomu niezdaie być wielka w gospodarstwie, albo niesprawiedliwa, ponieważ to nie zarobek ale expensa, ktora się dla wszystkich obraca na przyczynienie chleba powszedniego.

Jeżeli *coroczna* expensa 2000, dla podłego gatunku roli, dla roku nieurodzaynego, a osobliwie dla skutkow złego Rządu żadney pewności y wolności niemaiącego względem praw własności, ieżeli, mowię, ta expensa niewyda rolnikowi w całey krescencyi tylko 25 dorobku za sto łożone, to na ten czas z takowey mizerney krescencyi 2500. wynoszącey, nic niebędzie miał czystey intraty, ale nawet 500. z expens gospodarskich mu upadnie. Musi więc albo opuścić gospodarstwo, albo się zapożyczyć w nadzieię lepszych lat, albo

albo mnieyszą nierownie expensę łożyć w następuiącym roku, ktorą umnieyszywszy, tym samym umnieysza dla siebie y dla całego kraiu przyszłoroczney krescencyi.

W naszym kraiu niemasz, powszechnie mowiąc, dostatecznych expens *cokilkoletnich*, ktore umnieyszaiąc *coroczney* expensy, przyczyniaią tym samym dla dziedzica *czystey intraty* w proporcyi *rowney* nawet *krescencyi*. Expensa zaś *coroczne* ktore się naywięcey z pańszczyzny składaią, są nierownie większe niżby być powinny: y puty tak kosztowne nieuchybnie będą ze szkodą całego Państwa, z umnieyszeniem czystey intraty dla każdego bez excepcyi dziedzica, poki trwać będzie ubogich rolnikow stan niewolniczy, naniewiadomości y przemocy ufundowany. Niechay tych prawd dobrey Ekonomii tyczących się, dochodzi każdy przez doświadczenie y rachunek, my się do swego wracamy.

Takowe pilne rozeznawania w rolnictwie czystey intraty od całey krescencyi, takowa wiadomość trzech nieuchybnych expens gospodarskich, y onych utrzymywanie, iest koniecznie potrzebna dziedzicowi dla pomiarkowania przyzwoitego życia swemu stanowi, żeby nad intratę nadto niezbytkował, iest mu potrzebna do kupowania

 wania

wania albo przedawania wioski, do puszczania w dzierzawę dobr swoich względem wyciągnienia arędy od Dzierzawcy, do sprawiedliwego ułożenia daniny y pańszczyźny dla chłopow złego kawałka gruntu, ktory on im wyznacza, żeby tych naypracowitszych obywatelow, a ztąd naygodnieyszych względu niesłusznie uciskaiąc, siebie samego wraz z niemi niezruynował: ta nakoniec wiadomość iest potrzebna Dzierzawcy do szukania własnego pożytku bez krzywdy Pana, iest potrzebna y publicznemu w Państwie Rządowi, względem pomiarkowania podatkow, dla ktorych osobliwie wyprowadziliśmy ten niezawodny rachunek czystey intraty, y nieuchybnych expens gospodarskich.

SIODMA UWAGA.

O Cenie rzeczy potrzebnych y wygodnych do używania, y o Cyrkukalacyi pieniędzy w Kraiu.

COkolwiek do tych czas powiedzieliśmy w przeszłych Uwagach Politycznych, to wszystko ściągało się iedynie do tego, aby każdego robotnika praca, iak naylepiey była zrozumiana w szczegulności. Teraz zaś pilnie uważać będziemy, iakim sposobem materyały z ziemi wyprowadzone od

od rolnika, towary z nich wyrobione od rzemieślnika, a od kupcow z mieysca na mieysce przewożone, iak mowię, te potrzebne y wygodne rzeczy do życia, wchodzą w ustawiczną cyrkulacyą między przedaiącemi y kupuiącemi, zamieniaiąc się iedna za drugą przez nabywanie y zbywanie onychże z rąk do rąk.

Na wyłożenie tey materyi ciekawey, nad ktorą pilnie się zastanawiać powinna Ekonomia Polityczna, trzeba wprzod poiąć dobrze, zkąd cena wszystkich rzeczy swoy bierze początek. Gdyby ludzie żadney nigdy niedoznawali potrzeby dobr ziemskich do pożywienia, odzienia, y mieszkania należących, nigdyby im zaiste przyzwoitego niedawali szacunku: nieuchybna tedy potrzeba człowieka, iest pierwszą przyczyną szacunku onychże. A ponieważ bardzo iest wiele potrzeb takowych, bez ktorych człowiek obeyść się niemoże, albo przynaymniey ktore u siebie za takie poczytuie, chociaż do wygody tylko y zbytku służące; ponieważ w każdym kraiu między obywatelami wielka nierowność zachodzi tak w possessyach ich, iako y w pracach dla zarobku podeymowanych, ktora nierowność nierowne czyni każdego dostatki; ponieważ niekażda ziemia iednoż rodzi, nieiednąż miarą każdego roku, y nie-

nieiednakowey wszędzie bywa żyzności; zaczym dla tych przyczyn nastąpić koniecznie musiało kupno y przedaż między ludźmi, albo raczey zamiana rzeczy wszelakich do potrzeby y wygody należących, ktora, iak to każdy oczywiście widzi, bez społeczności cywilney, bez uczestnictwa między ludźmi ufondowanego na sprawiedliwości y rzetelności w dawaniu y oddawaniu, bez własnosci każdego maiątku iak nayuroczyściey przyznaney, żadną miarą obeyść się niemoże. W tey zobopolney zamianie, to tylko ieden drugiemu ustępuie, to przedaie, co mu zbywa od własnych potrzeb iego, w tey zamianie ieden od drugiego nabywa, to kupnie, czego iemu samemu niedostaie; Im więcey tedy będzie wyprowadzonych z ziemi urodzaiow od rolnika, zrobionych towarow od rzemieślnika, tym więcey przybędzie służących rzeczy do zamiany, tym częściey taż zamiana w ludnym kraiu będzie powtarzana.

Z tym wszystkim iednak, bez otaxowania y ceny, niktby nic niezakupował y nieprzedawał, ponieważ do czynienia takowey zamiany, trzeba się trzymać każdemu iakieyś pewney miary względem ceny iedney rzeczy, ktorą zbywa, a ceną drugiey, ktorey nabywa, żeby mogł wiedzieć, iak

iak wiele w nadgrodę ieden od drugiego wyciągać powinien. Takowa miara w cenieniu, z rożnych przyczyn ustanowiona bywa między ludźmi, y często się odmienia z wielorakich okoliczności, ktore tu wszystkie wyliczać niepodobna. Dosyć iest namienić, że ta każdey rzeczy rożna taxa, y ustawiczna iey odmiana, pochodzi ztąd osobliwie, że albo do wyrobienia towaru, lub wyprowadzenia z ziemi iakiego materyału, nieiednakowey pracy y kosztu potrzeba, albo że raz się mniey, drugi raz więcey urodzi, albo że nieiednostaynie iednegoż czasu potrzebuią ludzie iakich rzeczy, więcey iest czasem rolnikow ze zbożem na targ przyieżdzaiących, niżeli mieszkańcow w mieście, ktorzyby toż zboże kupić chcieli, y przeciwnie; albo że odległość mieysca w dostawieniu, ciężkość drogi w przewożeniu częstokroć zachodzi; albo że nakoniec, pominąwszy insze okoliczności, nieiednostayna iest potrzeba przedaiącego, żeby zbył swoy towar, nieiednakowa potrzeba kupuiącego, żeby go teraz zaraz nabyć miał.

Cokolwiek zaś między ludźmi na zamianę idzie rzeczy rozmaicie otaxowanych, to wszystko, y ta ich cena, y ta miara ceny, rachuie się teraz na pieniądze, dla ułatwienia handlu wynaleziona. Te pię-

 niądze

niądze są *naprzod Rękoymią* wszystkich rzeczy iakiżkolwiek szacunek maiących ; to iest : iż na nie w każdym czasie dostanie naprzykład rolnik pługa , kowal sukna , kupiec zboża. Gdyby niebyło wynalazku pieniędzy, niezawsze rolnikowi za zboże chciałby kowal ustąpić pługa, kowalowi kupiec sukna, kupcowi za sukno rolnik zboża : dla tego iż nie zawsze ieden tego potrzebuie, co mu tamten w nadgrodę dawa : lecz za pieniądze , poydzie zawsze między niemi ta zamiana, ponieważ każdy z nich biorąc pieniądze , pewny iest, że za nie wszystkiego dostanie czego mu będzie trzeba , że mu ie każdy przyimie iako pewną rękoymią , do sprzedaży y kupna wszędzie używaną. *Powtore* , *te pieniądze* , tak w kupowaniu , iako w przedawaniu wyrażaią miarę taxy , ktora to miara służy za regułę w nadgradzaniu iedney rzeczy za drugą. Ustępuię ia naprzykład komu korca żyta za dwa barany , te barany są miarą tey ceny , ktorą ia u siebie taxuię korzec żyta , albo też wzaiemnie, korzec żyta iest miarą tey ceny , ktorą kupuiący go odemnie , taxuie swoie dwa barany. Przedaię ia iemu tenże korzec żyta za dziesięć złotych, za ktore mogę dostać dwoch baranow . każdy widzi że te wzięte odemnie pieniądze nietylko zastępuią , ale nawet wyrażaią miarę taxy

taxy tak dwoch baranow , iako y iednego korca żyta. Kiedy się więc mowi o cyrkulacyi pieniędzy w kraiu , nigdy ią brać inaczey nienależy , tylko że ona reprezentuie cyrkulacyą rzeczy wszystkich potrzebnych y wygodnych między ludźmi , ktore przez zamianę z rąk do rąk pochodzą. Y tak idą naprzod pieniądze z czystey intraty Dziedzicow do kupcow y rzemieślnikow , od tych do rolnikow , od rolnikow wracaią się znowu do dziedzicow , rzemieślnikow y kupcow ; idą powtore od wsi do miasta , od miasta do miasta , od prowincyi do drugiey prowincyi , y tamże nazad, zkąd wyszły wracaią się , słowem w całey tey cyrkulacyi , bez miary na rożne strony rozchodzącey się , iedna się ustawicznie koley zaczyna , a druga przy niey kończy. Y to ieszcze uważyć należy , że przez cyrkulacyą więcey się nierownie wydaie pieniędzy , niżeli ich iest w rzeczy samey : ponieważ iedneż sto złotych mogą być w iednym tygodniu dwieście razy dawane y odbierane ; te wszystkie ich zamiany obrachowawszy , zdaie się iakby było w rzeczy samey 20000. Złot.

Z tych niezawodnych prawd potrzebę handlu, y naturę pieniędzy pokazuiących, te trzy następuiące maxymy wyniakaią dobrey Ekonomii , ktorych się trzymać powinien

winien Rząd Domowy, gdy przedsiębierze kray zbogacić, albo z ostatniego wyprowadzić ubostwa. *Pierwsza.* Naywiększa moc pieniędzy bez cyrkulacyi zostaiąca, nic nieprzydaie do prawdziwych bogactw Państwa; y owszem przy małey kwocie pieniędzy, a przy wielkiey cyrkulacyi onychże, kray iest daleko szczęśliwszy, niżeli przy niezmiernych summach, prożno w skrzyni leżących. Nie tak więc o coraz większe w kraiu pieniądze starać się należy, iako raczey o ich częstszą cyrkulacyą; czego przez wolny handel tak wewnętrzny iako y zewnętrzny, żadney przeszkody niemaiący dokazać można. *Druga.* Pierwsze są w kraiu rzeczy do potrzeby y wygody służące, niżeli znaki onych, to iest pieniądze, więcey tedy szacować trzeba y dbać usilniey o roskrzewienie dobrego rolnictwa, ktore tych rzeczy przymnaża, niżeli o gory złote albo srebrne. *Trzecia.* Maiąc kray podostatek wszystkich rzeczy, będzie miał za nie od inszych kraiow pieniądze; pieniądze bowiem temu się dostaią, ktory ma wiele rzeczy do sprzedania. Hiszpania bogata wprawdzie w złoto y srebro z Ameryki sprowadzane, lecz uboga w urodzaie y towary dla zarzuconey wcale Ekonomii domowey. Dla tego też insze kraie, podostatkiem wszystkich rzeczy

czy

czy dla niey przywożące, obieraią onęż corok ze znacznych pieniędzy: podobna, iak mowi ieden Polityk, do krowy wiele mleka maiącey, ktorą wszyscy doią, a sama go małoco na swoy obraca pożytek.

OSMA UWAGA.

O Ludności w Kraiu.

KTokolwiek poznaie to dobrze, co się iuż z tylu miar dość oczywiście pokazało, iako ani wyprowadzenie z ziemi, ani przygotowanie potrzebnych dla ludzi urodzaiow, obeyść się niemoże, bez usilney y dowcipney rąk roboty; ten zaiste przyznać powinien, że mnogość pracowitego ludu w każdym Państwie, po żyzności y dostatku roli, iest drugim zrzodłem nieustaiącym wszelkich bogactw kraiowych. Im więcey bowiem mnoży się robotnikow, tym większe następować musi przyczynienie służących rzeczy do pożywienia y wygody, tym bardziey obfituie kray cały w dostatki, tym się mocnieyszy staie na przeciw groźnym zamachom Sąsiada. Wieleby należało mowić, o tey tak potrzebney w kraiu ludności: lecz żebyśmy się dłużey niebawili przy końcu tey pierwszey części, dla tego krotko tu o niey myśl naszę wyraziemy, maiąc osobliwie wzgląd

na

na to, co się naszego kraiu tyczeć będzie.

A naprzod, kiedy się mowi o powiększeniu ludności kraiowey, nigdy ią od tych pięciu rzeczy nienależy odłączać, to iest uważaiąc ludność, uważać oraz trzeba, robotę ludzką, zarobek z niey pochodzący, handel zobopolny, wszelakie urodzaie ziemskie, y onych konsumpcya. Albowiem trzeba koniecznie dla ludzi pożywienia, bez ktorego ani żyć, ani się rozmnażać niemogą. To im zaś pożywienie daią urodzaie ziemskie dla nieprzestanney konsumpcyi corok wyprowadzane. Urodzaie być niemogą bez pracy ludzkiey y roboty; do roboty nikt się nieuda bez własney potrzeby y pewności zysku; zarobek nad ścisłą potrzebę zbywaiący, na nicby się nieprzydał nikomu, gdyby ieden drugiemu w nadgrodę iakiey rzeczy niemogł go ustąpić, y za co inszego potrzebnieyszego zamienić. Gdzie iest tedy handel wolny, praca każdego zapłatą nadgrodzona, zarobek y maiątek ubeśpieczony; tam muszą być obfite urodzaie, wedłud miary urodzaiow ludność dostateczna, według ludności konsumpcya, a zatym y życie swobodne wszystkich obywatelow. Y ieżeli w iakim urodzaynym kraiu niepowiększa się znacznie ludność pod czas miłego pokoiu, znak to

to iest niezawodny, że tam iakaś zawadza przeszkoda, czy z niesprawiedliwości Ustaw, czyli z przeciwnych należytey Ekonomii maxym, albo z inszey przyczyny pochodząca, ktora przerywa związek tych pięciu kondycyi, iakie pokazaliśmy być nieuchybne do otrzymania zupełney miary w ludziach y dostatkach.

Uważmy y to, że w każdym Państwie, Rolnicy są naypierwszym y naypewnieyszym fundamentem ludności, raz dla tego, że w proporcyi inszych stanow, stan Rolniczy być musi nierownie liczniejszy, drugi raz, iż tyle się powiększa ludzi przy życiu wieyskim, oszczędnym, pracowitym, y skromnym, ile ich się umnieysza po miastach, przez zbytek, miękkość, rospustę, y przez same zabawy mieyskich professyi. Z rolniczego stanu żołnierze, z rolniczego stanu rzemieślnicy, mieszczanie, kupcy, y insi pochodzą: kto raz porzuci rolniczą robotę, z wielką bardzo trudnością nazad do niey powraca się. Jako miasta powiększey części wieyskiemi obywatelami napełnione bywaią, tak nie od miast ale od wsiow spodziewać się należy nayobfitszey y naypracowitszey ludności. Ani nawet na kosztownym sprowadzeniu cudzoziemcow pierwsze fundamenta ludności zakładać mamy, ale na uszczęśliwieniu upo-

upodlonych aż nadto u nas obywatelow, ktorych upadku, y szkody ztąd następuiącey dla rolnictwa, niepotrafi nadgrodzić nic nieprzyczyniaiąca z siebie rzemieślnicza robota. Zyczliwsi są Oyczyźnie własni Synowie, y godnieysi naszego politowania, niżeli niewiem iacy przychodniowie, ktorych iako ciężko iest do Państwa sprowadzać, tak po osadzeniu onych y zbogaceniu się, trudniey ieszcze podobno zatrzymywać.

Jeżeli więc chcemy dostąpić naypożytecznieyszey ludności w kraiu naszym, niemamy tylko dwa niezawodne sposoby, to iest oswobodzenie z ostatniey oppressyi rolniczego stanu z kmieci y chłopow złożonego, powtore wydoskonalenie rolnictwa, żeby przezen przy mnożącym się ludu, przybywało oraz potrzebnego pożywienia. Tyle y tak często ginie u nas marnie po wsiach ubogiego pospolstwa! tyle dzieci chłopskich wymiera z żalem rodzicow, y z wielką stratą kraiu całego! Zkąd to proszę pochodzi? Może kto powiedzieć, że z niedostatku cyrulikow, y należytego w chorobie opatrzenia, albo też z prewencyi y prostoty wieśniakow, ktorzy się dobrowolnie zabiiaią domowemi leczenia sposobami, a zdrowiu wcale przeciwnemi. Ale iednak ktokolwiek przypatrzy

trzy się bliżey takowym przeszkodom pomnożenia ludności kraiowey, iakie pospolicie u nas wytykaią, a oraz z drugiey strony zważy dobrze nieszczęśliwą chłopkow kondycyą, ten przyzna zaiste, że to wszystko choć z dalszego lecz prawdziwszego wypływa zrzodła, to iest z biedy ostatniey y mizeryi wieśniakow, do ktorey oni muszą przychodzić dla swego uciążliwego y wcale niewolniczego stanu. Ten odmieniwszy, odmieniliby zapewne y oni sposob życia, będąc dostatnieyszemi przy pewności własney pracy y zarobku, w całości swoie zdrowie zachowywać, w liczną czeladkę y potomstwo pomnażać się, własne dzieci wygodniey pielęgnować. Na potwierdzenie tey prawdy, mieć niemożemy lepszego dowodu, nad wielkie zdanie biegłego teraźnieyszych czasow Polityka Pana *Mirabeau*, ktory pisząc o Ludności, te względem Polski kładzie słowa godne uwagi: *Prawa cywilne*, mowi on y *Polityczne Rzeczypospolitey Polskiey, zbyt wywyższaią iednę maiętnieyszą część obywatelow, drugą zaś nierownie uboższą aż nad to poniżaią: tak dalece, że w rolnikach, ktorzy są w Polszcze niewolnikami, zdaie się przytłumiać Rząd publiczny, wszelką chęć y industryą do zarobku, do lepszego mienia, a tyle tylko do pracy ich pociąga, ile*

ile przymusić może niewolnika bieda ostatnia. Y dla tego dziwić się bynaymniey nietrzeba, że w tym tak rozległym y żyznym kraiu, wielki iest niedostatek ludzi naypotrzebnieyszych.

CZĘSC DRUGA.

W KTOREY WYKŁADAIĄ SIĘ PEWNE REGUŁY POLITYCZNEY EKONOMII, ABY ROLNICTWO W KRAIU NASZYM ZAKWITNĄC Y PRZYISC MOGŁO DO NAYDOSKONALSZEGO STOPNIA.

PIERWSZA REGUŁA.

Rząd Publiczny przez swoie Ustawy cywilne y Publiczne, przez dobrą administracyą sprawiedliwości, powinien tego przestrzegać nadewszystko, aby każdy rolnik miał dla siebie w Kraiu iak naywiększe ubeśpieczenie osoby, pracy, zarobku y maiątku własnego.

CO iest naygodnieyszego uwagi w rolniczey robocie, a co w niey iako naypierwszym zrzodle dostatkow kroiowych upatrywać należy, to wszystko iużeśmy w pierwszey części dla tego wyłożyli, aby Rząd domowy z takowych Ekonomii Polityczney

tyczney fundamentow mogł się łatwo miarkować, y wiedzieć niezawodnie, ktoreby dla niego nayprzyzwoitsze były sposoby, do zapomożenia tego tak przezacnego z siebie, a w kraiu potrzebnego rzemiosła. Niewewszystko bowiem tenże Rząd wdawać się powinien względem rolnictwa: nie do tego się mieszać, coby miało wzruszyć spokoyność gospodarza, własności y wolnosci, maiątku iego nadwerężyć, albo zamysły interessu prywatnego kierować. Niepowinien żadnemu z rolnikow przepisywać naprzykład reguły orania, siania, zbierania, przedania zboża, y wyciągania większey z dobr intraty. Niepowinien nakazywać albo zakazywać co takiego, w czymby on posłusznym być niemogł dla odmiennych wszędzie okoliczności, przywiązanych do mieysca y gospodarstwa swego. Słowem, cokolwiek się tycze całey wieyskiey roboty, cokolwiek się ściąga do możności łożenia na nią kosztu przyzwoitego, to wszystko na industryą gospodarza, na iego prywatny interes spuścić należy; za ktorym on idąc, y chęcią własnego zysku uwodząc się, lepiey daleko, pożyteczniey y pewniey chodzić potrafi koło swoiey roli, niżeli niewiem iaka y naywiększa skrzętność dozoru publicznego. Ktory, gdyby się domyślił wchodzić w takowe nie-

przyzwoite sobie szczegulności, nicby wcale niewskorał, y zamiast iakowego ratunku, pewnieby nabawił siebie samego nadaremnym kłopotem, wszystkich zaś niespokoynością od pilnowania roboty odrażaiącą. Ale to raczey niech weźmie na siebie Rząd publiczny, niechay na obwarowanie tego zażyie powagi naywyższey, czego obywatele pod iego opieką zostaiący, niemogą mieć y dokazać sami z siebie: to iest iż wyraźniey powiem, iako wszyscy ludzie poddali się pod obowiązki cywilne dla obrony swoiey y spokoyności, tak też z liczby tych obywatelow naypotrzebnieysi rolnicy, powinni mieć od Państwa całego iak naywiększe ubeśpieczenie osoby, pracy, y maiątku własnego. Zobaczmy krotko naprzod, iak wiele na tym każdemu rolnikowi zależy, powtore czego u nas z tey miary niedostaie chłopkom ubogim.

Każdy człowiek iakieyżekolwiek bądź kondycyi, dwie rzeczy odbiera ze szczegulnego daru natury, to iest życie własne, y sposob szukania przyzwoitego dla siebie pożywienia. To życie iego y osoba, zawsze doznaie iakiey nieuchybney potrzeby; ta potrzeba pociąga go do usilney pracy, żeby y siebie y życia raz nabytego nieutracił przez ostatnią biedę: iakby zaś miał pracować dla uniknienia tak wielkiego nie-

szczęścia, uczy go tego dana od natury sposobność y talenta. Z drugiey strony naywyższa zwierzchność, na to iedynie ustanowiona iest w każdym Państwie, aby obywatele iego beśpieczniey daleko y wygodniey utrzymywali się na zawsze przytym, co w upominku od natury wzięli, albo czego nabyć mogą przez własną pracę, niemaiąc na osobności życia tyle sił y mocy do tego, ile ich znayduią ziednoczeni przez pospolitość towarzystwa. Jako tedy dla każdego człowieka w stanie natury, iest fundamentem wyżywienia osoby iego y zachowania życia, własna praca, industrya, y to wszystko czego przez nią nabędzie, tak też społeczności cywilney, domowego iey Rządu, y praw ustanowionych powinien być nie inszy koniec, tylko obrona od obcych, od domowych, upewnienie dla każdego obywatela względem osoby, roboty, y zarobku iego. To prawo wzięte od natury, ktore każdy ma do swoiey własney osoby, pracy y maiątku, niemoże być żadnym prawem drugiego człowieka zniesione, żadnym przeciwnym zwyczaiem, albo dawnością iego odmienione, żadnym pozorem albo wymowką nadwerężone. Y ieżeliby kto czynił iakie niegodziwe w tey mierze y niesprawiedliwe przywłaszczenie nad słabszym,

toby takowy nieprzyiaciel rownych sobie braci gwałcił święte natury prawa, y wyrażoney w nich woli Boga zuchwale sprzeciwiał się. Sama nawet społeczność cywilna żadnąby miarą niemogła być uszczęśliwiona, gdyby ufundowana była na podobney nierowności, albo raczey niesprawiedliwości: ponieważ na ten czas musiałby, co iest niepodobna, utrzymywać razem y chcieć pogodzić na łonie swoim, gwałt y moc z bespieczeństwem, woynę z spokoynością domową, przyzwoitą wolność z niewolą cywilną.

A ieżeli te nieodmienne prawa, to iest: *własność* y *wolność* łożenia y zażywania oneyże, a do uszczęśliwienia kondycyi ludzkiey nadane od natury, trzeba koniecznie ubespieczyć dla wszystkich w kraiu porządnym, to osobliwie dla rolnikow. Poki bowiem ci naypożytecznieysi robotnicy niebędą mieli pewności co do osoby, pracy rąk, y zarobku własnego, poty doskonałego rolnictwa spodziewać się niemożna, ktore nietylko mnoży corok potrzebnych rzeczy do życia, ale nawet przez wyprowadzanie z ziemi urodzaiow, karmi niemi wszystkie insze obywatelskie stany. Może wprawdzie ostatnia bieda y groźby surowe przycisnąć rolnika do pracy; lecz ta iego robota na mało mu się przyda y całe-

całemu kraiowi. Będzie pracował lecz leniwie, będzie żył lecz mizernie, nic niedbaiąc o lepsze mienie, o natężenie industryi, y o większy coraz zarobek: bez zarobku niebędzie w stanie łożenia coraz większych expens gospodarskich, a zatym ani rzemiosła y handel, ani ludność, ani przyczynienie dostatkow wszelakich, ani powiększenie czystey intraty, ani przyspieszenie cyrkulacyi niepowstanie bynaymniey w kraiu takowym, gdzie obywatele rolnictwem się bawiący żadney dla siebie niemaią pewności. Niechay wolno będzie każdemu łożyć w kraiu pracę swoię iak mu się podoba, niechay zarobek będzie pewny dla niego, niechay osoba iego od sprawiedliwości praw dependuie, a nie od ambicyi, albo wymyślney woli panuiącego nad nim człowieka, bezwątpienia każdego potrzeba tą pewnością ubespieczona, każdego własny interes y sposobność tą chciwością zysku zaostrzony, lepiey y prędzey potrafi wydoskonalić rolnictwo przez powiększenie z ziemi urodzaiow, niżeli niewiem iakie informacye, wynalazki nowe, y machiny gospodarskie, ktoreby miały być wprowadzane do kraiu naszego dla poprawy gospodarstwa. Za upewnieniem naprzod y obroną stanu rolnikow, te ostatnie sposoby będą od nich samych powo-

 li

li wynalezione, kiedy wprzod każdy rolnik od Rządu publicznego otrzyma własność osoby swoiey, pracy y maiątku: te trzy upewnione własności uczynią go ochotnieyszym do natężenia industryi, uczynią go dostatnieyszym do łożenia większego kosztu na rolą.

To co się dotych czas mowiło, służy wszystkim obywatelom rolnictwem bawiącym się iakieyżkolwiek bądź fortuny y urodzenia. Obroćmy teraz oczy na poddanych naszych, y przypatrzmy się nieco tym naygodnieyszym politowania sierotom, ktorych nietak fortuna, iako raczey nieprzychylna Państwa opieka uposzledziła. Stan ich iest zaiste opłakany, bo niewolniczemi pętami zewsząd przyciśniony. Nic w kraiu niemaią własnego, y własney nawet dla siebie osoby, ktorą pospolicie na pieniężną summę taxować zwykliśmy. Gdy ponoszą iaką krzywdę od mocnieyszego, żadney zasłony niemaią od prawa, żadney dla siebie dotych czas wyznaczoney sprawiedliwości, ktoraby dla nich iako słabszych, naypierwey przed wszystkiemi ustanowiona być powinna; iedyna ich obrona w ucieczce, mizeryi, poniewierce. Będąc niewolnikami co do osoby, idzie zatym, że żadney niemaią pewności względem pracy y dorobku swego, ta niepewność prowadzi

wadzą ich do lenistwa, y przytłumia industryą. Jeden Pan sprawiedliwy może ich zapomodz, drugi następca iego może wniwecz obrocić albo przez swoię niesłuszność, albo przez zdzierstwo, niedbalstwo y niedozor, albo też przez opressyą Kommissarza: tak dalece, że ta alternata ich szczęścia y nieszczęścia, bardziey zawisła od złey woli lub dobrey dziedzica, niżeli od przypadkow przyrodzonych. A możesz być co niepewnieyszego nad takową niepewną kondycyą ubogiego człowieka? możesz być co nieszczęśliwszego, iako bez warunku sądow, praw obrony, bez żadnego należytey zwierzchności dozoru, opędzać życie nędzne do czasu, y spuszczać się we wszystkim na trefunkową dobroć serca Pańskiego, na słuszność Pana dorobku mego, y oraz moiey krzywdy, gdy mi ią uczyni, iedynego sędziego? Mowmy iak chcemy, zawsze iednak to prawda, że u nas chłopek iedno iest co bydlę, ktore przedaiemy, kupuiemy, targuiemy, zamieniamy, do roboty pędziemy, iak nam się podoba. Tak ze zwyczaiu iako y z samych naszych praw tę niewolą waruiących zdaie się, iakby chłopek dla Pana, nie Pan dla niego, był od Boga przeznaczony. Prawda iest, iż w każdym naywyższym Rządzie kraiu, musi być wiel-

ka nierowność pochodząca z fortuny y kondycyi między stanami cywilnemi: muszą iedni rządzić Państwem, drudzy im podlegać. Z tym wszystkim oprocz tey iedney nierowności, być powinna zachowana zupełna w tym rowność y dla naypodleyszego obywatela, co mu nadało nieodmienne prawo natury względem własności wolności y pewności osoby iego pracy y zarobku; w tych trzech rzeczach służyć ma dla wszystkich iednaż miara sprawiedliwości, iedenże warunek beśpieczeństwa publicznego. Jeżeli więc chcemy szczerze szukać uszczęśliwienia kraiu naszego, przez uszczęśliwienie tych niesłusznie upodlonych rolnikow, naprzod trzeba koniecznie niektore prawa cywilne względem nich odmienić; powtore dla ich ubeśpieczenia sądy sprawiedliwości wyznaczyć, czyniąc tak pożądaną odmianę iak naypowolnieyszemi krokami, aby w niczym spokoyność domowa niebyła wzruszona, przez iaką nieostrożność albo gwałtowność. Jakimby zaś sposobem postąpić sobie należało w osłodzeniu ciężkiego iarzma poddanych naszych, nieiest rzecz nasza wchodzić teraz w tę materyą y rostrząsać: tą tylko za nieomylną prawdę trzymać powinniśmy, co nam stwierdza poważne zdanie wyżey wspomnionego Polityka: *Dawnieyszych wiekow dzikość*,

dzikość, słowa są Pana Mirabeau, *wynalazła nienaturalny sposob pożytkowania z ziemi, gdy uboższych rolnikow w poddaństwo nieznośne obrociła.* (Tom: 1. Cap: 5.) *Tylo bowiem ostrożności, ile mieć trzeba Panu względem poddanych dla własnego beśpieczeństwa, tyle surowości, dozoru, y skrzętności, ile pociąga za sobą opieszałość niewolnika, ktory dla siebie niepracuie, tyle mizeryi y nędzy, ktora się zawsze musi trzymać niewolniczego stanu, kiedy w nim żadney niemasz pewności dla słabszego, a wszystko wolno chciwości mocnieyszego: te mowię, y tym podobne przyczyny dość oczywiście pokazuią, iak są nadaremne rozumu człowieczego silenia, na sprzeciwienie się prawu przyrodzonemu. Jakoż iest to zaiste przeciw naturze, wystawiać na cel wieczney nieprzyiaźni dwie niezgodne osoby, iednę Pana, drugą niewolnika, ktorym raczey należałoby wspierać się y ratować wzaiemnie. Takowy porządek w rosporządzeniu rolnictwa iest przymuszony, y naganny ze wszech miar; ani trwać niemoże inaczey w kraiu urodzaynym, tylko z ubożeniem narodu, wielką stratą dobra prywatnego y pospolitego.*

DRUGA

DRUGA REGUŁA.

Dla pomnożenia Urodzaiow y onych konsumpcyi, dla powiększenia z dobr intraty, dla rozkrzewienia handlu wewnętrznego y zewnętrznego, trzeba koniecznie łatwą uczynić kommunikacyą po całym Kraiu przez rzeki, kanały, y drogi sypane.

JAko żaden rolnik pod obroną beśpieczeństwa publicznego zostaiący, niemoże się stać inaczey dla siebie samego pożytecznym, dla innych pomocnym, tylko w ten czas, gdy otrzymawszy zupełną pewność maiątku, władać będzie wolnie swoią osobą y industryą; tak podobnym sposobem, niechciałby usilney podeymować pracy, kiedyby to, co mu się nad wyżywienie iego na gruncie urodzi, niemogło być gdzie indziey na przedaż wyprowadzone, albo od kogo potrzebnieyszego zakupione. Ułatwić więc tak dla niego iako y dla inszych handlem się bawiących wygodną kommunikacyą po rzekach, kanałach, y drogach publicznych, iest to iedno w każdym Kraiu, co przyczynić z dobr intraty, co powiększyć ziemskich urodzaiow, co pewną dla nich obmyślić konsumpcyą, co handel wewnętrzny wskrzesić y pomnożyć: iest to iedno co temi cztere-

czterema sposobami uszczęśliwić całe Państwo dostateczną ludnością, y dostatkow wszelakich obfitością.

A naprzod nietrzeba nam bynaymniey długo się nad tym zastanowić, co iest przez się oczywista, iako ułatwiona defluitacya rzek y kanałow, beśpieczne y dobre gościńce, oprocz samey wygody, są niezmiernie pomocne w Kraiu obywatelom do częstszego y większego handlu. Przez nie bowiem znayduią dla siebie handluiący beśpieczeństwo podroży, przez nie na zawiezienie, y wywiezienie towarow mniey ponoszą expensy, przez nie w przystawieniu na czas do konsumpcyi potrzebnych rzeczy mogą pewny dla siebie zakładać termin, y dla inszych go dotrzymywać, przez nie nakoniec mniey daleko mitręgi czasu, mniey szkody na sprzężaiu, mniey trefunkow podrożnych doznaią. Co wszystko nietylko trudności y kosztu dla kupcow umnieysza, a tym samym do powiększenia handlu ich zachęca, ale nawet względem przewożonych towarow taniość kupuiącym przynosi. Alę raczey uważmy to krotko, iak iest potrzebny dla rolnikow handel wewnętrzny, iak pożyteczny zewnętrzny, osobliwie kiedy takową po ziemi y wodzie kommunikacyą będzie zupełnie zapomożony.

Bez

Bez handlu, to iest bez wolney przedaży zboża y onegoż wywożenia, żadenby z rolnikow niechciał więcey wyprowadzać z roli urodzaiow nad własną pożywienia potrzebę; bez handlu wyprowadziwszy znaczną krescencyą, niemiałby z niey dla siebie żadnego zarobku, a nawet niewrociłby mu się koszt znaczny łożony na nią; zatym idzie, żeby utrzymywanie expens gospodarskich upaść musiało, za upadkiem expens, umnieyszyłoby się zaraz urodzaiow, konsumpcyi y ludności: robotnicy wszyscy zapłaty y zarobku dostaćby niemogli, a cały kray obrociłby się w nieznośną nędzę y mizeryą. Kiedy zaś kwitnie handel, żadney trudności, tamowania y przeszkody niemaiący, na ten czas wewszystkich robotnikach industrya natężona bywa, wszyscy wszystkiego maią podostatkiem, dla każdego tysiącami znayduie się okazyi do pracy y zarobku. Rolnik pod czas urodzaynego roku nic nietraci, maiąc komu przedać tak w kraiu iak y za granicą na tym mieyscu, gdzie mniey obfite było żniwo. W czasie zaś wcale nieurodzaynym, nie tak drogo kupuie zboże, iakby go przepłacić musiał w niedostatku wolnego handlu: ponieważ z inszych prowincyi lub kraiow, nawiozą mu go ile potrzeba kupcy zarobku szukaiący z takowey odmia-

odmiany. Los więc każdego rolnika pomyślnieyszy przy obfitości urodzaiow, przy małości strata niebardzo dla niego uciążliwa przy handlu, a zawsze iak w tey tak y w tamtey alternacie pewnieyszy. Handel nakoniec zewnętrzny do tey wysokiey ceny przyprowadza zboże w tańszym kraiu, do ktorey iuż przyszedł w obcych narodach. Przez ktorą powiększoną cenę będąc rolnik zbogacony, staie się sposobnieyszy do łożenia większych kosztow gospodarskich; zkąd musi koniecznie nastąpić przyczynienie urodzaiow kraiowych. Te zaś pieniądze wszedłszy do kraiu, rozeydą się rownie po wszystkich obywatelach przez handel wewnętrzny, ktorego w tym osobliwie za naylepszy mamy poczytywać skutek, ze wprowadzone summy nieleżą nadaremno w szkatułach, ale raczey przez rowną onych cyrkulacyą, wszystkie członki iednegoż ciała politycznego rownie posilane bywaią.

Niemasz więc inszego sposobu do podźwignienia ubogiego w naszym kraiu rolnictwa, iako wszelką zostawić wolność handlowi, a dla ułatwienia przeszkod ktore zachodzić mogą w przewożeniu towarow, obmyślić iak naylepszą kommunikacyą po drogach, rzekach, y kanałach. W czym Rząd domowy piastuiący dobro publiczne, żadne-

żadnego niepowinien żałować kosztu. Expensa bowiem na ten koniec wydana, będzie mu sowicie nadgrodzona, kiedy obywatele za wydoskonaleniem rolnictwa staną się bogatsi do zapomożenia skarbu publicznego. Ta ułatwiona kommunikacya uszczęśliwi wkrotce ludnością y bogactwami niedostępne prowincye, ktore być muszą teraz ubogie dla trudney wywożki y niepewney konsumpcyi urodzaiow. Ta, mowię, otworzona zewsząd kommunikacya, przyczyni pracy, zaostrzy industryą, sposob nędznego życia odmieni, intratę z dobr powiększy, rzeczy wygodnych y potrzebnych w kraiu namnoży: a tym sposobem powiększone dobro prywatne, uczyni publiczne pewnieysze y dostatnieysze, ktore wzaiemnie w tym prywatnemu dopomagać powinno, na co osobność iego y chciwość ani się ośmielić, ani do skutku przywieść niepotrafi.

TRZECIA REGUŁA.

Trzeba pewną y nieuchybną zachować miarę w stanowieniu podatkow na rolą.

Lubo niemasz nic pożądańszego dla całości Państwa każdego, iako tyle dostatecznych wyciągać intrat do skarbu publicznego, ile potrzębuią expensy domowe iego y zewnętrzne interessa, do zachowania iednak tey tak pożądaney miary między wielkością dobra pospolitego a możnością prywatnego zachodzić zwykły niezmierne przeciwności. Nie iest myśl nasza ani czas potemu rostrząsać te wszystkie trudności, iakie Ekonomia Polityczna upatruie w rozmaitych sposobach stanowienia y wybierania podatkow. Teraz to tylko chcemy krotko pokazać, iak ostrożnie y z iakim pomiarkowaniem ma być podatek ustanowiony na rolą, żeby niepociągnął za sobą zubożenia rolnikow, ruiny Państwa, y upadku samychże intrat publicznych.

Stanowiąc podatek na rolą, powinien koniecznie Rząd publiczny, dwoch rzeczy nadewszystko wystrzegać się, niesprawiedliwości, y uciemiężenia rolnikow. Zachowa naprzod sprawiedliwość, ieżeli bogatszy rolnik, dobr possessor więcey płacić będzie cła skarbu, a mniey uboższy: nieuczyni powtore krzywdy rolniczey robocie, ieżeli będzie wiedział tenże Rząd, od czego w gospodarstwie trzeba naznaczać miarę podatku. Te dwie nieuchybne kondycye będą zupełnie zachowane, kiedy nie według długości y szerokości gruntu, nie według taniości albo drogości, nie według rozmaitego gatunku zboża wysianego, nie według proporcyi całey roczney krescencyi,

cyi, ale iedynie według *miary* samey *czystey intraty* gospodarza, będzie naznaczona y rachowana miara podatku. Jeżeli naprzykład wyżey wspomniony rolnik, (o ktorym mowiliśmy pokazuiąc rożnicę całey krescencyi od czystey intraty) ma naprzykład krescencyą wartą 5000. Złot: przy coroczney expensie 2000. to na ten czas nie względem całey summy 5000. wynoszącey, należy podatek naznaczać na niego, ale iedynie względem czystey intraty 2000. Złot: ktora mu się zostaie, po odięciu należytym wszystkich expens gospodarskich. Ta albowiem czysta intrata, sama iedna niezawodnie pokazuie, iak iest każdy bogaty rolnik: ponieważ w gospodarstwie expensa coroczna y cokilkoletnia między dostatkami iego liczyć się niemoże dla tego, iż ią zawsze na grunt obracać powinien, a nie dla siebie, żeby corocznych dostąpił urodzaiow. Ta czysta intrata pokazuie odmienną zyżność gruntu, według ktorey mnieysza lub większa bywa cała krescencya y zarobek w proporcyi expens gospodarskich. Ta nakoniec czysta intrata iest wolna w zażyciu y szafowaniu dla rolnika, żadnym powinnościom niepodległa, ale iedynie ze szczodrobliwości natury pochodząca. Y dla tego stanowiąc na nię podatek, nic się nieuymuie gospodarzo-

wi,

wi, ani od ścisłey iego potrzeby, ani od corocznych albo cokilkoletnych expens nieuchybnych: ktore to rzeczy maią być właśnie iak święte, nietykane y nienaruszane, boby inączey na nie się targnąwszy, rolnictwo w kraiu upaść musiało. Roczna zaś krescencya niemoże pokazać pewney y nieuciążliwey miary dla podatku; ponieważ w nię wchodzi, iak się iuż przedtym wywiodło, nieiednostayna na każdym gruncie summa expensy coroczney, nieiednakowa każdego gospodarza summa cokilkoletniey expensy, w co wszysto weyrzyć niepodobna, y na tym się fundować niebespieczna dla następuiącey ztąd ruiny gospodarstwa. Ani nawet wielkość maiętności albo gruntu niemoże służyć za sprawiedliwą regułę nakładania podatku. Dwa bowiem naprzykład staia roli mniey intraty przyniosą, niż iedno, dla większey żyzności ziemi, prędszey urodzaiow konsumcyi, y dla inszych okoliczności do mieysca przywiązanych, chociaż na uprawienie dwoch staiow więcey potrzeba kosztu rocznego, niż na uprawę iednego.

Co wszystko żebyśmy tym iaśniey ieszcze pokazali, podźmy do przykładu, w ktorym niebędziemy nic rachować y taxować na pieniądze dla lepszego prawdy ułatwienia. Daymy to, że iaki rolnik ma 10

 staiow

staiow gruntu, na ktorym mu się rodzi 7. korcy za ieden wysiany. Inszy zaś ma 30. staiow roli, nierownie podleyszey, trzecie tylko ziarno za iedno wydawaiącey. Na każdym staiu po czterdzieści zagonow szerokości, wysiewaią obydwa po korcu żyta, y każdego staiu uprawa kosztuie korzec żyta. Pierwszy rolnik z 10. staiow zbiera 70. korcy żyta, drugi z 30. staiow 90. korcy, obydwa razem 160. korcy. Ale ponieważ pierwszy z nich 10. tylko korcy na zasiew potrzebuie, drugi 30. na 30. staiow gruntu, więc obydwom wytrąciwszy zasiew zostaie się po 60. korcy żyta. Niechże tedy podatek w Państwie będzie stanowiony według proporcyi całey krescencyi, a nie według czystey intraty, iakośmy pokazali: coż ztąd, proszę, nastąpi? oto, że rolnik drugi, nierownie podleyszy grunt maiący więcey kosztu y pracy podeymuiący niż pierwszy, płacić będzie musiał do skarbu od 90. korcy, drugi zaś od 70. y ieżeli ieszcze do tego przypadnie na obydwoch rok nieurodzayny, na ten czas ledwie się pierwszemu na zasiew zostanie z mizerney krescencyi, a drugiemu podatek nawet y zasiew zabierze, do ktorey on przyszedłszy ruiny, gospodarstwo musi opuszczać. Gdyby zaś przeciwnie, iak należy, podatek był ułożony według

według czystey intraty, zaczym odciąwszy z krescencyi obydwoch, co się odłożyć powinno na wrocenie y utrzymanie expens gospodarskich, nicby ztąd nienastąpiło dla nich niesprawiedliwego albo uciążliwego. Każdy z nich na ten czas odbierze zasiew w proporcyi gruntu swego, odbierze tyle korcy żyta na wrocenie expensy coroczney, ile posiada staiow gruntu. Co wszystko obrachowawszy, pierwszy zapłaci podatek od pięćdziesiąt korcy żyta, drugi od trzydziestu. Prawda iest, że tym sposobem miara podatku naznaczona według czystey intraty, niebędzie się rachować tylko od 80. korcy żyta, zamiast od 160. gdyby była w proporcyi całey krescencyi rachowana: ale daleko lepiey iest w ostatniey potrzebie Państwa, dwa razy tyle od 80. korcy naznaczyć podatku dla porownania pierwszey summy z drugą, niżeli stanowić go w proporcyi 160. korcy całey krescencyi. Pierwszy bowiem sposob bynaymniey nieuciemiężа rolnika, żadney mu nieprzynosi krzywdy w proporcyi urodzaiow iego gruntu: drugi zaś oprocz samey niesprawiedliwości, może w tysiącznych okazyach zniszczyć mu gospodarskie expensy, za ktorych upadkiem następuie pewny upadek rolnictwa, umnieyszenie urodzaiow w kraiu, y samychże intrat publicznych.

Niechże więc Rząd publiczny zachowa iak naypilniey te następuiące reguły dobrey Ekonomii, przez ktore w stanowieniu podatkow na rolą, nietylko słuszności, ale nawet dobru publicznemu bez krzywdy prywatnego zadosyć się stanie. *Pierwsza.* Nigdy nic płacić niepowinny do skarbu expensy y prace gospodarskie, bo te owszem dla całości rolnictwa utrzymywać należy iak naybardziey; ale sam szczegulny dar natury w zarobku rolnika wydawaiący się. Ten zarobek iest mu dany w nadgrodę roboty iego, ktorym on wzaiemnie Rządowi kraiowemu na to opłaca się, aby przy naywyższey iego zwierzchności, mogł bespiecznie pilnować swego gospodarstwa, y skuteczną w potrzebie mieć obronę dla własney possessyi. *Druga.* Kto iest dobr Possessorem, ten tylko od gruntu swego płacić powinien do skarbu, ponieważ do każdego Dziedzica należy czysta intrata. *Trzecia.* Można poznać przez arędy czystą intratę, ktorą Dzierzawca zakupuie od Dziedzica. Tam zaś gdzie dobra niechodzą dzierzawą, nikt tak sposobny nie iest iak sąsiedzi do przyzwoitego umiarkowania czystey intraty gruntu iakiego. *Czwarta.* Nieiednakowe są wszystkie grunta co do żyzności, nieiednostayne urodzaie każdego roku, raz bywaią nayobfitsze, drugi raz po-

pomierne, trzeci raz naypodleysze: dla czego wyprowadzaiąc czystą intratę trzeba pilnie mieć wzgląd na nierowność urodzaiow z gatunku roli, y z odmienney lat żyzności pochodzącą: biorąc zawsze szrednią miarę między nawiększą y naymnieyszą krescencyą według troistego roli gatunku. Na fundamencie takowych maxym z roli ustanowione podatki, żadney krzywdy dobru pospolitemu, żadnego uciemiężenia nieprzyniosą rolniczemu stanowi. Y owszem za powiększeniem czystey intraty, intrata publiczna powiększy się: rolnik pewnym będąc zarobku, niezaniedba usilnie pracować, kto z nich bogatszy więcey, kto uboższy mniey zapłaci do skarbu, a tym sposobem będzie dla każdego zachowana sprawiedliwość, bespieczeństwo maiątku, y w potrzebach miara należyta.

CZWARTA REGUŁA.

Trzeba nakoniec ułatwić niektore przeszkody, ktore w Kraiu naszym zawadzaią dobremu Gospodarstwu.

JEżeli gdzie to osobliwie w naszym kraiu niemożna się inaczy doskonałego rolnictwa spodziewać, iedno przez uszczęśliwienie poddanych. Na nich bowiem fortuny szlacheckie funduią się, na nich ludność

 kraio-

kraiowa y konsumpcya naybardziey polega; oni są, ktorzy do rolniczey roboty zaraz z młodu przyuczeni, y dla siebie y dla Pana przez całe życie pracować nieprzestaią, bez nich niemiałyby folwarki potrzebney pańszczyźny, niepomnażałyby się wioski w osadę y intratę, pola niemiałyby uprawy, stodoły Pańskie niebyłyby napełnione krescencyą, słowem oni są naypierwszym instrumentem, nieustane ich prace iedynym zrzodłem tak prywatney iako y publiczney w Państwie szczęśliwości. Co tedy przeszkadza tym naypożytecznieyszym rolnikom do lepszego bycia, też same przeszkody są przyczyną niedoskonałości kraiowego rolnictwa, ktore dla tego musi być nędzne przy tak wielkiey obszerności y żyzności gruntow Polskich, że z takowego daru natury ani nieumie, ani niechce, ani niemoże profitować ostatnia bieda chłopow niewolnikow. Dwie ia osobliwie upatruię naybliższe przyczyny, ktore wniwecz obracaią dosyć z siebie ubogie gospodarstwo naszych poddanych: pierwsza pochodzi z uciemiężenia onych przez niepomiarkowane pańszczyźny y daniny, druga z aręd karczemnych, ktore Zydom puszczane bywaią. Rozbierżmy krotko te dwie rzeczy, uważaiąc ie, iak są szkodliwe intratom szlacheckim, iak przeciwne nietylko

ko dobrey Ekonomii publiczney, ale nawet y samey sprawiedliwości, w ktorey ukrzywdzeni zostaią ciż ubodzy rolnicy.

Osadzić chłopa na gospodarstwie, nie iest co inszego, bez wszelkiey mowiąc prewencyi, tylko przybrać sobie do pomocy rolnika, z ktorym pewny czynię kontrakt, iako ia dam mu tyle moiey roli w dzierżawę, a on mi za to tyleż powinności odprawować będzie. Y tak wystawuie Pan chałupę dla niego, wydziela kawałek gruntu, daie mu zboża na zasiew, daie woły do pługa, y insze w początkach zastępuie gospodarskie expensy, ktore tu wszystkie w szczegulności rachować niemożemy; ponieważ co wieś, co prowincya, zachodzą w tey mierze odmienne zwyczaie, y rozmaite ustanowienia. Chłop zaś za te wszystkie podięte dla niego koszta, a osobliwie za grunt sobie wypuszczony, obliguie się Panu, tyle a tyle dni odrabiać pańszczyźny do dworu, tyle z każdey swoiey krescencyi dawać co rok daniny czy w pieniądzach czyli w rzeczach. Niemoże tedy dziedzic więcey od chłopa wyciągać, tylko to, coby od Dzierzawcy brał; gdyby mu z całym gospodarstwem grunt chłopski był oddany w arędę albo na czynsz: to iest, iż wyraźniey powiem, iaką sprawiedliwość zachować należy względem umiarkowa-

kowania Dzierzawy, takąż trzeba sobie postępować względem poddanych; nie całą krescencyą, ale samę tylko czystą intratę płaci Dzierzawca Dziedzicowi, nie cała też chudoba ubogiego chłopka taxowana być ma, lecz sama czysta iego intrata z wydzielnego mu gruntu: według tey czystey intraty, ile ona wynosi, biorąc ią całą ogołem, powinien chłopek daniny płacić, pańszczyźny odrabiać, y do inszych być pociągany powinności według dobrowolney ugody. Ale ponieważ w niewolniczym ciż rolnicy zostaią stanie; ponieważ własność ich osoby iest naruszona, przez wydartą wolność y przez niepewność łożenia y zażywania teyże własności, zaczym ztąd nastąpiło, że żadney prawie niemasz sprawiedliwości w pomiarkowaniu daniny y pańszczyzny, żadney pewności względem takowey miary. Co Dziedzic to cięższe na chłopow wkłada powinności, co Kommissarz, to nowe wynayduie sposoby wyciągania od nich coraz większych opłacek, co podatki na Seymie uchwalone, to zaraz nieiaka część tego ciężaru publicznego bywa na nich zwalona; tak dalece, że gdybyśmy tu mogli w szczegulności po wioskach Polskich porachować z iedney strony, te daniny, robocizny, podatki, szarwarki czynsze, ktoremi Dwor obciąża poddanych, z drugiey zaś gdyby przyszło na pieniądze otaxować intratę wraz z expensami z gruntu chłopskiego, zaiste pokazałoby się niezawodnie, że w tych dobrach tyle prawie robią chłopi dla Pana, ile warta iest cała ich krescencya, a nie sama czysta intrata, że gdzie indziey więcey powinności odprawuią nad szacunek krescencyi, że nakoniec praca ich własna, ktora sprawiedliwey warta iest zapłaty, za nic prawie bywa poczytana: czego każdy po wsiach sam doświadczyć może przez pilne otaxowanie gospodarstwa chłopskiego. W tym zaiste cierpią poddani nasi nayuciążliwszą niedolę, to iest zrzodłem nędznego gospodarstwa, ponieważ to im zabiera sposob łożenia kosztow gospodarskich, to ich przyprowadza do tego, że o nic niedbaią, niemaiąc dla siebie własności y pewności pożytku; y dla tego wolą raczey z Pańskiego żyć szpiklerza, niżeli ze swoiey ziemi y industryi dorabiać się, to iest przyczyną ostatniey po wsiach mizeryi, y nieludności kraiu naszego, to nakoniec sprawuie coroczny uszczerbek w intracie dworskiey, ktorey chcąc ścigać na poddanych przez wycieńczenie ich nad proporcyą czystey intraty z gruntu wydzielonego, tym samym słusznie musiemy tracić też intratę na zapomożenie zruynowanego przez nas chłopa.

Oprocz

Oprocz tey naygłownieyszey uciążliwości chłopskiego gospodarstwa, ktora ztąd pochodzi, że u nas pospolicie większą pańszczyznę y daninę wyciągaią, niżeli wynosi czysta intrata gruntu w dzierzawę chłopu oddanego, iest ieszcze y druga; to iest kiedy propinacye karczm puszczane bywaią Zydom na arędę. Naprzod niemoże inaczey Zyd dla Pana podwyższać arędy, a dla siebie samego przyczyniać zarobku, tylko przez pociągnienie chłopow do większego coraz piiaństwa, ktore iak znaczną przynosi stratę ludności kraiowey, iak bardzo psuie zdrowie, y dobre rolnikow obyczaie, każdy to z doświadczenia codziennego poznaie. Niechay naysurowsze ma arędarz zakazy, żeby chłopu nic niepoborgował, niechay Dziedzic iak naypilniey sam tego dogląda, zawsze iednak znaydzie Zyd sposoby wciągnienia chłopa do większey coraz expensy na wodkę y piwo, ktory niemaiąc mu czym inszym zapłacić, wyprowadzi do Zyda cały swoy maiątek y zarobek, przepiie on przed czasem y to wszystko utraci, co zebrał do swoiey stodoły, co znaydzie w ogrodzie y szpiżarni, czego się dochował w oborze. A tym sposobem przemarnowawszy całą roczną chudobę, udaie się do dworu, żeby go Pan w expensach gospodarskich poratował. Za iedne kilkadziesiąt złotych wziętych z karczmy od Zyda, musi Pan drugie tyle expensować na chłopa, w ktorego osobie, gdy się raz puści na piiaństwo, traci nazawsze, starannego gospodarza, spokoynego człowieka, y do pracy naysposobnieyszego robotnika. Y gdyby ieszcze poddani nasi niebyli przyciśnieni ciężkim iarzmem niewoli, na ten czas żydowska chciwość y przewrotność mnieyby była szkodliwa tym ubogim rolnikom. Każdy z nich na ten czas widząc się być w lepszey kondycyi życia cywilnego, wolałby raczey na wygodnieysze pożywienie, odzienie, mieszkanie, na przyzwoitsze wychowanie dzieci, znaczny koszt obracać, niżeli, iak teraz niemaiąc nic własnego, zalewać trunkiem gorącym biedę swoię. Ten ci to niewolniczy ich stan winien iest owey niesprawiedliwości, że w niektorych mieyscach pozwolono Arędarzom, tyle a tyle na rok wodki y piwa narzucać na chłopa, tyle mu rachować garcy od wesela, chrzcin, y od pogrzebu. Temu nieszczęśliwemu poddanych stanowi przypisać należy, że karczma dla nich iest iedyną folgą y pociechą po skończonym iarzmie tygodniowey pańszczyźny, iest nakoniec naybeśpiecznieyszą expensą grosza dorobnego, z ktorym się muszą ukrywać przed zdzierstwem y chciwością. Na-

Nadaremne tedy, kończę słowami Głosu wolnego (*Cap: o Plebiuszach*) *będą wszystkie nasze rady y starania do wydźwignienia z nędzney postaci świata Polskiego, do uszczęśliwienia kraiu naszego dostatkiem bogactw y ludności, ieżeli wprzod od tego niezaczniemy, od czego w każdym budowaniu zaczynać należy. Rzeczpospolita nasza iest owa wielka statua Nabuchodonozora, z naydroższych kruszcow zrobiona, ale na nogach słabych bo glinianych postawiona. Lud pospolity według kondycyi swoiey y mniemania naszego, co iest innszego tylko nogi? na nich stoi y funduie się całe Państwo, na nich wszystkie ciężary iego polegaią. Jeżeli więc te nogi będą gliniane, ieżeli ta iedyna podpora na gruncie sprawiedliwości y bespieczeństwa niebędzie ufundowana, cały gmach na niey się wspieraiący musi coraz bardziey opadać y niszczyć.*



OBIA-



OBIASNIENIE Y DOWOD

NASTĘPUIĄCEY PROPOZYCYI, PODANEY OD PEWNEGO WIELKIEGO MINISTRA.

Choćby niemożna było otrzymać u Narodow pogranicznych, wolności od Ceł za towary z Polski wychodzące y do niey wchodzące; użyteczniey iednak byłoby dla Polski, też wolność ustanowić w swoim Kraiu dla towarow wchodzących y wychodzących, niżeli za złym przykładem Sąsiedzkim, obciążać handel Cłem.



§. 1.

ROstrząsnąwszy pilnie tę zadaną do wyprobowania propozycyą, widać to oczywiście, iż nam dwie rzeczy podaie do uwagi: *naprzod*;

przod; aby handel zobopolny między Polską y Kraiami Sąsiedzkiemi był zupełnie wolny od ceł wszelakich, *powtore*, żeby przynaymniey Polska u siebie zostawiła też wolność, gdyby Sąsiedzkie Kraie niechciały odstąpić żadną miarą uciążliwey w tey mierze y szkodliwey Ekonomiki. Ten drugi punkt założoney propozycyi iest naycelnieyszy, o ktorym tu naywiększa zachodzi dyskwizycya. Dla czego odłożywszy na stronę tamten pierwszy, całą myśl naszę obroćmy do wyprobowania tego ostatniego; osobliwie kiedy to co się pokaże na utwierdzenie iednego, służyć oraz będzie na poparcie drugiego. Ponieważ obydwa na iednych a tych nieodmiennych polegaią fundamentach Porządku naturalnego, dla ludzi w towarzystwie żyć maiących raz na zawsze służącego, z ktorego początki y reguły powinna brać Ekonomia Polityczna, żeby była prawdziwie pożytezna każdemu y wszystkim w społeczności.

Coż nam tu więc osobliwie pokazać należy? o to zaiste to, nad czym się będziemy iedynie zastanawiać, że nietylko nic złego sobie sami nieuczyniemy, kiedy handel z strony naszey uwolniemy od Ceł wszelakich, tak dla siebie iako y dla Kraiow sąsiedzkich, ale nawet odbierzemy większy nierownie rzetelny profit z takowey zosta-

zostawioney wolności, niżelibyśmy mogli sobie zakładać zysku mniemanego, iaki się zdaie wynikać na pozor według zadawnioney y trwaiącey ieszcze do tych czas opinii: o ktorey co rozumieć należy? z dalszego obiaśnienia da się poznać oczywiście.

§. 2.

Na potwierdzenie założoney parwdy Ekonomiczney, trzeba nam wprzod uważyć, *co iest handel?* y *iakim sposobem może się przyłożyć do zbogacenia każdego narodu rolniczego.* Przez handel rozumie się, *zamiana iedney rzeczy, ktora iest zdatna do używania, za drugą podobnąż, według rowney obydwoch ceny albo taxy.* Czyli kto kupuie co od drugiego, czyli co przedaie onemuż, zawsze tak kupuiąc iako y przedaiąc, czyni zamianę iedney rzeczy, ktorą zbywa, za drugą potrzebnieyszą ktorey od kogo nabywa. Do kupowania więc y przedawania trzeba koniecznie dwoch osob, z ktorych iedna iest *przedawcą* druga *kupcem*, trzeba dwoch rzeczy na zamian idących, ktoreby miały nietylko *pewną cenę*, ale oraz y *rowną* między sobą. Bez otaxowania bowiem, niewiedziałby z nich żaden, iaką *miarą* ma co dawać y iaką miarą odbierać; bez *rowności* zaś mię-

 dzy

dzy wartością iedney rzeczy y drugiey, niechciałby czynić zamiany albo kupiec albo przedawca, niechcąc swoiey krzywdy oczywistey. Porownanie ceny, według ktorey zamieniaią się dwie rzeczy, dependuie istotnie od ugody dobrowolney przedawcy y kupca onychże: iaką zaś wartością każdy z nich szacuie swoię własną rzecz, ktorą ma do zbycia, to zawisło od rożnych przyczyn, ktorych tu niebędziemy wyliczać.

Do taxowania, do wyrażenia wartości, zażywaią teraz pieniędzy po zaszłym wynalazku onychże: zkąd każdy poznać może, że *pieniądze* nie są naprzod co inszego, uważaiąc ich względem handlu, tylko *miara wynaleziona y powszechnie używana*, *przez ktorą oznacza mu iakiey iest wartość rzecz każda w zamianę idąca.* A że oraz takową miarą wypłacaią sobie tak przedawcy, iako y kupcy, ztąd, też same pieniądze służą także *za rękoymią albo zakład pewny, między sprzedaniem iedney rzeczy a kupieniem drugiey*, wszędzie y od wszystkich iednostaynie przyimowany: *za rękoymią*, mowię, lub *zakład* nieomylny; ponieważ każdy przedawca niebierze pieniędzy dla samych pieniędzy, lecz iedynie dla nabycia za nie iakiey inney rzeczy, ktorey użyć potrzebuie; ponieważ kupiec nie inaczey prze-

przedawcy swemu wypłaca się pieniędzmi, tylko że one przyięte będą iako rękoymia, w zamianę tego wszystkiego, co kupić będzie chciał przedawca, y kupiwszy używać dla swoiey wygody.

§. 3.

A ieżeli każdy przedawca, każdy kupiec czyni dla tego zamianę iedney rzeczy za drugą potrzebnieyszą sobie, żeby oney użył, więc nieinnego tu przedawcy rozumieć należy tylko tego, ktory iest *pierwszym przedawcą* iakiey rzeczy w zamianę iść maiącey, nieinnego kupca tylko tego, ktory iest *ostatnim kupcem* dla iey zażywania. Handlarze, ktorzy się bawią przewożeniem towarow y materyałow z mieysca produkcyi na mieysce konsumpcyi, a przez ktorych ręce idzie znaczna część handlu w społeczności cywilney y Polityczney nie są prawdziwie pierwszemi przedawcami, y ostatniemi kupcami, ale raczey *przekupniami*, iak ich tu zawsze nazywać będziemy, żeby się dwie rzeczy wcale rożne od siebie niemięszały. Przekupień bowiem nie iest pierwszym przedawcą tey rzeczy, ktorą na przeday wystawuie, nie iest ostatnim kupcem, ktorą zakupuie: kupuie ią na to z pierwszey ręki, żeby potym przedał,

 prze-

przedaie ią znowu, żeby kupił, y kupiwszy przedał. Dla potrzeby y wygody własney, a nie cudzey, każdy pierwszy przedawca staie się przedawcą, każdy ostatni kupiec staie się kupcem względem tych rzeczy, ktore między sobą zamieniaią, zamieniwszy na swoię własną konsumpcyą obracaią: przekupniowie zaś dla potrzeby y wygody tamtych są przekupniami, interes tych iest zyskać z tamtych pierwszych, za swoię pracę y usługę, ktorą dla nich podeymuią, interes tamtych iest używać rzeczy przez zamianę zobopolną dostąpionych. Na intereſsie powszechnym a tym naycelnieyszym pierwszych przedawcow y ostatnich kupcow, funduie się interes partykularny y ostatni przekupniow; za tamtemi ci nastąpili w społeczności, dla tamtych tylko ci potrzebni. Gdyby pierwsi niemieli co przedawać, albo za co kupować, ciby drudzi niemieli czym handlować, niemieliby komu przedawać.

Takowym pierwszym przedawcą y ostatnim kupcem, może być y ma się rozumieć ieden człowiek względem drugiego, iedna Prowincya względem drugiey, ieden kray względem sąsiedzkiego czy dalszego kraiu. Każdy z nich, bez żadney w tey mierze rożnicy, zamienia iednę rzecz za drugą według pewney a tey rowney ceny y wartości, zamieniaiąc staią się razem przedawcami y kupcami. W tey zamianie ieden nad drugiego więcey nie zyskuie, bo *rowną to miarą* obydwa daią sobie y ustępuią zobopolnie, bo iednego y drugiego tenże sam iest koniec ten interes, *żeby używać.*

Nad czym wszystkim gdy się pilnie zastanowiemy, może się wprawdzie zdawać komu na pozor, iż takowy handel albo zamiana między niemi, lubo im iest koniecznie potrzebna, lubo się nierozdzielnie łączy z ich szczęśliwością, ktora przedewszystkim naybardziey zależy dla każdego y dla wszystkich na obfitey *produkcyi* y łatwey *konsumpcyi* dobr ziemskich, przecięż iednak w niczym ich *zbogacić*, to iest *bogactwa onych pomnożyć niemoże.* Nic albowiem niewidać tak z strony kupca iako y pierwszego przedawcy, coby się przyczyniało, coby przyrastało przez takową, choćby nayczęstszą między niemi zamianę. Jeżeli ieden z nich nabywa, czego niemiał, to tym samym drugi zbywa co iuż pierwey miał, po ktorym zbyciu y nabyciu, czy poźniey czyli rychley, czy takowym czyli innym sposobem, czy na tym czyli na tamtym mieyscu, kończy się wszystko na nieuchybney *konsumpcyi.*

§. 4.

Lecz ieżeli na głębszą weźniemy uwagę, co iest za iedyne zrzodło handlu, z ktorego się ustawicznie zasila y pomnaża, iakim sposobem, następuiąca za handlem konsumpcya dobr ziemskich, *odradza* się zawsze przez *coroczną* ich *reprodukcyą*, bez wątpienia przyznać będziemy musieli, że handel rolniczego narodu, tyle tylko tenże narod *zbogacić* potrafi, ile pomocny będzie *powiększeniu* agrykulturze iego, *ktora sama iedna, nietylko odradza corok zniszczone przez konsumpcyą, ale nawet przyczynia y ludzkim sposobem stwarza wszystkie rzeczy albo dobra ziemskie, potrzebne ludziom do używania; a odradzaiąc one y przyczyniaiąc, tym samym bogaci ludzi y z niemi kraie rolnicze, to iest tworzy dla nich y rozmnaża coraz nowe a te większe bogactwa, swoy szacunek y szacunku pewną miarę maiące między niemi.* Nikt tego przeczyć niemoże, że *agrykultura* iest iedynym zrzodłem y fundamentem handlu. Jakież bowiem rzeczy wchodzą w handel? oto albo materyał surowy, albo towar. Z czegoż towar wyrobiony? z materyału. Zkąd zaś materyał wyprowadzony? zaiste z ziemi przez uprawę y pracę ludzką koło niey łożoną: wyrabiać tedy rzecz iakową z materyału

teryału na gotowy do zażycia towar, wyrobiwszy z mieysca na mieysce przewozić, lub onęż iednę za drugą zamieniać, nie iest zapewne *przyczyniać iey y przymnażać*, co przez samę tylko *agrykulturę* otrzymać można.

Jakimby zaś sposobem był handel pomocny agrykulturze w każdym kraiu, względem podzwignienia lub też polepszenia oneyże, nie iest bynaymniey rzecz trudna do pokazania. Dwoch rzeczy nayistotnieyszych, oprocz ubeśpieczenia Cywilnego y Politycznego, potrzebuią rolnicy (czy Dziedzicow, czyli Dzierzawcow lub też Czynszownikow rozumieć będziemy) dla polepszenia uprawy ziemi, albo utrzymywania oneyże w dobrym stanie. Trzeba *naprzod* rolnikom, aby mieli *sposob* y *możność* podeymowania iak naywiększych *nakładow* rolnicznych, *powtore* żeby *chcieli skutecznie* y *ochotnie*, żeby swoy naywalnieyszy *interes* upatrywali w tey mierze. Te dwie rzeczy niemogą dla nich inaczey nastąpić, tylko iedynie z obfitey *krescencyi*, y iak naywiększey czystey *intraty*, ktora z teyże krescencyi pochodzi. Obfita krescencya na nicby im się nieprzydała, gdyby oney niemieli łatwego *sprzedania*, lub też (ponieważ to iedno znaczy) łatwey konsumpcyi, oprocz tey cząstki ktorey na własne wyżywienie

wienie potrzebuią; niedostąpiliby zapewne czystey intraty iak naywiększey, gdyby to co maią sprzedawać, niedobrze *popłacało*. Jedna więc *sprzedaż łatwa* y *płatność dobra*, uczyni rolnikow zamożnych do podeymowania znacznych expens gospodarskich, y przyniesie im ten zysk pożądany, w ktorym swoy interes naywiększy pokładali, pokładaiąc chętnie się determinowali do łożenia y obrocenia znacznych swoich kapitałow na roboty rodzayne, to iest rolnicze. Zeby zaś ta sprzedaż y płatność miała mieysce, niemożna się inaczey spodziewać tego, tylko przez ieden handel. Handel sprawi pożyteczną konsumpcyą, ściągnie *konkurrencyą* kupcow y przekupniow; konkurrencya y konsumpcya przyniesie sprzedaż y płatność ziemskich produkcyi; za sprzedażą y płatnością nastąpi większa możność dla rolnikow, większa czystą intrata dla Dziedzicow, zkąd dopiero polepszy się y powiększy agrykultura; ktora tym samym przyczyniaiąc coraz dostatecznieyszey obfitości dobr ziemskich, przyczyni oraz ludności, intraty publiczney do skarbu, podwyższy polityczną kraiu potencyą, natęży industryą y rzemiosła, y roskrzewi handel; a przez powiększoną wszystkich expensę, powiększy zysku y zarobku dla ludu ubogiego.

Tako-

Takowe dobre y nieuchybne skutki handlu, ktore się ściągaią ku polepszeniu lub powiększeniu agrykultury, przez sprzedaż y płatność produkcyi ziemskich z niey samey pochodzących y na całą społeczność ludzką roschodzących się, nie innemu handlowi przypisywać należy, tylko temu ktory iest dostatecznie *ułatwiony*, y *zupełnie wolny*. *Ułatwienie* handlu polega na umnieyszeniu kosztow podrożnych w przywożeniu y wywożeniu towarow, przez robione wygodnie gościńce, a osobliwie przez ułatwioną po rzekach y kanałach defluitacyą. Im większa uczyniona będzie łatwość takowa, tym mniey przewoz kosztować będzie, tym więcey pierwsi przedawcy zarobią, tym tańsze staną się towary dla ostatnich kupcow, zkąd ci więcey będą mogli używać y kupować, tamci zaś prędzey y lepiey sprzedawać. Przez *zupełną* zaś w handlowaniu *wolność* rozumieć potrzeba, kiedy wolno będzie przywozić do kraiu y wywozić wszelkie towary lub też materyały, wolno zarowno obcemu y swemu, wolno każdemu przekupniowi, albo też pierwszemu przedawcy y kupcowi ostatniemu, wolno z iedney prowincyi do drugiey, z iednego kraiu do inszego, wolno w każdym mieście, powiecie, y w każdym czasie, wolno nakoniec bez żadnego tamowania,

 opo-

opowiadania, rewizyi, dogan y kontrbandy, bez żadnych ceł y opłacek. W ktorymkolwiek bowiem z tych wyrachowanych punktow y inszych tym podobnych, byłaby choć naymniey naruszona *wolność* w handlowaniu, tym samym niebyłby handel wolnym zupełnie, niebędąc zaś wolnym zupełnie, stałby się zaraz przeciwny naturalnym Prawom własności y wolnosci, a przez to nastąpiłaby nieuchybna szkoda y strata dla wszystkich y dla każdego. A ponieważ o to tylko idzie w założoney propozycyi, aby pokazać, że pożyteczniey byłoby dla Polski, handel uwolnić od ceł, niżeli go niemi obciążać; zaczym opuściwszy wszystkie inne gatunki tamowania wolności, ktore na fundamencie obłąkaney y nadaremnie skrzętney Polityki, wynalezione są nie tak ku pomnożeniu bogactw kraiowych, iako raczey ku umnieyszeniu lub zniszczeniu nieuchybnym onychże y obywatelow z niemi, opuściwszy mowię inne, nad tym ostatnim punktem zastanowiemy się, dowodząc: iak cła stanowione na handel są szkodliwe, nietylko Polszcze, ale y każdemu Kraiowi rolnicznemu.

§. 5.

§. 5.

A naprzod, nierozumiymy bynaymniey, żeby Przekupniowie ponosili swoim kosztem ciężar ustanowionych ceł na towary: wypłacaią ie w prawdzie po komorach, przywożąc y wywożąc, lecz to co wypłacą, rachuią sobie między poniesionemi handlu swego *kosztami*, y na sprzedawanym towarze, nietylko całą summę zapłaconych ceł wyciągaią, ale nadto szukaią prowizyi od tey summy. Zkąd każdy poznać może, że cło iakieżkolwiek, iest daleko większe rzeczą samą, niżeli się na pozor wydaie w przepisaniu iego, co się ieszcze pokaże lepiey na swoim mieyscu.

Powtore. Ktoż więc płaci cło takowe? oto albo pierwsi przedawcy materyałow y towarow, od ktorych przekupniowie na handel wykupuią, albo ostatni kupcy, ktorym oni przedaią; według tego, iak pierwszą rękę przyciskać będzie potrzeba y konkurrencya przedawania, iak ostatnia ręka mięć będzie sposob kupowania y wystarczenia na własną konsumpcyą. Mogą płacić cło pierwsi przedawcy, ponieważ nie tak dobrze y płatno przedadzą swoy towar, iakby go przedać mogli, gdyby cłem nie był obciążony, a zatym co do ceny podwyższony dla ostatnich kupcow: mogą

płacić

płacić, także toż samo cło y ostatni kupcy; bo albo drożey będą musieli kupować towary dla swoiey konsumpcyi, albo niemaiąc za co drożey kupić, kupią ich mniey, niżeliby kupić y konsummować mogli, gdyby towarow cena niebyła podwyższona, przez płacenie od nich podatku celnego. W pierwszym razie na nich spadnie cło wypłacone pierwey od przekupniow, w drugim zaś mniey kupuiąc, zwalą tym samym ciężar wypłacenia cła na pierwszych przedawcow, ktorzy niemaiąc tak dobrey sprzedaży y płatności dla swoich towarow, muszą albo mniey sprzedać, albo taniey. Jeżeli mniey sprzedadzą, więc tracą na tym co im się zostanie niesprzedane; ieżeli przedadzą wszystko taniey iak pospolicie bywa, tym samym tracą to wszystko coby mogli byli zyskać, kiedyby ostatni kupcy, będąc w stanie więcey wykupienia, powiększyli byli przez swoię konkurrencyą cenę towarow do sprzedania gotowych. Może się tu komu zdawać rzecz niepogodzona w sobie samey, dla czego według zachodzących okoliczności raz na pierwszych przedawcow, drugi raz na ostatnich kupcow spadać będzie cło ustanowione. Lecz takowa przeciwność ułatwiona zostanie, kiedy uważemy, że każdy pierwszy przedawca y ostatni kupiec, nietylko

ko iest na przemiany raz przedawcą drugi raz kupcem, ale nawet niemoże być kupcem niebędąc przedawcą, niemoże być przedawcą niebędąc kupcem. Tyle każdy kupuie, ile przedaie, tyle przedaie ile kupuie; ponieważ zawsze y wszedzie, kupować lub przedawać, iest to zamieniać iedno za drugie.

Potrzecie. Już tedy widziemy, że nieprzekupniowie, lecz albo pierwsi przedawcy albo ostatni kupcy ponoszą ciężar włożonych podatkow celnych: niedosyć iednak na tym, trzeba ieszcze pilnie przypatrzyć się, czyli prawdziwie tenże ciężar dzwigaią bez żadney roznicy wszyscy pierwsi przedawcy y ostatni kupcy, iako przedawcy y kupcy, czyli też pewni tylko z pomiędzy nich iako ci, od ktorych się żywią y na ktorych się istotnie funduią wszystkie klasses obywatelow, porządną społeczność Polityczną składaiące.

Albo ci pierwsi przedawcy y ostatni kupcy, są dziedzicami gruntu, albo są dzierzawcami u dziedzicow gruntu, albo nakoniec inni ludzie, do tey klassy obywatelow należący w każdym Państwie, ktora przez iakążkolwiek pracę swoię, usługę, industryą y talent szuka dla siebie zarobku, lub iak inaczey zowią salarium w expensie coroczney dziedzicow y dzierzawcow.

My

My śmiało y niezawodnie twierdziemy, że nikt inny tego cła niepłaci rzeczą samą y w ostatniey ręce, tylko sami dziedzice, dla tey iedney, kto ią pilnie uważy, oczywistey przyczyny; *iż oni tylko w każdym kraiu są Panami pierwszemi, są pierwszemi dystrybutorami wszystkich dobr ziemskich, do potrzeb ludzkich y konsumpcyi służących, ktore pochodzą iedynie z ziemi, z niey się corok odradzaią y przez uprawę roli przymnażaią, ktore iako materyał albo iako wyrobiony towar idą na zamianę y handel między ludźmi; a ktorych to dobr ziemskich coroczną dystrybucyą, z rąk dziedzicow y dzierzawcow wychodzącą y rozchodzącą się, wyraża cyrkulacya pieniędzy, za miarę y za rękoymią oneyże służących.*

Niepłacą y płacić niemogą Dzierzawcy gruntu; bo albo to cło rachuiąc sobie, ktore im tamuie sprzedaż łatwą y płatność krescencyi, mniey daią y rachuią czystey intraty dziedzicowi, iakby ią większą rachowali, gdyby większą ceną szacowane były rzeczy wchodzące w krescencyą; albo też uczyniwszy pierwey kontrakt z dziedzicem na lat kilka, niemogą według miary cła ustanowionego pozniey, umnieyszyć czystey intraty dziedzicowi. W pierwszym razie rzecz oczywista że dziedzice płacą, w drugim zaś cło zastępowane do

czasu

czasu od dzierzawcow, umnieyszyć im musi sposobow łożenia expens cokilkoletnich y corocznych albo takich iakie łożyli, albo coraz większych. Za umnieyszeniem sposobu łożenia zwyczaynych expens, ruynuie się dzierzawca, zkąd nastąpi nieuchybnie upadek urodzaiow y zmnieyszenie czystey intraty dla dziedzica, ktorą ponosić będzie przy nowey arędzie gruntu swego, z większą nierownie swoią szkodą, niżeliby był utracił, niechcąc ruiny y krzywdy dzierzawcy swego. Jeżeli zaś cła naznaczone nie zubożą dzierzawcow, co się rzadko trafiać zwykło, ale tylko odbiorą im sposob łożenia większych expens gospodarskich; będą także y z tey miary cierpieć dziedzice; ponieważ na ten czas cła takowe niepozwolą im tyle przyczynić czystey intraty, ile im odbiorą sposobu powiększenia expens gospodarskich.

Nie płacą także y płacić niemogą inni ludzie, ktorzy niebędąc dziedzicami lub też dzierzawcami, szukaią zarobku swego albo salarium u tych y u tamtych, przez łożenie dla nich własney pracy y iakieyżkolwiek usługi. Tyle bowiem pracę swoię taxuią, tyle im dziedzice dobr y dzierzawcy muszą płacić za podeymowanie oneyże, ile ich ta praca, albo raczey ile przy pracy pożywienie kosztuie y inne potrzeby.

by. Albo tedy za powiększeniem ceny towarow y materyałow przez cło ustanowione, szukać będą większego zarobku, większey pretendować zapłaty, a tym samym ci za nich zastąpią cło nałożone, ktorzy ich roboty y usługi potrzebuiąc, trzymaią ich na swoiey expensie, albo kiedyby powiększoną cenę rzeczy mieli dźwigać bez powiększenia salarium, co długo y bez gwałtu trwać niemoże, toby na ten czas, sami mniey odbieraiąc w zarobku, a więcey maiąc wydatku, niemogli tyle rzeczy kupować y tyle konsumować, ileby używali, gdyby zupełna zachodziła proporcya dla nich między sposobem lub miarą kupowania y miarą zarabiania. Co ieżeli nastąpi, toć tym samym dziedzic dobr za umnieyszoną konsumpcyą a zatym y konkurrencyą ponosić będzie nieuchybnie uszczerbek w przedaży y płatności należących do niego produkcyi ziemskich, zkąd mniey lub nie dobrze przedaiąc, spadnie na niego ciężar ceł nałożonych w kraiu.

Pocźwarte. A ieżeli sami dziedzice dobr celny podatek znosić muszą, co się tu krotko tylko pokazało, więc daiąc oprocz tego gruntowy podatek, na czystey intracie według pewney y nieodmienney miary raz nazawsze ułożony, iak wyciąga koniecznie naylepszy porządek Towarzyski, ktory

ry się na porządku naturalnym funduie, więc, mowię, na ten czas dwa podatki zamiast iednego płacić będą. Takowa uciążliwość, osobliwie z podatku celnego na nich spadaiąca, niemoże ich dotykać, żeby im albo nie odbierała częstokroć sposobow polepszenia agrykultury, albo nieruynowała w nakładach rolnicznych, albo nakoniec żeby ich przez umnieyszoną znacznie czystą intratę niepociągała do tego, że będą woleli, obracać swoię pracę, usilność y kapitały pozostałe do innych niepłodnych y czczych robot. To *pierwsza* niezmierna *szkoda*, ktorą nieuchybnie ściągaią dla kraiu rolniczego, cła nałożone na handel: ponieważ albo umnieyszaią obfitości dobr ziemskich przez zruynowanie rolnikow, albo też przeszkadzaią powiększeniu agrykultury y za nią następuiącey większey obfitości tychże dobr ziemskich. Takowey szkody y utraty miara nie w iednakowym zostaie stanie, ale coraz większa przyrasta każdego roku, niżeli była przeszłego, poty poki trwaią cła nałożone.

§. 6.

Druga szkoda, ktorą przynoszą cła ustanowione, iest ta zaiste, iż niżeli na dziedzicow spadną, tym czasem każdemu kupu-

iącemu y przedaiącemu umnieyszaią sposobow do czynienia zamiany y konsumpcyi, tym czasem umnieyszaią konkurencyą w sprzedawaniu y kupowaniu; zkąd nastąpić musi mniey łatwa sprzedaz, mniey dobra płatność dla produkcyi ziemskich corok się odradzaiących. Raz tedy cierpieć w tym będą rolnicy, że im się, iakośmy wyżey pokazali, albo mniey albo niewięcey rodzić będzie, drugi raz w tym, że to co się im urodzi nie tak dobrze popłacać będzie.

Trzecia szkoda, na tym zawisła, iż te cła ruynuiąc rolnikow y dziedzicow, przyprowadzaią agrykulturę do gorszego coraz stanu, za ktorey upadaniem umnieyszać się musi obfitości dobr ziemskich, ktora gdy umnieyszona zostanie, nietylko ludność kraiowa zmnieyszyć się musi, ale nawet ta zubożyć niezmiernie, ktora się iuż znayduie, zkąd nastąpić musi umnieyszenie konsumpcyi, a za tym umnieyszenie handlu y zamiany, na ktorym cła będąc ustanowione, same siebie do ruiny y zmnieyszenia przyprowadzą. Y dla tey ci to przyczyny między inszemi, widziemy, iako Europeyskie Państwa fałszywą Ekonomiką uwiedzione, podwyższaią ustawicznie cła od towarow, niemogąc się albo niechcąc postrzec w tey mierze, że im więcey podnoszą

noszą celnego podatku, tym go samym mniey wybierać będą.

Czwarta y ostatnia *szkoda*, bo innych wspominać niebędziemy, iest ta zaiste, iż znaczne bardzo kapitały z ceł zbierane, gdyby iako podatek nie były wybierane do skarbu publicznego, zostawałyby się zapewne w ręku rolnikow, ktorzy mogliby ie łożyć na polepszenie kwitnącey, lub podzwignienie opuszczoney agrykultury swoiey; zkądby większe bogactwa, większa ludność, większy podatek gruntowy nastąpił. Z ceł zaś zbierane summy, zostaią się y roschodzą pospolicie między takowemi ludźmi, ktorzy ie zażywaiąc dla własney konsumpcyi, nie obracaią oraz y niełożą ich iak rolnicy, na odrodzenie albo raczey na przyczynienie nowych produkcyi ziemskich, ale iedynie na konsumpcyą tych, ktore iuż są wyprowadzone, bez pomnożenia kwoty y obfitości onychże.

§. 7.

Wszystkie te szkody za ustanowieniem ceł nieuchybnie następuiące, z ktorych iedne do tego ściągaią, że produkcyi ziemskich znacznie co rok umnieyszaią, drugie zaś oprocz straty y uszczerbku niepozwalaią powiększać y przyczyniać teyże obfi-

 tości

tości y bogactw kraiowych ; wszystkie, mowię, te szkody z takowych przyczyn oczywistych nieporownane y straszne dla całego narodu rolniczego, a w nim naypierwey dla rolnikow y dziedzicow gruntu, pokażą się ieszcze daleko większe, daleko nieznośnieysze, kiedy zechcemy krotko rozstrząsnąć naturę samego podatku celnego, uważaiąc w nim nie to co za sobą pociąga y na kogo z uciemiężeniem spada, ale iedynie iak iest z siebie niepożyteczny, iak trudny do umiarkowania, trudnieyszy do wybierania.

A naprzod takowe cła, albo raczey takowy celny podatek, iest sam z siebie *arbitralny*, to iest, na niczym pewnym y widocznym nieufundowany, lecz nay więcey od niestateczney opinii, chęci, lub wymysłu ludzkiego dependuiący. Z iakieyżekolwiek strony będziemy się zapatrywać na niego, niepodobna iest co pewnego znaleść, żeby się można miarkować, iaką miarą powinien być nakładany. Cena towarow pod cło podpadaiących iest odmienna z wielu przyczyn y okazyi ; dobre lub mizerne mienie pierwszego przedawcy tych towarow, albo też ich kupca ostatniego, są to szczegulności przed wiadomością publiczną ukryte. Jak wielka towarow wprowadzonych lub wyprowadzonych za granicę nastąpi

stąpi

stąpi konsumpcya, iak wielka będzie tego roku lub przyszłego, iak łatwa y płatna; wszystko to nietylko niemoże być dostatecznie wiadome y okryślone, ale nawet niemoże zostawać zawsze iednostayne. Zkąd tysiącznym odmianom y niepewnościom podpadaiąc, wynikaiący profit skarbowy z takowego celnego podatku, musi to nastąpić, że miara nałożenia onegoż, podwyższania lub zmnieyszania, rościągnienia lub excypowania pewnych towarow od iego ciężaru, będzie także dependowała arbitralnie, od potrzeby, chciwości, y odmiennego zdania naywyższey w kraiu władzy, do ktorey należeć będzie stanowienie y przepisywanie onegoż. Takowa *arbitralność*, dosyć z siebie samey straszna y przykra, dla tego, że iest *arbitralność*, stanie się ieszcze nierownie cięższa y szkodliwsza, kiedy ściągaiąc na obywatelow niepewność względem używania służących im praw własności y wolności, zuboży ich oraz rzeczą samą, iako się wyżey pokazało, y zagrodzi drogę do przyczynienia prywatnych y publicznych dostatkow.

Powtore. Nierozwodząc się z tym, oczym nikt niewątpi, iak iest trudny do wybierania celny podatek, a za tym niezmiernie kosztuiący, uważmy raczey iak mało co przynosi *profitu czystego* do skarbu publiczne-

bliczne-

blicznego. Porachowawszy bowiem, co z niego na stronę iść musi, przez niedozor, chciwość, y nieposzlakowane zyski prywatne celnikow, dozorcow, y rewizorow, porachowawszy co płaca y utrzymywanie tychże samych celnikow kosztuie, porachowawszy iak się sam corok znacznie ruynuie celny podatek przez następuiące za nim umnieyszenie produkcyi ziemskich, handlu, y konsumpcyi, porachowawszy co Rządowi kraiowemu trzeba podeymować zabiegow y ostrożności, co czynić stratę przynoszących odmian, co zbroynych ludzi trzymać na wymuszenie onegoż; porachowawszy nakoniec, iak wiele intraty iego umnieyszaią niewytępione nigdy kontrbandy y podstępy prowadzących towary, zaiste twierdzić można bespiecznie, że dla takowych wszystkich kosztow y strat corocznych, więcey daleko niż połowa ginie summy podatkowey dla skarbu publicznego. *Patrzecie.* Tenże sam podatek tak *mały* y zawodny co do czystey iego intraty, *wielkim* się staie y nieznośnym co do kosztow, ktore za sobą pociąga, a ktore wszystkie spadaią z nieskończoną szkodą na rolnikow w każdym kraiu. Większym iest, mowię, niżeli się wydaie w przepisaniu lub taryffie onegoż; bo przekupniowie oprocz summy celney na komorach wypłaconey,

coney, rachuią y wyciągaią ieszcze od niey prowizyą zwyczayną, bo tymże przekupniom takowy podatek, przy rewizyach y rostrząsaniach przynosi szkody znaczne co do samych towarow, rozpakowywania onych y mitręgi czasu, bo na nich częstokroć ściąga okazye y zaczepki do rożnych kłotni y prawowania się w sądach: czego wszystkiego potym muszą oni nadgrody ścigać na tych, ktorym przedaią lub od ktorych wykupuią. *Poczwarte.* Choćby nakoniec ten celny podatek niemiał w sobie samym wytkniętych dopiero wad, to iednak z tego iednego względu poczytany być powinien za szkodliwy, to iest, że zawsze przynosi niewypowiedzianą *przykrość* wszystkim przekupniom, pod iego skrzętne rewizye podpadaiącym: ktore to naprzykrzenie odraża ich y oddala od mieysca lub kraiu obładowanego celnym podatkiem; a za tym umnieysza tamże potrzebną y pożyteczną onych konkurrencyą tak dla pierwszych przedawcow, iako y dla ostatnich kupcow. Czego wszystkiego codziennym dowodem są, niektore w Europie Miasta portowe, wolnością od komor y ceł obdarzone.

§. 8.

Jużeśmy widzieli, ile można było w ogolności krotko pokazać, iako cła stanowione na handel spadaią nakoniec na rolnikow, iako uciemiężaiąc rolnikow, nieskończoną krzywdę y stratę im przynoszą co do obfitości y coroczney reprodukcyi dobr ziemskich, za ktorych umnieyszeniem cały narod do ubostwa przychodzi: wyprowadziwszy y to, że czyniąc przykrość y trudność wszystkim handluiącym, y cenę przewoźnych towarow ich podnosząc, umnieyszaią też same cła, konkurrencyą naypotrzebnieyszą co do sprzedaży y kupna, odbieraią płatność dla pierwszych przedawcow dla ostatnich zaś kupcow droższą sprawuią konsumpcyą, pokazawszy mowię, iako za takowym celnym podatkiem, z siebie arbitralnym; trudnym y kosztownym, niezmiernie mały profit dla skarbu następuie, a większa nierownie strata dla całego narodu rolniczego przez umnieyszenie reprodukcyi, lub też zatamowanie coraz obfitszey y dostatnieyszey: zostaie nam ieszcze do odpowiedzi y ułatwienia kilka pozornieyszych zarzutow, na ktorych iako na pewnych fundamentach zasadzona Cudzoziemska Ekonomika albo raczey skrzętność Fiskalna, mogłaby nas pociągnąć do naśladowania tak szkodliwego ze wszech miar przykładu.

Powiedzą naprzod niektorzy; Sąsiedzkie kraie będą nakładać cła na towary wchodzące y wychodzące z Polski, zacożmy więc niemamy wkładać podobnegoż podatku na też same tak nasze iako y ich własne towary? Odpowiadam, czynić tego niemożemy y niepowinniśmy; ponieważ byle z naszey strony zostawiona była zupełna wolność handlu dla każdego y dla wszystkich bez naymnieyszych ceł y tamowania, byle mowię tę zachowywaliśmy iednostaynie tę iedyną y istotną kondycyą, na ten czas przez takowe nałożone cła na handel, same sobie, a bynaymniey nie nam czynić będą szkodę y krzywdę, iakąśmy pokazali spływaiącą na każdy narod rolniczy, kiedy u siebie podatkiem obciąży handel y wolność onegoż zatamuie: co się takowym krotko wywodzi sposobem. Sąsiedzkie te narody maiąc swoy handel obciążony celnym podatkiem, muszą koniecznie drożey cenić swoie przywoźne towary, muszą obce, to iest nasze wywoźne taniey płacić, żeby ie potym łatwo sprzedać mogli. My zaś z naszey strony zostawuiąc wolny u nas zupełnie handel dla wszystkich zarowno narodow y dla nas samych, tym tylko kraiom y przekupniom

iako pierwsi przedawcy będziemy przedawać nasze produkcye ziemskie y towary, ktorzy nam za nie naywięcey zapłacą, od tych iako ostatni kupcy kupować będziemy dla naszey konsumpcyi, ktorzy nam swoie towary naytaniey spuszczą. W takową obcych narodow konkurrencyą niebędą mogły wchodzić sąsiedzkie kraie cłami obciążone co do handlu: albo tedy od wywożki y przywożki z nami będą oddalone, albo raczey do lepszego naszych towarow płacenia, swoich własnych tańszego spuszczenia pociągnione. Czyli pierwszy, czyli ten drugi skutek pospolitszy nastąpi, my zawsze pożyteczny dla siebie handel mieć będziemy; konkurrencya innych narodow oddali od nas prożno założoną uciążliwość ceł sąsiedzkich, ktore ponieważ niepotrafią nam zniżyć płatności w przedawaniu, ani podwyższyć taniości w kupowaniu, tym samym spadną z całym swoim ciężarem bez naszego urażenia na tych, ktorzy ie wkładać na cudze uciśnienie domyślili się. Cożby więc za przyczyna być mogła, stanowić na handel cła takowe; iakie oni stanowią lub stanowić będą? ieżelibyśmy przez to chcieli źle uczynić dla nich, wet za wet niby oddawaiąc? to naprzod niepowinniśmy takowey czynić im krzywdy, bo niemamy naymnieyszego prawa do tego, bo oni

oni nieczynią nam żadney krzywdy y ipso-ty, czyniąc ią u siebie y dla siebie; niemożemy powtore, bo chcąc im podobnym sposobem źle uczynić, nie im ale tylko nam samym zaszkodzilibyśmy nieuchybnie, iak się to wszystko dało widzieć w uwagach wyżey przełożonych.

§. 9.

Ale rzecze kto? Jeżeli Sąsiedzkie narody, uszczupliwszy znacznie granic Polskich, przez moc y niesprawiedliwość tak obtoczą y ścisną resztę Polskiego kraiu, że nikomu inszemu przedawać, od nikogo zakupować niebędziemy mogli, tylko od nich y przez nich; na ten czas włożone cła na handel, spadną na nas wraz z niemi, my ie płacić, my skarb ich bogacić, my znosić ciężar podatku obcego będziemy przymuszeni? Jeszcze nawet, odpowiadam śmiało, będąc w tak gwałtownym razie położeni, niemożemy y niepowinniśmy się domyślać z naszey strony zatamowania wolności w handlowaniu przez cła iakieżkolwiek, a to dla następuiących widocznych dwoch przyczyn. *Pierwsza*: Zaprzeć tego niemożna w prawdzie, że na ten czas w tym tylko iednym y szczegulnym przypadku nadzwyczaynym, ustanowione cła od Sąsia-

Sąsiadow przycisnęłyby nas całą połową ciężaru swego, to iest, y oni y my z niemi wypłacalibyśmy na połowę takowy celny podatek. Zaiste to krzywda dla nas wielka y nieuchybna, ktorą iedynie przypisać należy niesprawiedliwości y chciwości sąsiedzkiey, tak okrutnie z nami postępuiącey sobie, a bynaymniey nie wolności zupełney w handlowaniu. Z tym wszystkim, gdybyśmy iednak domyślili się ieszcze przepisywać podobneż cła z naszey strony, tym samym zamiast iedney pomnieyszey szkody, dwiebyśmy ściągnęli nieuchybnie na siebie, dwarazybyśmy zaszkodzili naszey agrykulturze, bogactwom kraiowym, ludności, y samemu handlowi. Lepiey więc byłoby mnieysze złe ponosić niż większe, samo - chcąc własnemi rękami sobie zadane, odstąpić małego dobra dla nierownie większego: czego przez iednę tylko wolność od ceł w handlowaniu dokazać można przy gwałtowności y ślepocie Sąsiadow naszych, ktorzyby zabieraiąc y naruszaiąc nasze prawa własności, chcieli ieszcze zatamować wolność łożenia y zażywania ostatku teyże własności.

Druga. Lecz ieszcze y w tak gwałtownym razie będziemy mieli pewny ratunek, ktory nam sowicie nadgrodzi naszę nieiaką szkodę y stratę, byleśmy handel zupełnie

nie uwolnili od ceł. Na ten czas bowiem wolność takowa ogłoszona y iednostaynie utrzymywana w naszym kraiu, otworzy drogę szeroką wszystkim odważnym kontrbandyerom, wznieci industryą kraiową do rzemiosł y manufaktur, ktore tym prędzey y skuteczniey zakwitną, im wyrobione cudzoziemskie towary droższe się stawać będą przez cła sąsiedzkie; na ten czas mowię, wolność handlu ubeśpieczona w naszym kraiu raz nazawsze, pociągnie inne dalsze handlowne narody, bez naszego nawet interessowania się w tey mierze, do wymuszenia przez iaki Traktat na Sąsiadach naszych, albo wolney zupełnie z nami kommunikacyi co do handlu, albo przynaymniey nie tak wielkiemi cłami obciążoney. Przy swoiey zatamowaney wolności, a naszey w całości zostawioney, niepotrafią nigdy Sąsiedzkie narody zabieżeć zewsząd cisnącym się do naszego kraiu kontrbandom, ktore u nich tak są zagęszczone mimo wszelkiey ostrożności, skrzętności y surowości. Niepodobna iest ustrzec wchodzących wolnie y wychodzących z kraiu, na kilkaset mil kwadratowych rozległego, osobliwie kiedy się dostawszy do niego, będą mogły otwarcie, iak długi y szeroki iest, szukać swego zysku bez naymnieyszego tamowania y rewizyi.

§. 10.

§. 10.

Nakoniec zarzuci ieszcze kto twierdząc, iż ieżeliby dla wyżey wspomnionych przyczyn szkodliwa rzecz była stanowić cła bez żadney dystynkcyi na wychodzące y wchodzące towary do Polski, to przynaymniey dobrzebyśmy uczynili, nałożyć cła szczegulnie na *wchodzące* towary zagraniczne do Polski, od ktorychby wolne były nasze *wychodzące*. Z takową bowiem ostrożnością podatek celny ułożony nicby nam nieszkodził, przyciskaiąc swym ciężarem cudze, a nie nasze towary; y owszem zagradzaiąc drogę do kupowania y czynienia konsumpcyi cudzoziemskich towarow, tym samym niepozwalałby tyle pieniężnych sum naszych wyprowadzać bez powrotu, ile ich wychodzi corok za granicę z niezmierną stratą kraiu całego.

Niżeli na te pozorne dwie racye odpowiemy, na ktorych się ten ostatni zarzut funduie, wprzod tu ostrzegamy to sobie, iż takowa opinia do tych czas ieszcze panuiąca względem obładowania cłami towarow zagranicznych wchodzących, ma ieszcze wiele innych fałszywych fundamentow, oprocz tych dwoch, ktoreśmy umyślnie wyrazili, chcąc ie krotko rostrząśnąć y na nie odpowiedzieć. Nic iednak teraz o tym

o tym wszystkim, co się zdaie wspierać tę opinią, mowić niebędziemy; nie dla tego żebyśmy takowych wszystkich fundamentow nieznali y znaiąc niemogli dostatecznie pokazać iak są fałszywe; ale, że iedne z nich do naszego kraiu stosować się niemogą, drugie mniey są godne uwagi, inne zaś nie do tey ktorąśmy rospoczęli należą materyi; ale przystąpmy iuż do samey rzeczy. A naprzod celny podatek włożony iedynie na wchodzące towary do kraiu, iest szkodliwy; ponieważ chociaż się zdaie na pozor nie naszych ale z cudzych y zagranicznych towarow być płacony, iednak ci go tylko rzeczą samą y w ostatniey ręce płacić będą, ktorzy są ostatniemi tychże towarow wchodzących kupcami dla własney konsumpcyi. Kiedy cła stanowione są na produkcye kraiowe wychodzące za granicę, na ten czas sprzedaż y płatność tychże produkcyi umnieyszać się musi dla tych ktorzy są pierwszemi onych przedawcami, kiedy zaś podobne cła są wkładane na same tylko wchodzące do kraiu zagraniczne towary, to takowy podatek droższą czyniąc konsumpcyą rzeczy potrzebnych y wygodnych, przyprowadza do tego tychże pierwszych przedawcow, że drożey wszystko kupować muszą. Nie tyle wprawdzie tracić będą drożey

żey kupuiąc, ileby tracili, będąc obligowani razem y drożey kupować y taniey przedawać, zawsze iednak, czyli tylko taniey swoie towary przedawać, czyli też będą musieli drożey inne przychodnie kupować w zamianę swych własnych sprzedanych, według natury y przepisu cła kraiowego, zawsze, mowię, rownym sposobem choć nie rowną miarą spadnie na nich podatek celny, spadaiąc na nich, zawsze uczyni im szkodę y krzywdę; a przez to cierpieć będą w tym wszystkim y kray cały z niemi, w czym się wyżey pokazała wynikaiąca strata z ustanowionych celnych podatkow.

Ani nawet zabronienie wychodzenia z kraiu znacznych sum pieniężnych niemoże służyć za słuszną przyczynę podrożenia przez celny podatek konsumpcyi zagranicznych towarow: te bowiem pieniądze, dla ktorych zgromadzania wymyśla ieszcze y wymyślała dawnieysza Ekonomika tyle szkodliwych, przeciwnych, niesprawiedliwych, y nadaremnie uciążliwych sposobow, z nadwerężeniem nayświętszych Praw własności, y wolności zatamowaniem; te, mowię, pieniądze nie są y być niemogą tak wielkim y iedynym każdego kraiu rolniczego uszczęśliwieniem, iakowym wystawiały nam do tych czas błędne opinie, ktore

ktore się ieszcze nieszczęśliwie utrzymuią bez żadnego prawdziwego fundamentu. Co ponieważ szczegulnieyszey potrzebuie uwagi, zaczym krotko tu o tym ślepo ubłogosławionym Bożyszczu pomowiemy na fundamencie odkrytych y dowiedzionych prawd nauki Ekonomiczney: a ztąd poznamy oczywiście, iak brać należy pieniądze za bogactwa kraiu, iak się o nie starać przyzwoicie, iaką z nich szczęśliwość albo też nieszczęśliwość należy poczytywać dla każdego kraiu.

§. 11.

Wielu iest, ktorzy przez bogactwa kraiowe nierozumieią co innego, tylko same pieniądze, iakoby też pieniądze były początkiem, miarą, y fundamentem szczęśliwości prywatney y publiczney każdego narodu rolniczego. Z tym wszystkim może być kray uboższy rzeczą samą, maiąc więcey pieniędzy, co się widzieć daie oczywiście na Hiszpanii. Nikt pieniędzy przez się samych niepożywa, ktore tyle tylko y w ten czas staią się bogactwami, ile onych czyniemy zamianę za wszelakie dobra ziemskie do używania naszego służące: takowe więc w pieniądzach bogactwa, nie są prawdziwe same przez się, ale tyl-

 ko

ko bogactwa dependuiące od waloru y wielości tych rzeczy, ktorych dostać można dla własney konsumpcyi w zamianę pieniędzy.

Co żebyśmy ieszcze tym lepiey poznać mogli, zastanowmy się pilnie nad tą prawdą, iako pieniądze w zamianę czegożkolwiek przyimowane lub dawane, nieprzyczyniaią y nierozmnażaią rzeczy ku zażyciu y konsumpcyi służących, lecz też same rzeczy mogą w kraiu przyczynić pieniędzy, albo przynaymniey tymże pieniędzom dać takowe poruszenie y cyrkulacyą, iakby się ich namnożyło y przyrosło rzeczą samą. Jeden naprzykład Czerwony złoty, ktory przechodzi przez sto rąk przedaiących co y kupuiących, tyle waży y też samę czyni przysługę, co y sto Czerwonych złotych raz przechodzące, ponieważ ieżeli na przykład za pszenicę będzie dawany; może, przechodząc sto razy z rąk pierwszych przedawcow, reprezentować sto korcy pszenicy. Zeby tedy w kraiu iakim nastąpiła przedaż stu korcy pszenicy, co do tego potrzeba? Zaiste każdy przyzna, iż dosyć iest aby się sto korcy pszenicy znaydowało, y ieden Czerwony złoty; gdy ten będzie y sto korcy pszenicy, może tym samym, bez powiększenia kwoty pieniężney, nastąpić w kraiu sto

sto przedaży y kupna, sto konsumpcyi uczynionych, ktore wszystkie warte będą zupełnie sto Czerwonych złotych. Niechże teraz kto powie, naczym tych kupcow y przedawcow polegaią bogactwa prawdziwe? czy na iednym Czerwonym złotym, ktory się między niemi znaydował y ieszcze znayduie, a ktory im służąc za miarę wartości y rękoymią, służył oraz za sposob do czynienia zamiany przez swoię stokrotną cyrkulacyą? czyli nie raczey na stu korcach pszenicy, ktorey użyli dla własney potrzeby, y ktora warta była 100. Czerwonych złotych: Jeżeli kto czynić będzie trudność w ułatwieniu zadaney kwestyi, więc odmieńmy inaczey tę suppozycyą: daymy naprzykład tym ostatnim kupcom y przedawcom, 100. Czerw: złot: w pieniądzach, a zamiast stu ieden tylko korzec pszenicy. Porachuymy teraz ile ich konsumpcya warta będzie: Choćbyś ten korzec pszenicy iak nayczęściey zamieniał z rąk do rąk, po stokrotnym przedaniu y kupnie oneyże, niebędzie iey więcey nad korzec, niebędzie więcey warta nad ieden Czerw: złoty. Ale daymy ieszcze co więcey, niech niebędzie y iednego nawet Czerwonego złotego między temi kupcami y przedawcami, a niechay zawsze corok dla nich rodzi się sto korcy psze-

pszenicy ; ktoremiby się dzielili między sobą bez zachodzących pieniędzy. Czyliż na ten czas zostatną w czym umnieyszone własne ich bogactwa , dla tego że pieniędzy mieć niebędą ? czyli nawet takowe ich bogactwa prawdziwe , corok się odradzaiące , niebędą szacowane y warte stu Czerw: złot: ? Czyńmy suppozycye iakie chcemy , zawsze iednak na to spadniemy , że pieniądze nie są co innego , tylko miara wynaleziona na wyrażenie wartości , y rękoymia służąca do czynienia zamiany.

Niedostatek pieniędzy można zastąpić kredytem , albo też cedułami y kartami , co się codziennie zwykło praktykować w handlu przekupniow. Lecz iak wiele iest sposobow w cywilney społeczności, zastąpienia lub reprezentowania pieniędzy, kiedy ich niemasz pod ręką ; tak znowu , kiedy niemasz produkcyi służących do zażycia , na ten czas nic ich nam zastąpić niepotrafi , nic nieporadzi y naywiększa kwota pieniędzy. Coż tedy ma być poczytane za prawdziwe bogactwa , czy ta rzecz bez ktorey się obeyść można , czyli też ta , ktora istotnie y nieuchybnie iest potrzebna człowiekowi ?

Pieniądze nie spadaią z nieba y same nieprzychodzą do rąk naszych , nierodzą się na gruncie ; żeby ich dostać , trzeba one

one za coś kupić , po ktorym kupnie , nikt nie iest bogatszym iak był przedtym. Ponieważ przez takową uczynioną zamianę dostał tyle tylko pieniędzy a niewięcey , ile warta była ta rzecz , ktorey ustąpił dla pieniędzy. Powiadaią nam , że ten narod rolniczy iest bardzo bogaty , kiedy w nim znayduie się wiele pieniędzy ; bydź to może , nieprzeczemy temu : ale też trzeba oraz przyznać , że nie mniey przedtym był zarowno bogaty tenże narod , niżeli dostał pieniędzy za swoie produkcye ; ponieważ obfitował w to wszystko za co potym dostał pieniędzy. Ktorych ieżeli chce zażyć przyzwoicie , musi znowu wydać też pieniądze bez żadnego powrotu , chyba że wydaiąc pieniądze , będzie ie , iak należy , łożył y obracał na odrodzenie powtorne tych ziemskich produkcyi , za ktore tyleż znowu co y przedtym dostanie pieniędzy. Bogactwa tedy w pieniądzach są zawsze poszlednie y ostatnie bogactwa , a naypierwsze y nayprawdziwsze w produkcyach : za temi tamte następuią , y onych sprzedaną kwotę reprezentuią , bez tych niemożna dostać tamtych , dostawszy zażyć , zażywszy y wydawszy powrocić sobie.

Ktoby kraiu rolniczego zakładał y szacował bogactwa iedynie według miary pieniędzy , tenby naprzod mylił się w rachun-

ku tychże pieniędzy; bo mnieysza onych kwota może zastąpić y wydać iak naywiększą, kiedy cyrkulacya ich powiększy się za większą obfitością ziemskich produkcyi; tenby powtore za skutek brał przyczynę: ponieważ bogactwa w pieniądzach są skutkiem poprzedzaiących bogactw w produkcyi ziemskich, ktore się przez handel zamieniaią na pieniądze. Kray rolniczy obfity w produkcye ziemskie, wolności zupełney w handlowaniu przestrzegaiący, będzie miał zawsze podostatkiem pieniędzy. Chcieć mieć y dostać tych pieniędzy bez rolnictwa, bez obfitey produkcyi, iest to iedno co chcieć dostąpić iakiego skutku bez iedyney onegoż przyczyny, ktora go sprawuie y poprzedza. Chcieć zgromadzić iak naywiększą kwotę pieniędzy bez zupełney y niczym nietamowaney w handlowaniu wolności, ktora iedna sprawuie konkurrencyą kupcow y przedawcow, a z ktorey konkurrencyi to pochodzi, że kupuiąc co, naytaniey kupuiemy, że przedaiąc naypłatniey przedaiemy; wolność mowię tak pożyteczną y potrzebną zatamować, y przez zatamowaną chcieć większych sum pieniężnych do kraiu nagarnąć y sprowadzić, iest to iedno zaiste, co dla przyczynienia wody w kanale iakim do defluitacyi służącym, zatkać strumien do niego wpływaiący.



ZDANIE

NA PODANĄ W ROKU 1770. DO REZOLUCYI KWESTYĄ NASTĘPUIĄCĄ.

Jakie Nauki należałoby dawać Kmiotkom, tey tak szacowney cząstce społeczeństwa ludzkiego, a tak u nas upodloney?



CI ktorzy zamyślaią choć nie żadną gwałtownością czynić w Państwie odmianę, ale tylko radzą wprowadzić iaką pożyteczną ustawę, dwoch osobliwie przeciwnych sobie rzeczy wystrzegać się powinni: naprzod żeby niepodobnego do wyko-

nania niepodawali sposobu, powtore żeby się w niczym nieośmielali następować uraźliwie na zadawnione zwyczaie, y głęboko wkorzenione w umysłach mniemania, choćiażby oczywistey przeciwne były prawdzie. Dla tych bowiem zachodzących trudności, niemogąc zamierzonego mieć skutku, y naychwalebnieysze zamysły, kończyć się muszą na samym żądaniu nadaremnym.

Jeżeli gdzie takowey używać należy ostrożności, to osobliwie w odpowiedzi na to ciekawe y mądre J. W. Jmci X. Biskupa Wileńskiego pytanie: *Jakie nauki należałoby dawać kmiotkom, tey szacowney cząstce społeczeństwa ludzkiego, a tak u nas upodloney?* w ktorym, pilnie mu się przypatrzywszy, nietylko Biskupia około ubogiego ludu pieczołowitość, nietylko Senatorska ku prawdziwemu dobru Oyczyżny tchnie życzliwość, ale nawet głęboko zasiągniony wydaie się naywalnieyszy interes tak pospolitego w kraiu szczęścia, na doskonałości rolnictwa polegaiącego, iako y polepszenia stanu naylicznieyszey cząstki obywatelow. Przyznać tę prawdę, że potrzebne są chłopom nauki, iest to iedno co iść przeciw powszechnemu u nas zdaniu, ktore tych pracowitych ziemskiego płodu, ludzkim mowiąc sposobem, stworzycielow, od

od nabytego oświecenia rozumu oddala; niechcąc w nich inszego zażyć instrumentu, tylko ciezkiey rąk pracy, y materyalney ciała sposobności. Takowemu mniemaniu, istotney prawdzie y potrzebie Państwa przeciwnemu, wiele ieszcze y to dopomaga; że przy tak ciężkiey rolnikow naszych kondycyi, w iakiey do tych czas utrzymuią ich Panowie niebaczni na swoy własny y kraiowy pożytek, że, mowię, znaleść prawie niemożna łatwego, ani podać pewnego sposobu ćwiczenia tychże obywatelow w przyzwoitych naukach, choćby nawet takowe rozumu ich rosprzestrzenienie było nakoniec osądzone za potrzebne y pożyteczne. Chcąc więc y podanemu zadosyć uczynić pytaniu, y zachodzące trudności przed nami uprzątnąć, niżelibyśmy do zamierzonego przyszli końca przedsięwziętey materyi; trzeba naprzod nieco pomowić o nieodbitey potrzebie nauk dla naszych rolnikow: pokazuiąc oraz iakie nauki im przynależą, y iakim sposobem nietrudnym w przedsięwzięciu, a w skutku pomyślnym to chwalebne dzieło ma być zaczęte y rosporządzone: ażeby tak ustanowione, trwać mogło nietylko na fundamencie teraźnieyszego chłopskiego stanu, ale w inszey daleko lepszey dla nas y dla nich samych odmianie. Ten troisty podział

dział mowy moiey zdaie się bydź zupełnie zamknięty w założoney do rezolwowenia kwestyi. Kto się bowiem rozważnie pyta, albo rozsądnie na to odpowiada; *iakie nauki przynależałoby dawać kmiotkom?* tym samym potrzebę tychże nauk za nieomylną prawdę musi u siebie zakładać, y tęż rzecz inszym do zupełnego uznania wystawiać, gdy się iey sprzeciwiaią. A wyprowadziwszy porządnie, naprzod pożytek z nauk pochodzący, potym gatunek ich według przyzwoitości stanu, powinien koniecznie, iak radzi mędrca dawnego przestroga, *nihil actum crede, cum quid superest agendum*, po uczynieniu tych dwoch krokow przystąpić do trzeciego, ktorego wszyscy sprawiedliwie mogą od niego wyciągać: żeby do tego, co pilnie zalecał, pokazał oraz nayłatwieyszą drogę w dopełnieniu przedsięwzięcia pożądanego.

O potrzebie Nauk dla Rolnikow.

JEżeli się pilną nadtym zastanowiemy uwagą, co są poddani nasi, co nauki, co rozum przez nie wydoskonalony, zaiste z tych trzech dobrze rostrząśnionych rzeczy uznać będziemy musieli, że niektore nauki są potrzebne rolnikom: osobliwie kiedy na tę szacowną część obywatelow, a przez

a przez prawo natury braci naszych, inszym daleko prawdziwszym względem, w iakim do tych czas u nas niezostaią, obeyrzec się zechcemy. A naprzod, niemożna mieć żadney sprawiedliwey przyczyny oddalenia kmieci naszych od tych nauk, ktore im niezmiernie pomodz mogą do uszczęśliwienia własnego ich stanu. Są oni ludźmi, są ludzi inszych społecznikami; zaczym przyrodzony rozum służący im wraz z nami za przewodnika, choć nie naywyższego oświecenia, to iednak takiego potrzebuie, na iakim rozmaite w towarzystwie ludzkim wynalazki, y pospolitego życia ścisłe obcowanie funduie się.

Gdyby ci wieyscy obywatele nieznali żadnego z sobą y z inszemi społkowania, gdyby między niemi y Panami ich, żadne niezachodziły obowiązki albo kontrakty, gdyby nie pilnowali naypierwszey na świecie zabawy rolnictwa, ktore liczyć się powinno nietylko między ciężkiemi co do pracy, ale nawet trudnemi co do znaiomości wynalazkami; gdyby nakoniec, iż pominę insze uwagi, koło własnego y pańskiego chodząc dobra, przedaż y kupno, zamiana rzeczy zbywaiących za potrzebne, kosztu łożenie y zysku ztąd szukanie, nie pociągało ich do czynienia, do ułożenia sobie razmaitych obrotow kombinacyi ekonomiczney,

czney ; na ten czas moglibyśmy beśpiecznie twierdzić, że samo od natury im dane światło rozumu obeszłoby się bez tych pewnych przewodnikow, bez tych umnieyszaiących mozołu pomocnikow, iakich wcześnie y w krotkim czasie może znaleść każdy człowiek w niektorych naypotrzebnieyszych naukach. Ale oddalmy na stronę te względy: zapomniymy na czas, ieżeli się godzi, że są ludzie, że nasi wspołobywatele: że tyle od inszych y od całey społeczności powinni odbierać ratunku przez oświecenie na rozumie, żeby według miary y potrzeby swego stanu zostawali uszczęśliwieni, ile oni ze swoiey strony do publiczney przykładaią się pomyślności. Przystąpmy raczey do tego, co nas podobno naybardziey interessuie, a w czym nieoglądaiąc się bynaymniey na nich, na pierwszym celu siebie samych wystawiać zwykliśmy.

Pytam się tu każdego, ktokolwiek dobrze świadomy iest tego, iak daleko pożytki rolnictwa zasięgaią, y iak się nierozdzielnie łączą z istotnemi kraiu każdego bogactwami; co to są mowię, u nas ci ludzie? ktorych chłopami mianuiąc, niewiem dla czego do niewinnego przez się słowa, przywięzuiemy myśl podłą y wzgardy pełną? Izaliż nie są oni (iż w krotkich rzecz zam-

zamknę słowach) publicznego w Państwie uszczęśliwienia naypierwsi robotnicy? przez nich ziemia, matka y karmicielka nasza, wydaie swoy żyzny owoc; przez nich dostatki y pożytki ziemskiego płodu odradzaią się corocznie, y przytym odrodzeniu pomnażaią; za ich usilnym staraniem wszystkie rzeczy, co maią służyć ku wygodnemu mieszkaniu, odzieniu y wyżywieniu człowieka, rozpłodzone przechodzą do rąk rzemieślnikow, a z tamtąd do kupcow; tak dalece że na rolniczych pracach założone iest zrzodło y fundament niezmiernych dla kraiu skarbow. Kiedy więc prywatna y publiczna szczęśliwość na rolnictwie zawisła, za coż, proszę, niemamy się starać usilnie oto, aby ci poddani, iako naypotrzebnieysze y naypożytecznieysze rolniczey sztuki instrumenta, przez ćwiczenie w naukach wydoskonalone zostały? Siły ciała, y rąk ich praca iest potrzebna, ale daleko potrzebnieysza nabytego rozumu sposobność, ktoraby umiała zawiadować ręcznemi robotami. Więcey bowiem przezorność rozumu potrafi przy iakiżkolwiek pracy, niżeli dokażą poniesione y naycięższe prace bez tego światła w trudnych, bez tego przewodnika w niepewnych, bez tey ożywiaiącey duszy w martwych rzeczach. Jeżeli niemoże sam pług

pług orać nieprzykładaiąc do niego ręki ludzkiey ; ieżeli taż ręka niepotrafi dać należytey pługowi dyrekcyi , gdy niebędzie kierowana od biegłego w tey mierze gospodarza ; podobnym sposobem mało co albo nic niewskora rozum przyrodzony swey krotkości y ciemności zostawiony , bez światła nabytego , ktore się tym lepiey szerzyć zwykło , im bardziey z cudzych wynalazkow profituie , im więcey obcego zasięga doświadczenia. Może bydź prawda bez żadney nauki wielka w kim umysłu sposobność : ale iednak gdyby do niey nieiakie ćwiczenie y polor przystąpił , na ten czas cośby osobliwszego nad ludzi w takowey wydało się bystrości. *Atque idem ego contendo , cum ad naturam eximiam atque illustrem accesserit ratio quædam confirmatioque doctrinæ : tum illud nescio quid præclarum ac singulare solere existere. Cic: pro Archia Poet.*

Nadaremno więc tak częste czyniemy skargi na gnusność y niesposobność naszych poddanych. Takowe mniey uważne żale nie tak im na zawstydzenie iako raczey nam samym służyć powinny , na stwierdzenie tego wszystkiego co się iuż pokazało. Mowiemy pospolicie , że chłopi nasi niemaią żadney industryi ? bo w ostatniey zostaią mizeryi , niemaiąc nic prawie

własnego : bo w ciężkim ięczą uciemiężeniu , raz dla okrucieństwa niektorych niemiłosiernych nad niemi Panow , drugi raz dla tego , że ich stan niewolniczy poddany iest we wszystkim pod popędliwość ambicyi y nieznośny wymysł woli ludzkiey. Tak dalece , że takowe nad niemi słabszemi panowanie mocnieyszych , (rzecz przeciwna w kraiu wolnym , w Chrześciańskim niegodziwa , a w wypolerowanym niesłychana !) żadnym praw przepisem umiarkowane , żadną sądową Jurysdykcyą nie iest ukrucone. Nie widać w poddanych naszych (narzekać zwykliśmy) osobliwszego dowcipu y przemysłu ? Bo w młodości żadnego nieznaią ćwiczenia ; bo bez naymnieyszey zostawieni są nauki , ktorą niebędąc rozum wypolerowany według ich potrzeby , tak właśnie nikczemnieie y tępieie , iak się zwykł psować y rdzą zachodzić instrument żelazny , gdy go rzemieślnik albo niewyciera , albo nieużywa. Dla tych zachodzących dwoch przeszkod , musi w poddaństwie naszym upadać y gasnąć obżałowana od nas industrya , chociażby się y naywiększa z daru natury znaydowała. Jeżeli bowiem według rozsądnego zdania Kolumelli trzech rzeczy doskonale rolnictwo wyciąga , to iest *woli do czynienia , możności do łożenia y umieiętności ,*

iętności do robienia. Qui studium agricolationi dederit, antiquissima sciat hæc sibi advocanda, prudentiam rei, facultatem impendendi, voluntatem agendi: nam is cultissimum rus habebit, qui & colore sciet, & poterit, & volet: iakże proszę rolnicy nasi mogą mieć szczerą chęć do tego nayszlachetnieyszego rzemiosła, kiedy go pilnuiąc nie iak około swego, ale wcale koło cudzego chodzą dobra? Jak mogą znaleść sposob prowadzenia dobrego gospodarstwa, niebędąc pierwey w stanie dla ostatniey oppressyi łożenia na to kosztu nieuchybnego? iak nakoniec potrafią być umieiętnemi koło roli robotnikami, niemaiąc przysposobionego rozumu przez przyzwoite w tey mierze nauki? Wola ludzka y ochota nieprzywiązuie się szczerze tylko do tego, w czym własny upatruie interes. Chłopi nasi nic niemaiąc własnego, nawet y własney dla siebie osoby, niedziew że gnuśnieią, że o nic niedbaią: ponieważ nienasycona mienia chciwość, z ktorey się rodzi w człowieku industrya, przez iędnę tylko iakichżekolwiek dobr ziemskich własność, wznieca się y zapala. A tym sposobem nietylko z przyczyny uciążliwych Panow, ale y z strony swego niewolniczego stanu do ostatniey muszą przychodzić mizeryi. Ta ich przyprowadza do niemożno-

możności, iako też wzaiemnie niemożność do większey coraz biedy y nędzy. Do ktorey, gdy przystąpi ieszcze y nieumieiętność, na ten czas prace ich nietylko leniwe, bo przymuszone, ale nawet przy woli y możności mniey pożyteczne się staią dla Kraiu, dla Panow, y dla nichże samych; iako toż samo stwierdza wyżey wspomniony Kolumella: *Nec faciendi aut impendendi voluntas profuerit sine arte; quia caput est in omni negotio, nosse quid agendum sit, maximeque in agricultura, in qua voluntas facultasque citra scientiam sæpe magnam dominis afferunt jacturam, cum imprudenter facta opera frustrantur impensas.* Columel: Libr: 1.

Odmieńmy iak należy niedolę ciężkiego stanu poddanych naszych; przywroćmy im iako ludziom w Społeczności zostaiącym, zatrzymane do tych czas kondycye życia cywilnego, ktore istotnie wyciągaią tego, aby każdy członek ciała Politycznego zażywał y cieszył się swego maiątku, y swey pracy własnośaią, beśpieczeństwem dla siebie, y nieuchybną w potrzebie sprawiedliwością. Wyprowadźmy chłopow z grubych ciemności zarzuconego rozumu przez przyzwoite im nauki: zapewne iako tamtym pierwszym sposobem ochota wzniecona, możność powiększona uczyni z nich

 poży-

pożytecznieyszych dla całego kraiu obywatelow; tak tym drugim, staną się doskonalszemi rolnikami, kiedy rozum podniesiony y niby z zadumienia oczucony wznieci łatwo y zaostrzy w nich sposobność do wszystkiego. Nauki bowiem, iż się do moiey wrocę materyi, to w człowieku sprawuią; daiąc wiele do poznania, tym samym wzbudzaią w nim coraz większą ciekawość, ktora się z uwagą zastanawiaiąc nad każdą rzeczą, daie temuż oświeconemu człowiekowi większą chęć do szukania, większą śmiałość od probowania, y prędszy sposob do znalezienia własnego pożytku. Może każdy doyść wiele rzeczy przez własne doświadczenie, więcey iednak y prędzey przez naukę, w ktorych to wszystko zamyka się, czego inni ludzie z trudnością dochodzić musieli. O! iak wielka iest rożnica między wypolerowanym y nieokrzesanym rozumem. Tego bowiem drugiego światło niedaleko zasięga, tamtego zaś pierwszego na przyszłe y przeszłe rzeczy ogląda się; ten to umie, co sam poznaie, tamten co y insi umieli; ten widzi co iest przy nim, tamten zaś, co za nim y przed nim; ten nakoniec grubości swey zostawiony, ciężkim y opieszałym do wszystkiego być musi, tego zaś gładkości nic niezawadzi, a kusząc się o rzeczy

czy nadzwyczayne, w samym nawet potknięciu, radzić o sobie potrafi: lada czemu niewierzy, pozorem nieuwodzi się, z skutku szuka przyczyny; chcąc trafić do końca, gdy iedną zbłądzi, chwyta się drugiey drogi. Dla takiego rozumu choć naymniey przez naukę oświeconego, inszym kształtem wydaie się samo rolnictwo, ktore tyle znaiomości w rzeczach przyrodzonych, tyle uwagi nad niemi, tyle obcey y własney experyencyi potrzebuie. Niechay gospodarskie ręce od wyćwiczonego umysłu kierowane, ziemię uprawuią, uprawną zasiewaią, niech zaszczepiaią drzewa, iarzynami zasadzaią ogrod, y bydło pielęgnuią, bez wątpienia więcey nierownie zobaczysz zboża w stodole, bydła w oborze, owocow w sadzie, legumin w szpiżarni u takowego rolnika, niżeli u drugiego, ktoremu zwyczay dawny w domu, albo sąsiedzki przykład służyć zwykł za iednostayny gospodarstwa sposob.

Poznał to wszystko dobrze ow Krassus, ieden z naymaiętnieyszych y nayrządnieyszych Panow Rzymskich, ktorego Ekonomiczne sposoby opisuiąc Plutarch, te godne uwagi słowa kładzie w życiu iego: *Miał wprawdzie Krassus bogate kruszcowe miny, żyzne pola, y wiele rolnikow; to wszystko iednak porownać się niemogło z* *tym*

tym profitem y intrat przymnożeniem, ktore sobie umiał wyprowadzić z własnych niewolnikow, sposobiąc w nich przyrodzone talenta przez naukę: y nietylko na ich lekcyach często bywał przytomny, ale nawet sam ich nieraz uczył, sam w naukach formował; będąc tego pewny, że dobrego Pana naypierwsze y naywiększe staranie być powinno, ćwiczeniem przyzwoitym nayspsobnieyszych uczynić swych poddanych, ktorzy, właśnie iak dusza w ciele, są żyiące organa domowey Ekonomiki. Tegoż samego y my chwytaiąc się sposobu, lepiey dla nas, lepiey dla poddanych naszych, lepiey dla całego kraiu, z skarbu ziemskich dobr profitować będziemy. Y ieżeli nasz własny wyciąga interes, (o cośmy się naybardziey starać zwykli,) żeby posiadać iak naywiększe włości, żeby coraz przyczyniać intraty z wioski; bądźmyż oraz z Arystotelesem tego zdania, *że ze wszystkich maiętności naypierwsza y naypotrzebnieysza iest ta, ktora w sobie naylepsza, y ktora się naylepiey rządzić może.* Jaką za prawdę staną się nasi poddani, gdy z wyćwiczonym rozumem w przyzwoitych im naukach przykładać się będą do pracowitey y naywiększey sztuki rolnictwa.



O Naukach Rolnikom przyzwoitych,

Niemasz żadnego tak fałszywego między ludźmi mniemania, ktoreby niebyło założone na iakim pozornym y uwodzącym fundamencie. A lubo wszystkich omylnych zdań niezawsze prawdziwego dociec można źrzodła, zkąd musiały być wprzod zasiągnione, niżeli potym za nieuchybne y powszechne uchodzić zaczęły; z kilku iednak przykładow, od początku samego należycie wyprowadzonych, o całey gromadzie takowych fałszywych światełek sądzić to można, że nie bez przyczyny iakiey do uwierzenia zniewoliły wzrok wewnętrzny umysłu człowieczego. Nieszukaiąc inszych dalekich dowodow, mamy ieden nayoczywistszy na tym pospolitym w Polszcze zdaniu, przeciwko ktoremu w tey pierwszey części dosyć obszernie mowiliśmy, a ktore wszelkim sposobem zabrania naszym Rolnikom przyzwoitych nauk. Zkądże, proszę, ta urosła opinia tak przeciwna dostatkom kraiowym, intratom Szlacheckim, y polepszeniu całego w Państwie gospodarstwa? Nie zkąd inąd zaiste, tylko że naprzod albo źle od niektorych zrozumiane są nauki, y za takie od nich brane według zasiągnioney ze szkoł publicznych prewencyi, iakie bynaymniey nieprzynale-

żą kmieciemu stanowi; albo powtore ztąd pochodzi, że ci wszyscy, co ze znaiomych sobie nauk sądząc, żadney w nich przyzwoitości niewidzą dla chłopow, że, mowię, słusznie się lękaią, aby poddani nasi zakosztowawszy niepotrzebnego im ćwiczenia w wyższych umieiętnościach, nieodstępowali ciężkiego koło roli rzemiosła, y inszego sposobu do chleba nieszukali. Z tych dwoch przyczyn przeciwnego nam zdania, pierwsza polega na prewencyi, druga na boiaźni. Wyprowadziwszy więc z iedney strony, iakie przyzwoite są Rolnikom naszym, potrzebne y pożyteczne nauki: pokazawszy z drugiey, że takowe w podobnych rzeczach ćwiczenie, nietylko nie odrazi ich od rolnictwa, ale owszem ieszcze mocniey w nim utrzyma y przywiąże, tym samym po obaleniu tych dwoch fundamentow, nikt się sprawiedliwie upierać niemoże przy tym powszechnym mniemaniu, że kmieci naszych trzeba oddalić od nauk, iakoby im wcale niepotrzebnych, y zabawie rolniczey nayszkodliwszych. Pierwszą prawdę w następuiącey teraz części pokażę, drugą zaś y w tey, y w ostatniey. Proszę nie wprzod o moim sądzić zdaniu, poki aż do końca samego niewyłożę zupełnie myśli moich, wszak *nemo sapiens, nisi patiens.*

Powie-

Powiedzieć, że wszystkie nauki, ktore tylko rozum ludzki zdobić y oświecić mogą, są potrzebne naszym kmiotkom, byłoby to zaiste iedno, co chcieć uczynić z Rolnikow, do Akademii Professorow biegłych, dla Kościoła Kapłanow uczonych, do Trybunału Patronow zawołanych, albo zdatnych do Kancellaryi Sekretarzow. Utrzymywać zaś, że łaciński ięzyk, Grammatyka, Poetyka, Retoryka, Dyalektyka, że, mowię, te w szkołach publicznych dawane nauki mogłyby się na co przydać naszym Poddanym, niebyłożby to iedno, co niechcieć uznać prawdziwych rolniczego stanu potrzeb? ktore z takową szkolną edukacyą iako sobie przeciwną, żadnego związku niemaią y mieć nigdy niepowinny. Dla czego tego iestem u siebie postanowienia, że nauki niemogą być potrzebne ludziom, ieżeli im niebędą pożyteczne, y do uszczęśliwienia ich stanu pomocne: przyzwoitość ćwiczenia, umiarkowana być powinna według przyzwoitości kondycyi. Wielki zaiste byłby uszczerbek dla Państwa, wielkie ztąd zamieszanie dobrego w kraiu porządku, gdyby formuiąc ludzi, przez należytą edukacyą niepielęgnowano ich na to, czym być powinni, y w czym tak prywatnego, iako publicznego szukać maią szczęścia. A ponieważ

nieważ poddanych naszych do gospodarskiey zabawy przywiązanych, fizyczne są potrzeby; ponieważ Rolnikami się rodząc, na tymże rolnictwie cel ich uszczęśliwienia ma się kończyć, fizyczne więc iż tak powiem, y rolnicze być dla nich powinny nauki; w ktorych nieozdobę kształtną ale potrzebną pomoc, nie ćwiczenie ięzyka, ale rozsądku przyrodzonego, nie spekulacye nadaremne, ale praktykę w rzeczach do codziennego używania należących mogliby dla siebie znaleść, y znalazłszy, według miary swego stanu zażywać pożytecznie. Czego wszystkiego, gdy należyte u siebie czynię umiarkowanie, te następuiące nauki być sądzę przyzwoite y potrzebne dla naszych Rolnikow.

Czytanie. Umieć czytać, iest to naypierwsze do dalszych nauk przygotowanie, bez ktorego myśli cudze w piśmie zamknięte, niemogą być, iako bez klucza iakiego oczom naszym otwarte, y do umysłu przeprowadzone. W czym gdy będą poddani nasi wyćwiczeni, łatwo sobie to przypomną przez czytanie książek, czego się z młodu nauczyli, łatwo y tego będą mogli nabyć, czego ieszcze nieumieli. Czytanie na książce utwierdzi ich w nauce Chrześciańskiey, zabawi pobożnie w Kościele, zabawi w domu pożytecznie we Święta, a przez tę uczciwą rozrywkę odzwyczai powoli od nayobrzydliwszego nałogu piiaństwa, ktore im niewypowiedzianą przynosi szkodę na duszy, na zdrowiu, y na własnym maiątku.

Pisanie. Niedosyć iest na samym czytaniu, trzeba ieszcze poddanych naszych z młodu wprawić y w pisanie. Umieć bowiem czytać, a nieumieć pisać, byłoby to iedno, co chcieć patrzyć oczyma, a ręki nigdy niezażywać: czytanie daie nam tę sposobność w ustawicznym obcowaniu życia pospolitego, że możemy przez litery na papierze piorem odmalowane, poznać myśli y chęci cudze, przez pisanie zaś podobnych myśli y chęci naszych, udzielamy ich każdęmu, mogąc się z nim czy obcym, czy znaiomym, bliskim, czy dalekim rozmowić, bez potrzeby z nim się widzenia osobistego. Co wszystko niezmiernie ułatwia zobopolne, a przytym nieuchybne między ludźmi uczestnictwo. Łącząc te dwie naypotrzebnieysze nauki, należy się starać o to, aby dzieci przy czytaniu, uczyły się razem y pisać. Albowiem poznawszy na papierze litery, łatwo potrafią odrysować podobną figurę, wziąwszy w rękę pioro, ołowek, albo kredę; co samo ćwicząc ich w pisaniu, formować oraz będzie y w czytaniu.

Nauka Chrześciańska. Jak prędko dzieci wieyskie nauczą się cokolwiek czytać y pisać, to iest gdy nabędą tych dwoch poprzedzaiących instrumentow ćwiczenia rozumu, naypierwsza dla nich iako dzieci, naypotrzebnieysza iako dla Chrześcian y ludzi w społeczności żyć zaczynaiących być powinna nauka Chrześciańska: w ktorey to się ma znaydować. Naprzod krotko y iaśnie zebrany Katechizm; iaki z Francuskiego na Polski ięzyk iest tłomaczony sławnego Xiędza de Fleury: powtore iak nayłatwieyszym sposobem dostateczne opisanie występkow, cnot moralnych, y wszelkich obowiązkow Chrześciańskich według własności stanu poddanych naszych; wykładaiąc im to wszystko nie przez subtelne albo ogolne definicye, ale iedynie przez skutki y przykłady z Pisma S. y z życia ludzi cnotliwych dobierane. W czym usilnie należy się starać, aby naydosadniey y nayobrzydliwiey wytknięte były te wszystkie złe nałogi, ktorym są podlegli nasi w Polszcze Rolnicy, naprzykład mowiąc o piiaństwie, przeklinaniu, kradzieży, gnuśności, ukrzywdzeniu Pana &c. Możnaby nawet do tey nauki Chrześciańskiey przydać zupełną informacyą o gusłach y zabobonach, na odrażenie ich zaraz z młodu, od tak głupich rzeczy y duchowi Chrześciań-

skiemu przeciwnych. Wieleby ieszcze y to pomogło ucząc ich Wiary Swiętey, uczyć oraz dobrych maxym moralnych, ich stanowi przyzwoitych, ktore dla lepszey pamięci wierszami krotkiemi opisane być mogą, iakie się po rożnych książkach Polskich znayduią, y iakie z przypowieści Salomonowych dobieraćby można. Takową naukę niechby często czytali, niechby nawet dla formowania się w charakterze, często kawałkami przepisywali. Co gdy nastąpi, gdy tym sposobem, od samych lat dziecinnych będą zaprawować do dobrego a odwodzić od złego duszę swoię y serce Chrześciańskie, na ten czas wiele można obiecywać sobie po poprawie ich obyczaiow w dalszym wieku.

Arytmetyka. Jeżeli iaki wynalazek ćwiczonego rozumu może być Rolnikom pomocny, to osobliwie Arytmetyka, bez ktorey trudnoby im było a czasem niepodobna, sposobem niezawodnym y łatwym te wszystkie z sobą y z inszemi tak w percepcie iak w expensie uczynić rachunki, iakie zachodzić muszą między ludźmi, gdy iednego potrzeba przedawania, drugiego kupowania pociąga do ustawiczney y zobopolney zamiany. Trzeba więc od czterech pierwszych sposobow rachowania z niemi zaczynać, a kończyć na Regulę iak mowią

wią *Złotey*, albo *Regule trium*, ktora wielce iest potrzebna do czynienia kombinacyi gospodarskich y handlarskich, a w sobie bynaymniey nietrudna. W takowey zaś im przyzwoitey Arytmetyce przestrzegać należy trzech rzeczy nadewszystko: pierwsza: żeby iasnym sposobem do nauczenia wyłożona była, druga, żeby nie subtelność, nieżadna ciekawość, ale iedynie sama praktyka y potrzeba pierwsze mieysce miały; trzecia, żeby wszystkie przykłady do rachowania podane z gospodarstwa y obrotow iego były wyciągane. Tu ieszcze przydać będzie należało opisanie rożnych wag, y miar w Polszcze używanych, tak gospodarskich, iako y kupieckich, żeby się potym w kupnie y przedaży mogli łatwo miarkować.

Nauka Rolnictwa. Przystępuiemy teraz do wyłożenia rolniczą kondycyą naybardziey interessuiącey nauki, przez ktorą to wszystko trzeba rozumieć, cokolwiek do porządnego y doskonałego rolnictwa albo ściśle należeć, albo tylko pomodz może. Rozbierzemy krotko kilka naycelnieyszych rozdziałow, na ktore się gospodarskie rzemiosło dzielić zwykło w ogolności. Pierwszy w nim podział od ziemi y sposobu oney uprawiania zaczynać się powinien. Tu więc uczyć będzie należało mło-

młodzież wieyską, iakie są rożne gatunki ziemi, co do przyrodzonych własności, co do urodzaiow, sposobu gnoienia, orania, zasiewania? iakie naylepsze pługi, y iak odmienne w niektorych cząstkach, z ktoktorych się składaią? czymby orać pożyteczniey było dla gospodarza, końmi, czy wołmi? iakie sposoby dobywania gruntu y osuszania; żęcia zboża, koszenia, młocenia, chowania w szpiklerzu, albo w stodole? y tym podobne a pożyteczne w gospodarstwie znaiomości. Gnoienie pola drugim iest osobnym artykułem dobrego rolnictwa: w tym więc formuiących się rolnikow oświecić należy: naprzykład względem natury gnoiow tak pospolitych iak y nadzwyczaynych; względem sposobu ich robienia, według gatunku roli dobierania albo mieszania, y rozkładania na polu. Naylepszy gnoy być niemoże bez dobytku; a zatym trzeba im dawać będzie zupełną informacyą w tey mierze, iak bydło y owce pielęgnować, rozmnażać, w lecie y zimie karmić; leczyć na choroby, od zarazy powietrza zachowywać, y z mlekla iego naylepiey profitować. Bydło y konie bez paszy niebędą, więc co tylko o łąkach zwyczaynych y nadzwyczaynych, o gatunku paszy teraźnieysi Pisarze w innych gospodarskich kraiach nam podaią, to

to wszystko krotko y iaśnie młodemu wieśniakowi dać należy do poznania. Ogrody także y iarzyny, drzewa fruktowe, y zioła ludziom y bydłu potrzebne, sposoby mnożenia wszelakich drobiow y z niemi się obchodzenia znaiome być powinny tymże dzieciom, według wszystkich gospodarskich y fizycznych w tey mierze obserwacyi. Słowem cokolwiek pożytecznego, praktycznego y potrzebnego być może w całey robocie naylepszego z ziemskich urodzaiow profitowania, to wszystko wcześnie trzeba pokazać, y iaśnie wyłożyć. Przez takowe bowiem zasiągnione wiadomości stanie się ich rozum w dalszym wieku ciekawszy, bystrzeyszy, y uważnieyszy. Y choćby z edukacyi swoiey inszego niemieli skutku, iako, że z poznania podobnych rzeczy, przysposobi się w nich y wydoskonali powszechny rrzumienia człowieczego instrument, zaiste ten ieden niezmierny pożytek wszystkie insze ceną swoia zastąpi y okupi. Należałoby ieszcze do nauki rolnictwa przydać niektore znaiomości fizyki partykularney y historyi naturalney, coby ich zaiste z nieznośnego w tey mierze a czasem szkodliwego wyprowadziło prostactwa: dla ktorego tak opaczne maią zdania o rzeczach przyrodzonych, tak śmieszne przypisuią im cnoty, y nie-

y niepodobne własności, tak nadzwyczayne o ich skutku, rodzaiu, y przyczynie sieią bayki, tak nakoniec płonną częstokroć przerażaią się boiaźnią y trwogą. W czym wszystkim znaydą pomoc dla siebie y do prędkiey przyidą odmiany, gdy zasiągną oświecenia z takowey nayłatwieyszey Filozofii, a do ich potrzeb y poięcia przystosowaney. Wieleby ieszcze y to przyniosło im pożytku, gdyby ucząc się rolnictwa, uczyli się oraz niektorych wieyskich potrzebnieyszych robot, naprzykład, iak robić dobre masło, dobry syr, dobrą mąkę, dobry chleb, iak konopie y len gnoić, świeże iaia przez długi czas chować, kury y kapłony tuczyć, y tysiączne insze gospodarskie sekreta. Są pełne o tym książki Ekonomiczne w obcych ięzykach, z ktorych można co naylepszego y naypewnieyszego wyiąć, y dać do poznania dzieciom wieyskim przez czytanie.

Nauka Lekarska. Przez tę naukę ia rozumiem nie żadne głębokiey umieiętności y długiego doświadczenia Doktorstwo, ale tylko niektore łatwe sposoby y krotkie reguły zachowania zdrowia, y w chorobach zwyczaynieyszych ratowania się. Wielka rzecz iest dla człowieka być nieiakim dla siebie Doktorem, osobliwie gdy idzie o to, iakby się ustrzec chorob większych, albo wcze-

wcześnie im zabieżeć. A lubo niepodobna iest leczyć się samemu w ciężkiey zostaiąc chorobie, może iednak każdy człowiek nauczyć się tego, co mu iest pomocne albo szkodliwe zdrowiu: y więcey z tey nieuwagi czyli nieznaiomości, wpadaią ludzie w ciężkie choroby, niżeli ze słabości natury, albo z wady temperamentu własnego. Gdyby więc Poddani nasi zaraz z młodu w tych rzeczach ostrzeżeni byli, gdyby się na ziołach im pomocnych, na leczeniu ran, ztłuczenia, podzwigania, otrucia, rozbicia znali, gdyby zdrowie swoie od szkodliwych rzeczy szanować umieli, nigdyby tak marnie z tego świata nieschodzili, y tak przeciwnemi niezabiiali się domowemi lekarstwami: a tym samym ludność kraiu y prace rolnicze takby częstey nieponosiły straty.

Jeżeli tedy Rolnicy nasi w tych krótko odemnie opisanych dopiero, a im naywłaściwszych naukach ćwiczyć się będą, pewnie się spodziewać należy, że nietylko stan ich szczęśliwszy, ale nawet rolnictwo w kraiu polepszone zostanie. Więcey nierownie dokaże pracą swoią ręka gospodarska, gdy umysł nią zawiaduiący, przez takowe ćwiczenia stanie się sposobnieyszym do poznania, mędrszym do radzenia sobie, odważnieyszym do przedsięwzięcia, dowci-

dowcipnieyszym do wynalezienia y dostąpienia własnego profitu. Raz powzięte z młodu potrzebnych rzeczy znaiomości, coraz bardziey z latami będą się utwierdzać, y przez własne doświadczenie obiaśniać. Starsi młodszym staną się pewnieyszemi do pokazania drogi y naszladowania przewodnikami. Inaczey na ten czas Oyciec dzieci, inaczey gospodarz czeladkę do gospodarstwa sposobić będzie, ktora to, iż tak powiem, sukcessya nauki y biegłości w rzeczach wieyskich z rąk do rąk przechodząc, niezmierne dziedzicom iey przyniesie dostatki, ani gnusności y niesposobności dziadow żadnego podobieństwa niezostawi w potomkach. Niemożna zaś tego mowić bespiecznie, żeby takowe nayprościeysze nauki od pracy rolniczey poddanych naszych odraziły, albo od powinności stanu ich odciągnęły. To bowiem, iakem go opisał ćwiczenie w naukach służących samym chłopom, niebędzie ich uczyło iak między ludźmi szukać wyższey promocyi, ale iedynie tego, iak więcey w stodole zboża, więcey bydła mieć w oborze, iak perceptę swoię z expensą miarkować, iak zdrowie szanować y w słabości się ratować, iak nakoniec według Boga y ludzi żyć przystoynie. Uczyć czytać y pisać po Polsku, uczyć łatwieysze-

go, niżeli zwykli, sposobu rachowania, uczyć uprawiać, orać, y zasiewać rolę, pokazać iak maią ogrody napełniać iarzynami y owocem, bydło karmić, paszy szukać dla niego, y lepiey niż przedtym z ziemi y z iey płodu profitować, nie iestże to iedno, co ich formować tym sposobem na dobrych, pilnych y znaiących się gospodarzow? Czyliż y teraz nie ten iest koniec starania naszego, nie ten cel zabiegow, gdy z wioski naszey większych coraz szukamy dochodow? Czyliż polepszaiąc gospodarstwo przez poprawienie gospodarzow, mamy się obawiać gorszego losu dla nas samych y pol naszych? Bez wątpienia, nauki sposobiące im rozum do doskonalszego na rolnictwe poznania się, nauki pokażuiące im co Bogu y ludziom są winni według własnego stanu, nauki, zaprawuiące ich serce z młodu do zakochania się w tym przezacnym rzemieśle, nauki naostatek, bardziey ich przywięzuiące do tey kondycyi, w ktorey się porodzili, niżeli do inszey przez wzniecona chęć lepszego mienia, przez podany sposob szukania w niey pewnieyszego pożytku, takowe, mowię, nauki, nietylko im samym y fortunom szlacheckim szkodliwe być niemogą, ale owszem koniecznie potrzebne y arcy pożyteczne.

Ani

Ani nawet na ćwiczenie w takowych naukach nietrzeba szukać w dzieciach osobliwszego rozumu, albo pretendować czasu długiego. Ponieważ ieżeli się kto pilnie przypatrzy porządkowi wyrażonych odemnie nauk, uzna zaiste, że z pomiędzy wszystkich, trzy są tylko takie, ktore nieiakiego w początkach samych wyciągaią łamania, to iest, czytanie, pisanie, y rachunek. Ta iednak trudność nie tak z strony uczących się, iako raczey z niesposobności uczących pochodząca, niezmiernie umnieyszy się, gdy dobre w tey mierze książki, (o czym w ostatniey części namienię) w ręce uczniow y nauczycielow będą podane. Insze zaś nauki po tych pierwszych następuiące, niczego więcey od dzieci niewyciągaią, tylko uwagi w czytaniu y słuchaniu, a względem nauczycielow cierpliwości w powtarzaniu, usilności w przypominaniu: osobliwie kiedy takie tylko rzeczy w sobie zamykaią, ktore pod zmysły podpadać zwykły nayprościeyszym ludziom, a ktorych przykładami nepełnione są wsie y pola. Nic ich w tym ćwiczeniu niezatrudni, nic długo niezabawi, ponieważ się tu naycięższe trzy rzeczy odeymuią, ktore w inszey wyższey daleko edukacyi przynoszą trudność uczniom, pracę nauczycielom, y długie czasu zmitrężenie: to

 iest

iest niebędą się uczyć rozmaitych ięzykow, niebędą się łamać nad szperaniem y rozbieraniem subtelności w myślach, niebędą nakoniec zatrudniać się nabyciem doskonałey wymowy, ktoraby umiała też myśli czy w mowieniu czyli w pisaniu odziewać y stroić w piękne słowka.

O sposobie ćwiczenia Rolnikow w przyzwoitych im Naukach.

POnieważ iużeśmy dwie mniemane oddalili pezeszkody, pokazawszy, iak mi się zdaie dostatecznie, w pierwszey części potrzebę, w drugiey zaś przyzwoitość pożytecznego w naukach ćwiczenia dla rolnikow, trzecią więc teraz y ostatnią trudność, w tym chwalebnym przedsięwzięciu zachodzącą, ułatwić przynależy: ktora na tym iednym zawisła, iakim łatwym sposobem przyiśćby można do ustanowienia w Polszcze tey wieyskiey edukacyi. Na co żeby dostateczną dać rezolucyą, y przyzwoitą pokazać drogę w osiągnieniu tak pożądanego końca, wiele wprzod rzeczy uważyć trzeba y rostrząsnąć każdemu czytaiącemu moie zdanie, ktorego rozsądek niemoże tego po mnie wyciągać, ani się spodziewać, żebym w wyłożeniu myśli moich wszystkie przeciwności pogodzić, wszystkie trudności przez iednę krotką odpowiedź

powiedź razem rozwiązać potrafił. A naprzod, gdyby chłopi nasi wiedzieli pewnie raz na zawsze, iakie powinności poddaństwa są na nich włożone, nie według chciwości y wymysłu prywatnych, ale podług sprawiedliwych przepisow prawa publicznego; gdyby pod zwierzchnością Panow swoich zostaiąc, zostawali oraz iako słabsi, pod zasłoną należącey się im ze wszech miar sprawiedliwości; gdyby w tak pracowitym stanie swoim mogli się iednostaynie cieszyć własnością osoby, beśpieczeństwem od krzywdy, y pewnością maiątku; gdyby nakoniec niemaiąc nic dziedzicznego, pozwolono im przynaymniey na wzor cudzoziemskiey Ekonomiki, być czynszownikami dworskich gruntow; na ten czas śmiele to twierdzić mogę, iż za ulżeniem ciężkiego iarzma, w lepszey się postaci obaczywszy, zarazby y o tym sami dobrowolnie myśleli, co może obiaśnić rozum potomstwa ich, co do gospodarstwa doskonalszego przyprowadzić. Choćbym bowiem niezasięgał ztąd dowodu zdania mego, że za odmianą na lepsze cywilney człowieka kondycyi, odmienia się w nim umysł y serce, ktore gdy niewolniczemi czuło się być przyciśnione więzami, wyżey nad potrzeby ciała bystrością swoią niezasięgało; choćbym niebył u siebie prze-

konany o tey prawdzie, że własność zysku albo maiątku czyni ochotnym człowieka y sposobnym do nabycia większego mienia, przy ktorym chcąc utrzymać troskiwy Oyciec kochanych potomkow, usilnie się o to stara, aby tych następcow, nietylko maiętnieyszych co do fortuny uczynić, ale nawet ichże samych lepszych po sobie zostawić przez należyte wychowanie; to iednak pominąwszy te niewątpliwe prawdy, mam po sobie świeży y niezawodny przykład, iako bez żadney namowy albo starania z naszey strony, osłodzone iarzmo poddanych, dałoby im samym pochop, aby w dzieciach swoich nayszlachetnieyszy siebie samych obraz staralí się z podłości podzwignąć, y przez iakiezkolwiek nauki wypolerować. Tak się zaś rzecz ma: Jmć Pan Zamoyski przeszły Kanclerz W. K. we wsi swoiey na imię *Olszewo*, rozdał wszystkie grunta na czynsz poddanym, postępuiąc sobie w tey mierze, z taką ludzkością, ostrożnością, y dyskrecyą, iaka wysokiemu iego rozumowi y wspaniałemu sercu iest przyzwoita. W kilka czasow nawiedza owę wieś nowym gospodarstwem rosporządzoną, iadąc przez nię, widzi że dzieci chłopskie z książkami idą, y ieden za niemi słusznieyszy; pyta się, coby to znaczyło? na co gromada iego: *Jaśnie Wielmożny Panie, naięliśmy sobie Bakałarza, ktoryby dzieci naszych czytać y pisać uczył, niech się tym zabawią poki ieszcze mali, y do cięzkiey pracy niesposobni.* Czym zadumiony ich Pan, a raczey Oyciec y prawie do łzow z pociechy pobudzony, pochwalił domysł w poddanych swoich, ktorych przez odmianę kondycyi, widział przed sobą w inszey daleko niż przedtym postaci, pomyślawszy w sobie, iak to niezawodna iest prawda, co wszyscy piszą y twierdzą: *że się Nauki corkami Wolności porodziły.* Jeżeli więc poddaństwo nasze, na inszych rolnikow pożytecznieyszych kraiowi y fortunom Szlacheckim obrocone będzie, za domysłem w tey mierze samychże Panow, albo za powagą Rządu publicznego, to na ten czas sami kmiecie do założenia edukacyi wieyskiey, tym chętniey w krotkim czasie przystąpią, im więcey możności im przybędzie do ponoszenia takowego kosztu. Jeżeliby zaś w tym stanie, w iakim są teraz, zostawić ich podobało się, niemoże inaczey to chwalebne dzieło być ustanowione, tylko gdy do niego samiż dziedziczni Panowie przyłożą starania, chcąc tym sposobem, rolnictwu kraiowemu, chudobie ubogiego ludu, y sobie samym uczynić na zawsze niezmierną przysługę. Zawsze

wszę iednak, iak w tamtym pierwszym pożądańszym daleko, tak y w tym teraźnieyszym uciąźliwszym stanie poddaństwa, te następuiące uczynić trzeba porządki, żeby dzieci wieyskie mogły mieć ćwiczenie w naukach przyzwoitych.

Naprzod. Gdzie są Parafie, tam naywygodniey y nayprzyzwoiciey może być szkoła otworzona przy Kościele Parafialnym. W takowych bowiem maiętnościach, zwyczaynie lepiey się maią poddani dla większey konsumpcyi urodzaiow ziemskich, ktorą sprawuie mieszkanie Pana, Xiędza, odprawianie nabożeństw dorocznych; częstsze nawet zachodzi uczestnictwo wsi parafialney z inszemi okolicznemi przez uczęszczanie ludzi do Kościoła. Dla czego, oddaiąc rodzice dzieci na naukę, będą mogli większą mieć sposobność widzenia się z niemi, y ich potrzebom zadosyć uczynienia. Ale nadewszystko, każdemu Kościołowi Parafialnemu między inszemi y ta powinność iest przepisana z Prawa duchownego, aby miał przy sobie szkołkę dla ubogich dzieci, ktorzyby się Katechizmu, czytania, y pisania uczyli. Proboszcz więc każdy według obowiązku stanu swego, naypierwszym bydź powinien nauczycielem, albo przynaymniey kogo inszego za siebie wystawić, łożąc nie iaki na to

koszt z intrat Kościelnych, ktorych nie iest Panem, ale tylko według intencyi Fundatorskiey wiernym szafarzem. Niemowię, żeby na siebie całą brał expensę takowego ustanowienia, ale iednak to pewna, że może y powinien przysłużyć się po części do tak chwalebnego zamysłu, gdyby iakiego zacnego Kollatora na podobną fundacyą zdobyła się pobożność, y o dobro publiczne gorliwość. Czego wszystkiego należyte pomiarkowanie y ułatwienie ze strony Jmść Xięży Proboszczow należeć będzie do czułości Pasterskiey Biskupow, iako naywyższych w Dyecezyi Exekutorow prawa Kościelnego.

Powtore. Każdy prawie Proboszcz, chcący zadosyć uczynić, iak należy usłudze Kościoła, trzyma przy sobie Xiędza Wikarego, albo iakiego Zakonnika, ktorego żywić y Klasztorowi opłacać musi. Gdyby więc y Kollator ze swoiey strony, y Proboszcz z powinności urzędu chcieli wzaiemnie ten koszt ponosić; mogliby albo osobnego trzymać Xiędza do nauki wieyskich dzieci, albo raczey na tego, ktory siedzi przy Parafii, włożyć uczenia obligacyą, daiąc mu za tę fatygę osobną nadgrodę, czyli zwyczayne salarium powiększaiąc. Osobliwie Jmść Xięża Zakonnicy, na pomoc Xięży świeckich, y na zbudo-

wanie dusz Chrześciańskich powołani, niemogliby większych y pożyteczniey szych kraiowi naszemu dać dowodow pobożności swoiey, iako w tey okazyi służąc bliźniemu przez nauczanie, y według słow Chrystusowych przez łamanie chleba duchownego maluczkim żebrakom. Aniby trudno y ciężko było dla każdego z nich, gdyby siedząc przy Parafii na poratowanie Proboszcza w powinności Pasterskiey, z czternastu godzin na dzień poświęcali dla Boga y bliźniego, cztery godziny na naukę dzieci, dwie z rana, a dwie po południu: ponieważby mieli ieszcze dziesięć godzin zbywaiących dla siebie, ktoreby obracali na odmowienie pacierzy, odprawienie Mszy, y przygotowanie się raz na tydzień na Chrześciańską naukę. Względem zaś iechania do chorego, gdyby w czasie szkolnym przypadało, możnaby albo szkołę na inszą godzinę odłożyć, albo raczey z tych dwoch nieuchybnych usług bliźniego, iednęby X. Proboszcz, drugą X. Wikary zastąpił. Takowa praca w edukowaniu dzieci wieyskich, sprawiedliwą nadgrodą zapłacona, mnieysza się pokaże y daleko leksza z dalszych moich uwag, niżeli teraz może się komu wydawać na pierwsze iey weyrzenie.

Potrzecie. Uważaiąc z iedney strony nieodbitą potrzebę wieyskiey edukacyi, z drugiey

drugiey zaś poznaiąc to z codziennego doświadczenia, iak trzeba być każdemu rolnikowi przyzwyczaionym z młodych lat do ciężkiey pracy gospodarstwa, żeby w niey y ciało y zdrowie swoie zahartował; niemożna więc inaczey pielęgnować chłopskie dzieci, tylko w tych dwoch razem rzeczach, to iest w rolnictwie y w naukach temu rzemiosłowi przyzwoitych. A tym sposobem ze spekulacyą złączona będzie praktyka, życie szkolne z gospodarskim; przy zabawie rozumu, ręce do pracy przywykną. Y gdyby młode lata poddanych naszych, na samey nauce strawione być miały, toby ztąd dla nich samych w dalszym wieku, dla rolnictwa, wielki zawod y krzywda nastąpiła, ktoreyby niepotrafiły nadgrodzić nawet naywiększe pożytki z oświeconego rozumu pochodzące. Ponieważ z takowych dorastaiących dzieci żadenby włoczyć, siać, kosy, pługa, sierpa, y cepa wziąść w rękę nieumiał, a pręndzey ieszcze y niechciał. Byłby podobno sposobnym mowić o tym, ale nie sam czynić. Dla czego, żeby się raz na zawsze temu wielkiemu nieszczęściu zabiegło, trzeba koniecznie za nayściśleyszą to ustanowić regułę; aby się takowa Edukacya corok pierwszego dnia Października zaczynała, a wraz z Kwietniem kończyła się. W zimie

mie niech się uczą dzieci, mało co albo nic niemaiąc w domu do roboty. w lecie zaś według sił y sposobności, niech pracuią koło roli, zboża, siana, ogrodow, y bydła; niechay rodzicom dopomagaią, niech się na ten czas w polu, tey pracy, tych instrumentow rolniczych napatrzą, tych odmian y gatunkow w urodzaiach ziemskich, ktorych się tyle razy z książki w szkole nasłuchali. Snopki na kopy, albo kopy na snopki rachuiąc, przypomną sobie tym samym pokazane reguły Arytmetyki; dzienną naprzykład własną pracę, pańszczyźnę spisuiąc, ćwiczyć się będą w charakterze: słowem w lecie to wszystko przyprowadzą do praktyki, czego się w zimie na książce uczyli, poznaiąc z własnego doświadczenia, iaki pożytek z nauk odebrać mogą, y oraz do gospodarstwa ręce y siły ciała zaprawuiąc. Te zaś siedm Miesięcy szkolnego roku tak maią bydź rosporządzone w ogolności. Cztery godzin na dzień dzieci uczyć się maią, dwie z rana od dziewiątey aż do iedenastey, dwie popołudniu, to iest od drugiey do czwartey. Umyślnie te godziny ranne y po obiednie wybieram, żeby w szkole expensy na światło umnieyszyć pod czas krotkich dni, a z rana Xiędzu uczącemu dać czas do odprawienia Mszy y Pacierzy. We dni zaś Swięte

Swięte y Niedzielne, dwie godziny tylko należałoby dawać po obiedzie, ktore na samę naukę Chrześciańską obrocone bydź maią. Od sześciu lat dziecinnego wieku aż do dwunastu może trwać ta edukacya. W przeciągu sześciu lat, czytać dobrze, pisać, rachować nauczą się, y w inszych przyzwoitych im naukach znaczny postępek uczynią. W trzynastym zaś roku, iuż będą sposobni do cięższey w domu pracy, w ktorey y Rodzicom bydź na pomocy, y siebie zawczasu przyzwyczaiać powinni, przykładaiąc się do niey z polepszonym rozumu ćwiczonego instrumentem. Wytrąciwszy po dwie godziny z rana we Swięta, y ieszcze odciąwszy kilkanaście, ktore dla iakiego nagłego zatrudnienia zginąć mogą, na siedm Miesięcy wypada co rok naymniey siedemset godzin naznaczonych do nauki. Przez tak znaczny czas można co rok wiele dzieci nauczyć, osobliwie, gdy w takowym ćwiczeniu nietylko nic trudnego nie zaydzie z strony nauk, ktore, iak się iuż pokazało łatwe są y przyzwoite dziecinney poiętności, ale nawet y względem sposobu uczenia (o czym niżey będzie) wszelka ciężkość ułatwiona zostanie.

Poczwarte. Wszystkie dzieci przy rodzicach zostawać będą, y tamże przy nich mieć pożywienie, aby się od życia ubogiego

go y prostego nieodzwyczaiali, a rodziców na koszt większy niewyciągali. Te zaś, ktore z inszych wsi na naukę oddane będą, niech u gospodarzow wsi parafialney, z inszemi dziećmi mieszkanie y stoł maią: czego wszystkiego pomiarkowanie y ugodę wolną, rodzicom ich zostawić trzeba. W naznaczone godziny na naukę schodzić się powinni, a po skończoney szkole zaraz do domu powracać: tam niech między sobą czynią repetycye, niech ieden drugiemu dopomaga do poznawania y składania liter, do czytania, pisania, y czynienia rachunkow; a co będzie im zbywało wolnego czasu od prywatney nauki, niech go obrocą na usługi domowe gospodarza, u ktorego znaydować się będą. Takowe prywatne repetycye, nieskończony pożytek dzieciom przynoszące, żeby codziennie y nieuchybnie były wykonane, Xiądz Professor y samiż gospodarze, przestrzegać tego surowie powinni. Ponieważ ten iest ieden sposob prędkiego nauczenia, y oderwania dzieci od trawienia niepowetowanego czasu, albo od iakiey nieprzystoyney swawoli. Ci ktorzy iuż będą w czytaniu, pisaniu, albo w rachowaniu biegleysi, niech zaczynaiących tegoż samego uczą: a tym sposobem y nauczycielowi praca się umnieyszy z przybywaiącemi coraz

coraz nowemi dziećmi, y ciż sami, ktorzy młodszych informować w czym będą, tym lepiey się w nabytey ugruntuią nauce. Oprocz pacierza, niczego nietrzeba uczyć się dzieciom na pamięć słowo w słowo; naywiększe bowiem dręczenie dla nich, takowe niewolnicze uczenie, a bynaymniey niepożyteczne. Nie słow, ale rzeczy przez słowa w pamięć y rozum dziecinny wkładać należy. Kto z dzieci rzecz samę poymie, łatwo ią własnemi słowami wyrazić potrafi. A gdyby się słow na pamięć uczyć miały, toby samo ich uwagę w uczeniu się odwiodło od zrozumienia rzeczy. Zkąd bywa często, że dzieci umieiąc co na pamięć słowo w słowo iak pacierz, odpowiedzieć iednak nieumieią, spytawszy się ich o tęż samę rzecz inszemi słowami, a niżeli się z książki nauczyli: tak uczyć, byłoby to iedno co uczyć gadać papugi. A zatym niech Professor ucząc czego, przeczyta wprzod wyraźnie y głośno iaki kawałek z książki, ktorą każdy z dzieci przed oczyma mieć powinien, a gdy sam po przeczytaniu, kilka razy toż samo im powtorzy, y iak nayłatwiey wyłoży, niech zaraz ktoremu z uczniow każe powtorzyć swym sposobem y słowami. Dobrze iest, osobliwie w początkach, z tego sensu ktory się im przeczyta formować krotkie kwestye,

stye, na ktore odpowiadać maią: z takowych odpowiedzi, pozna nauczyciel, czyli materyą wyłożoną rozumieią albo nie. Karność także w obyczaiach, iak naysurowiey powinna być utrzymywana między dziećmi, ktorą tym cięży iest zachować, im więcey ich w gromadzie znayduie się. Wcześnie trzeba zabiegać y starać się pilnie o to, aby wieyskie dzieci nieprzyzwyczaiały się do plotek, bitwy, wykrętarstwa, gnusności, piiaństwa, y kradzieży: występnych karą nieuchybną od złego odwodzić, skromnych pochwałą y iaką nadgrodą do dobrego zachęcać przynależy.

Popiąte. Zeby naznaczone godziny na naukę, albo nadaremnie z dziećmi niebyły trawione, albo opuszczane, żeby w domach po szkole skończoney, na swywoli dzieci nie psowały czasu, żeby w Katechiźmie, boiaźni Bożey, w dobrych obyczaiach, w odmawianiu pacierzy porannych y wieczornych, w uczęszczaniu do Kościoła y do Swiętych Sakramentow z młodu zaprawione były; żeby nakoniec inne w tey mierze przepisane porządki y szczegulnieysze sposoby (ktore w niektorych rzeczach według okoliczności mieysca odmienne być muszą) żeby mowię co się ściąga do dobrey edukacyi, było utrzymane y wiernie wypełnione, nad tym wszystkim Panowie Kollatorowie, wraz z Jmść Xiężmi Proboszczami będą mieli pilne oko, dozor, y zwierzchność przyzwoitą. Dadzą także na to baczność Jmść Xięża Dziekani, ktorym od własnych Pasterzow zlecono będzie, aby koło utrzymania tak pożądanego dzieła czynili pilność y ścisły rachunek na zwyczaynych wizytach Kościoła Parafialnego. Raz na zawsze potrzebną tu kładę przestrogę, ktorą w każdym nowym ustanowieniu pilnie zachować należy: to iest, gdy w iakiey wsi Parafialney będzie założona takowa szkoła ze szczodrobliwości Dziedzica, albo miłuiącego swe owieczki Pasterza, nie trzeba bynaymniey żadney używać gwałtowności w pociąganiu rodzicow do oddania dzieci swoich na edukacyą. Wolno zachęcać y namawiać, osobliwie lepiey się maiących gospodarzow, ale nieprzymuszać, nieroskazywać. Powoli robiąc, więcey y lepiey się zrobi. Zacząć uczyć choć y iednego; a przykład, perswazya, y sam skutek potrafi z czasem zgromadzić dzieci bez naymnieyszego przymusu. Kiedy bowiem kto zaczyna w Państwie budować co ku dobru pospolitemu, na ten czas ta ręka, ktora się przykłada do wykonania chwalebnego zamysłu, ostrożna y prawie drząca, a nie porywcza być powinna: osobliwie gdy z ludem prostym ma co do czynie-

czynienia, ktorego nayciężey iest w nowy wprawić zwyczay, dawny błąd z głowy mu wybić, albo dalekie ukazać pożytki, iakie mogłyby nastąpić z polepszenia stanu iego. Słowem wszelka dla niego odmiana być musi trwożliwa. Dla czego zaczynaiąc to dzieło, na takiey mieć się należy powolności, iakiey wyciągaią po człowieku rozsądnym, nieprzewidziane trudności, a dopiero w praktyce samey zachodzące.

Poszoste. W tym całym krotko odemnie opisanym ustanowieniu wieyskiey edukacyi, niemasz nic tak potrzebnego y naypierwszego w zamyśle, iako przygotowanie służących do uczenia książek, bez ktorych ani uczniowie, ani Nauczyciele żadnego w naukach nieuczynią postępku. Trzeba więc w narodzie naszym y polskim ięzyku postarać się naypierwey o takowych pomocnikow. Maiąc książki w ręku, lepiey każdy uczeń pozna rzecz sobie nieznaiomą przez oczy y przez uszy, niżeli przez samo słuchanie dłużey o niey pamiętać będzie, prędzey w potrzebie przypomni sobie. Nauczycielowi zaś za pomocą książki naywiększa trudność ułatwiona zostanie; to iest, iż bez długiego przygotowania się będzie wiedział co ma robić w szkole, od czego zacząć, iak daley postąpić. A choćby niebył sam biegłym w iakiey materyi, to ie-

dnak

dnak maiąc w ręku pewnego przewodnika, tyle tylko starania przyłoży, żeby to co ma czytać z książki, pilnie sam wprzod przeyrzał, albo całą książkę dla własney informacyi przeczytał. Co iest Nauczyciel względem ucznia, to książka dobrze ułożona względem Professora: o ktorym ponieważ niemożna być pewnym, iakiey będzie sposobności do nauczenia, przez takowe więc książki, raz nazawsze do tey Edukacyi przysposobione; ta naytrudnieysza wypełni się kondycya ćwiczenia, że przy nierowney biegłości nauczycielow, będzie można dawać wszystkim uczącym się rowne oświecenie na rozumie, rowne poznanie rzeczy potrzebnych. W krotkim nawet czasie więcey się młodzież nauczy przy książce, niżeli bez niey: ktora mu y w dalszym wieku po zakończoney edukacyi to wszystko przypomni, czegoby mogł zapomnieć przez niedbalstwo, albo odzwyczaienie. Te zaś względem ułożenia tak potrzebnych książek w Polskim ięzyku, bydź sądzę pożyteczne reguły. Naprzod trzeba w iedney książce sposob czytania, pisania, y rachowania zamknąć. Druga będzie o nauce Chrześciańskiey: trzecia naywiększa w sobie, o Rolnictwie, Fizyce Partykularney, y o Historyi naturalney traktować będzie: czwarta nakoniec o zachowaniu

 zdrowia

zdrowia, y o łatwych sposobach ratowania się w niektorych zwyczaynieyszych chorobach. Wszystkie zaś iak nayłatwieyszym stylem napisane, y krotko zebrane być powinny. W pierwszey informacya przydana będzie dla Nauczyciela, iak ma dzieci przyprowadzać do poznania liter, w syllaby układania, czytania, pisania, y do rachowania liczby; kładąc zaraz za każką informacyą wyobrażenie y przykład tego, co dzieci poznawać powinny. Inne trzy książki o tym wszystkim porządnie traktować będą, co się iuż wyżey w drugiey części pokazało, Oprocz tego, żadnych ogolnych y Filozoficznych definicyi nienależy dawać w takowych książkach: ale iedynie dla zrozumienia każda rzecz opisana będzie przez swoie własności y rozmaite skutki, postępuiąc od szczegulnieyszych znaiomości do powszechnych, od łatwieyszych do trudnieyszych. Zadna spekulacya, żadna w nich subtelność zastępować mieysca niepowinna, ale wszystko samą potrzebą y praktyką napełnione; tak dalece, żeby takowe książki, iedynie dziecinnemu rozumowi, potrzebom rolniczym, wieyskiemu stanowi nayprzyzwoitsze y naypożytecznieysze były. Do napisania y ułożenia takowych potrzebnych książek, trzeba będzie zażyć uczonych ludzi, y biegłych

głych w edukacyi. Bo lubo wielką pomoc mieć można z obcych Autorow, z ktorych kilku wyżey wspomniałem, trudniey iest iednak, a niżeli się komu zdawać może, umieć rozum swoy stosować do poiętności dziecinney, albo wysokość iego zrownać z prostotą nieumieiętnego wieku. Pisać książki dla wieyskiey edukacyi, iest to iedno, co w nich zamknąć zupełną dla uczniow y nauczycielow informacyą, ktora raz ułożona, na zawsze służyć ma w rolniczym stanie za iednostayną miarę oświeconego rozumu. Im tedy takowe dzieło będzie wykonane od biegleyszych ludzi, tym więcey pożytku z nauk rolniczych spodziewać się należy. Wydrukowanie zaś podobnych książek wiele kosztować niemoże: ponieważby ten koszt nazad był wrocony przez roskupienie; choćby za nie, tyle tylko w przedaży wyciągano, ile sprawiedliwie warte będą. A gdyby nakoniec iaki Pan chciał ie darmo dla dzieci wieyskich rozdawać, toby tym większą uczynił przysługę ubogiemu ludowi; ktorego trzeba w początkach poratować, żeby się stał ochotnieyszym do takowego przedsięwzięcia.

Już, rozumiem, zadosyć uczyniłem podaney do rezolwowania kwestyi. A zatym żeby to Chrześciańskie y Patryotyczne

 dzieło,

dzieło, ktorego pożytki y sposoby opisałem, bydź mogło przywiedzione do pożądanego skutku, nic więcey niepotrzeba czynić, tylko pewną nadgrodę za uczenie opatrzyć dla Xiędza Wikarego, y potrzebne cztery książki raz na zawsze ułożywszy wydrukować. Znaydą się łatwo do tey Edukacyi Professorowie, wyidą napisane w krotkim czasie książki, byleby przystąpiła choyność iakiego możnego Kollatora, albo gorliwego Pasterza. Y czemużby, proszę, w kraiu naszym niemiała się znaleść w stanie Duchownym albo świeckim tak szlachetna Dusza, ktoraby niechciała ten pierwszy dla siebie uczynić zaszczyt, ten przykład dać dla inszych, na to miłosierdzie zdobyć się ku ubogim, na tę miłość ku dzieciom, tę dobra publicznego gorliwość okazać, tey sławy y wieczney pamiątki imienia swego szukać, tey nakoniec rzetelney y miłey pociechy doznać z uczynioney całemu narodowi przysługi? Tyle kosztownych widziemy Fundacyi w naszym Katolickim Państwie, czemużby więc y ta do Edukacyi wieyskiey należąca, powstać kiedy niemogła? ktora iako w sobie nietrudna y niekosztowna, tak po fundacyi Szpitalu dla kalekow, po fundacyi Cyrulika dla wieśniakow, w kraiu naszym iest naypotrzebnieysza. Ustanowiwszy w

iednym

iednym mieyscu tę wieyską Edukacyą, w krotkim czasie poydą za przykładem y insze Parafie. A tym sposobem nietylko to oświecenie rozumu w rzeczach przyzwoitych powoli rozeydzie się po całym stanie rolniczym, ale nawet, (co naywiększey godne iest uwagi) nastąpi oraz podwyższenie intrat Szlacheckich za polepszeniem gospodarzow y rzemiosła rolniczego: ktore gdy się raz zaweźmie, naycelnieyszy Państwa każdego interes, ludność mowię w kraiu do skutku naypewniey przyprowadzi. Tam bowiem, według zdania naybiegleyszych Politykow, więcey ludzi rozmnaża się, gdzie więcey dla nich pożywienia przybywa: odmieniaiąc zaś na lepsze gospodarstwo, musi się tym samym przyczynić chleba, ktory niebędzie się sam rodzić bez rolnikow, rolnictwo niezakwitnie, bez sposobnych w tey mierze gospodarzow, biegły gospodarz y rolnik niebędzie, bez przyzwoitey nauki: edukować więc wieyskie dzieci, iest to iedno, co prawdziwe y naypierwsze Państwa każdego dostatki pomnażać, ktore się funduią na obfitości pożywienia, y ludności obywatelow.

Kończę zdanie moie pełnemi zadumienia słowami, ktore obracał do Rzeczypospolitey Rzymskiey wspomniony iuż ode-

 mnie

mnie Kolumella. *Niemogę się*, mowi on, *dosyć wydziwić: co to iest? że chcąc się ćwiczyć w Krasomostwie, staramy się o dobrego Retoryki Professora? chcąc umieć tańczować y spiewać, sprowadzamy sławnego Tancmistrza albo Muzykanta? chcąc budować, zażywamy doskonałego Architekta? chcąc być Zołnierzem, udaiemy się do biegłego Wodza? słowem każdy z nas, gdy się czego chce nauczyć, szuka dla siebie, y nie żałuie kosztu na przewodnika naylepszego. Są szkoły na dogadzanie wymyślnemu ięzyka smakowi, są szkoły na trefienie włosow, y na ćwiczenie koni: iedne tylko rolnictwo bez uczniow y nauczycielow zostaie, ktore bez wątpienia naybliższe iest, y nayściśley spokrewnione z mądrością. Właśnie iakby bez tych wykwintnych sztuk zostaiąc Rzeczpospolita, niemogła naylepiey zakwitnąć, iak było za przeszłych czasow, przez samo wydoskonalone rolnictwo.* (Columella Libro 1. de Re Rustica.) *Sola res rustica, quæ sine dubitatione proxima, & quasi consanguinea sapientiæ est, tam discentibus egeat, quam magistris. - - - - Cum etiamsi prædictarum artium professoribus civitas egeret, tamen, sicut apud priscos fuit, florere posset Respublica.*



UWAGI POLITYCZNE,

DO RZĄDU POLSKIEGO Y IEGO POLITYKI STOSUIĄCE SIĘ.

PIERWSZA UWAGA.

O Potrzebie Władzy Krolewskiey w Rzeczypospolitey.



Le naydawnieyszych czasow, a nam przez Historyą świadomych zasiągnąć możemy, zawsze to oczywiście wydaie się, co Herodot, Justyn y insi z nim Historycy uważaią; iż wszystkie

wielkie Państwa y wolne narody, albo zaczynały od Krolow, albo ich stanowiły przy Arystokracyi y Demokracyi, albo też, sprobowawszy nierządu, y swawoli zbytniey wolności, na Panowaniu iednego kończyły. Te nawet Rzeczypospolite, w ktorych wolność za mury iednego Miasta nieprzechodziła, bynaymniey obeyść się niemogły bez iedności Rządu publicznego, oddawaiąc go do czasu y pod pewnemi kondycyami, w ręce wierne dwoch albo iedney Osoby. Miała Kartagina swoich Suffetow, Rzym Konsulow, a czasem Dyktatora, Lacedemona Krolow, Ateny Archontow, Kreteyczykowie Kosmow: co wszystko lubo pod inszym imieniem y pozorem, było iednak prawdziwym wizerunkiem władzy Krolewskiey, opisaniem czasu, odmianą y wielością osob, albo inszą praw ostrożnością skroconey y umnieyszoney. Nasza nawet Rzeczpospolita, uchyliwszy się powoli z pod nieokryśloney mocy iednego Pana, a przyszedłszy do nayokazalszey wolności, nigdy iednak bez Krolow, bez naywyższych Rządcow zostawać niechciała, całości y beśpieczeństwa swego przestrzegać.

Co ieżeli zgadza się z doświadczeniem przeszłych y teraźnieyszych czasow, ieżeli wszystkie dawnieysze y dzisieysze narody wolne,

wolne, obszernością kraiu znakomite, pod warunkiem praw y wolności cywilney w ręce Krolow powierzaią szczęście swoie y dobro powszechne, musi więc zachodzić iakiś nierozerwany związek y ścisła społeczność między Krolem a Rzecząpospolitą: ktorą tu wywieść y pokazać umyśliliśmy, abyśmy poznali, co są Krolowie względem narodow, do czego wzaiemnie, wolni obywatele, a przez prawo y Rząd publiczny Krolom poddani poczuwać się maią ku tym naywyższym strożom y opiekunom dobra powszechnego. Wprzod iednak tę potrzebną raz nazawsze tu kładziemy przestrogę, że maiąc mowić o potrzebie Monarchow w rozległey Rzeczypospolitey, nie ogranicach y wielkości ich władzy, nie o wspaniałości y ich Majestacie, nie o sposobie następowania na Tron, y rożności mianowania ich, wywodzić będziemy, ale iedynie o tym, iak w osobie iednego Krola, iedność Rządu publicznego funduie się, iak powszechna w Państwie całość wszystkich do niey cząstek należących, y onęż składaiących, właśnie iak w nierozerwanym łańcuchu iakim, od tego iednego ogniwa zaczyna się y kończy, iak naostatek sprawowanie Rzeczypospolitey, przy rożności interessow, wielości rządzących y radzących, obeyść się niemoże bez iedności

pier-

pierwszego Rządcy, y dozoru naywyższey głowy.

Sama naprzod natura, ktorey rospo-rządzenie do potrzeb ludzkich się stosuie, ten nam iedyny podaie sposob; aby we-wszelkich związkach y dziełach, gdzie wie-lość osob z rozmaitością sił złączona, do iednego zmierza końca, aby mowię spol-ney iakiey roboty znaydował się zawsze ieden Wodz y ieden Rządzca. Tak w ka-ździey familii iest y być musi ieden Oyciec y gospodarz czeladzi swoiey, ieden w woysku Hetman, ieden na okręcie Sternik. Nic wielkiego dokazać ludzie niepotrafią bez iedności sił, nic dobrze uradzić y uło-żyć bez należytego porządku, porządek zaś zachowany być niemoże; iedność sił spo-iona y utrzymana, ieżeli niebędzie kto pierwszy, ktoryby temu wszystkiemu po-ruszenie, moc, y nieiakie orzyżwienie da-wał. Każda Rzeczpospolita z wielu części złożona, y w swoim Panowaniu rozległa, iest iak wielka machina iaka, w ktorey ile sentymentow, ile partyi, ile interessow, y udzielnych Magistratow, tyle iest, iż tak powiem przeciwnych sobie kołek, wag, y sprężyn. Jeżeli niebędzie iedney nay-wyższey wagi y pierwszego koła, ktoreby wszystkie insze pomnieysze poruszało albo utrzymywało, trudno iest bardzo, aby w tako-

takowey machinie iednostayność biegu, y dobra harmonia zachowana była.

Ale iż wyraźniey powiem, iedność Krolewskiey powagi, zawsze od biegłych Politykow, za naypotrzebnieyszą y nay-sposobnieyszą osądzona była, dla utrzy-mania związku y iedności cywilney mię-dzy obywatelami, ktorą w obszernych Rze-czachpospolitych psuie y targa ambicya mocnieyszych, niezgodą radzących y rzą-dzących, y rożność albo raczey przeci-wność ich interessu. W Rządzie Arysto-kratycznym albo Demokratycznym, wszy-stkie rady, rezolucye, y onych exekucya bardzo opieszało y niedbale iść musi, ieże-li niebędzie iednego, ktoryby tych obro-tow Państwa y zamysłow przyspieszał, przeciwności godził, trudności ułatwiał, czas y mieysce naznaczał, okoliczności upatrywał. » Ab Tribunis plebis delectus » impediti sunt; post tempus ad bella je-» runt; ante tempus, comitiorum causâ » revocati sunt: in ipso conatu rerum cir-» cumegit se annus: Collegæ nunc temeri-» tas, nunc pravitas, impedimento aut » damno fuit: male gestis rebus alterius » successum est: tyronem, aut malâ di-» sciplinâ institutum exerictum acceperunt. » At hercule, Reges non liberi solum im-» pedimentis omnibus, sed Domini rerum » tem-

» temporumque, trahunt Consiliis cuncta,
» non sequuntur. Tit: Livius. libr: 9. «
Zkąd Rzymianie, znali dobrze wszystkie właściwe skutki iedności Rządu y powagi naywyższey. W ciężkich bowiem przypadkach, odmieniali Rzeczpospolitą w Rząd Monarchiczny, obieraiąc y nominuiąc Dyktatora; ktoryby zemdlonemu ich ciału Politycznemu przywrocił pierwsze siły, wskrzesił miłość Oyczyżny w obywatelach, nausił ich posłuszeństwa winnego prawu, czył ułatwił wszelkie przeszkody y zatargi przez przytłumienie prywatnych interessow, z wielości przeciwnych zdań y zaciętey woli pochodzących. Może zaiste w dobrze ułożoney Rzeczypospolitey, przy znaczney liczbie radzących, lepsza być rada wielu Synow Oyczyżny y opiekunow wolności, niżeli zdanie y rada iednego człowieka; ale iednak iako rada nayzdrowsza bez exekucyi nic nieważy, tak też exekucya ani pilna, ani prędka, ani pomyślna być niemoże, ieżeli od iednego człowieka niebędzie dependowała. Takowa więc namiestnicza wolnego narodu władza, w rękach Krola zostawiona, nierownie iest sposobnieysza do ułatwienia przeszkod, rospędzenia zanoszących się w narodzie burzy, do utrzymania należytego sekretu, y przyśpieszenia obrotow Politycznych, osobliwie

wie względem Sąsiedzkich Kraiow. » Si
» recte judices (zdanie iest Jędrzeia Mo-
» drzewskiego, iednego z naszych Polity-
» kow, za Zygmunta Augusta o poprawie
» Rzeczypospolitey Polskiey piszącego) mi-
» nime hoc ferendum esset, ut uni alicui
» homini, qui & ignorantia multarum re-
» rum laboraret, & humanis affectionibus
» obnoxius esset, summa Reipublicæ com-
» mitteretur. Sed cum Regia potestas mul-
» torum præstanti virtute & prudentia niti
» debeat, æquum visum est, ut eâ unus
» fungeretur, qui ipse omnes regeret. Fa-
» cilius enim unius imperio paretur, quàm
» plurium: facilius unius impetus & re-
» frænantur, & quò non oportet ruentes
» retrahuntur, quàm multorum. Æquum
» itaquæ visum est, ut unus quasi caput
» aliis membris, quod factu commodissi-
» mum justissimumque esset, præscribe-
» ret: decreta de rebus agendis faceret, &
» exequeretur: dubia & incerta explicaret:
» quemque civium in officio contineret,
» ac meliorem, quoad posset, efficeret:
» denique pacis cum honestate tum domi
» colendæ, tum foris ab hoste tuendæ,
» dux & author esset. Si enim plures in
» eadem Republica cum hac potestate es-
» sent, inextricabiles persæpe existerent dif-
» ficultates: dum quisque quod sibi re-
» ctum

» ctum videretur, id ad effectum perduci
» vellet: Nec vero a talibus res in ordi-
» nem deduci possent, nisi primùm inter
» se consentientes ac unanimes essent. A-
» deo nec popularis, nec optimatum ad-
» ministratio munus suum tueri potest,
» nisi quasi imaginem Monarchiæ primùm
» induat: aut certe rerum summa (quod
» Romæ & in aliis Rebuspublicis, tempo-
» ribûs periculosissimis usitatum erat) ad
» unum aliquem deferatur. *Andreas Fricius Modrevius de Emendanda Republica. Libr: 1. Capit: X.*

Trzeba y to na pilną wziąść uwagę, co się z rozumem y doświadczeniem zgadza, to iest, iż w każdey wielkiey Rzeczypospolitey, albo osobno albo razem na Demokracyą y Arystokracyą podzieloney, im bardziey naywyższa moc y powaga iest rozłożona na części, tym mniey sprawuie dla siebie zbawienney boiaźni, y winnego uszanowania; a czasem z rąk do rąk przechodząc, przy zwyczaynych formach y ceremoniach, ktore Rząd opieszały czynią, nie bardzo skuteczną y trwożliwą się staie, dla złych albo nad to śmiałych ludzi: słowem, iakimkolwiek sposobem iest zmnieyszona powaga w narodzie, zawsze ztąd więcey rośnie śmiałości, więcey rozpusty, nierządu domowego, na ktorą to choro-

chorobę nayczęściey zapadać zwykły Republikantckie kraie. Kiedy zas w Rzeczypospolitey Krolewska powaga raz na zawsze ufundowana, a przy własnym sobie exekucyi przywileiu iest zostawiona, na ten czas łatwiey y prędzey zachować można pokoy wewnętrzny, surową sprawiedliwość, prędsze dla prawa utrzymać posłuszeństwo, przez większą wagę Majestatu, y przyśpieszenie rozkazow iego.

Jeszcze y tey prawdy zamilczeć tu niemożemy, z ktorey dość oczywiście daie się poznać nieodbita potrzeba tey iedności powagi naywyższey, przy Krolu zostaiącey, dla utrzymania spokoyności, y zobopolney powinności między dwoma stanami, na ktore się dzielić zwykli obywatele wielkiego Państwa. Jedni z nich są Szlachectwem zaszczyceni, bogaci w maiętności, z możnych familii pochodzący, ktorym na niczym niezbywa, cokolwiek do wygodnego życia należy. Są drudzy w większey nierownie liczbie, ktorzy muszą potrzebom życia dogadzać, przez ciężkie około roli prace, przez usługi, przez rzemiosła y handel. Gdyby więc y ci y tamci postępowali sobie zobopolnie według ściśłych obowiązkow ludzkosci, zaiste aniby pierwsi uboższym ciężcy niebyli, ani ci drudzy dla nierowności stanu swego, niepodawali mnieyszych w nienawiść, zemstę, y niebe-

 spie-

śpieczeństwo. Jeżeli Rząd publiczny w ręku zostanie przednieyszych y bogatszych, wnet lud pospolity będzie uciemiężony, y do tey ostatniey nędzy przywiedziony, w iakiey się znaydował w Rzymie, przed schronieniem się na gorę Swiętą. Jeżeli zaś naycelnieysze Rządy Państwa, do wszystkich y naypodleyszych obywatelow należeć będą, trzeba się lękać, aby gminu nienawiść y ślepa zapalczywość, przy zuchwałości Trybunow swawolnych powagę Senatu, Stanu Rycerskiego nieponiżyła, y nad nim ze wzgardą y okrucieństwem panować niechciała.

Trzeba więc wyższey iakieyś nad te dwa stany powagi; ktoraby przesilanie ich w przyzwoitych utrzymywała granicach. Krolewska bowiem godność iest iak waga iaka w Rzeczypospolitey; do niey należy utrzymywać rowność między przeważaiącemi stronami, uspokaiać zawisne, nakłaniać uporne, uśmierzać zapalczywe, łączyć y iednać rozdwoione. Na tym zbawiennym szrodku zbywało Rzeczypospolitey Rzymskiey, w ten czas osobliwie, kiedy godność Konsularna, ze stanu Patrycyuszow do Pospolstwa przechodzić zaczęła. Raz bowiem naywyższa Władza y Rządy narodu wolnego zostawały przy Szlachcie, drugi raz przy pospolstwie: tak dalece, że nigdy

nigdy w tym rowności y miary niebyło, a zamiast iedności y zgody, nieskończone kłotnie, zawieruchy y bunty wszczynały się, gdy na przemianę każdy z dwoch stanow chciał nad przeciwnym sobie panować, albo się wyłamać z pod oppressyi iego. Czyli więc dla uniknienia tych nieszczęśliwych skutkow, ktore tym się bardziey pomnażać y krzewić zwykły, im na rozleglejsze Rzeczpospolita rościąga się Państwo, czyli, mowię, nielepiey iest dla utrzymania niestatecznego y nieukołysanego Rządu Demokratycznego, dla pomiarkowania zbytniego w Arystokracyi Panowania, ustanowić y opisać wyższą władzę Krolewską między temi dwoma stronami poszredniczą, a do iedności cywilney y politycżney naysposobnieyszą? Możnaż bez niey los Państwa beśpiecznie podawać, na ślepotę zapalczywości, y zapędy gminu, albo ambicyą, fakcye, y rozwiozłość możnieyszych? ktore to dwa stany żadnego naturalnego niemaiąc z sobą związku, dla przeciwności interessow, żadney stateczney y widomey nietrzymaiąc się reguły, iednym szkodliwey independencyi duchem unoszą się, pożądaną spokoyność w domu psuią y targaią: podobne owym na morzu falom y strasznym bałwanom, ktore się podnosząc y odłączaiąc od siebie, łamią się

się potym, y ciężko rozbiiaią. Zkąd poznać możemy iak sprawiedliwą miał przyczynę lękania się nasz Kromer; gdy zapatrzywszy się pilnie za swoich czasow na powstaiącą zbytnią wolność z nadwerężeniem naywyższey Zwierzchności Krolewskiey, te godne uwagi kładzie słowa:
» Metuendum vero, ne infinita illa pote-
» stas, & in licentiam prorumpens liber-
» tas, prostratâ & eversâ Regiâ Majestate,
» & authoritate Senatoria, summam Rei-
» publicæ confusionem, & exitialem anar-
» chiam aliquando pariat; aut certe gravi
» & acerba tyrannide finiatur. *Crom: lib:* 27.

Coż dopiero mowić, iak wiele zależy w Rzeczypospolitey dobrze rosporządzoney, na powadze Krolewskiey z tey naybardziey przyczyny; aby prawa były zachowane, ktore choć naylepsze na nic się niezdadzą, ieżeli tego naycelnieyszego w Państwie skutku mieć niebędą. Tym zaś lepiey y ostrożniey Magistraty na pilnowanie praw wysadzeni, swoiey zadosyć uczynią powinności, im bardziey nietylko czasami od narodu zgromadzonego, ale nawet od nieustaiącey powagi Krolewskiey doglądani będą. Same nawet prawa, przez wspartą od Krola powagę Magistratow, więcey daleko posłuszeństwa y uszanowania znaydą dla siebie. Słowem, ktokolwiek

wiek uzna potrzebę nieustannego Rządu dla ludzi, ktokolwiek pilnie uważy, czego beśpieczeństwo zewnętrzne y obrona każdego kraiu, spokoyność domowa, natura y wady Demokracyi y Arystokracyi, skuteczne y prędkie interessow publicznych rosporządzenie po obywatełach wolnego narodu wyciąga: przyznać zaiste musi, że się rozległa osobliwie Rzeczpospolita obeyść niemoże, bez tey dotąd od nas rostrząsaney iedności Rządu publicznego y związku cywilnego, ktora się naybardziey wspiera na Krolu, iako naypierwszym strożu Prawa, opiekunie dobra powszechnego.

W Krolach zaiste znaydować powinny narody, sprawiedliwość dla siebie w zachodzących kłotniach, obronę przeciw nieprzyiacielowi: z nich iak ze zrzodeł iakich powinien wypływać pożytek y szczęście wszystkich, y tamże przez złączenie prywatnych interessow iednoczyć się y odmieniać w dobro pospolite. *Niemożna iednak*, kończę słowami uwagi godnemi sławnego Fenelona, *zakładać szczęśliwości dla każdego Państwa w odmienianiu albo przewracaniu raz nazawsze ustanowioney istotney Rządu formy: ieżeli tego szczęścia pragnąć y życzyć sobie mamy, szukaymy go raczey, nauczaiąc z iedney strony Krolow, że obrona y beśpieczeństwo ich Panowania*

 zawi-

zawisło od miłości y szczęśliwości poddanych, z drugiey zaś że prawdziwe y gruntowne dobro powszechne znaydować się niemoże, bez winnego posłuszeństwa Prawu, y praw Namiestnikom. Wolność cywilna, mowi on, bez karności y Rządu, prawdziwą iest rospustą, ktora za sobą prowadzi Anarchią y ostatnią zgubę Państwa. Rząd bez wolności, iest przykrą niewolą, ktora się na nieznośnym dla ludu, a niebespiecznym dla Monarchow kończy Despotyzmie. Doskonałość zatym każdego Rządu publicznego na tym iednym zawisła, znaleść y trzymać przyzwoity szrodek między temi dwoma przepaściami, rownie niebespiecznemi.

DRUGA UWAGA.

O Umiarkowaniu Władzy Krolewskiey.

JEżeli z iedney strony, co się dopiero pokazało, powaga Krolewska iest pożyteczna y potrzebna w rozległey Rzeczypospolitey, osobliwie dla utrzymania iedności Rządu publicznego; toć z drugiey strony sam porządek materyi wyciąga tego, abyśmy pilnie rostrząsnęli, co może ubespieczyć wolność narodu przy Majestacie. Przypatruiąc się bowiem historyi Państw y Rzeczypospolitych, wszystkie prawie w nich rewolucye ostatnią kraiu zgubę przynoszące,

ce, z tych dwoch pochodziły przyczyn; to iest: ze zbytniey ambicyi panuiących, y z rospustney wolności ludu niekarnego, ktory żadney nad sobą cierpieć niechce zwierzchności y prawom bydź podległy.

Zobaczmy więc, czego po narodzie wyciąga ubespieczenie wolności, na czym się opierać y czym Krolewskie ręce wiązać powinna, co ią od Majestatu zasłonić, y w przyzwoitey mierze utrzymać może nienaruszenie. Przyznać zaiste trzeba, że trudno iest pogodzić y poiednać powagę Krolow skłonną do iednowładztwa, z przywileiami zazdrosney wolności. Im bardziey Majestat prawami przyciśniony, tym większych sił dobywa na zrzucenie przykrego dla ambicyi iarzma. *Vetus ac jam pridem insita mortalibus potentiæ cupido. Tacitus hist: lib: 2.* Im większą zaś Monarchowie maią w ręku moc y władzę, tym niespokoynieyszy narod o własne swobody y słodkie prawa. Takowe z obydwoch stron mocowanie y przesilanie się, ieżeli niebędzie skutecznemi sposobami w rowności utrzymywane, kończyć się musi na despotyzmie albo nierządzie. Dla czego niektorzy Politycy y Prawodawcy te warunki y pewne fundamenta przepisuią dla trwożliwey wolności narodu, na ktorych się

wspierać y zasłaniać powinna przeciw Ma-
jestatowi.

Każdy wolny narod przez prawa Krolom poddany oto się naprzod starać ma, aby nietylko miał dobrze opisany sposob prawodawstwa, ale nawet, żeby rada nayważsza y władza stanowienia praw przy nim bez przestanku prawie zostawała. Przez Seymy bowiem sam dla siebie będzie Prawodawcą, a Krol wszystkich od niego przepisanych praw naywyższym Dozorcą y Exekutorem. Przez Seymy dobrze y porządnie odprawuiące się, może narod wolny szkodliwe prawa znosić, nowe lepsze y ostrożnieysze stanowić, pilnować Rządu publicznego, poprawiać formę iego, przepisywać Krolom sposob y miarę w exekucyi: tak dalece, że iako Krol doglądać będzie prawa y iego namiestnikow, tak też z drugiey strony narod zgromadzony przez nieustanną radę przypatrywać się może postępkom y obrotom Zwierzchności naywyższey. A tym sposobem potrzebna w Państwie prędkość w exekucyi zostanie przy iednym, doskonałość rady przy wielu, prawodawstwo przy całey Rzeczypospolitey, iedność Rządu publicznego przy nierozerwanym związku między władzą prawa stanowiącą, y tą drugą, ktora wszelakie ustawy do skutku przywodzi.

Ponie-

Ponieważ zaś nayuciążliwszemi stawaią się Krolowie w Państwie Monarchicznym przez wycieńczenie intrat poddanych, za tym y to ieszcze do ubespieczenia wolności należy, aby nie Krol ale sam iedynie narod, miał zawsze moc nakładania podatkow. Przez co nietylko obywatele wiedzieć będą, iak sprawiedliwą w kraiu expensę y perceptę utrzymać, iak rowność w poborach y pomiarkowanie zachować, iak prawdziwym potrzebom dobra publicznego dogodzić, y chciwości zawiaduiących skarbem drogę zagrodzić; ale nawet powolnieyszych swoim życzeniom uczynią Krolow, y te wszystkie odeymą im sposoby, ktorychby przez pieniądze zażyć mogli na zgubę wolności.

Ale namałoby się przydały te dwie ostrożności, względem utrzymania Krolow y utwierdzenia swobod narodowych, ieżeli ieszcze Rzeczpospolita przyzwoitego nieuczyni pomiarkowania w powierzaniu Krolom powszechney kraiu każdego obrony. Ten ktory będzie miał w ręku woysko, łatwo się stanie Panem ludu y mocnieyszym nad prawa. Trzeba więc, albo osobney Kommissyi Rząd nad woyskiem powierzyć, albo kommendę iego między Krolem y Rzecząpospolitą tak podzielić, żeby iedna strona rozdawaniem szarż woysko-

 wych

wych zawiadowała, druga pożywienie y płacenie dla Zołnierza opatrywała. Sprawiedliwość także, na ktorey zachowaniu dla każdego obywatela cała wolność cywilna zawisła, nie od Krolewskiego zdania y sądu, prepotencyi możnieyszych dependować powinna; ale iedynie od praw dokładnie opisanych, y Trybunałow osobnych. Im większa bowiem kwitnie w kraiu sprawiedliwość, tym stateczniey pokoy wewnętrzny utrzymuie się; im bardziey prawa nad ludźmi a nie ludzie panuią, tym większey wolności y bespieczeństwa każdy doznaie, maiąc dla siebie rowność ze wszystkiemi co do sprawiedliwości y zasłony prawa; tym się mniey obawiaią obywatele ambicyi, podstępow, y zemsty mocnieyszych.

Te cztery podaiąc sposoby, dobrym Krolom zbawienne, przeciwko złym potrzebne, a wolności narodowey pożyteczne, można ieszcze y ten piąty przydać: aby Ministrowie Status, iako iedyne instrumenta złych y dobrych Krola zamysłow, odpowiadali Rzeczypospolitey za wszystkie postępki Krolewskie. Oni mogą każdego czasu złey woli zastawiać się skutecznie, bez ich pomocy y usługi, pobłażania albo podchlebstwa, namowy y powolności, niczegoby Krolowie sami, w wolnym narodzie

dzie dokazać nieśmieli y niepotrafili. Jeżeli więc mocą prawa będą obowiązani przestrzegać dobra powszechnego, ieżeli przy nieustaiącym Rządzie y radzie Rzeczypospolitey, będą musieli odpowiadać za Krola, y przed zgromadzonym narodem ze swego urzędu sprawować się; tym sposobem będzie miała Rzeczpospolita z Krolmi, y Krolowie z iey interessami społeczność, tym samym okazya diffidencyi do Panow ustanie, każdy śmieley upomni się o krzywdę Rzeczyposp: Ministra miasto Krola obwiniaiąc: sam nawet Majestat wolny będzie od niesłusznych często napaści, wzgardy, y podeyrzenia, maiąc pewnych świadkow y strożow powinności swoich.

Cośmy zaś dotąd powiedzieli na ubeśpieczenie wolności y umiarkowanie władzy Krolewskiey, to wszystko służy Rzeczypospolitey rosporządzoney, y należytemi prawami opisaney: ktorey inszych gwałtownieyszych sposobow, na osłabienie strasznego wolnym narodom Majestatu, chwytać się bynaymniey niepotrzeba. Kiedy bowiem stan Rządu pospolitego w kraiu wolnym albo nie iest dobrze ułożony, albo wcale pomieszany, tam złych Monarchow postępki śmielsze y wolnieysze, chęci zaś y intencye cnotliwych Panow albo podeyrzane, albo nadaremne: dla pierwszych

wszych łatwo, iak pospolicie mowią, w mętney wodzie ryby łapać, dla drugich trudno uleczyć chorego, zepsowany wcale temperament maiącego, ktoremu naylepsze lekarstwa nieśmakuią, y w truciznę się obracaią.

TRZECIA UWAGA.

O Dystrybucie Wakansow.

PIlną teraz uwagą zastanowić się nam trzeba nad naszą Rzecząpospolitą; w ktorey Krolowie lubo nie przez sukcessyą, ale przez wolną Elekcyą y za pewnemi kondycyami panuią, lubo praw stanowić, woyny zaczynać, woyska zaciągać, podatkow nakładać, przymierza zawierać, zwyczaie y ustawy Koronne znosić, swobody y przywileie Stanow odmieniać, y w niczym się porządzać niemogą bez rady, y zezwolenia Seymow; przecięż iednak tak ściśłemi prawami ograniczeni, maią zupełną y udzielną władzę Dystrybuty Wakansow, od Rzeczypospolitey sobie zostawioną. Takowy ich przywiley, w ktorym nayokazalszy u nas wydaie się Majestat, iednym się podoba, drugim wcale niepodoba. Ci go do Rzeczypospolitey iako Pani z rąk Krolewskich przenieść życzą, tamci zaś za właściwy y szczegulny powadze Krolewskiey przysądzaią. Nienależy nam wprawdzie y trudno iest zaiste, w takowym zdań rozdwoieniu zupełnie decydować, coby było dla Rzeczypospolitey y Krolow pożytecznieyszego: wolno iednak być powinno przypatrzyć się y posłuchać tych dwoch z sobą walczących stron, za ktoremi poważne, wielorakie stoią y popieraią przyczyny.

Twierdzą naprzod ci, co w tey mierze dla spokoyności y iedności Rzeczypospolitey przy Majestacie obstaią; że tak wielką y trudną czynić odmianę w Państwie względem odięcia Krolom władzy w rozdawaniu Wakansow, względem tey iedyney Tronu podpory, osobliwie kiedy y prawami stwierdzona, y nieodmiennym zwyczaiem przez tyle czasow w całości iest zachowana; byłoby to iedno, co iść przeciw zdaniu Politykow, ktorzy wszelkie w Rzeczypospolitości nowości, wzruszeniem dawnych praw y zwyczaiow powstaiące, za rzecz niebeśpieczną y bardziey szkodliwą poczytuią, niżeliby same nawet niepoprawne wady y cierpliwie znoszone zaszkodzić mogły. Zkąd słusznie bardzo y mądrze Rzeczpospolita nasza, tak ściśle pod czas każdego Bezkrolewia Krolewskiey władzy granice opisuiąca, nigdy targnąć się nieśmiała na ten przywiley Monarchow na-

naszych, lubo w innych rzeczach tak trwożliwą o wolność swoię, tak zazdrosną o prawa, tak czułą na postępki Krolewskie być się pokazała. Y ieżeli niekiedy na szafunek łask Dworskich słyszeć się dały przykre narzekania, ieżeli takowa dystrybuta stała się czasem okazyą y instrumentem w ręku mniey bacznych Krolow, do popierania ich własnych interessow z uszczerbkiem publicznych; to raczey gorliwi o całość Oyczyzny Synowie, woleli niektoremi ustawami ktorych w Konstytucyach iest pełno, wstrzymać y opisać tę właściwą Monarchow władzę, niżeli ią z poniżeniem naywyższey Zwierzchności, do Rzeczypospolitey wcale przenosić.

Coż bowiem Krolom naszym się zostanie, odebrawszy im to ostatnie y iedyne Majestatu utwierdzenie, Krolewskiey wspaniałości ozdobę, albo iak mowi dzieiow naszych biegły pisarz Piasecki, *Auctoritatis Regiæ nervum*? Czymże inszym serca poddanych do siebie pociągną, wierność utrzymaią, powagę należytą w narodzie wolnym uczynią, zawisnych na siebie ułagodzą, czym lepszym od niechęci, zazdrości, y zemsty duchow niespokoynych albo złośliwych zasłonić się y zastawić potrafią? Mowmy co chcemy, rozumieymy, iak naylepiey można, o zacnych obywa-

obywatelach wolnego narodu, ktorychby same nayuroczystsze obowiązki, wiernie trzymać y iednostaynie łączyć z Krolmi powinny; zawsze iednak y wszędzie, między ludźmi własny interes panuie; przezeń młodsi starszym, słudzy Panom, poddani Krolom, ubożsi maiętnieyszym hołduią, bez niego żaden Monarcha nieznaydzie dla siebie winnego poważania y posłuszeństwa, żadnych spodziewać się niemoże względow, niemaiąc czym iednać dla siebie u ludu miłości, wyciągać wdzięczności, y doświadczać wierności. Ten więc tak dzielny, a naturze ludzkiey nayprzyzwoitszy, iż niepowiem iedyny, zniosłszy między Krolem y poddanemi związek w Państwie, musi koniecznie to nastąpić, (czego lękać się powinna życzliwa swemu dobru y domowey spokoyności Oyczyzna,) iż przy niewiele ważących Krolach, bo nic złego y dobrego nikomu uczynić niemogących, tych mowię naywyższych strożach prawa, wkrotce sameż prawa poydą w pogardę, y mało co albo nic ważyć niebędą. Nie tak bowiem głuche y nieme prawa sprawiedliwą boiaźń y respekt czynią na umysłach ludzkich, iako raczey widoczna y wspaniała Majestatu postać, mocą kary y nadgrody gotowey uzbroiona.

Niemo-

Niemożna zaiste bez wielkiey niesprawiedliwości Krolom naszym to wydzierać, co oni sami sobie zostawili, ustąpiwszy dobrowolnie wolnemu narodowi tyle prerogatyw, im samym przedtym służących: ponieważ to pewna że Krolowie ze swoiey choyności dali Rzeczypospolitey naszey wszystkie dobra, ktore ma do rozdania, a nie Rzeczpospolita Krolom, zachowuiąc dla siebie dystrybutę onych. Niemożna także myśleć y tego się spodziewać, aby bez wielkiego niebeśpieczeństwa y gwałtowności, dali sobie Krolowie wyiąć łatwo ten naydroższy z Korony kleynot, ktory od tak dawnego czasu nienaruszenie piastuią, a do ktorego pierwsze maią prawo. Ale coż to proszę za krzywda iest dla Rzeczypospolitey, że Monarchowie nasi maią naywiększą moc, y naybardziey Tron zdobiącą, dobrze czynienia obywatelom przez łaski, honory, y intraty? Ze mogą ubogich wspomagać, podupadłe domy ratować, zasłużonym nadgradzać, zacnych z imienia, cnot, y talentow zdobić honorami, y na wysokich sadzać stopniach? Odebraliśmy Krolom naszym moc szkodzenia, y martwienia, odebrawszy im sprawiedliwość, sąd y karę: za coż mamy odbierać ieszcze y nadgrodę? Wzięliśmy im to, czymby strasznemi wolnym obywatelom

stać się mogli, za coż, proszę, mamy im zabraniać y zazdrościć tego, przez co dobroczynnemi, miłości y wdzięczności godnemi pokazać się mogą?

Jeżeli niedowierzaiąc im lękamy się, aby maiąc tak wiele w ręku do szafowania, przez obietnice, nadzieie, y korrupcye niedokazali czego przeciw swobodom narodowym, y na nie się kiedy tym iednym sposobem nietargnęli, mowić beśpiecznie można, żeby się iak oni na swoiey nadziei, tak y my na naszey boiaźni zawiedli. Naprzod nigdy tyle dać niemogą, ani tyle do rozdania maią, ile ambicya y chciwość ludzka łaknąć zwykła, dla ktorych może być wiele, ale nigdy dosyć. Uspokoymy się y na tym, na czym ta władza Krolow choć obszerna z iedney miary, ale z drugiey dostatecznie ograniczona przestawać musi, to iest iż dawszy raz co komu, odbierać nazad y swego daru wracać niemogą: otwarte wprawdzie ich ręce, y długie w szczodrobliwości, ale krotkie do odzyskania, a za tym y do zaszkodzenia. Mogą zaiste robić sobie przyiacioł, y licznych partyzantow, poki ich nadzieią karmią, oczekiwaniem wytrzymuią. Ale wylawszy raz na nich łaski swoie, albo umknąwszy y odmowiwszy iednę, albo też chciwości zupełnie nienasyciwszy, niewdzięczność

czność y niewierność od malkontentow w zysku odbieraią: a tym czasem za iednego przyiaźń pozyskaną, wierność doświadczoną, w usługach ochotę pokazaną, przymnażaią sobie tysiąc innych skrytych y otwartych nieprzyiacioł.

Weźmy naprzykład Angielską Rzeczpospolitą, prerogatywą wolności narodowey, y doskonałością Rządow chlubiącą się; w tey Monarchowie daleko wielowładnieysi niż nasi, nietylko maią zupełną moc rozdawania wszystkich wakansow, ale nawet y odbierania. Coż to proszę za udzielna władza Krolow Angielskich? co za wielka podnieta w ręku ich zostawiona, do wzniecania w sercach obywatelskich, z siebie dosyć gorącego interessu własnego? Z tym wszystkim iednak miłość Oyczyzny w tym Republikanckim kraiu niestygnie y niegaśnie, wolność ieszcze nieupada, Majestat poważany, ale niestraszny, obywatele o łaskę Krola dbaią, y iego urazy się boią, lecz całości swych praw przestrzegaią.

Nakoniec y to ieszcze na pilną trzeba wziąść uwagę, coby koniecznie nastąpić musiało, gdyby Rzeczpospolita z uchyleniem praw Krolewskich, całą dystrybutę do siebie przenieść chciała. Niemogąc się bowiem obeyść bez szafunku wakansow,

kansow, a niemaiąc inszego rozdawania ich sposobu; musiałaby częste y prawie ustawiczne po Woiewodztwach, Powiątach naznaczać Elekcye y odprawować: na ktorych ile konkurrentow, tyle przeciwnych sobie partyi, ile partyi, tyle niesnasek, kłotni, nienawiści, y gwałtow, tyle uporu y zacietości walczących między sobą możnieyszych familii, z wzruszeniem spokoyności domowey, y z wielkim swym niebeśpieczeństwem, zawszeby nieszczęśliwa doznawała. A coż dopiero mowić o korrupcyach, fortelach niegodziwych, y podłych sposobach ktoreby się niezmiernie ztąd zagęściły, y głęboko wkorzeniły między synami iedneyże Oyczyzny; gdy iedni z nich konkurrenci, drudzy przyiaciele y partyzanci wzaiemnie się przekupować, sumnienie y kryski przedawać, poczciwość y rzetelność, wiarę y poufałość znosić, złość y zemstę krzewić, y dobre obyczaie z gruntu psować będą? Woyny domowe z tey osobliwie przyczyny pokilka razy w Rzeczyposp: Rzymskiey wszczęte, gdy się przez częste Elekcye do intryg, cherchelow, niesnasek, y do nieukoioney ambicyi obywatele przyuczyli, powinnyby nas nauczyć, że lepiey iest daleko dla miłości Pokoiu y uniknienia większego złego, iednemu zupełną zdać moc rozdawania wa-

 kan-

kansow, niżeli na niestateczność y niespokoyność ustawicznych Elekcyi się podawać. Przykład przezorney Angielskiey Rzeczypospolitey, ktora trzyletni Parlament swoy na siedmioletni dla tey samey przyczyny odmieniła, boiąc się słusznie częstego passyi ludzkich poruszenia, to nam doskonale wyperswadować powinien; że Elekcye choć naylepszym sposobem opisane, ani spokoyne y uczciwe być mogą w wolnym narodzie, ani przez nie cnota zawsze odbierze honor, y zasługi nadgrodę.

CZWARTA UWAGA.

O teyże Dystrybucie Wakansow.

JEżeli w pomnieyszych rzeczach, gdy kto szczerze prawdy szuka, trzeba wprzod ze wszystkich stron pilną przypatrzyć się uwagą podaney do rezolwowania kwestyi, niżeli przyidzie do rozsądzenia y ułatwienia oneyże; tym bardziey takowey ostrożności zażywać należy w materyi trudney, ktora iest ściśle złączona z Oyczyzny interessem. Co się więc należy Krolom naszym, przy czym ich zostawić trzeba, aby ta Namiestnicza wolnego narodu powaga miała winne dla siebie uszanowanie, wzgląd, y posłuszeństwo, to wszystko dokładnie się wyłożyło imieniem tych, ktorzy

ktorzy zupełną wakansow Rzeczypospolitey dystrybutę, iak była do tych czas, przy Maiestacie chcą zostawić. Zobaczmy teraz zdania przeciwney strony, co radzi nie tak odbierać wcale Krolom szafunek łask dworskich, boby to być niemogło bez ubliżenia Dostoieństwa Krolewskiego, iako raczey dla dobra Oyczyzny, y własney Krolow spokoyności inszym sposobem rozdawanie wakansow opisać y ułożyć.

Ta zaś iest myśl y ułożenie tych gorliwych o wolność Republikantow. Niech będą *naprzod* dobrze ustanowione y dokładnie opisane Elekcye po Woiewodztwach, na ktorychby Stan Rycerski obierał zdatnych Kandydatow do odebrania zawakowanego urzędu albo honoru. *Powtore*: Oprocz należytey kary prawem opisaney przeciw ambicyi konkurrentow, podłości y chciwości dusz przedaynych; oprocz inney praw ostrożności, powinny zawsze takowe Elekcye odprawować się *per pluralitatem* y sekretne wota. Ten ieden bowiem skuteczny iest sposob utrzymać w Elekcyach spokoyność y zgodę, zabiedz wszystkim bezprawiom z poruszenia passyi ludzkich pochodzącym. Można ieszcze inaczey w tey mierze sobie poradzić, na wzor Rzeczypospolitey Weneckiey y Genueńskiey, żeby naprzod pewna

liczba

liczba osob losami była obierana; te osoby według sumnienia y zdania swego mianowałyby przez sekretne wota kilkunastu Elektorow, a ci Elektorowie obieraliby dopiero Kandydatow. *Potrzecie*: Każda Elekcya podobnym albo inszym sposobem odprawiona powinna obrać dwoch albo trzech Kandydatow do każdego urzędu, z ktorych dopiero iednego, Krol potwierdzać ma y na wakaiący Urząd według swego upodobania promowować.

Co wszystko gdyby w Rzeczypospolitey naszey nastąpiło, nietylkoby zaiste Krolow powaga nieupadła, ale nawet ich Panowanie beśpiecznieysze y spokoynieyszeby było. Zawsze bowiem Monarchowie nasi mieliby w ręku moc dobrze czynienia zasłużonym obywatelom, daiąc wakans iednemu z podanych sobie dwoch lub trzech Kandydatow. Niktby bez ich woli niepiastował urzędu, bez ich łaski nieosiągnął honoru. A staraiący się o promocyą u Rzeczypospolitey przez zasługi wierne ku Oyczyźnie, iednaćby sobie musiał oraz wzgląd y łaskę Krola, mogąc być od niego przyięty albo odrzucony; y byłby tak winny Krolowi że mu dał przywiley, mogąc go odmowić, iako y Rzeczypospolitey, że go do Kandydacyi godnym osądziła. Co ieden Minister, ieden Dworu

Dworu Faworyt rekommenduie Krolowi zaleconą sobie do wakansu osobę, upatruiąc bardziey w tey mierze swego własnego niż Pańskiego interessu, toby na ten czas zamiast partykularney rekommendacyi, publiczna od Rzeczypospolitey do Maiestatu zachodziła. Przez co nietylko powinności Krolow, ktora godnych y zasłużonych ludzi każe sadzać na urzędach, ale nawet należytey powadze, y domowey ich spokoyności zadosyćby się stało.

Niebyłoby tych niesprawiedliwych często narzekania y sarkania na Dwor, ktore ku Panu serce życzliwe poddanych psuią: liczba konkurrentow y malkontentow zmnieyszona, uwolniłaby Krola od dyzgustow y ciężkich mozołow. Niebyłoby na Dworze tyle intryg, partyi, y skrytych podstępow; niebyłoby tyle natrętnych rekommendacyi, nalegania, y cherchelow, przy ktorych iak w odmęcie iakim spokoyney chwili dla siebie mieć niemogą Krolowie. Słowem nicby złego niebyło, a raczey wiele dobrego uwolnic się od okazyi takowych kłotni, nienawiści, y iadow; zostawuiąc dla siebie wolne potwierdzenie obranych, y podanych do wakansu osob. Krolby na ten czas Kandydatom od Rzeczypospolitey upatrzonym dobrodzieystwa rozdawał, a dla siebie rowny u wszystkich

 affekt

affekt iednał y zachowywał, przez szacunek swey mądrości, y cnoty, przez Oycowską ku ludowi miłość, przez usilne o dobro swych poddanych staranie. Tenby tylko ieden na ten czas był Krolow cel y zamysł, ta iedyna zabawa y usilność; nie iak się teraz dzieie, że muszą wszystkie myśli swoie obracać do ukontentowania partykularnych ludzi, łagodzenia mściwych, nasycenia łakomych, wyniesienia pysznych, y cierpienia niewdzięcznych.

Bydź to zaiste niemoże, żeby teraźnieyszy sposob rozdawania wakansow w ręku Krola zostawiony, był Rzeczypospolitey pożyteczny, a Krolom samym nieszkodliwy; czego nam długo nietrzeba wywodzić. Niech to bowiem tak będzie, że wakanse dla tey naybardziey przyczyny są Krolom oddane, aby nikomu źle, a wszystkim dobrze czynić mogli. Ale iednak przez kilka wiekow, pod tylu Monarchow panowaniem oczywiście widziemy, że nie osiągaią Krolowie nasi w skutku samym tego tak pożądanego końca. *Samo doświadczenie uczy*, mowi Karwicki Podkomorzy Sendomirski w książce, (De corrigendis defectibus Reipublicæ Polonæ,) *Ile sami Krolowie z rozdawania wakansow w miłości u poddanych y iednaniu przyiacioł profituią: obliguią iednego, dziesięciu inszych*

przeciw

przeciw sobie urażaiąc, a y ten ieden niech o co nowego prosi, niech mu Krol to odmowi, niech inszego nad niego przeniesie, to, mowię, y ten ieden, zaraz nieprzyiacielem Dworu się staie; znayduie wnet co ganić, co przeciw niemu złorzeczyć, czym martwić, y Panu niewdzięcznością albo zakłuceniem Oyczyzny dokucza.

Ktokolwiek wie dobrze Historyą naszę, łatwo uzna, że pod owemi wielkiemi y kochania godnemi Zygmuntami, Stefanami, Władysławami y Janami, wszystkie nienawiści, narzekania, skargi, y bunty przeciw nim wzniecone, nie z inszego zrzodła pochodziły, iedno z odmowienia niektorym łask y dobrodzieystw Krolewskich: tak dalece, że tenże wspomniony Karwicki, zaiste gorliwy Republikant, po wyłożeniu kilku w tey mierze przykładow z tym się nakoniec odzywa sentymentem: *Quantum ad me, citius convenirem in hoc, ut & reliqua jura Majestatis rursus Regibus restituamus, & ex Republica bonum regnum formemus, prout sub antiquis Regibus fuit; quam ut in hoc male mixto regio & Reipublicæ statu, inter perpetuas cum Majestate luctas, Statuum diffidentias, collisiones internas, sensim pereamus.* Puty dobrze, poki Krolowie daią, albo w ręku co maią do dania:

 bardzo

bardzo źli kiedy iuż wszystkie oczekiwane wyszafowali łaski. Wielka moc przyiacioł kiedy iest konkurrować o co, oboiętnych y nieprzyiacioł więcey, kiedy nic niewakuie. Dopieroż po rozdaniu wakansow, uczyniwszy kilku ukontentowanych na czas krotki, iak wiele zemst, narzekania, y prześladowania wycierpieć muszą od liczniejszych daleko malkontentow? Prawda iest, że odebrawszy iaką łaskę od Krola, z tym się szczycą, że się w nim kochaią: aleć to wziątki same y dary odebrane, nie szacunek Krolewskiey osoby, są iedyną kochania podnietą. Poty całuią ręce, poty życzą dobrze Krolom, y wdzięcznością im się wypłacaią, poki podpis Krolewski y pieczęć nieoschnie: słowem moc rozdawania wakansow, ktorą tak potrzebną bydź dla powagi Krolewskiey mniemamy, na to iedynie y naylepszym Krolom wychodzi, że albo iednaią sobie przyiacioł interessowanych, a tym samym innych tysiącami robią nieprzyiacioł, albo też od nich niewierność y niewdzięczność w zysku odnoszą nayczęściey.

Jeżeli zaś od nieszczęśliwości y szkody Krolow, obrociemy oczy na Rzeczpospolitą, tym niebeśpiecznieyszy wydać się powinien takowy szafunek dworskich łask. Przystaiąc bowiem na to, że całość Oyczy-

Oyczyzny zawisła od miłości wiernych ku niey Synow; iakże proszę w sercach obywatelskich wniecić miłość Oyczyzny, ochotę do służenia iey wskrzesić, bez nadziei osiągnienia iakiego honoru, y pozyskania nadgrody? Każdy powinien służąc Krolowi, służyć oraz Rzeczypospolitey: ona nic niedaie, Monarchowie wszystko. Czyliż więc niepożytecznieysza rzecz będzie dla każdego, służyć Panu, niż Pani? Ktora tych tylko będzie miała obrońcow y strożow dobra swego, co nic wskorać u Dworu niemogli, y skutku żadnego obietnic doczekać się. Y dla tego iedni się staiąc przez zazdrość albo rospacz nieprzyiaciołami Dworu, słabemi są Oyczyzny obrońcami, drudzy dla pozyskania faworow dworskich, iey wyrodkami: insi między dwoma położeni obowiązkami, żadnemu zadosyć nieczynią: a mało takich, ktorychby słabość ludzka y ponęty z prostego cnoty gościńca niezwrociły.

Wiele y na tym Rzeczypospolitey zależy, aby iey urzędy y krzesła, honory, y funkcye zasłużonym, cnotliwym, y zdatnym obywatelom były rozdawane. Poki więc wakansami Dwor szafować będzie, poty Rzeczpospolita upewniona być niemoże, czyli ta sprawiedliwość w zasługach y nadgrodzie, w wyborze osob y ich zdatności

tności zachowana będzie, iak bydź nayuroczyściey powinna. A lubo z iedney strony zbytek w narodzie, ambicya honorow coraz większa, dačby mogły sposobność złym Krolom do poniżenia wolności, to iednak z drugiey strony emulacya między możnieyszemi, diffidencya stron, y przeciwnych partyi wzmaganie się tę wolności machinę utrzymaćby potrafiły, iak ią do tych czas utrzymywały według świadectwa wyżey wspomnionego Karwickiego. Ale iednak iak wiele Rzeczypospolitey dotąd kosztowało to Majestatu z wolnością walczenie, uczą przykłady, y na co potym wyniść może, każdy się dorozumieć powinien. A choćby nakoniec rozdawanie łask Dworskich żadnego trwożliwey wolności nieprzyniosło niebeśpieczeństwa, Oyczyzna iednak przez to nigdy spokoyną w domu, y iak należy ziednoczoną być niemoże. Lepiey tedy dla Krolow, (zdanie iest gorliwych Republikantow, ktorych imieniem rzecz tę całą wywiedliśmy) lepiey uczyniemy dla naszey Rzeczypospolitey, gdy na wzor Weneckiey, dystrybutę wakansow, tym iak się wyżey opisało, odmieniemy y ustanowiemy sposobem. W czym żeby panuiącym Krolom krzywdy nieczynić, ani nie postąpić gwałtownie z nadwerężeniem pokoiu wewnętrznego, nie-

masz

masz pożądańszey na to pory, iako Interregnum: kiedy naywolnieysza w swoich zamysłach y postępkach Oyczyzna, wszystko z przyszłemi Panami czynić może.

PIĄTA UWAGA.

O Krolewszczyznach.

CO się do tych czas mowiło o przyzwoitym rosporządzeniu dystrybuty wakansow, czyby ią zostawić podobało się przy samym Krolu, iak było zawsze, czyli też przy Rzeczypospolitey; to wszystko ma iedynie należyć do samych urzędow, funkcyi y honorow, ktore w Oyczyźnie naszey na wysokim stopniu sadzaiąc obywatelow, publiczney po nich wyciągaią posługi. Względem rozdawania bowiem dobr y intrat, co pospolicie *Krolewszczyznami* zowią, ieżeli pilną nad niemi zastanowiemy się uwagą inaczey o nich sądzić y radzić potrzeba. Jakoż nic bardziey niezdaie się przeciwnego miłości Oyczyzny, nic szkodliwszego dobru publicznemu, iako tych prywatnych zyskow dystrybuta, chlebem y nadgrodą zasłużonych ludzi, uczciwiey na pozor niż rzetelniey ochrzczona. Zostawować te dobra Krolewskie przy zwyczaynym wakansow szafunku, choćby nawet dystrybuta ich do

Rzeczy-

Rzeczypospolitey należeć miała, zawsze też same złe skutki, a w każdym wolnym narodzie nayniebespiecznieysze na Rzeczpospolitą spływać będą, ktore y teraz nieinteressowani obywatele w nich upatruią.

Znoszą naprzod y z gruntu obalaią naymocnieyszą każdey Rzeczypospolitey podporę, to iest pomierną rowność fortun między obywatelami, kiedy zupełna być niemoże: bogacąc nad to iednych, nad drugich, w dostatki, maiętności y kredyt zapomagaiąc aż do kilku przyszłych pokolenia. Ztąd zbytek y rozwiozłość dobrych obyczaiow: ztąd coraz większe uboższych ściśnienie, y trudnieysze dla nich sposoby uczciwego nabycia własności, kiedy maiętnieysi wszystko wykupić y do siebie zagarnąć maią o czym. Ta to zbyt wielka nierowność fortun, ktora w kraiu naszym z Krolewszczyzn naybardziey powstała, naywarownieysze prawa czyni słabe y nic prawie nieważące przeciw mocnieyszym; do ambicyi, prepotencyi szkodliwey, y kollizyi możnych domow iest podnietą; znosi rzeczą samą w Stanie Rycerskim rowność prawem ostrzeżoną; dla niey cnota zostaie w pogardzie, interes publiczny w zaniedbaniu, Oyczyzna w kłotniach domowych, ubożsi w przykrey niewoli, słabsi

si w uciemiężeniu, sprawiedliwość w dependencyi.

Dobra Krolewskie są to dobra Rzeczypospolitey, iest to niby udzielne iey Państwo y skarb gotowy, dla publicznych nakładow: z ktorego ona niema tego pożytku, co mieć powinna, niebędąc przez to dostatecznieysza, że się prywatni aż nadto panoszą. Coby Rzeczpospolita tych dochodow publicznych zażywać miała na obronę y uszczęśliwienie wszystkich należących do niey zarowno członkow, to ie takowym szafunkiem na zbogacenie kilkuset osob obraca; ci zaś, ktorzy do tey dystrybuty Krolewszczyzn nienależą, albo iey się doczekać niemogą, muszą razem z tamtemi bardziey uprzywileiowanemi od Oyczyzny Synami znosić publicznych podatkow ciężar, nietylko tym większy, im większe coraz w Państwie przez zbytek y nierowność fortun rosną publiczne potrzeby, ale nawet y tym samym przykrzeyszy dla nich, że nie tyle maiąc sposobow do wypłacenia się skarbowi Rzeczypospolitey, y mniey dobra pospolitego używaiąc w powinności iednak obywatelskiey z bogatszemi porownani bywaią. Gdyby zaś te Krolewskie Dobra inszym pożyteczniey-szym daleko sposobem obrocone były, toby albo podatkow zmnieyszenie nastąpić

musia-

musiało, albo wszyscy iednostaynie, a niekilkaset osob, profitowaćby mogli z odmienionego prywatnych zysku w dobro pospolite.

Do tego; ci co pracowite urzędy piastuią, co znaczne w Oyczyźnie sprawuią funkcye, nietylko żadney uczciwey niemaią pensyi, ponosząc wielkie koszta, ale nawet żadney pewney zakładać sobie niemogą nadgrody. Idzie zatym, że gdy substancya prywatna wystarczyć niemoże na utrzymanie się godnie na urzędzie, daie częstokroć łatwość przekupowania tych, ktorzy niemaiąc tyle, ile im potrzeba, staią się podłemi y przedaynemi duszami. Jeżeli iaką w czasie wezmą Krolewszczyznę, trudno iest bardzo, aby odbieraiąc tym sposobem nadgrodę, odbierali ią według sprawiedliwości, y miary zasług swoich; czego koniecznie w Rzeczypospolitey między rownemi przestrzegać należy dla uniknienia zazdrości, niezgody, y nieukontentowania. Jeżeli zaś dosługuiąc się honoru, fortuny oraz dosłużyć się niemogą, tracą ochotę dalszych zabiegow około dobra Rzeczypospolitey; na ktorych widoczną krzywdę zapatruiąc się insi, od chwalebnego przedsiewzięcia służenia Oyczyźnie odrażaią się, albo w nim ustaią. Ci co biorą Starostwa, mogą wprawdzie mieć zasłu-

zasługi, ale dostąpiwszy raz prac swoich zapłaty, niemyślą więcey o publiczney usłudze; y do żadney w tey mierze niepoczuwaią się powinności: co samo z dobrym w Państwie Rządem zgodzić się niemoże. Jeżeli bowiem każde dostąpienie nadgrody pozwoli obywatelowi oddalić się bespiecznie od usług publicznych, w krotkim czasie naywiększa sposobność y talenta w obywatelach zakopane zostaną, sama nadgroda umnieyszy sposobow Oyczyźnie, w pociąganiu Synow swoich do nieustanney posługi; a z drugiey strony przyczyni wrodzonego ludziom lenistwa.

Gdyby zaś ten *Panis bene merentium* na pensye do urzędow był przyłączony, zapewne stałby się albo nadgrodą zasłużonych, albo nowym obowiązkiem dalszych usług. Bo daymy, ieźli go kto y bez zasługi dostąpi, będzie miał pole przez pilne sprawowanie funkcyi swoiey, za odebrany upominek odpłacać się Rzeczypospolitey. A co większa, uczy codzienne doswiadczenie, iaka tych dobr Krolewskich dystrybuta: wiele z nich idzie w possessyą Zon *per jus communicativum*; inszych ustępuią dzieciom rodzice, drudzy przez urodzenie y substancyą możni, choć bez żadnych zasług, że im niebespieczno odmowić, gwałtem prawie wydzieraią. Tra-

ſi się kto zasłużony, a od fortuny uposzledziony, ktoremuby dać należało, nie iednak otrzymać niemoże; maiąc przed sobą w konkurrencyi, albo bardziey akkredytowane osoby, albo sposobnieyszych przez dobre mienie do pozyskania rekommendacyi, albo nakoniec tych ktorzy zdatnieyszemi być się widzą na pozor do odsłużenia łaski.

Dopieroż, kto dostatecznemi potrafi opisać słowy, spustoszenia miast y zamkow przedtym zdobiących świat Polski, uciemiężenia Poddanych, wyniszczenia y poniżenia uczciwych Mieszczan, ogołocenia kraiu z potrzebnych rzemieślnikow? ktorey to wszystkiey nędzy obrzydzenie y żal w oczach ludzkich sprawuiącey, narobiła dystrybuta takowych wakansow. Poki Krolewszczyzny z rąk do rąk dożywotnich Panow przechodzić będą, ktorych inszy interes być niemoże, iako ostatnie pracy ludzkiey y pożytkow ziemskich wyniszczenie, poty naypięknieysza część dobr Polskich bez prawdziwey Ekonomiki y wydoskonalenia rolnictwa zostawać będzie. Dobrego bowiem w kraiu gospodarstwa na tym doskonałość zależy, przyprowadzać dobra do większych coraz intrat, y starać się o to pilnie przez łożenie kosztu, utrzymywanie rzeczy, zostawowanie potrzebnego

go ziemi zabytku, aby nigdy na proficie poźnym sukcessorom niezbywało. Co wszystko trudno iest pogodzić z trwaiącą do czasu dobr dzierzawą.

Niemożna się nawet y tego spodziewać, aby kiedy w Oyczyźnie naszey spokoyność domowa z rozdawaniem Krolewszczyn bydź mogła zachowana. Czyby Krol, czyli Rzeczpospolita niemi szafowała; zawsze o dostąpienie tych nayłakomszych wakansow, tyle partyi, tyle przeciwnych sobie konkurrentow, tyle zazdrości, kłotni, y cherchelow szerzyć się będzie, ile do tych czas rostargniona prawie Oyczyzna od własnych Synow interessem zaślepionych, cierpliwie znosić musiała. Będą zawsze Krolewszczyzny wolność z Maiestatem niezgodną czynić, Oyczyznę z Synami kłocić, kollizye między możnemi Familiami wzniecać, dobro publiczne interessem prywatnym truć y zarażać, łakomstwo y zdzierstwo w sercach Obywatelskich krzewić, miasta ruynować, Poddanych wyniszczać, coraz większy zbytek y nierowność fortun wprowadzać. Dla czego nic zbawiennieyszego dla dobra Oyczyzny, nic sprawiedliwszego dla obywatelow w rowności zostaiących, nic przyzwoitszego publiczney w kraiu Ekonomii niezdaie się, iako wszystkie Starostwa gro-

 dowe

dowe y niegrodowe do skarbu Rzeczypospolitey wiecznemi czasy przyłączyć, a tym sposobem zysk prywatnych na dobro pospolite obrocić.

Z takowey nieustaiącey intraty, będzie mogła Rzeczpospolita sprawiedliwe pensye naznaczać wszystkim Urzędnikom, publiczną usługę odprawuiącym; zasłużonym pomiarkowaną nadgrodę dawać; poselstwa y negocyacye utrzymywać; fortece wystawiać, podupadłe miasta ratować y do lepszego przyprowadzać porządku; drogi publiczne y mosty robić; bespieczną po rzekach defluitacyą opatrywać; rzemiosła potrzebne y manufaktury zakładać, edukacyą publiczną dla ubogiey Szlachty stanowić; y tysiączne insze czynić porządki ku ozdobie, usłudze, y wygodzie w kraiu pospolitey, bez wycieńczenia poddanych przez podatki, y bez nayniezszey uboższych ciężkości. A co osobliwey godne iest uwagi, iż tym przyłączeniem dobr znacznych y bogatych do skarbu Koronnego, Krolestwo nasze będzie mogło wystarczyć, powiększaiącey się coraz w każdym Państwie publiczney expensie, przez podwyższenie intrat z dobr ziemskich.

Wielebyśmy zaiste tym sposobem wskorali, maiąc Skarb bogaty y na wszystkie przy-

przypadki dobrze opatrzony, woysko regularnie płatne, kray obronny, miasta y miasteczka ludne, manufaktur y rzemiosł podostatek, rolnictwo y handel wydoskonalone. Ponieważby na ten czas y skarb publiczny na to wszystko mogł łożyć, y swoie kapitały łożone z niezmiernym potym zyskiem odbierać y pomnażać. Nietrzeba zaś, czyniąc tę znaczną w Państwie odmianę, gwałtownych zażywać sposobow. Dłużey Rzeczypospolitey niż prywatnych. Zaczym ustanowiwszy nayważnieyszą Konstytucyą, mocą ktorey wszystkie Krolewszczyzny maią należeć do skarbu Koronnego; niech się powoli po śmierci każdego Starosty te Dobra wracaią do Rzeczypospolitey, z ktorych possessyi dobrowolnie wyzuli się Krolowie, nie tak dla prywatnych zysku, iako raczey dla dobra publicznego.

SZOSTA UWAGA.

O Stanie Senatorskim.

JEżeliśmy się zastanowili pilną uwagą nad Stanem naypierwszym w Rzeczypospolitey naszey, pokazuiąc co mamy rozumieć o Krolu iako Głowie ciała politycznego, toć nietylko sam porządek materyi, ale nawet y zacność Senatorskiego stanu

 wyciąg-

wyciąga tego; abyśmy teraz na fundamencie teyże Polityki nieco pomowili o nim, iako nayblizszey Majestatu, a w rowności Szlacheckiey przodkuiącey cząstce. Przy wolności narodowey, przy władzy Krolewskiey iest potrzebny Senat: przez ktory nie co inszego rozumieć się ma, tylko przyzwoite Zgromadzenie wybranych osob, na ktorych wierney radzie dobro oyczyste piastowane być powinno: *Senatus est legitimus eorum cætus, qui de Republica consilium capit.* (Bodinus de Repub: libr: 3.) Uważmy więc tu w ogolności, iaka potrzeba Stanu Senatorskiego zachodzi w wolnym narodzie, osobliwie gdzie całość y społeczeństwo Rządu politycznego, między kilka znacznieyszych cząstek iest podzielone.

A naprzod u wszystkich Rzeczypospolitych, ktore dawnieyszemi czasami słynęły, tak wielką powagę y potrzebę Senatu uznawano, że to śmiele Liwiusz twierdzi, iż byłby to cud osobliwszy, gdyby miasto wolne bez Urzędnikow, bez gminu y Senatu zostawać miało: *Urbs sine Senatu, sine plebe, sine Magistratibus prodigium est.* (Liv: libr: 31.) Y dla tego Izraelska owa Rzeczpospolita, iż niewspomnę Kreteyskiey, Lacedemońskiey, Ateńskiey, Kartagińskiey y Rzymskiey, miała na rozkaz Boski wybranych Senatorow,

row, ktorzyby pod osobliwszą Boga y Krola swego opieką, wybranym ludem umieli powodować: Zgromadźcie mi, mowi Bog przez Moyżesza, siedmdziesiąt Mężow starych, mądrością, rostropnością, y umiejętnością zaszczyconych: *Cogite mihi septuaginta seniores, qui cæteris sapientiâ, prudentia, ac scientia præstent.* (Deutoron: cap: 1.) Wyciąga Bog po nich tych trzech naypotrzebnieyszych do rządzenia y radzenia talentow; ponieważby inaczey żaden Senator, na straży dobra powszechnego osadzony, niemogł, (iak iego powinność niesie) w interessach Oyczyzny rozeznać prawdy od fałszu, pożytku od szkody, słuszności od krzywdy, lekarstwa od trucizny y uczciwych rzeczy od nieprzystoynych. A gdy nie młodych, ale sędziwych ludzi wybierać każe, tym samym daie nam do poznania; że podeszły wiek ma przyzwoitą dla siebie powagę, ma biegłość w rzeczach przez długie doświadczenie nabytą, niebędąc podległy tym ślepym popędliwościom, tym skłonnościom do złego, ktore zwyczaynie w młodych latach panować zwykły. Zkąd y samo imię Senatorow od starości wzięło nazwisko, aby na tym naywyższym Rzeczypospolitey stopniu, samę sędziwość rozumu y doyrzałość cnoty osadzano.

Zgromadzenie Senatu nie co inszego iest, tylko ziednoczenie rady spolney, wybranie szrodkow y sposobow, pomnożenie sił rozumu, gdy ciało Rzeczypospolitey trzeba albo ochronić od upadku, albo osłabione poratować, albo przy czerstwości utrzymać. Kto uznaie dla Państwą potrzebę ustawiczney rady, ten uznać powinien y potrzebę Senatu, ktory nazywaią dawne prawa nasze *Wiernemi Radami.* Cokolwiek pod czas pokoiu y woyny pomyślnie dziać się może, cokolwiek w opisaniu praw, rosporządzeniu Stanow między obywatelami, w poprawieniu złych obyczaiow, y w ustanowieniu całego Państwa widziemy dobrego, to wszystko pochodzi od rostropney ludzi wybranych rady, ktorą osobliwie w przezacnym gronie Senatorow wydawać się powinna; będąc od Rzeczypospolitey na to wysadzeni, aby iey według uwagi Cycerona, za duszę, rozum, y zawsze przytomną opatrzność służyli: *Senatum*, *mentem*, *rationem*, *intelligentiam Reip: esse.* Poznała to dobrze nasza Rzeczpospolita, kiedy każdego Senatora pod obowiązkiem przysięgi do tego pociąga, że iey wiernie radzić będzie y te nieszczęścia odwracać, ktoreby na nię pod czas niebytności Seymu przypaść miały. Jeżeli więc niemoże zawsze trzymać zgromadzo-

madzone Stany, ieżeli po odprawieniu Rad walnych, musi się opiece y zwierzchności Krola powierzać; toć trzeba koniecznie takiego dla niey Stanu, w ktorymby gotowość wczesney rady, y przypilnowanie czułości Krolewskiey, znalazła dla siebie w ciężkich przypadkach, żadney zwłoki niecierpiących. Zkąd poznać tu możemy, że im rozleglejsze w swoim panowaniu trzyma Rządy, tym dla niey Senat iest potrzebnieyszy: aby ziednoczone starania tylu osob do pilnowania dobra publicznego należących, wielkości y wielości interessow wydołać potrafiły; aby przez widoczną postać zgromadzenia swego, tak ku wsparciu przytomnego Majestatu, iako y ku wyobrażeniu niewidomey tey władzy służyć mogły, ktora się znayduie w całey Rzeczypospolitey, na swe członki rosproszoney.

Ale podźmy do inszych szczegulnieyszych względow, nad ktoremi gdy się pilnie zastanowiemy, poznamy tym bardziey potrzebę Senatu, im się lepiey istotnym cząstkom Rządu naszego, y naturze wolności przypatrzemy. Jest w naszey Rzeczypospolitey przy Krolu nieiaka władza Monarchiczna, iest w Stanie Rycerskim Demokracya, iest Majestat z iedney strony, z drugiey wolność; a zatym dla po-

godzenia tak przeciwnych y niebeśpiecznych rzeczy w iednym Rzeczypospolitey Ciele, trzeba koniecznie Senatu, w ktorym trzeci kształt Rządu, to iest Arystokracya wydaie się. Co do pierwszego bowiem, niemasz nic tak trwożliwego dla wolności, iako naywyższa władza iednego, chociażby ścisłemi prawami ograniczona była. Y gdyby z okazałością Majestatu, iaka się zawsze w Krolewskiey prerogatywie wydawać musi, niestateczność, zamieszanie, y zuchwałość Rządu Demokratycznego złączona być miała, bez żadnego zachodzącego poszrednictwa, w ktore Stan Senatorski pospolicie wchodzi; toby z takowego ostatnich rzeczy połączenia, albo ustawiczna niezgoda, albo prędka niewola, albo nieznośnieysza Anarchia nastąpić musiała. Wola bowiem Monarchy iest prędka w rezolucyi y exekucyi, a przytym zawsze do iedynowładztwa nachylona: Rada zaś w Demokracyi zwykła podlegać dwom niebeśpiecznym wadom, to iest powolności y gwałtowności; kiedy trzeba koniecznie tak wiele zwyczaynych ceremonii zachować, tyle przeciwnych zdań poiednać, tyle prywatnych interessow przełamać! Jeżeli więc przy Monarchii y Demokracyi, powaga Senatu ustanowiona niebędzie, ktoż proszę wolności narodowey za postępki

pki Krolewskie ręczyć może? kto strożeni Monarchy, kto do wierney rady instrumentem będzie? osobliwie w takowych interessach, gdzie trzeba ścisły sekret zachować, prędkiey zażyć rezolucyi, okoliczności czasu upatrywać, z podaiącey się pory profitować; a do iakich traktowania niemoże być Demokracya zawsze zgromadzona, ani nawet sposobna.

Całość Państwa wyciąga tego, żeby Rząd iego był nieustanny, żeby w ustawicznym biegu swoim trzymał się umiarkowanych granic prędkości y powolności. Lecz Demokracya, albo nad to czynności z siebie samey miewać zwykła, albo czasem żadney: *raz*, iak przez podobieństwo wyraża Monteskiusz, *przy sile stu tysięcy rąk wszystko psuie y obala, drugi raz maiąc tyleż nog, krokiem żołwia postępuie.* (Tom: 1. libr: 2.) Przy powadze zaś Senatu, wszelakie od Majestatu znosi się niebeśpieczeństwo, kiedy od niego rostrząsane wszystkie Krola zamysły y rady, albo zatamowane, albo przyśpieszone być mogą. *Senatum*, słowa są naszego Modrzewskiego, *esse summum Reipublicæ consilium, publicæ salutis & dignitatis custodem, Regis ad pulchra & honesta excitatorem, a turpibus ac inhonestis dehortatorem, pravarum ejus affectionum moderatorem.* (Libr: 1. de

1. de Moribus Cap: X.) Takowa Arystokracya z przednieyszych osob złożona, może y powinna na zgromadzeniu całego narodu w trudnieyszych materyach oświecać Demokracyą, w zawilszych sprawach ratować, w kłotliwszych do iedności pociągać, y przez swoię powagę uśmierzać wzniecaiące się rosterki,

Potrzeba ieszcze Senatu y z tey miary zachodzi; że godząc iedność władzy Krolewskiey z wielością Rządu Demokratycznego, iest oraz zbawiennym poszrednikiem między Majestatem y wolnością. On zastępuie wszystkie impety tych dwoch przeciwnych sobie prerogatyw; okazuiąc iedney, że wolność nienaruszona naybeśpiecznieyszym być powinna warunkiem dostoieństwa Krolewskiego; drugą zaś to iest wolność do tego prowadząc, aby swoy naydroższy szacunek zakładała na podufałości ku Panu, na posłuszeństwie ku strożowi praw, na winnym uszanowaniu ku naywyższey Głowie. Sam Monarcha nawet okazalszym y beśpiecznieyszym zostaiąc przez Senat, ktory naybliżey Majestat iego otacza y naymocniey wspiera, znayduie oraz w tymże Stanie prac swoich ulżenie. Niemasz bowiem, mowił Tyberyusz Cesarz do Senatu Rzymskiego, nic tak trudnego, tak niebeśpiecznego dla iedney osoby,

by, iako włożony ciężar Rządow Państwa. Dla czego w każdey Rzeczypospolitey z wielu przezacnych Mężow złożoney nie należy dla beśpieczeństwa wolności, niemożna dla wielości interessow, wszystko na iednę składać głowę: lecz potrzeba tego koniecznie, aby miał wzaiemną pomoc y społeczeństwo roboty, gdy kto pierwszy tym wszystkim będzie zawiadował: *Experiundo didicisse, quàm arduum, quàm subjectum fortunæ cuncta regendi onus: proinde in civitate tot viris illustribus subnixa, non ad unum omnia deferenda, plures facilius munia Reipublicæ sociatis laboribus executuros.* (Tacit: Annal: libr: 1.) Y owszem, ponieważ żadnego w Krolestwie ustanowić niemożna porządku, żeby się wielu prywatnym niepodobał przez umnieyszenie albo uięcie mniemanego ich pożytku; zasiągniona więc rada Senatu, mniey śmiałe uczyni ięzyki ludzkie w opacznym tłomaczeniu Mandatow Krolewskich: tak dalece, że nakazana powinność nietylko z potrzeby znośnieysza, ale nawet z tego iednego przeświadczenia słodsza się zdawać będzie poddannym; gdy to oczywiście zobaczą, że z rady y uchwały przednieyszych osob, a nie z własnego domysłu, takowy ciężar iest na nich włożony.

SIODMA

SIODMA UWAGA.

O Wadach Arystokracyi.

CO się do tych czas mowiło o nieodbitey potrzebie Senatu, ktory iakośmy iuż pokazali, za wiernego stroża dla Krola, za opiekuna dla wolności, za gotową radę dla Oyczyzny służyć powinien; to wszystko stosować się może y iednoż iest prawie, iakbyśmy potrzebę Arystokracyi wywiedli, gdy ten szrodkuiący kształt Rządu Politycznego, z samym Monarchicznym, albo iak u nas y z Demokrarycznym iest złączony. W czym chcąc się ieszcze doskonaley rospatrzyć, y iak należy rzecz tę całą z gruntu poznać, trzeba koniecznie wyłożyć także pospolite wady teyże Arystokracyi, iakie w niey Politycy uznaią: aby tak z dobrey y złey strony pokazana, przydać się nam mogła za świadomszą regułę w postępkach Publicznych.

Ale osobliwie dla tego tu wytkniemy takowe niedoskonałości, ktorym panowanie przednieyszych osob iest podległe; ponieważ w naszey Rzeczypospolitey dwie się wydaią Arystokracye, iedna w Senacie względem całego Stanu Rycerskiego, druga naybardziey w tymże Stanie Rycerskim względem niższych od niego kondycyi, żadney powagi y mocy w Rządzie politycznym

niemaiących; tak dalece, że co są poddani względem Monarchy iedynowładnego, to u nas wieyski y mieyski nawet Stan względem udzielney władzy Szlacheckiego dostoieństwa. Takowa Arystokracya, takowa forma Rzeczypospolitey na panowaniu mnieyszey liczby obywatelow nad większą założona, prowadzi zą sobą wielkie niebespieczeństwa, tak dla wolności, ktorey się zdaie bydź iedyną opiekunką, iako y dla należytego w kraiu Rządu, ktorego sprawowanie od niey naywięcey zawisło. Kiedy bowiem pospolity Rząd między władzą Krola y prerogatywami Stanu Rycerskiego iest podzielony, niemożna się spodziewać y prawie niepodobna, aby te dwie choć razem złączone, ale iednak przeciwne sobie wagi, utrzymywały się zawsze w iednostayney rowności bez żadnego przesilenia. Każda zaczepka, każda walka między niemi, iednę słabszą, drugą mocnieyszą uczyni stronę. Jeżeli Majestat więcey sobie nad miarę wyznaczoną przywłaszczy, y iaką wolności twierdzę naruszy, tym samym do absolntyzmu gotową znaydzie drogę. Jeżeli zaś Szlachta y Senat nie ufaiąc Krolowi, y na iedno tylko niebespieczeństwo nadwerężenia wolności zapatruiąc się, tak ścisłemi prawami, tak zbytecznemi ostrożnościa-

żnościami zwiąże ręce Krolewskie, że wcale niebędą mogły nic począć zbawiennie, niczemu zabieżeć wcześnie, nic podźwignąć y utrzymać skutecznie w publiczney Państwa administracyi, ustawicznego dozoru y ratunku potrzebuiącey: toć za opoźnieniem prędkiey exekucyi, za zbytecznym osłabieniem Władzy nayważszey, nastąpi wkrotce rozwolnienie karności, y znieważenie praw zbawiennych. Zbytnia wolność przyprowadzi do śmiałości y zuchwałości, zuchwałość do rospusty, rospusta do zamieszania y nierządu; przy ktorym Arystokracya odmieni się w tyle osobnych tyrannow, ile w niey mocnieyszych fakcyi znaydować się będzie. Czego wszystkiego oczywistym są dowodem długoletnie Rewolucye Rzeczypospolitey Rzymskiey y Angielskiey, gdy w tey Arystokracya gorę wziąwszy na własnych targnęła się Panow w zruszeniem strasznego pożaru okrutney woyny domowey; w tamtey zaś z uciemiężonym od siebie pospolstwem do ostatniey uniżoności przychodzić musiała, będąc pokilka razy ledwie nie o zgubę całego Państwa przywiedziona.

Tegoż samego był zdania ow Daryusz ieden z siedmiu Mędrcow Perskich, ktorzy po śmierci Kambizesa Krola, składali walną radę na ułożenie formy Rządow Państwa.

stwa. W mowie bowiem swoiey przeciw Arystokracyi wywiedzioney, a w Historyi Herodota położoney, te uwagi godne kładzie słowa: *Kiedy Rząd Państwa zostaie w ręku przednieyszych wielu osob, niepodobna rzecz iest, aby między niemi niechęci y kłotnie niepowstały. Każdy z nich ma swoię partyą, ma zaciętość w zdaniu, dla ktorey mściwemi staią się sobie nieprzyiaciołami. Musi ich rozłączać emulacya, musi iątrzyć nienawiść: a gdy się takowe między rownemi raz zawezmą iady nieukoione, wkrotce zepsuią pokoy wewnętrzny, wzniecą bunty y okrucieństwa, poki aż z popełnionych morderstw y wylania krwi obywatelskiey niewzmoże się iaka straszna iednego potencya, ktora przytłumiaiąc ogien rosterkow domowych, przyniesie oraz koniec y samey kłotliwey wolności.*

Ma to ieszcze do siebie Arystokracya, osobliwie gdy z wyłączeniem inszych niższych Stanow, sama w narodzie wolnym panuie; że przez swoię nieznośną chciwość, ambicyą y tyranią, wniwecz to wszystko obraca, cokolwiek albo iey nierownego w kondycyi, albo w ubostwie wzgardzonego wydaie się. Zapomną na ten czas zacnieysi o tym, że samo wyższe urodzenie nic więcey im nad inszych dawać niepowinno, tylko większą ludzkość ku

ku podleyszym, większą sposobność w dobrze czynieniu uboższym. Gdy przyidzie dla dobra Oyczyzny płacić dodatki publiczne, należyte ku prawom pełnić posłuszeństwo, prace y trudy ponosić dla obrony y bespieczeństwa kraiu; od takowych życia cywilnego powinności łatwo się potrafią wyłamać, a na lud prosty zwalić cały ciężar, nieczyniąc mu w tey mierze żadnego ulżenia. W oddawaniu sprawiedliwości będą siebie samych ochraniać: ani sądowa Juryzdykcya w ich ręku zostawiona, nikomu tak straszna niebędzie, iako tym uposzledzionym w urodzeniu obywatelom. We wszystkich prawach y porządkach od takowey Arystokracyi uczynionych, znaydzież naywięcey przywileiow, dystynkcyi, pożytkow publicznych, excepcyi, warunkow, y wolności własnemu stanowi użyczonych; a dla podleyszey kondycyi ciężkie obowiązki, ciężkie kary, surowe zakazy, y niewolnicze poddaństwa kaydany zostawione.

Co wszystko, choćby niebyło, iak iest w rzeczy samey, przeciwne istotnym życia cywilnego kondycyom, w ktorym wszystkie członki zarowno ochraniać przynależy; choćby, mowię żadnego ludzkości y sprawiedliwości nieprzynosiło gwałtu, albo w złym razie niedawało zaczepki do wzruszenia

szenia spokoyności domowey; to iednak dla tey iedney nierowności, iaka między Stanem rządzącym y rządzonym zachodzi, twierdzić bespiecznie można z Monteskiuszem, że *niektore wolne Państwa, niedoznawszy żadnego nadzwyczaynego ciosu, tak niszczeią y słabieią powoli, iż takowy wewnętrznych sił upadek, nietylko samym obywatelom, ale nawet y sąsiadom podziwienie sprawuie*: to iest niewidać w nich industryi, niemasz należytey ludności, niemasz kwitnącego handlu, ale same uciski, niedostatek, y postać niewolnicza. Jeżeli zaś naostatek do zbytniey nierowności między Szlachtą y niższą od niey kondycyą przystąpi ieszcze nieznośna nierowność w samymże Stanie Rycerskim; na ten czas w takowey Arystokracyi nic porządnego, nic spokoynego, nic dla Oyczyzny pomyślnego spodziewać się niemożna. Same nieskończone kłotnie, same zaiątrzone partye, same nieznośne prepotencye panować w niey będą: ktore niemaiąc żadnego przyzwoitego lekarstwa (iakiego niepodobna iest znaleść przy rowności prawa, a nierownym mocy y kredytu podzieleniu;) kończyć się zwykły nieszczęśliwie na śmiertelney dla wolnych narodow Anarchii. Y ta iest przyczyna, dla czego porządne Rzeczypospolite stanowiły pewne u siebie Magistraty,

ty, iakie naprzykład w Ateńskiey byli Logistowie, w Lacedemońskiey Eforowie, w Rzymskiey Cenzorowie, iacy są do tych czas Inkwizytorowie Stanu w Weneckiey: chcąc się skutecznie przez surowość podobnych Juryzdykcyi ubespieczyć na zawsze przeciw tym dwom nayszkodliwszym wadom Arystokracyi, to iest przeciw ciężkiey oppressyi, y nieznośney prepotencyi; ktore się wydaią w panowaniu zacnieyszych nad podleyszemi, w gorowaniu bogatszych nad uboższemi.

OSMA UWAGA.

O Radach Senatu.

JAkim wadom panuiąca w stanie Rycerskim Arystokracya iest podległa względem naylicznieyszey części obywatelow, ktorzy przez samo urodzenie nic nienależą do Rządu publicznego; na podobneż niebespieczeństwa przyśćby mogła kondycya Szlachecka względem wyższey od niey Arystokracyi w zgromadzeniu Senatorskim wydaiącey się, gdyby Senat niemiał pewnych granic władzy swoiey przepisanych, gdyby potrzebna rada iego niebyła dostatecznie ustanowiona raz nazawsze. A ponieważ naypierwszą tu zabawą uwag naszych iest Stan Senatorski, ktorego iedyna funkcya, y szczegulnieysze zalecenie na tym się funduie; że się bez wiernych rad iego ani Oyczyzna, ani Krolewska pieczołowitość nieobeydzie; y dla tey więc drugiey przyczyny niezawadzi pomowić nieco o tym, iakim sposobem y o czym odprawiać się maią Senatorskie rady w naszey Rzeczypospolitey. Zeby przy poruczoney sobie straży dobra powszechnego, nietylko interessom kraiowym wcześnie, ale nawet y wszelkim na wolność zamachom skutecznie zapobieżeć mogły.

Jeżeli gdzie naywięcey na ostrożność praw, a naymniey na podczciwość ludzi spuszczać się należy; to osobliwie w takowych zgromadzeniach, ktore będąc z wielu osob złożone, y wspolną odprawuiąc robotę, maią dążyć do iednostaynego zawsze końca według powinności ich urzędowi przepisanych. Ta Polityczna reguła, na rostropney troskliwości około przyszłego Oyczyzny szczęścia, y na codziennym doświadczeniu ufundowana, służyć ma naybardziey w ustanowieniu Walney Rady Senatorow. O ktorych ponieważ Rzeczpospolita niemoże być pewna, czyli wszyscy y każdy z nich z osobna poydzie tą drogą, iaką prowadzić ich powinien obowiązek prawa y sumnienia, życzliwość ku Oyczyźnie, doskonała znaiomość inte-

ressow kraiowych y sąsiedzkich; zaczym oprocz należytego Senatorskich osob dobrania, inszych ieszcze pewnieyszych szrodkow, y ostrożnieyszych w tey mierze sposobow chwycić się nam trzeba. Szukaiąc bowiem w Stanie Senatorskim naylepszey y naywiernieyszey rady; niedosyć iest, iak prawa nasze wyciągaią obowięzywać go uroczystością przysięgi; mało co pomoże przykazywać mu ogolnie, żeby sobie naywyższey władzy nieprzywłaszczał, żeby bez Seymu nic zupełnie niedecydował, y w materye Statûs niewdawał się: wszystkie te ostrozności nie wiele dokażą. Raz dla tego, że nie są dokładne, drugi raz, iż ukazuią tylko ścisłą dla każdego Senatora powinność, ale bynaymniey do iey wypełnienia skutecznie przynaglić niepotrafią: co iednak dobre prawodactwo na naypierwszym celu starania swego mieć powinno.

Czegoż więc po Senacie wyciągać mamy, y na co go stanowiemy? o to naprzod dla tego, aby w nagłych przypadkach wraz z Krolem ratował Oyczyznę, biorąc przed się iakie nayprędsze szrodki, pokiby czas Seymu y zwołania iego nieprzyszedł; pokiby nieminęła pomyślna do czynienia okazya, ktorą uchyliwszy trudno iest powetować: *Si in occasionis momento*, *cujus prætervolat opportunitas*, *cunctatus paulûm fueris*, *nequicquam mox amissam quæras*, *Liv*: *libr*: 25. Powtore, żeby w niektorych delikatnieyszych interessach, ktore ścisłego sekretu y osobliwszey biegłości w Polityce potrzebuią, był na pomocy Demokracyi Stanu Rycerskiego. Oddaiąc w tey mierze Senatowi dobra publicznego opiekę, raz nazawsze trzeba prawem wyraźnym opisać w szczegulności, iakich interessow traktowanie będzie do niego należało? gdzie iego głos *deliberuiący*, gdzie y kiedy *decyduiący* być ma? Czyliby niemożna w niektorych gwałtownieyszych okolicznościach, pozwolić mu władzy stanowienia y razem exekwowania iakiego potrzebnego porządku, dania iakiey prędkiey rezolucyi? Jak naprzykład było w Ateńskiey Rzeczypospolitey, gdzie mogł Senat wydawać niektore roskazy, y prawa stanowić; ktore przez ieden tylko rok obowięzywały do posłuszeństwa obywatelow: poki aż cała Rzeczpospolita na Seymie zgromadzona nieutwierdziła ważności ich na zawsze, albo nieodrzuciła; poznawszy wprzod z doświadczenia, wczym iey pożyteczne y szkodliwe były. Mogłby nawet Senat w trudnieyszych y zawilszych materyach osobne pod czas Seymu składać Sessye; mogłby przed Seymem kil-

kokrotne w tey mierze czynić rady, y na Seym nadchodzący zbawienne układać planty; w ktorych luboby do czynienia ostatniey rezolucyi niemiał władzy, przecięż iednak tym sposobem rostrząśnione od niego naycelnieysze interessa, służyłyby Stanowi Rycerskiemu w ostatnich deliberacyach za doskonałe światło y pewnego przewodnika.

Gdzieby istotnieysze miał interessa decydować według szczegulney władzy prawem okryslóney, tam niechby cały Senat na Walną Radę był zwołany. Do zwyczaynych zaś deliberacyi w potocznych materyach, na samym rostrząśnieniu kończących się, dosyć będzie zasięgać rady od tey części Senatorow, ktorych raz nazawsze naznaczy prawo do rezydencyi przy boku Krolewskim. W czym wszystkim dokładne ustanowiwszy reguły, y nieprzestępnemi granicami opisawszy władzę Senatu, trzeba oraz y tę drugą względem niego naznaczyć ostrożność, żeby z naymnieyszych swoich rad, uchwał, y zamysłow ścisły na Seymie oddawał rachunek: dowodząc na piśmie, przez wyłożone racye, y przez dokumenta w Kancellaryi Koronney zapisane, dla czego tak sobie postąpił a nie inaczey. Takowy wzgląd odebrania pochwały albo nagany od

od Seymu, uczyni ostrożnym Senat we wszystkich postępkach: ani się nieośmieli przywłaszczyć sobie iakiey nadzwyczayney powagi. Ponieważ ostatnie stwierdzenie albo odrzucenie czynności iego, od całego Seymu będzie dependowało; a tym sposobem utrzyma się skutecznie Senat przy należytym podleganiu względem Stanu Rycerskiego, niemogąc bez niego nic działać osobno, w rzeczach do istotnego Prawodawstwa należących. Każdy Senator w zdaniu swoim będzie się oglądał na naywyższy sąd Seymowy, na ktory przez niewierność w czym poszlakowaną zasłużyć sobie może. Y ieżeli, mowiąc rzetelnie, tyle życzliwi są obywatele ku własney Oyczyźnie, ile ztąd dla siebie dobrego y złego upatruią, według owey rozsądney Liwiusza uwagi: *Tantum ex publicis malis sentimus, quantum ad privatas res pertinet*; (Livius libr: 30.) toć w publicznych interessach, dobra Oyczyzny Senator upatrywać musi, wiedząc dobrze, że to co uradzi, ściągnie się do iego prywatnego szczęścia albo nieszczęścia w przyszłey odpowiedzi, ktorą w oczach całego narodu z siebie dać będzie winien. Na ten czas Senatorowie, iako wierni Krola strożowie, będą mu w złych zamysłach przeszkodą, do dobrych zaś pomocą. Zgoła na

na ten czas w urzędzie Senatorskim nikogo niebędzie tak nieszczeregó w sercu, tak boiaźliwego w mowie, ktoremuby zbywało na rzetelney radzie, albo raczey na bespiecznym przy prawdzie obstawaniu.

Cokolwiek zaś mowiliśmy tu o opisaniu powinności Senatu według wyłożonych dwoch reguł ostrożności, nie do czego inszego to służyć ma; tylko do tych Rad walnych, iakie Stan Senatorski wraz z Krolem od Seymu do Seymu odprawować może; kiedy bowiem cała Rzeczpospolita iest zgromadzona, na ten czas iego powaga złączona będzie z powagą Izby Poselskiey. W Angielskiey Rzeczypospolitey iest w prawdzie Senat; lecz takowa Arystokracya bez Demokracyi nic osobno niewładnie. Ponieważ albo Parlament ustawicznie się prawie odprawuie, gdzie gorna Izba z dolną wszystko czyni spolnie, albo też Krol z samemi Ministrami, należące do siebie interessa Państwa, rostrząsa y do skutku przywodzi.

DZIEWIĄTA UWAGA.

O początkach Wolności Polityczney.

PRzypatrzywszy się pilnie tak znakomitym Przywileiom, tak osobliwym swobodom Stanu Rycerskiego, iakie czytamy y widziemy w *Prawie Pospolitym*; zaiste rzekłby kto, że albo Szlachta wraz z Krolestwem Polskim panować zaczęła, nic niebędąc winna powolności Krolow swoich, albo że przy tak okazałey wolności, iaką się zaszczyca, większey szczęśliwości w Oyczyźnie swoiey pragnąć y doznawać niemoże. Te dwa podchlebne wolnemu narodowi domysły, ktoremi nie trudno byłoby uwieść się z pierwszego weyrzenia kondycyi Szlacheckiey, w niczym się iednak niezgadzaią y wcale są przeciwne tak początkom nierychło dostąpioney, iako y zbawiennym skutkom teyże wolności, kiedyby daleka była od swawoli y independencyi.

A ponieważ naprzod u nas wielowładna Monarchia panowała, potym Arystokracya Senatu przystąpiła, nakoniec dopiero Rząd Demokratyczny w Stanie Rycerskim uważany, nad tamte dwie władze wygurował; ponieważ taż Demokracya nayokazalszych do tych czas zażywa prerogatyw wolności; zaczym nietylko rzecz ciekawa będzie poznać te wszystkie stopnie, iakiemi Demokracya do naywyższych Rządow Państwa postępowała, y oneż przywłaszczała sobie; ale nawet znaczny ztąd pożytek mieć będziemy, kiedy się w tey wolności Polityczney Stanu Rycerskiego rospa-

rospatrzemy. Uważaiąc w niey, nie to, co być może sprzyiaiącego prywatom naszym, albo podchlebnego wrodzoney wyniosłości człowieka; iako raczey, iak powinna dążyć według istotnych życia cywilnego kondycyi do założenia pospolitego dobra, do utrzymania w kraiu należytego porządku. Pierwsze wolności opisanie, (ktore w teraźnieyszey Uwadze położemy) da nam poznać początek iey prawdziwy, y rozległe panowania Szłacheckiego granice: w *drugiey* zaś *Uwadze* krotko rozbierzemy, na czym prawa wolność funduie się, y czego po niey pretendować należy. Ażeby ten bystry strumień, w ktorym tyle wolnych zginęło narodow, od zrzodła samego doskonale poznany, nie był przez zbyteczne wylanie z brzegow swoich, na przeszkodzie albo rączey na zgubie szczęśliwości kraiowey.

Niewywodząc tedy roznemi z historyi zasiągnionemi dowodami, iaka była za Piastow Krolewska powaga; niepokazuiąc bynaymniey tego, iakiemi krokami zaczęta Arystokracya za Bolesława Chrobrego przez ustanowienie od niego Woiewodow y Kasztelanow, za Kazimierza zaś Wielkiego y Ludwika doyrzała, a zupełnie utwierdzona za Jagiełły, znacznieysze części Rządow wraz z Krolmi trzymała; pominąwszy, mowię,

mowię, to wszystko, o czym ani mieysce, ani materya założona mowić niepozwala; przystąpmy iuż raczey do wyłożenia pierwiastkow samey Demokracyi Stanu Rycerskiego, o ktorey teraźnieysza ma być uwaga nasza.

Roku 1404. panowania Krola Jagiełły ośmnastego, należało zapłacić na okupienie Dobrzyńskiey Ziemi 500000. Złotych Krzyżackiemu Rycerstwu. Ale ponieważ Ludwik Krol wolnych Polakow uczynił od wszelkich prawie podatkow, a sobie oraz y swym następcom, moc nakładania poborow wiecznym prawem odebrał, co także y Jagiełło przyobiecał; zaczym potrzeba było, aby narod cały, z nowego prawa swego na ten raz uchylił, a na wszystkie Woiewodztwa podział tey summy uczynił. Dla czego podobało się Krolowi Jagiełłowi za Radą y wolą przednieyszych Panow, każde Woiewodztwo na Seymik w swoich Powiatach wezwać, y nakazać Szlachcie, aby Posłow obrali, ktoryby na Seymie przed Krolem oznaymili, iaka o takowym ułożeniu summy stanęła ustawa na Seymikach. A tak naprzod do obrad Rzeczypospolitey przez Posłow swoich zaczęła być Szlachta wezwaną z tey iedney przyczyny, aby pobory ustanowione były. Nie inne prawo Krol y Senat udzielił

lił Posłom Stanu Rycerskiego, tylko ażeby wspołobywatelow swoich głosy względem umowy podatkow, wiadome uczynili na powszechnym zgromadzeniu; żadney wolności niedał radzić o czym inszym, ale całą legislacyi władzę y rosporządzenia Rzeczypospolitey Krol z Senatem trzymał. Ale iako niegdy u Rzymian po osłabioney Senatu powadze, Trybunowie Pospolstwa aż nad samę Dyktaturę lud Rzymski podwyższyli, tak y nasi Posłowie Ziemscy, pozostałych w domu wspołbraci postać y wolą wyrażaiący, rożnemi y często ponowionemi sposobami przez 50. lat od postanowienia swego to wymogli; że naostatek Stan Rycerski udzielnie y osobno do Rządow Państwa był przypuszczony, ktory przedtym na zdaniu Senatorow polegał, y onych tylko utrzymywał kredyt.

To naywyższe prawo Szlacheckie pozwolone iest od Władysława III. y Kazimierza Jagiełły roku 1454; ktory swą ustawą przyobiecał, iż żadnych powinności niewłoży, ani Ziemianow do woyny podniesienia nieprzynagli, bez poprzedzaiącego Seymiku w każdey Ziemi. To prawo wchodzenia do Rady y stanowienia podatkow, żeby rozszerzone y umocnione było, starali się Posłowie Stanu Rycerskiego za Krola Albrychta y Alexandra, Kazimierza

mierza IV. Synow y następcow; ani pierwey od przedsiewzięcia swego odstąpili, aż Zygmunt I. Albrychta y Alexandra Brat, upewnił publicznym prawem nienaruszone nigdy Posłow Szlacheckich bespieczeństwo roku 1510, y karę *laesae Majestatis* na iego gwałcicielow ustanowił. A tak zupełna Demokracya urodziła się, to iest Stanu Rycerskiego powaga w Rzeczypospolitey. W tedy dopiero pierwszy raz na Seymach, przez Posłow swoich przytomną była Szlachta, iako stroże Wolności y przywileiow pospolitych, iako rowni z Krolem y Senatem prawodawcy. Od owego czasu prawa Koronne wyraźnie zaczęły warować, aby bez Posłow Ziemskich żadnego Seymu niebyło, żadnego prawa niestanowiono, podatku nienakładano. W ten czas wiecznemi czasy ułożone są Seymiki Woiewodztw, Ziem y Powiatow, liczba Posłow z każdego wyznaczona, Seymow czas y Seymikow mieysce opisane. Już na ten czas Szlachta, (iak Starowolski pisze) *przez Posłow swoich prawa na Seymach stanowiła, woyny pobliższym sąsiadom wypowiadała; przymierza zamykała y utwierdzała, bicia pieniędzy przepisywała sposoby, cały zgoła Rzeczypospolitey Rząd w swoich ręku miała.* Już się niegodziło Krolom wyieżdżać za granicę bez pozwolenia Rycerskie-

cerskiego Stanu, ani Zony brać, dziedzicznych dobr przyczyniać, albo Krolewskich oddalać. Inne iuż były stołu Krolewskiego dobra, inne Krolewskie; inny skarb Rzeczypospolitey, a inny Krola. Słowem, nic się prawie za panowania ostatnich Jagiellończykow, z dawnych prerogatyw, y udzielney władzy niezostało Krolom Polskim, tylko szczegulnie tyle; że z Senatem na radach przodkowali, Sądy po całym Państwie odprawowali, prawa stanowione potwierdzali, y pod imieniem swoim wydawali.

Lecz po zeyściu Linii Jagiellońskiey, daleko wyżey ieszcze zasiągnęła ta Stanu Rycerskiego Demokracya; ani prawdę rzekłszy, wolności sobie użyczoney w przyzwoitych granicach utrzymać niemogła. Co bowiem należy do Exekucyi praw, ktora w oddawaniu sprawiedliwości wydaie się; tę władzę pod panowaniem Stefana roku 1578, za ustanowieniem Trybunałow y opisaniem Sądow, do siebie Szlachta przeciągnęła, a imię y tytuł Krolom na Dekretach zostawiła. Zniosła Sukcessyi prawo przez wolne Elekcye, y nikomu z panuiących Krolow niepozwoliła starać się za życia o przyszłego sukcessora: zabraniaiąc każdemu z nich zwać się dziedzicznym Panem; y owszem opisuiąc Krolom pewne panowania kondycye pod imieniem

niem Paktow Konwentow, tak dalece, że owe pamiętne prawo nastąpiło roku 1609, a potym przy każdey Elekcyi ponowione, ktorego mocą Krol każdy wolno obrany zezwala na wypowiedzenie sobie winnego posłuszeństwa, od Narodu, gdyby pewnych mu niedotrzymał warunkow, do ktorych zachowania pod przysięgą uroczystą obowięzuie się. Wielorakie procz tego wznowiła ta Szlachecka Demokracya, y obostrzyła ustawy za panowania Zygmunta III. ktoremi władzę Krolewską skrociła względem wypowiadania woien, rozdawania Wakansow, składania Seymu, y dobr Krolewskich szafowania.

Ale nadewszystko, co osobliwszey godne iest uwagi, a w czym zuchwałość albo ślepotę nieznośney swawoli uznać powinniśmy, ktora y prawey wolności, y kochaney Oyczyźnie, y należytemu w kraiu porządkowi nieodżałowaną przyniosła stratę; to iest, iż będąc ta niepomiarkowana w zapędach swoich Demokracya, do mocy Prawodawczy wraz z Krolem y Senatem przypuszczona, wszystkie rady Koronne od zbawienney y zwyczayney większości głosow odciągnęła, a do mnieyszości naprzod, potym y do niepodobney iednomyślności przyprowadziła, za wniesieniem *Liberum veto* niesłychanego przedtym a zawsze fatalnego

talnego Oyczyźnie. Za Zygmunta I. nay-lepszego y naywalecznieyszego Pana od roku 1507. do roku 1536, dziewiętnaście Seymow zupełnych y przez większość gło-sow doszłych rachuie się. Na Seymie ie-dnak roku wzwyż pomienionego 1536, gdy Stan Rycerski zaczął odstępować chwa-lebnego prawey wolności przedsiewzięcia, idąc raczey za wyniosłością y namową Pa-now możnych, niżeli za rzetelnym inte-ressem Oyczyzny, w ten czas, mowię, pierwszy raz upory mnieyszey liczby Po-słow przewyższyły, y Seym ten do sku-tku przywieść zabroniły. Zkąd potym, (iako Kromer mowi) *nastąpiło, że nie to stanowiono na Seymie, co się zacnieyszym y licznieyszym zdawać mogło, ale iedynie co wielomownym, krzykliwym, interesso-wanym, y zuchwałym podobało się.* Od owego tedy Seymu, pierwszy raz przez mnieyszość głosow skazionego, siedm zer-wanych Seymow rachuie się pod Zygmun-tem I. y Synem iego Zygmuntem Augu-stem; siedmnaście od Henryka aż do Jana Kazimierza; za ktorego to Krola roku 1652. nowym przykładem, od iednego Posła Ziemi Upitskiey Sycińskiego, Seym był zerwany w Warszawie. Takowy nay-nieszczęśliwszy y Oyczyźnie nayszkodli-wszy przykład odprawowania Seymow pod iedno-

iednomyślnością, albo raczey zrywania Rad Koronnych, utrzymuie do naszych czasow Demokracya: y co przedtym, gdy mniey-szość głosow następować zaczęła, to przy-naymniey po zerwanym Seymie za prawo uchodziło, na co przed protestacyą Stany Koronne zgodziły się; to potym za wnie-sionym iednego Posła *niepozwalam*, wszy-stkie y naypotrzebnieysze uchwały nic nie-ważą, choćby się dnia ostatniego Seym rozszedł.

Jużeśmy tedy pokazali, według po-rządku czasu y świadectwa historyi, iakie-mi stopniami Demokracya Stanu Rycer-skiego przyszła do nayokazalszey wolno-ści, ktora w wielu rzeczach pokazuie się być raczey nieznośną Anarchią, niż prawą wolnością. Uczyńmy teraz krotkie przy końcu porownanie Rządu Monarchicznego, iaki w Polszcze był za Piastow, z powagą y mocą Demokracyi, za Jagiellończy-kow początek biorącey a potym niezmier-nie rozszerzoney po wniesieniu wolney Elekcyi. *Naprzod* przedtym (mowię o czasach panuiącey Monarchii) Krolowie Polscy przez dziedziczną sukcessyą na Tron wstępowali, teraz zaś, iak Demokracya Stanu Rycerskiego do rządow Państwa przy-puszczona została, przez wolną Elekcyą na tymże Tronie osiadaią: przedtym *po-*

ktore takowe prawa stanowili Krolowie, iakie im się podobało, teraz zaś nic uchwalić niemogą bez Seymu, to iest bez zezwolenia Rycerskiego y Senatorskiego stanu: przedtym *potrzecie* zaczęcie y zakończenie woyny od ich woli zawisło, teraz woyna y podatki od Seymu: przedtym *poczwarte* Sądy swe w całym Państwie sprawowali, teraz oddawanie sprawiedliwości przy Stanie Rycerskim ostało się: przedtym *popiąte* zupełnie skarbem zawiadowali, teraz skarb dwoiaki, ieden Krola, drugi całey Rzeczypospolitey, ktorego Administracya bynaymniey od Krolow niedependuie: przedtym *poszoste* Honorami y dobrami wolnie szafowali, teraz szafuiąc także niemi, wszystko według praw konferować muszą, niemogąc ofiarowanego raz wakansu nikomu zatrzymać, ani danego odbierać: przedtym *posiodme* mieli moc składania Rad swoich, gdzie y kiedy im się podobało, y ktorekolwiek wzywać osoby, teraz zaś oni sami tylko wprawdzie nakazywać mogą Seymy y Rady Koronne, ale iednak z przepisaniem mieysca y czasu, y zwołaniem tych osob, ktorych prawo raz nazawsze do tego wyznaczyło.

Nie iednego wprawdzie czasu od założoney raz Demokracyi; nie z iedney przyczyny y okazyi, nie dla iednostaynego w zamy-

zamysłach końca, posiągnął się y otrzymał Stan Rycerski te siedm znakomite Władzy Krolewskiey prawa: ponieważ takowe w Rządach Państwa odmiany, w ktorych przesilenie iedney strony nad drugą zachodzi, więcey zawisły od szczęśliwych przypadkow, niżeli od zamierzenia ludzkiego. Gdyby Piastow Familia niebyła wygasła na Kazimierzu Wielkim, gdyby Ludwik Krol Węgierski, iego Siestrzeniec, dla boiaźni utracenia Tronu Polskiego, (do ktorego wielu Xiążąt ze krwi Piastowey pretensye czyniło) nie był przymuszony rozmaite nadawać przywileie Polskiey Szlachcie; gdyby Jagiellończykowie Xiążęta Litewscy, wolnie od Polakow do Berła Polskiego przypuszczeni, niebyli pociągnieni dla rożnych okoliczności y względow, utrzymywać się przy prawie następstwa powolnemi y łagodnemi sposobami; gdyby nie Oycowska chęć Zygmunta I. ku iedynemu Synowi swemu, widzenia go ieszcze za życia pewnego po sobie następcy; gdyby nie śmierć bezpotomna tegoż Zygmunta Augusta nastąpiła była, po ktorym Tron Polski na wolną obrocił się Elekcyą: zaiste można bespiecznie mowić, iżby nigdy wielowładne w początkach panowanie Krolow Polskich, tak ściśnione y obarczone niezostało nabytemi od Stanu Rycerskiego

 przy-

przywileiami. Te y tym podobne okoliczności, na poniżenie Tronu, a wywyższenie wolności w rożnych czasach wynikaiące, to sprawiły; że Korona Monarchow naszych, z naycelnieyszych siedmiu praw, niby z tyleż drogich kleynotow obrana została, kiedy ich szacunek y wagę zupełną Stan Rycerski do siebie przeciągnął.

DZIESIĄTA UWAGA

O Wolności Cywilney y Polityczney.

TO krotkie osobliwszych w naszey Demokracyi Przywileiow opisanie, ktoreśmy w tey uwadze pierwszey czynili, wywodząc nietylko pierwiastki y stopnie zaczynaiącey się, ale nawet zupełność wygurowaney władzy Stanu Rycerskiego, dać nam powinno okazyą do zastanowienia się pilną uwagą nad panowaniem takowey Wolności; abyśmy poznawszy obszerne iey granice, znali oraz co mamy prawdziwie szacować w tym tak rozległym dziedzictwie, od przodkow troskliwie nabywanym.

Przykre iest wprawdzie, iak się niektorym zdaie samowładne panowanie iednego: ale daleko niebespiecznieysze wylanie się zbytniey wolności; ktora gdy raz należytego pomiarkowania przerwie tamę, albo tym samym w insze niewolnicze cięższe daleko wpadnie więzy, dla ktorych uniknienia, tyle wysilenia czynić zdawała się, albo też na niepohamowaną swawolę rospuści się. A tak przy obrzydliwym nierządzie za rospustą następuiącym, zupełnie osłabiona, niemogąc radzić o sobie, na rosterkach y kłotniach domowych dokona nieszczęśliwie. Dla takowey przepaści w Stanie Republikanckim niebespieczney, trzeba koniecznie dobrze się rospatrzyć w naturze Wolności, uważaiąc pilnie, co iest fałszywą y szkodliwą; co prawą y zbawienną wolnością.

Można bespiecznie twierdzić, zapatruiąc się osobliwie na te wszystkie czasy, kiedy przez wniesioną Krolow Elekcyą do pozorney wolności Demokracya wstęp łatwy sobie czyniła; iż cokolwiek w naszey nieszczęśliwey Oyczyźnie doznawaliśmy rosterkow, nierządu, y niebespieczeństwa, to wszystko pochodziło od wolności niedobrze tłomaczoney, y przyzwoicie nieustanowioney. W interessach prywatnych, w Ekonomii domowey, w utrzymaniu władzy Oycowskiey y Opiekuńskiey znamy się dobrze na tym, iak trzeba rozkazywać y podlegać, iak karność od swywoli zachować; w Rządzie zaś Państwa całego, w piasto-

piastowaniu y sprawowaniu dobra publicznego do tego iedynie dążemy, iakby Wolność Polityczną obrocić nie do uszczęśliwienia Oyczyzny, praw całości, y poskromnienia prepotencyi; lecz iakby ią rozpuścić na independencyą y nieokryśloną moc każdego prywatnego. Podźmyż więc za tak śmiele rozpuszczoną wolnością, uważmy co z niey nastąpi, kiedy żadnego wędzidła, żadney miary prawem przepisaney znać niebędzie. Jeżeli bowiem dwom naprzykład osobom rowne takowey wolności przywileie nadamy, nieopisuiąc dla nich żadnego prawa, żadnego nienaznaczaiąc im Sędziego, czymże, proszę, między sobą rozsądzać się y rospierać będą, ieżeli nie samym duchem zemsty, y mocy przesileniem? chyba że złożywszy dobrowolnie wszelką ku sobie prewencyą, za poszrednika wezmą sprawiedliwość, rozum za Sędziego. Ale tego roziątrzona w nich passya uczynić niepotrafi, u ktorey to naylepsze, to naysprawiedliwsze, czego się raz naprze: *Quod volumus, sanctum est*: tak chcę, mowi ona, tak mi się podoba: *sit pro ratione voluntas*, a zatym tak powinno być, tak moy rozum y interes wyciąga.

W podobnych tedy okazyach, gdzie zuchwała ambicya, gdzie nienasycone łakom-

komstwo, gdzie nikczemna zazdrość, gdzie nieukoiona zemssa, y tym podobne furye panować zwykły, ktore naywięcey w Republikanckim Stanie rospościerać się mogą, maiąc tyle dla siebie zaczepek y okazyi, na Elekcyach, Seymikach, Seymach, y tym podobnych zgromadzeniach; w takowych, mowię, okazyach, możnasz wszystkim beśpiecznie pozwalać nieokryślone Polityczney Wolności zażywanie? możnasz twierdzić sprawiedliwie, że ten narod iest wolny a zatym szczęśliwy, ktorego wszelkie czynności do dobra publicznego należące, od każdego woli niestateczney, od zdania odmiennego, od passyi zaślepioney mogą być kierowane, albo zatamowane? Mowmy iak chcemy, rozumieymy iak naylepiey, zawsze iednak to prawda, że chcieć rządzić państwem według upodobania każdego, iest to w iednym domu tyleż czynić gospodarzow, ile czeladzi. Co ponieważ ze Stanem Towarzystwa Politycznego zgodzić się niemoże; każde więc ludzkie zgromadzenie znacznieysze, ktore Państwem nazywamy, wyciąga koniecznie iakiego iednostaynego porządku, żeby tyle osobnych zdań, tyle wymyślnych woli, tyle prywatnych passyi, ile się osob pod udzielnym iednoczy Rządem, wzaiemnie sobie nieprzeszkadzały, krzywdy nieczyniły,

niły, y na ustawiczney niebyły przeciwności. Takowy porządek raz nazawsze ustanowiony, nazywa się prawem pisanym, ktorego straż y całość w ręce dobieranycb Magistratow oddawana bywa. Podlegać więc takowemu Prawu, y według niego Zwierzchnościom naznaczonym, iest prawdziwa miara zbawienney Wolności Polityczney; inszey wolności pretendować, większey nad prawa mocy szukać, nienależy y niegodzi się dobremu obywatelowi. *Hoc vinculum est hujus dignitatis, qua fruimur in Republica, hoc fundamentum libertatis, hic fons æquitatis. Mens, & animus, & consilium, & sententia civitatis posita est in legibus. Ut corpora nostra sine mente, sic civitas sine lege, suis partibus, ut nervis ac sanguine & membris, uti non potest; Legum Ministri, Magistratus: legum interpretes, judices: legum denique idcirco omnes servi sumus, ut liberi esse possimus.*

Zobaczmy teraz, co Prawa każdemu obywatelowi warować powinny. A naprzod, ieżeli pod Zwierzchnością praw y iego strożow zostaiąc, niebędzie miał beśpieczeństwa dla życia y maiątku swego, ieżeli krzywdę iaką ponosząc, nieznaydzie dla siebie łatwey sprawiedliwości, y przez Sąd należytey nadgrody; na ten czas niebędzie

będzie miał wolności cywilney, ktorą mu ustanowione prawa, w każdym czasie y kraiu bez żadney rożnicy, dotrzymywać y utwierdzić powinny. W używaniu takowey wolności, więcey albo mniey iednemu obywatelowi nad drugiego użyczać nienależy: ponieważ zachodząca w tym nierowność przeciwnaby była świętym natury prawom, rownie dla wszystkich służącym iako y istotnym życia cywilnego kondycyom, ktore na tym są zasadzone, aby iak naybardziey bronić każdego od krzywdy, upewnić go przy własności, a przez wzaiemne beśpieczeństwo y pomoc z drugim go iednoczyć. Co wszystko przez iednę tylko rowną w tey mierze sprawiedliwości szalę utrzymać się może, za ktorey przeważeniem, trwoga y kłotnie powstaią, moc y gwałt gorę bierze.

Ale ieżeli w stanie cywilnym, to iest w społeczności z inszemi zostaiąc, będzie miał tenże obywatel moc y prawo wchodzenia do Rządu Państwa całego, na ten czas oprocz *Wolności Cywilney* (przez ktorą wolny być powinien y beśpieczny w zażywaniu swoiey iakieyżekolwiek własności) służyć mu ieszcze będzie ta chlubna Wolność, iaka się znayduie w Rzeczach-Pospolitych, a ktorą nazywaią pospolicie *Wolnością Polityczną*. Takowa Wolność Poli-

Polityczna według rożnego gatunku Rządow wolnych rozmaicie ułożona, do tegoż samego końca ubespieczenia y uszczęśliwienia kraiu zmierzać ma, do ktorego y władza w Monarchiach w ręku iednego zostawiona dążyć powinna. Tak w Rzeczypospolitey iak y w Monarchii trzeba zachować sprawiedliwość, prawu ustanowionemu być posłusznym, do obrony kraiu przez podatki przykładać się, prawey zwierzchności podlegać, karność y porządek utrzymywać. Ta tylko naywiększa zachodzi rożnica, w tych odmiennych związku Politycznego sposobach; że te w wolnym narodzie co do ułożenia onych, y pilney w skutku samym exekucyi, nie iedney osobie, ale wielom na ten koniec wybranym powierzane bywaią: w Monarchicznym zaś kraiu nayważnieysza takowego rosporządzenia część raz nazawsze za pewnemi warunkami iest oddana pod dyspozycyą iednego naypierwszego Wodza, y naywyższego całości narodu y praw iego własności opiekuna. Niewchodzę ia tu bynaymniey w rostrząśnienie, co iest przyzwoitszego szczęśliwości kraiowey, Rząd Republikancki, czyli Monarchiczny? Co z tych dwoch panowania kształtow lepiey utrzymuie narod iaki, przy całości, przy siłach, y stateczney pomyślności? Ale to raczey

raczey weźmy na uwagę, o czym bespiecznie twierdzić można, iż ieżeli Rząd iednowładny w nieznośną częstokroć zamienia się tyrannią przy niewiadomości praw naturalnych y według nich wypadaiącego porządku społeczności; tym bardziey Wolność prowadzi do Anarchii, kiedy w przyzwoitych nie iest trzymana granicach.

A tu niech się pomiakuie Stan Rycerski, co za korzyść obiecywać sobie może z Elekcyi Krolow swoich? ktora czyniąc zawsze Oyczyznę kłotliwą z Synami, daie okazyą postronnym narodom mieszania się do naszych wewnętrznych interessow; ani pozwala przy wznieceniu zawsze kilku mocnieyszych partyi, żeby Kandydat przez dobrowolne narodu całego upodobanie na Tronie osiadał spokoynie, y osiadłszy Krolował. Niechay widzi Stan Rycerski, iaki w obronie Państwa uczerbek przynosi, kiedy od płacenia należących podatkow siebie samego ochrania. Właśnie iakby bez skarbu, a zatym bez fortec y woyska, mogła być bespiecznie strzeżona całość kraiu względem potężnych Sąsiadow! albo iakby w podatkowaniu mniey dawać przez sprawiedliwość powinni maiętnieysi, a więcey ubożsi. Niechay na pilną to weźmie uwagę, ieżeli przez *liberum veto*, przez tę niepodobną iednomyślność, mogą Rady Koron-

Koronne do skutku przychodzić? ieżeli zrywaiąc Seymy nie iest iedno; co niepozwalać radzić o dobru publicznym, w potrzebie nieratować Oyczyzny, niechcieć praw polepszenia, porządku ułożenia, szerzącym się wadom y wszelkim bezprawiom wczesnego zabieżenia? Niech ieszcze prześwietny Stan Rycerski, rospatrzy się y w tey niezawodney regule zdrowey Polityki, iż ze zbytniego poniżenia Krolewskiey godności, albo osłabienia władzy naywyższey, mniey stateczny, mniey porządny, mniey ziednoczony pochodzi Stan Rzeczypospolitey, tak względem wewnętrznego między obywatelami związku, iako y względem zewnętrznych z inszemi kraiami obrotow. Ztąd powagi praw osłabienie, karności rozwolnienie, Rządu zamieszanie, ztąd częste a nieuspokoione kłotnie y walki domowe. Niech pamięta zawsze na to, co mowi nasz mądry Fredro: *Jeżeli Krolom zbyt uwłoczyć będziemy, nierozumieymy bynaymniey, abyśmy swobodną wolność tym więcey ugruntowali; ponieważ za umnieyszeniem powagi naywyższego Rządcy, musi się oraz umnieyszać wzgląd na Zwierzchność y prawa, tak dalece, iż się wszystko przez rospustę dziać będzie.* Niech nakoniec obroci oczy Stan Rycerski na niewolnicze poddanych swoich kaydany, aby tey tak potrze-

trzebney y szacowney cząstce obywatelow oddawszy powinną sprawiedliwość, przywrocił ich do kondycyi człowieka, w iakiey u nas do tych czas niezostaią.

Co gdy nastąpi, gdy się w tych *pięciu* Stanu swego Politycznego niebeśpieczeństwach pilnie przeyrzy, w tych naygłownieyszych do uszczęśliwienia kraiu przeszkodach dostatecznie rospatrzy, uzna zaiste, że takowemi sposobami gubi Wolność swoię, ktoremi ią utrzymywać rozumie. Stanu Rycerskiego prawdziwa Wolność Polityczna, y oney beśpieczeństwo ną dwoch naybardziey fundować się może prerogatywach: to iest żeby bez niego, mocy niemiała Zwierzchność Krolewska żadnego prawa stanowić y znosić, żadnego wkładać podatku. Te dwie w Republikanckim Stanie naycelnieysze upewniwszy sobie Wolności; zaiste utrzyma się beśpiecznie nietylko przy całości takowey Wolności, ale nawet sam sobie żadney nieuczyni przeciwności do ustanowienia w kraiu należytego Porządku, do ktorego rospusta y swawola do tych czas tamowała drogę.



IEDE-

IEDENASTA UWAGA
O *Stanie Cywilnym y Zołnierskim.*

JEżeli należyte pomiarkowanie Wolności Polityczney czyni pomyślny Rząd Kraiu tak względem domowych iako y postronnych interessow; niemniey zakładać należy dla całości praw Oyczystych na dobrym opisaniu Publicznych Urzędow, do ktorych u nas ma otwarty przystęp sama panuiąca Stanu Rycerskiego Demokracya. Czyli takowe Urzędy maią być dożywotne lub też kilkoletne; czyli ich liczba zmnieyszona lub też powiększona być powinna; w takowe y tym podobne uwagi, do należytego publicznych Magistratur ustanowienia ściągaiące się, wchodzić niebędziemy. Ale raczey to teraz tylko iak naykrocey pokazać zamyślamy: iż przy tey Stanu Rycerskiego rowności, iaką natura Demokracyi y prawa nasze mieć chcą, przy tak rozłożoney po całym Państwie Rzeczypospolitey, ktora się bynaymniey w murach iednego Miasta niezamyka; trzeba naprzod koniecznie względem piastowania Urzędow *Stan Cywilny* od *Zołnierskiego* oddzielić, żeby żaden niemogł być razem Sędzią naprzykład, Senatorem, albo Posłem, y woyskowym człowiekiem. Trzeba *powtore* w każdym z tych dwoch Stanow należyte

przy

przy promocyi zachowywać *Stopnie*; żeby ieden Urzędnik drugiego niewybiegał, albo raczey z ukrzywdzeniem nieprzestępował. Te dwie w rozdawaniu wakansow ostrożności, Stanowi Rycerskiemu bardzo pożyteczne, pokażą się dość oczywiste z dalszych dowodow, ktore tu na ten koniec przywiedziemy.

W Administracyi Państwa, iakążkolwiek formę maiącego, dwie muszą być między obywatelami professye, według tych dwoch naygłownieyszych każdego narodu interessow; zachowania naprzod dobrego w domu porządku, y ubeśpieczenia kraiu naprzeciw zazdrośnym Sąsiadom. Jedna iest Professya Polityczna, do usługi cywilney obliguiąca, druga Woyskowa na służbę woienną poświęcona. Wszystkie wprawdzie dawnieysze Rzeczypospolite do tych obydwoch usług każdego obywatela sposobiły, y wolny mu wstęp pozwalały, tak dalece, że powinien był umieć na placu marsowym bić się orężem za Oyczyznę, y o niey w Senacie radzić zbawiennie.

Ale uważmy, proszę, co czyniło takowe professyi odmiennych połączenie bynaymniey nieszkodliwe, owszem pożyteczne y potrzebne przedtym w wolnych kraiach. Naprzod wszystkie ich woienne wyprawy, y urzędow domowych sprawowa-

 nie,

nie, krotko były trwaiące. Obywatel każdy w pole przeciw nieprzyiacielowi wychodzący, bez broni do domu powracał: za murami miasta swego był Zołnierzem, w mieście obywatelem samym. Gdzie ieżeli na iaką był wysadzony funkcyą, piastował ią do czasu; ktorą naznaczonego terminu składaiąc, musiał ścisły wspołobywatelom dawać rachunek z publicznych postępkow swoich. Zadne więc ztąd niewynikało niebespieczeństwo dla wolności, żadna krzywda dla rowności dostępowania honorow, bydź Wodzem y oraz Senatorem; ponieważ to wszystko chociaż iednę osobę co do godności zaszczycać mogło, było iednak mieyscem y czasem oddzielone, a bardziey niż teraz przez doczesność Magistratow dla wszystkich pomnożone. Powtore, każda z dawnieyszych Rzeczpospolita, w murach iednego Miasta ograniczona, y w początkach panowania swego bardzo szczupła, musiała koniecznie według wielości interessow swoich, niedostatek sposobnych obywatelow nadgradzać wprawowaniem każdego do woienney y domowey usługi; aby tym sposobem zastąpiła była ubostwo skarbu swego, y bez trzymania woyska regularnego, gotowe zawsze mieć mogła siły na woynę, ktorey to tryb dawnieyszy, ani takiey umieiętności, ani tey

tey experyencyi potrzebował, iakiey wyciąga w tezaźnieyszych czasach żołnierskie rzemiosło, do doskonałości przywiedzione. Co tedy przedtym bez wielkiey trudności w iedney osobie y Rzeczypospolitey mieścić się mogło, to teraz dla inszego Stanu wolnych kraiow, y wcale odmiennego w nich rosporządzenia publicznych funkcyi, złączone być niepowinno.

A iż do naszey Rzeczypospolitey stosować się będziemy, niemożna tego żadną miarą pozwalać, aby iedenże obywatel był razem woyskowym y cywilnym Urzędnikiem. Albowiem, iż zamilczę tey prawdy na rożności talentow ufundowaney, ktora nam z codziennego doświadczenia pokazuie, iako się rzadko w kim może trafić do obydwoch tak trudnych funkcyi sposobność; a choćby się y takowa znalazła, trudno iest oboygom dostatecznie wydołać, według owey pospolitey maxymy: *Pluribus intentus, minor est ad singula sensus*: iż niewspomnę tego, iako piastowanie w iednych ręku tych dwoch rzeczy, rozrywa y niby rozdziela iednegoż obywatela, daiąc mu fałszywy częstokroć pozor do uchylenia się od iedney powinności dla ocalenia drugiey, a gdy żadney zadosyć nieczyni, mięsza porządek interessow Rzeczypospolitey; kiedy tam gdzie nie trzeba, bierze na

 siebie

siebie postać Zołnierza, albo wymownego Statysty, iedynie dla dogodzenia prywatom swoim. Choćby, mowię, te dwie przeciwności mieysca niemiały, to iednak, kiedy (iak każdy to widzieć może) połączenie dwoch Urzędow, a ieszcze dożywotnich, wzmaga y utwierdza nayszkodliwszą w Rzeczypospolitey prepotencyą, iednych nad drugich zbyt wynosząc, zbyt w potęgę y ambicyą wbiiaiąc, dla tey iedney przyczyny niemożna beśpiecznie dawnego w tey mierze trzymać się zwyczaiu.

Wiem ia, że ta rada wielom będzie nieprzyiemna, ktorzy swoię w tym zakładaią wyniosłość, żeby wszystkiemi stopniami postępować w honorach cywilnych y woyskowych. Ale pytam się, ieżeli to powinno co ważyć przeciw dobru pospolitemu? ktorego oni nie Panami dla siebie, ale iedynie wiernemi sługami być powinni. Jeżeli to iedno słowo, *niebywało tego nigdy*, ma więcey u nas ważyć, niż coby mogło być naylepszego; zaiste niepotrzebneby były życzenia o polepszeniu nieszczęśliwości Stanu naszego, do ktorey iużeśmy przez sam nałog przywykli. Trzymaymyż się tedy, iak nam się podoba, dawnego zwyczaiu, nieuważaiąc bynaymniey na to; że poki niebędzie między Stanami tey dystynkcyi, poty mnieysza liczba

liczba obywatelow z krzywdą daleko większey, a rowne z tamtą do wszystkiego prawo maiącey, zabierać będzie nayznakomitsze w Rzeczypospolitey pole do popisania się z talentami y usługą, do dostąpienia sprawiedliwey nadgrody. W czym gdybyśmy inaczey sobie poradzili, szkodliwy przełomawszy zwyczay; bez wątpienia nietylkobyśmy przez to wiele złego uniknęli, ale nawet każdyby miał usłaną drogę do okazania sposobności swych talentow; czego się raz chwycił, tego się trzymaiąc, mogłby się stać tym sposobem sławnieyszym dla siebie, a pożytecznieyszym dla Oyczyzny. Jużby na ten czas niebyło w woysku więcey Oratorow niż Zołnierzy, a przeciwnie na radach, gdzie duch pokoiu panować ma, więcey orężem niż racyami y prawem woiuiących. Jużbyśmy na ten czas niechwytali się rożnych drog, iednę pewną maiąc przed sobą: iużbyśmy applikacyi naszey niedzielili w rozmaite starania, dla ktorych musi być teraz mniey skuteczna, mniey sposobna do uformowania wielkich ludzi. Nakoniec ta rożnica Stanow, nikogoby od naywyższey w Senacie godności niewyłączała: ponieważ każdy Szlachcic w Woysku służący, mogłby doyść do tego ostatniego stopnia nadgrody zasług swoich; byle tylko

ko zostawszy Senatorem, tym samym poprzestał być Generałem; a tak dostąpiwszy naywyższey promocyi, pociągnąłby za sobą wiele inszych pomnieyszych, y nieiednemu obywatelowi dałby okazyą wchodzenia w usługę Rzeczypospolitey.

Takowy przyzwoity względem podziału Stanow czyniąc porządek, należałoby ieszcze dla wielu przyczyn, y to w piastowaniu Urzędow iak nayściśley obwarować; aby wszystkie Godności tak Cywilne iak y Woyskowe stopniami dawane bywały, z niższego na wyższy promowuiąc, y nigdy w takowey promocyi dawności zasług nieprzestępuiąc. Przez takową w rozdawaniu Wakansow nieodmienną regułę, Krolewska szczodrobliwość nieobrazi nikogo sprawiedliwym łask swoich szafunkiem: dworskie zbyteczne fawory mieysca nieznaydą, ponieważ nie do osoby upodobanie, ale rzetelne każdego zasługi, na godnieyszym go co raz stopniu sadzać będą, bez żadney zasłużeńszego krzywdy. Każdy od naymnieyszego Urzędu zacząwszy poświęcać swoie długoletnie usługi, nietylko da dowod własney sposobności, da okazyą wyprobowania swey wierności; ale nawet względem siebie pewien zostanie, że go nieminie promocya: ta pewność uczyni go ochotnieyszym do pilnowania powinności, ktorey

ktorey zadosyć czyniąc, tym samym stanie się sposobnieyszym do piastowania godnie wyższego Urzędu, y poznania się na iego obowiązkach. Zkąd między wszystkiemi w Rzeczypospolitey Urzędnikami, po stopniach naybliższych posuwaiącemi się ta naycelnieysza w każdym Państwie zachowa się kondycya, ktorą Politycy nadewszystko zalecać nam zwykli: to iest, iż nie tak przez Urzędy dogadzać się będzie osobom dla ich wyniosłości; iako raczey zdatne osoby y zasłużone według potrzeby tychże Urzędow dobierane będą. *In creatione*, (*mowi Pelzofer*) *& collatione Magistratuum, ita circumspectum Principem esse oportet, ut viros officiis, non officia viris quaerat.*

Co gdy tak iest, niechże więc Rzeczpospolita, opiekę dobra publicznego, y całość praw swoich oddaiąca wierności Magistratow, oddzieli raz nazawsze Stan Cywilny od Woyskowego, y w każdym wyznaczy nieprzestępne do promocyi stopnie; żeby takowym porządkiem wiecznie opisanym, uczyniła zadosyć rowności Szlackeckiey, ktora znaczny uszczerbek ponosi przez połączenie funkcyi; żeby zasługom dotrzymała pewną nadgrodę, ktora przez swoy szacunek y oczywistą z siebie sprawiedliwość, w iednych wznieci emulacyą,

 w dru-

w drugich zazdrość przytłumi; żeby nakoniec cieszyła się zawsze zaszczytem obywatelow, wielkich w męstwie woiennym, wielkich w radzie y mądrości cywilney.

DWUNASTA UWAGA

O Porządku po Woiewodztwach.

JAko wę trzech osobliwie rzeczach panowanie Stanu Rycerskiego wydaie się w naszey Rzeczypospolitey, tak trzeba koniecznie dla zupełney informacyi przypatrzyć się pilnie tym trzem Politycznym iego kondycyom, w iakich od początku Rządu wolnego zostaie. Pierwszy panowania gatunek zachodzi w publicznym Państwa całego rosporządzeniu; to iest, iż cokolwiek do naywyższey prawodactwa władzy należeć może, wszystko to od iego woli y uchwały zawisło. O takowym więc naycelnieyszym Szlacheckiey Demokracyi przywileiu iużeśmy mowili, wywodząc istotę y granice wolności Polityczney. Rościąga się powtore Stanu Rycerskiego panowanie, y do tey drugiey Rządu kraiowego cząstki, ktora się tycze praw exekucyi, wszelakim Magistratom y Zwierzchnościom powierzoney. Jaki tedy porządek dobry zachowany być ma, między Stanem cywilnym y woyskowym, między wyższemi y niższemi Urzę-

Urzędow stopniami, do ktorych iedna tylko Szlachta zachowuie dla siebie prawo, dość oczywiście w uwadze trzeciey pokazało się. Panuie potrzecie u nas Stan Rycerski, gdy sam po całym Krolestwie ziemskie posiada dobra, będąc zarowno y z urodzenia, y z Urzędow ziemskich, y z dziedzicznych Possessyi, nietylko pierwszemi co do fortuny Panami, ale nawet każdego Woiewodztwa opiekunami y rządcami co do wewnętrznych iego interessow. Trzeba więc y z tey miary pomowić nieco o ustanowieniu y zachowaniu należytego w każdym Woiewodztwie porządku; pokazuiąc iak iest potrzebny, na czym ma być zasadzony, y iakim sposobem obmyślony.

Im na większe y licznieysze części dzieli się Polityczne Rzeczypospolitey ciało, tym szczegulnieyszego potrzebuie dozoru, ktory będąc przyzwoicie podzielony, nietylko żadnego niedbalstwa, opoźnienia, y zatrudnienia za sobą niepociągnie, ale nawet skuteczniey zabiegać potrafi wszelakim początkom do złego. Nasza Korona Polska z tylu Prowincyi y tak obszernych złożona, niepowinna być wprawdzie co do obrony, pospolitości praw, y całości interessow kraiowych, na osobne cząstki podzielona, ale iednak naylepiey domowemu porządkowi zadosyć uczyni, gdy w każdym

Woiewodztwie ustanowi dobrey Ekonomii Kommissyą. Takowa wewnętrzna iak zowią *Polities*, takowa wlana w każdą Prowincyą, iak mowią, dusza przyzwoitego porządku, *Ordo anima rerum*, w niczym bynaymniey nieprzeszkodzi nierozdzielney iedności Rzeczypospolitey: ponieważ na to być powinna ustanowiona, aby każda iey cząstka według sposobności swoiey nayprzyzwoiciey mogła być zasilona y orzezwiona. Y owszem, gdy każda z nich za przewodnikiem naylepszego porządku ściele drogę u siebie do obfitości, pomnożenia dostatkow, y kwitnącego ztąd handlu; tym samym stanie się sposobnieyszą względem wspierania całego ciała Rzeczypospolitey.

Oprocz tego, co może być pomocnego albo szkodliwego kraiowi w publiczney Ekonomii, w tym wszystkim naylepiey poradzić sobie y wcześnie opatrzyć potrafi Woiewodztwo przez Kommissyą na ten koniec wysadzoną; kiedy znaiąc się na własnych interessach, będzie wiedziało według potrzeby onychże, od czego naypierwey zacząć domowy porządek, co pożytecznieyszego wprowadzić, albo iuż wprowadzonego do większey przywieść doskonałości. Powszechne w tey mierze reguły czyli przepisy niemogą iednostaynie służyć wszy-

stkim

stkim Woiewodztwom: ponieważ według mieysca y kraiu, według odmienney iego sposobności tak przyrodzoney iako y z dowcipu ludzkiego pochodzącey, odmienne być muszą brane przed się sposoby y obroty dobrego porządku. A tym łatwiey ieszcze takową w każdym Woiewodztwie Ekonomiczną Kommissyą ustanowić możemy, kiedy iuż mamy dawny przykład y zwyczay odprawiania tym końcem Gospodarskich Seymikow: na ktorych pospolicie Stan Rycerski zwykł przepisywać sobie niektore, iak mowią, *Lauda*, służące szczegulniey ku dobru swey Prowincyi. Odmienić więc na lepsze y skuteczniey ułożyć ten zamysł Gospodarstwa Powiatowego, nie iest bynaymniey rzecz nową y niesłychaną do kraiu wprowadzać.

W czym wszystkim, iż niebędziemy wchodzić w szczegulne y dokładne opisanie, takowa w ogolności iest myśl nasza, względem ustanowienia domowego porządku tak pożądanego w kraiu. Każdy naprzod Woiewoda może być dożywotnim Prezydentem takowey Kommissyi Ekonomiczney, będąc z prawa dawnego naypierwszym wodzem y gospodarzem w własnym Woiewodztwie. Szlachta zaś na Seymiku obierać będzie czterech Kommissarzow na trzy lata, aby wraz z Woiewodą

zasia-

zasiadali, y w każdey materyi *per pluralitatem* z nim decydowali. Możnaby nayprzyzwoiciey zażyć do tey trzyletniey usługi Ziemskich y Powiatowych Urzędnikow, ktorzy nietylko mieć muszą swoie Possessye, a przez nie znaiomość interessow Woiewodztwa, ale nawet niczym inszym przy tytule y honorze swoim nie są zatrudnieni. Seymik Gospodarski stanowić będzie *per pluralitatem* dla całego Woiewodztwa domowy porządek; Kommissya zaś pilnować go y exekwować powinna; z czego potym na następuiącym Seymiku odda ścisły rachunek Stanowi Rycerskiemu. Może nawet, y owszem do niey to należeć będzie, zbawienne układać proiekta, do beśpieczeństwa, wygody, y porządku służące, ktore potym wolno będzie Seymikowi potwierdzić; oświecaiąc tym sposobem Stan Rycerski w rzeczach do Ekonomii publiczney należących, a kraiowi naszemu niezmiernie potrzebnych. Naprzykład względem sporządzenia walnieyszych y prostszych gościńcow, ułatwienia po rzekach defluitacyi, albo kopania Kanałow wygognych. Naprzykład; iakby Kupcom po drogach beśpieczeństwo opatrzyć, potrzebnieysze wprowadzić Manufaktury, Miasteczka podupadłe do lepszego stanu przyprowadzić, rolnictwo wydoskonalić, handel

del pomnożyć, iakby od przypadkow gwałtownieyszych, od zarazy na ludzi y na bydło Prowincyą każdą ubeśpieczyć, albo w podobnym nieszczęściu zostaiącą wcześnie y skutecznie ratować. Co wszystko y tym podobne rzeczy powinny należeć do pilności y nieustannego dozoru Kommissyi Ekonomiczney. Z tą iednak iak naywarownieyszą ostrożnością y nigdy nieprzestępną regułą, aby przez stanowione y od Kommissyi utrzymywane porządki, nigdy y w niczym niebyła naruszana lub też tamowana, *Wolność zażywania y łożenia swey własności*.

Z tey Kommissyi przyzwoicie po Woiewodztwach ustanowioney, każdy to widzieć może, iak wielki a pewny pożytek nastąpi, dla całości dobra publicznego, a zatym prywatnego. Coż bowiem, iż pominę insze kraie, Hollenderską Rzeczpospolitą czyni tak ozdobną w piękne Miasta? tak kwitnącą handlem y industryą? tak opływaiącą w dostatki życia wygodnego? ieżeli nie pilne utrzymanie domowego porządku? ktorym każda Prowincya osobno zawiaduie, chcąc w tey mierze samę siebie doyrzeć, y przywieść do Stanu naydoskonalszego. Może wprawdzie prywatna każdego Ekonomika wiele dokazać po Wsiach y po Miastach: ale ieżeli publiczna w Pań-

Państwie Ekonomia prywatney na pomocy niebędzie, nigdy zaiste ta bez tamtey tyle niepotrafi, iżeby pomnożyć się y zakwitnąć mogła przy beśpieczeństwie y wygodzie drog publicznych, przy ułatwioney handlu cyrkulacyi po rzekach y kanałach, przy ustanowieniu należytego we wszystkim porządku. Więcey daleko siły ziednoczone dokażą, niżeli poiedyncze: osobność dobra prywatnego, bez zapomożenia od pospolitości, nie iest dostateczna w zaczęciu y dokonaniu. Porządek dobry wszysto ułatwia, y wszystkim zarowno stara się dogodzić, na co chciwość interessu własnego bynaymniey oglądać się niezwykła. Jako rzemieślnik nic niezrobi bez warsztatu y należytych instrumentow, iako kupiec nic nieprzeda, ieżeli wprzod na zakupienie towaru znaczney summy nieodważy, iako rolnik niezasieie bez pługa y ziarna; podobnym sposobem rolnictwo, rzemiosła, y handel, tam nieprzyidą do swoiey zupełney pory, gdzie im wprzod publiczna Ekonomia drogi nieuściele, y wszelkie dla nich nieułatwi przeszkody.

Do czego znaydzie szrodki przyzwoite Kommissya Ekonomiczna, gdy będzie w każdym Woiewodztwie dobrze ustanowiona. Przez nią niedamy dwoch lat czasu przybywać niezliczonym Woiewodztw

interessom, ktore teraz na Seym sześcioniedzielny odkładamy; szukaiąc dopiero na ten czas albo trudnego, albo iuż nierychłego ratunku. Ona zabiegać będzie wcześnie rożnym przypadkom, ktorych ustrzeć się teraz niepodobna, ani im poradzić przy naszym nieporządku, kiedy każde Woiewodztwo swym losom poruczone, zostaie bez rady, y bez naymnieyszego opatrzenia. Nakoniec, za pomocą y dozorem ustawicznym takowey Kommissyi, wszystkie cząstki Swiata Polskiego wyidą z obrzydliwego nierządu: wsie, pola, miasteczka y miasta przybierą się w ozdobnieyszą postać; na mieyscu szpetności ochędostwo, na mieyscu gnusności praca, na mieyscu ubostwa y nędzy dostatki wszelakie nastąpią.





O ZEWNĘTRZNYM RZĄDZIE RZECZYPOSPOLITEY.

§1. *O Wzaiemnych Powinnościach między Narodami.*



PRzystępuiąc do wyłożenia tey potrzebney materyi, ktora się tycze zewnętrznego Rządu Rzeczypospolitey naszey, żadnym sposobem tego pominąć niemożemy, czego wzaiemne między Państwami udzielnemi powinności, na Prawie Naturalnym

ralnym polegaiące, wyciągaią po ludziach iakiegożkolwiek bądź narodu y języka. Jest nam w tey mierze chwalebnym przykładem Cycero Konsul Rzymski; ktory pisząc Księgi o Rzeczypospolitey, poty się uspokoić niemogł w zdaniach swoich, pokiby oczywiście tey prawdy niedowiodł: iż pilne zachowanie Praw natury, ktore przepisuią narodom zobopolne obowiązki, nayzbawiennieyszą iest dla nich Polityką. *Nihil est*, (mowi on) *quod adhuc de Republica putem dictum, & quo possim longius progredi, nisi sit prius confirmatum; non modo falsum esse istud, sine injuria non posse, sed hoc verissimum, sine summa justitia quasvis Respublicas regi non posse.* Pokażmy więc te zobopolne między narodami Powinności; a dopiero przyznawszy co się komu należy, udamy się ztąd do wyłożenia tych sposobow, iakich chwycić się powinno nasze Państwo dla własney obrony y spokoyności od Sąsiadow.

Żebyśmy zaś długo się niebawili, y bawiąc od przedsiewziętego zamysłu nieodstąpili, tak w krotkich słowach rzecz tę tyczącą się *Prawa Narodow* wykładamy. Każdy narod nie iest co innego, tylko mnieysze lub większe zgromadzenie ludzi, ktorzy zamykaiąc się w pewnych granicach kraiu swego, złączeni są z sobą związkiem

żkiem y rządem pospolitym : *Cœtus hominum communione juris & societate utilitatis conjunctus* : *Cicero.* Takowa udzielna społeczność, gdy się nań kto zapatrzy w ogolności, wydaie się być iedną osobą, swoie sprawy, interessa y potrzeby maiącą, swoią wolą y umysłem rządzącą się. Co tedy człowiek człowiekowi iest winien z postanowienia natury, też same przyznać musiemy obowiązki iednemu całemu narodowi względem drugiego, czy bliskiego czyli też dalekiego. Lecz takowe powinności naturalne a te zobopolne, ktore wiążą y tyczą się zarowno tak iednego człowieka, iako y miliona razem wziętych ludzi, nie na czym inszym funduią się, niezkąd inąd ukazuią dowodnie, tylko iedynie z Prawa naturalnego. Powinność bowiem zobopolna, oznacza w sobie to co ieden drugiemu winien iako dłużnik : Prawo zaś nieco inszego iest tylko to co do kogo należy, lub co iemu służy za własne. Ktoreż więc służą narodom Prawa naturalne? też same bez wątpienia, ktore każdemu człowiekowi w szczegulności y wszystkim w powszechności. Jeżeli zaś na naturę ludzką, y na ten porządek przyrodzony w ktorym ona znayduie się położona, zechcemy obeyrzeć się pilnym okiem; zaiste nieznaydziemy inszych *Praw* służących czło-

człowiekowi, tylko iedynie *Własność*, y *Wolność* względem łożenia y zażywania teyże własności. Zkąd każdy poznać może, że niewydzierać cudzey własności, iest *pierwszą powinnością* każdego człowieka y każdego narodu iednego względem drugiego; nienaruszać w niczym wolności, nietamować oney pod żadnym pretextem, iest *drugą powinnością* rownie obowięzuiącą iak pierwsza. Inaczey czynić, byłoby to zapierać się oczywistey sprawiedliwości y przez naruszenie cudzych praw swoie własne podawać za wątpliwe; byłoby to sobie samemu nieuchybnie szkodzić, czyniąc innym krzywdę; nad przyiaźń y poufałość sąsiedzką przekładać kłotnie, gniew y zemstę; ściągać na siebie niepokoy y niebeśpieczeństwo, pewności odstępować dla niepewnych losow woyny y mocy z mocą przesilania.

Moc y słabość żadney nieprzynosi odmiany w obowiązku takowych powinności między narodami. Każda Rzeczpospolita choć nayszczupleysza w granicach, w niczym względem ważności swoich Praw nieustępuie y nayobszernieyszemu Krolestwu : co się temu należy według zachodzącego Prawa iego, to y tamtey wolno zażywać, ani w sprawowaniu publicznych interessow, utrzymywaniu sprawiedliwych pretensyi, y chwy-

chwytaniu się sposobow do obrony własnego kraiu zmierzaiących, niegodzi się mniey lub więcey iednemu nad drugiego przyznawać. Każdy narod sam dla siebie być powinien Sędzią, ieżeli iaką usługę uczynić może dla drugiego; decyduiąc u siebie wolnie, co mu się zdaie być pożyteczne lub szkodliwe, przystoyne lub też hańbę imienia przynoszące. Niemoże mu w tey mierze obcy narod przepisywać reguł y groźno rozkazywać bez naruszenia independencyi, wszystkim Kraiom zarowno służącey, według nieodmiennych Praw natury. Ktore, choćby się naybardziey panuiących ambicya, Ministrow obłuda, złość y moc gwałtownikow wysilała, niebędą nigdy wydarte y przyćmione w sercach ludzkich. Mogą wprawdzie, gwałtownie sobie postępuiąc, wymyślne rościć prawa, niesprawiedliwość udawać za sprawiedliwość. Z tym wszystkim to uczyniwszy, niedokażą tego na ludziach, na ich przyrodzeniu, rozumie y skłonnościach naturalnych, aby przez takową mniemaną sprawiedliwość mieli między sobą y z innemi spokoyną y beśpieczną społeczność, aby w takowey sprawiedliwości y według niey popełnionych występkow, nic przeciwnego niewidział narod ludzki, nic przykrego y uraźliwego dla siebie nieczuł, nic szkodli-

dliwego niedoznawał. *Quæ si tanta potestas est stultorum sententiis atque jussis, ut eorum suffragiis rerum natura vertatur; cur non sanciunt, ut quæ mala perniciosaque sunt, habeantur pro bonis ac salutaribus? aut cur, cum jus ex injuria lex facere possit, bonum eadem facere non possit ex malo? atqui nos legem bonam a mala, nulla alia viâ, nisi naturæ normâ dividere possumus.* Cic: de Leg: Libr: 1.

Wiary także dotrzymywać w przyrzeczonych rzeczach, sprawiedliwość wszystkim oddawać, z Cudzoziemcami uczciwie y bez naymnieyszey zdrady postępować sobie, ścisła iest powinność Państw iednego względem drugiego. A ponieważ każdy narod winien iest drugiemu narodowi według swego sposobu y miary, co człowiek człowiekowi w społeczności cywilney, kiedy ich wszystkich zarowno iednakowe potrzeby y zobopolne posiłki nierozerwanym łączą związkiem; możemy ieszcze beśpiecznie według przedwiecznego y nieodmiennego prawa natury tę drugą założyć fundamentalną w powszechności maxymę: każde Państwo, czegoby niezaniedbało dla siebie samego, obowiązane iest czynić dla drugiego, tyle iednak, ile będzie mogło bez ukrzywdzenia swey całości. Y tak naprzykład, kiedy narod Sąsiedzki od prze-

możnego nieprzyiaciela przyciśniony iest niesprawiedliwie, wątpić niepotrzeba, że ile możesz, bez wielkiego swego niebeśpieczeństwa, ratować go powinieneś. Tym bowiem sposobem interessuiąc się za nim przez pomoc skuteczną, czynisz beśpieczeństwo y obronę dla swego kraiu, aby potym niewydarł ci z rąk mocnieyszy, y co twego iest po zawoiowaniu słabszego.

Mamy chwalebny przykład tey przezorney polityki, ktora dziwnie się zgadza w tey mierze z obowiązkami narodow, na naszym Janie Sobieskim nieśmiertelney pamięci y wdzięczności godnym: nietylko bowiem przez zwycięzkie uwolnienie Widnia, potencyą Turecką zewsząd opasanego, stał się Zbawicielem Domu Austryackiego, ale nawet zasłonił Rzeszę Niemiecką y Koronę Polską od dalszych zamachow zakrwawioney szabli Tureckiey. Dla tey ieszcze przyczyny, gdy na narod iaki niespodziana spadnie klęska, pomoc y ratunek od inszych należy mu się kraiow. Na pierwszą wiadomość strasznego zruynowania Lizbony przez ostatnie Ziemi trzęsienie, Parlament Angielski na poratowanie tego Miasta stotysięcy Szterlingow naznaczył, y okręty z rożnemi prowiantami wyprawił. Dowiedziawszy się Benedykt XIV. Papież, że okręty Hollenderskie stoiące w porcie

Miasta

Miasta Civita Vechia, na morze puścić się nieśmiały dla rozboynikow Algierytańskich, wydał zaraz rozkaz swoim okrętom woiennym, aby konwoiowały Hollenderskie, oznaymuiąc Stanom tey Rzeczypospolitey przez swego Nuncyusza w Bruxelli rezyduiącego, że bez względu na rożnicę wiary, za naypierwszą poczytywał sobie powinność czynić zadosyć Prawu narodow. Z tym wszystkim iednak, kładziemy tu potrzebną przestrogę słowy Wattela o Prawach Narodow piszącego. *Jeżeli*, mowi on, *obowiązane są narody, wzaiemnie czynić sobie dobrze, niemaią tym samym prawa przymuszać ieden drugiego do przyięcia ofiarowaney na ten koniec łaski. Ponieważ chcieć obligować czym kogo niedobrowolnym sposobem, byłoby to naruszyć wolności y independencyi tak ściśle z prawa natury przywiązaney do każdego narodu. Przyznawać takową wymuszoną obligacyą za ważną y godziwą, iest iedno co otwierać wrota Monarchom ambicyą zaślepionym, do nieznośnych bezprawia y zamachow niegodziwych, pod pozorem przyiaźni y łaski ukrywaiących się. Krolowie Europeyscy zawoiowali narody Amerykańskie, na tey pozorney y niesłuszney zasadzaiąc się przyczynie, aby Amerykańczykow dzikich y Poganow do*

poloru

poloru y uznania Wiary prawdziwey przyprowadzić.

Te nieodmienne prawa wykładaiąc, y uroczyste między Państwami obowiązki, wiem ia dobrze, iak przeciwną utrzymuię prawdę taraźnieyszey Polityce z zgubą narodu ludzkiego zagęszczoney, *Ars non tam regendi, quàm fallendi homines.* Ktorey chciwość y wyniosłość w samych tylko zwycięstwach znayduie sławę, ktora większe ma upodobanie w Alexandrze woiowniku, niżeli w Arystydesie sprawiedliwym. Znam dobrze, że u niey spokoyne panowanie niema nic chwalebnego w sobie, kto więcey złego swemu uczyni nieprzyiacielowi, ten u niey odważnieyszy Zołnierz, widząc iakie Państwo do upadku nachylone, wielkość swego na nim buduie, ten obrotnieyszy ten doskonalszy Minister. Ale coż bardziey proszę sprzeciwia się uszczęśliwieniu narodow, do czego przez Rząd polityczny zmierzać należy, iak te nienawiści, zazdrości, podeyrzenia, chęć panowiania y krwi rozlewania, przez co wszystkie prawie narody w ustawiczney niezgodzie y woynie zostaią. Tak iest a nieinaczey, być to niemoże, aby Bog sprawca nieodmiennego w rzeczach ludzkich porządku, chciwości, gwałtom, wiarołomstwu y niesprawiedliwości, ktore zewsząd nie-

niewolnikami albo nieprzyiaciołami są obtoczone, aby, mowię, pozwolił kiedy stać się gruntowną podporą Państwa iakiego. Niebawiąc się na tym mieyscu nad rostrząsaniem fałszywych y przeciwnych sobie fundamentow takowey Polityki, nie z przyczyn lecz ze skutkow tylko sądząc o niey; niech mi kto pokaże w historyi iaki narod, ktoryby się przez rozszerzenie granic nieosłabił y nakoniec nieupadł? przez bogactwa z łupow nabyte, przez zpodlenie zwyciężonych w rospustę y zbytek niezaprawił? Babilończykowie, Assyryiczykowie, Medowie, Persowie, Grecy, y Rzymianie waleczni, wszystkie te narody ieden po drugim obalone y zawoiowane zostały. Nacoż proszę wyszło tyle woien, tyle ambicyi miary w chciwości y okrucieństwie nieznaiącey? Gdy natura nas wszystkich przez wzaiemną pomoc y miłość wiecznym ziednoczyła przymierzem, kiedy człowiek bez człowieka obeyść się niemoże; zacoż polityka, ktorey iest gęsto teraz na świecie, przez swoie intrygi, obłudy, ambicyą, podstępy, y fortele niegodziwe, chce potargać y zniszczyć te zbawienne iedności, wiary, sprawiedliwości, pokoiu y miłości węzły?

Co do nas, czego nas światło rozumu uczy, ktorego oczywiste prawdy przez mnie-

 mania

mania y chytrości ludzkie przyćmione zupełnie być niemogą; czego wyciąga sprawiedliwość na nieodmiennym porządku wszech rzeczy y ich naturze ufundowana; czego o Bogu bez bluźnierstwa pomyślić niegodzi się, aby on mogł nam to pozwalać pod imieniem Polityki, czego zakazuie w moralney nauce; na tym, mowię fundamencie z Seneką Filozofem wyznaiemy y rzecz naszę kończemy: *Jeżeli to iest wielka zbrodnia szkodzić własney Oyczyźnie; to także wielka nieprawość szkodzić wspołobywatelowi, ktory iest cząstką Oyczyzny. A zatym nietrzeba zle czynić y człowiekowi iakiegożkolwiek bądź narodu; ponieważ on iest naszym wspołobywatelem iednegoż Miasta daleko większego. Cożby to było, gdyby ręce chciały urazić nogę, albo oczy ręce? Jako więc wszystkie członki w ciele ludzkim zgadzaią się z sobą; bo iednego całość na ochronie y zachowaniu wszystkich zawisła; podobnym sposobem człowiek człowieka ochraniać, szanować, y wspierać powinien; ponieważ wszyscy się porodzili do społeczności życia, ktora trwaćby y zostawać niemogła, gdyby niekochały się y niezachowywały zobopolnie wszystkie należące do niey członki.* (W Księzce 11. o Gniewie.)

§. 2.

§. 2. *Rząd Zewnętrzny powinien zawsze przestrzegać beśpieczeństwa kraiu swego.*

GDyby te ścisłe powinności y święte natury prawa, ktoreśmy dopiero wyłożyli, były zachowane nienaruszenie od wszystkich Państw, mogłby na ten czas każdy narod beśpiecznie polegać na sprawiedliwości, wierze, y spokoyności Sąsiadow swoich: ani oglądaiąc się na zamachy y podstępy obłudne, ktorych może nauczyć ambicya, wzniecić chciwość nienasycona panuiących, nicby więcey do naywyższey Państwa Zwierzchności nienależało, tylko dobrze się, spokoynie, y skromnie rządzić w domu u siebie. Ale ponieważ ta w sobie niepłonna nadzieia uszczęśliwienia narodow, pożądanego ieszcze niewzięła skutku, czego bez żalu wyznać niemożna; ponieważ beśpieczeństwo granic, pokoy y zgoda sąsiedztw, nie na regułach ieszcze prawa naturalnego polega, lecz na mocy, ostrożności, wzaiemney boiaźni, y gotowości do obrony; zaczym tak sobie w tym nieporządku postępuiąc iak się godzi y można, uznaymy y poymiymy dobrze tę prawdę, że każdey Rzeczypospolitey Rząd Zewnętrzny ma w każdym czasie przestrzegać beśpieczeństwa, pilnować obrony kraiu swego na przeciw Sąsiadom.

Jakoż

Jakoż uważaiąc pilnie obowiązki istotne Państwa, gdy domowy Rząd u siebie układał, gdy wszystkich obywatelow pod opiekę iego garnących się przyimował y ściśle przez dobro powszechne łączył; ta naypierwsza iest y bydź musi każdego powinność, aby się przy swoim utrzymaiąc kraiu, iednostaynie w całości zachowało od wszelakich napaści y naiazdow. Na coż się bowiem przyda nayżyznieyszą posiadać ziemię, mieć w domu dostatki y swobody, iak naywiększey zażywać wolności, a niemieć dla siebie y dla potomkow żadney pewności tego, co dobremu obywatelowi miłą Oyczyznę zwykło czynić, ktora od naymnieyszego sąsiedzkiey Potencyi zamachu strwożona, osłabiona y zruynowana być może? Pragniemy wszyscy pokoiu, znamy się na słodkich y obfitych iego owocach; sprobowaliśmy nieraz, co nam czasy burzliwe y woienne odebrać, co spokoyne chwile przynieść w zysku mogą, a iednak mało co albo nic do tych czas nieprzedsięwzięliśmy takowego, coby ku trwałey Państwa naszego służyło obronie? właśnie iakbyśmy niewiedzieli y niepamiętali o tym, w czym napominano Arkadyusza Cesarza, że ten tylko kray może pokoiu doznawać, ktory ma moc w ręku ukarania drażniących siebie. *Soli illi pacem colere licet, qui lacessentes ulcisci potest.* Obtoczeni do koła potężnemi y groźnemi Sąsiadami, ktorzy liczne trzymaią woyska, mocnemi y gęstemi zasłaniaią się fortecami, my nietylko żebyśmy im w podobnych wystarczyć mieli rzeczach, niemyślemy; ale nawet niebaczni y na obronę kraiowi naszemu naypotrzebnieyszą, chcemy się przy własności utrzymać, w nędznym zostaiąc stanie słabości y niemocy? Mamy wprawdzie po sobie sprawiedliwość y niewinność; ale ta nas sama z siebie niezasłoni przed zazdrośliwą chciwością moc w ręku maiących. Polegamy także nieco y na tym, że niepragniemy cudzego ani się posiągamy; że do woien zagranicznych, do cudzych niemięszamy się interessow; lecz takowa oboiętność ze słabości sił y boiaźni pochodząca, ani nam sprawi przyiacioł rzetelnych, ani ukoi nieprzyiacioł mściwych: *Neutralitas neque amicos parit, neque inimicos tollit.*

Nakoniec iakiż to czyniemy sobie fundament utrzymania się w całości, kiedy śmiemy myślić y twierdzić, że Sąsiedzi niedadzą nam upaść? Ostatnież to kraiu nieszczęście y nędza, spuszczać się na Sąsiadow opiekę, a o własney w domu niemyśleć obronie! wszak to prawdziwa na doświadczeniu ufundowana, a od Fredra nasze-

naszego Senatora godnego, wyrażona iest maxyma Polityczną: *że iako każdemu Krolestwu, tak y nam nayzbawienneysza iest, własnemi wspierać się siłami, nieoglądaiąc się bynaymniey na cudze.* Każde bowiem Państwo musi mieć własnego pożytku naypierwszą pieczą, ani dla uczynienia dobrze sąsiadowi swego dobra nieuszczerbi y nieustąpi: y owszem tak wszystkim miły iest interess, że według panuiącey polityki, ktorey się Dwory słowami wyrzekać, a rzeczą samą pełnić zwykły, że mowię gotowi są posieść y zgubić sąsiada swego, gdy się poda okazya do tego, na ruinach słabszego moc swoię utwierdzić, albo własne granice rozszerzyć z uymą cudzych. Jeżeli między prywatnemi, dopieroż między Potentatami biada słabszemu. Niemoże tam bydź przyiaźń, związek, y zobopolne interessow utrzymanie, tylko gdzie ma mocny wzgląd na mocnego, gdzie się ieden drugiemu na co przydać może; gdzie nakoniec przy wątpliwey albo zerwaney przyiaźni między niemi, gniew y niechęć niepotrafi wiele zaszkodzić według owey między Dworami wziętey ostrożności: *ita crede amico, ne sit inimico locus.* Między mocnieyszym zaś y słabszym, iedna tylko czasem ma mieysce dyskrecya, niezobopolna obrona, ale hołd polityczny, y czasem nie-

nieproszona protekcya. W naylepszym y gotowym zawsze na wszystkie przygody postawić się stanie, iest to trwałe, pewne y rzetelne beśpieczeństwo. Dopiero na ten czas mogą też sąsiedzi iąć się szczerze do poratowania nas, kiedy zobaczą że o sobie niezapominamy.

Naostatek, poki słabi zostawać będziemy, poki do obrony kraiu żadney nieuczyniemy gotowości, poty ani wiara sprzymierzonych z nami narodow, ani obietnice y assekuracye sąsiedzkich potencyi, ani kondycye pokoiu wiecznego, od napaści, ambicyi, zaczepki, y chciwości ludzkiey zasłonić nas niepotrafią; ponieważ to żadney wątpliwości niepodpada, co Brutus Trybun gminny na Seymie ludowi Rzymskiemu powiedział. *Unam esse tenuium adversus potentiores securitatis cautionem, ut scilicet potentes si nocere velint, non possint: cum nocendi voluntas, ambitiosis hominibus & imperandi cupidis nunquam sit defutura.* Jedna tylko, prawi, ta ostrożność beśpieczeństwa ma być dla słabszych, aby mocnieysi niemogli im zaszkodzić, choćby chcieli: kiedy ludziom chciwym panowania nigdy zbywać niebędzie na woli szkodzenia. Co wszystko ieżeli się z doświadczeniem y prawdą zgadza, nie tak więc dla rozszerzenia granic Rzeczypospolitey;

litey; nie tak dla szukania obmierzłey na woynie sławy, y samym tylko woiownikom nieprzyiaciołom narodu ludzkiego przyzwoitey, bo w ten czas tylko brać się do broni powinna Rzeczpospolita, kiedy ta tylko dla niey salwowania się być może nadzieia; nie tak mowię, dla swawolney iakiey sąsiedzkiego narodu zaczepki, ale iedynie dla zasłony, bespieczeństwa y obrony kraiu naszego, wszelkich sposobow y starania zażywaymy, aby nikomu cudzego niewydzieraiąc, żyć mogliśmy w nieodmiennym od granic pokoiu.

Staraymy się naprzod, aby skarb publiczny był bogaty w intraty, bez ktorych niemożna bydź gotowym do woyny, y nic wielkiego na niey dokazać. Niech Rząd domowy coraz skutecznieysze obmyśla szrodki na wydoskonalenie Rolnictwa; gdyż to iedno uczyni Państwo nasze bogate, ludne, y potężne. Niech się wszystko przy zwykłey ostrożności układa w domu porządnie, skutecznie y sprawiedliwie ku iak naywiększemu ubespieczeniu praw własności y wolności: kochaiąc siebie, kochaymy Oyczyznę: miłość bowiem gorliwa tey matki powszechney, nieopuszcza rąk w przygodzie do poratowania oneyże, miłość Oyczyzny iednoczy y umacnia siły obywatelow. Tey miłości ogniem zapalone serca wier-

wiernych y niezwyciężonych Szwaycarow, dały iawny dowod Męstwa na batalii de Sempach, dały chwalebny przykład do naśladowania iak trzeba umierać y zwyciężać za Oyczyznę; o czym tak świadczy Historya Konfederacyi Szwaycarskiey w roku 1386. Jeden Szwaycar godnego urodzenia na imie Arnold de Winkelreid, widząc woysko Austryackie ze czterech tysięcy wybranego Zołnierza w kwadrat iak nayściśley uszykowane, obrocił się do Zołnierzy swoich ziomkow, y rzekł: *Przyiaciele chcę za was dziś położyć życie, tylko niezapominaycie proszę o Zonie y dzieciach moich: podzcie zamną, nieboycie się niczego, y czyńcie odważnie to wszystko co ia będę robił.* Po tey krotkiey przemowie, zaczyna ich szykować w klin po Rzymsku, pierwszy na celu przed niemi staie, idzie w sam szrodek nieprzyiaciela; y uchwyciwszy rękoma obiema tyle kopii Austryackich, ile tylko zaiąć mogł, rzuca się na ziemię, otwieraiąc tym sposobem drogę dla siebie y dla inszych na przebicie nieprzyiacielskiego hufca. Austryacy raz przełamani, zupełne Szweycarom dali nad sobą zwycięztwo.

§. 3. O Potrzebie trzymania gotowego Woyska.

JEżeli z iedney strony, żaden kray trwać długo y spokoynym być niemoże bez zachowania się w całości, y należytey granic swoich obrony; toć z drugiey wątpić niepowinniśmy, że takowa obrona Państwa y beśpieczeństwo własności naszey, nigdy skuteczna niebędzie, ieżeli na ten koniec wcześnie żadney nieuczyniemy gotowości. Już bowiem nierychło liczne w ten czas zaciągać woyska, zaprawiać Zołnierza do powinności y ćwiczenia woyskowego, zbierać y łączyć siły narodowe, wskrzeszać męstwo w sercach obywatelskich, wzniecać miłość Oyczyzny, kiedy nieprzyiaciel zbroyny, na wszystkie przygody opatrzony, na niespodzianego napadnie y na karku ci stanie. Cobym więc naypotrzebnieyszego dla całości Oyczyzny być rozumiał, to osobliwie gotowego trzymanie woyska, o ktorym Rząd zewnętrzny Rzeczypospolitey naypierwsze staranie y nieustanną pieczą mieć powinien.

Były przedtym te czasy, iak się pokazuie z historyi Greckiey y Rzymskiey, kiedy wszystkie narody y szczupłe w granicach Rzeczypospolite nigdy nietrzymały pod czas pokoiu Zołnierza uzbroionego, ale

ale zaraz po skończoney woynie, do domow rospuszczały obywatelow broń noszących. Niewielkie bowiem posiadaiąc kraie, mało maiąc między sobą uczestnictwa y społeczności, a zatym y mało okazyi do zaczepki, krotko trwaiące woyny y prędko się kończące, inszy sposob woiowania, insze obyczaie; obawiaiąc się oraz żeby ręka obywatelow zbroyna, nieuczyniła iakiego w domu zamięszania, y podstępu na wolność, ktora się zwyczaynie w murach iednego Miasta zamykała; dziwić się bynaymniey nietrzeba, że dopiero przed samą deklaracyą woyny, ludzi zaciągały pod Chorągwie dawne owe narody. Ale kiedy teraz po wynalezieniu prochu y strzelby, niezaraz w sztuce woienney wyćwiczysz Zołnierza, kiedy wszystkie Państwa Europeyskie, łożą cały czas spokoyny na przygotowanie się do woyny, kiedy Rzeczpospolita nasza, mocnemi zewsząd obtoczona iest Krolestwami, ktore przy liczności woyska porządnie trzymanego, maią ieszcze z natury Rządow Monarchicznych prędkość w exekucyi zamysłow; niepowinniśmyż, chcąc szczerze trwałey obrony naszey, wystawić y zawsze utrzymywać woysko regularne, w Artyleryą, Magazeny y Ammunicyi opatrzone? Dziwna rzecz y uwagi godna; od kilkudziesiąt prawie lat, nigdy bez trwogi y bo-

y boiaźni niezostaiemy, nigdy się uspokoić niemożemy, widząc gdzie blisko albo pożar woienny, albo brzęk uzbraiaiących się Sąsiadow słysząc; iedynie dla tego, że żadney do obronienia się y zasłonienia w przypadku gotowości niemamy. Kiedyż więc doczekamy się tego ładu y Rządu? Kiedy Oyczyznę naszę miłą obywatelowi, spokoyną dla Rolnika, beśpieczną dla Kupca, zdatną dla Sąsiada, mocną y nienaruszoną dla nieprzyiaciela, poważną dla Europy uczyniemy? Wszak inaczey niemożna, iedno przez broń y woysko, w pokoiu się zachować, moc y gwałt odeprzeć, za krzywdę się upomnieć, granice ubeśpieczyć, alliantow obronić. Wszystkie insze starania o dobro pospolite nadaremne y próżne będą, nic skutecznego pomyślić na poratowanie Państwa naszego, ubeśpieczenie y uspokoienie iego, ani sprawiedliwych pretensyi popierać niebędziemy mogli, ieżeli się wprzod na woysko niezdobędziemy; w ktoregoby opiece y obronie, beśpieczeństwo życia y maiątku, szczęśliwość potomkow, bogactwa y dostatki kraiu, całość prowincyi do nas należących, Rząd domowy, y sława narodu nienaruszenie zostawała. *Omnes res urbanæ*, mowi Cycero, *omnia præclara studia, & industria, latent in tutela ac præsidio bellicæ virtutis.*

Co gdy tak iest, niech więc Rząd domowy Rzeczypospolitey obmyśli, iak nayskutecznieyszy y nayłatwieyszy sposob wystawienia y utrzymywania w dobrym porządku woyska Koronnego. Niepotrzeba, żeby było albo nad to wielkie, ani nad to małe, ale tylko ile go beśpieczeństwo y obrona kraiu naszego wyciągać będzie, bez uciemiężenia zbytecznemi podatkami obywatelow, szkodzenia ludności kraiowey, y rolniczym pracom. Takowe woysko na pomoc y ratunek Oyczyzny zaciągnione, ma być trzymane w iak naysurowszey karności; ktora inaczey kwitnąć niemoże, iedno przez powinności nieuchybne, ćwiczenia ustawiczne, Ustawy surowe, kary y nadgrody pewne. Tać to karność Zołnierska, według zdania naybiegleyszych w sztuce woienney Hetmanow, czyni odważnych ludzi z boiaźliwych, wzmacnia siły ziednoczone, nie wielkie woyska straszne nieprzyiacielowi, y sposobne do dopięcia naytrudnieyszych zamysłow: na niey iedynie polega sława woienna, całość Państwa, y pewne zwycięstwo.

A gdyby ieszcze na wzor Szwaycarskiey Rzeczypospolitey choć niekażdy obywatel, to przynaymniey przeświętny Stan Rycerski po Woiewodztwach, co rok pod dozorem Woiewody swego, odprawował ćwiczenia

żołnierskie, dobry w tey mierze uczyniwszy porządek, y należytą subordynacyą; tedyby tym większa w potrzebie gotowość wojenna była, y postrach nieprzyiaciołom pogranicznym. Od takowey publiczney usługi żaden szlachetny obywatel wyłamywać się niepowinien. Na czyich bowiem przyzwoiciey rękach y chwalebniey całość Oyczyzny pielęgnowana być ma, ieżeli nie na łonie Stanu Rycerskiego, ktory w Koronie naszey używa praw y przywileiow nay-większych, wolności, pożytkow, honorow, y dystynkcyi nayokazalszych? Nayobfitszych tedy od tey powszechney Matki doznaiąc dobrodzieystw, czyliż nie słuszna rzecz iest, y z obowiązkiem wdzięczności zgadzaiąca się, aby iey oddawał z ażardem życia y wylaniem tey krwi, ktorą ma od przodkow swoich zaszczyconą na woynie, z upominkiem podobney usługi? » Wszak-
» że przedłaty w Polszcze (*słowa są Szy-*
» *mona Starowolskiego o poprawie obycza-*
» *iow Polskich piszącego*) rolą się bawić
» kmieca, a kupiectwem miescka rzecz by-
» ła, Szlachcic zaś Rycerskie rzemiesło
» miał w ręku, y woynę ustawiczną. Nic
» to niebyło siedm lat bez przestanku,
» mroz, zimno, gorąco, głod, y insze
» trudy cierpiąc walczyć, y to sobie za
» naybogatsze skarby poczytać, kto się sła-

» wy

» wy dobił. A ieśli kiedy pokoy nastąpił,
» bynaymniey Oycowie nasi, żołnierskich
» zabaw nieopuszczali; ale rozumieiąc,
» iakoby iutro potrzeba na woynę ruszać,
» zbroie z koniem pogotowiu mieli. Te-
» raz nieumie Syn Szlachecki konia dosieść,
» musi się we Włoszech u Kalwakatora u-
» czyć; co zaś kart, kostek, tańcow, y za-
» lotow bardzo dobrze iest świadomy.
» Dla czego zginęła sztuka żołnierska w
» Polszcze; nieusłyszysz, ktoby kopią pier-
» ścień gładko wziął, nie arkusz papieru
» z ziemi albo magierkę; nie uyrzysz
» ktoby kulą w kulę z rusznicy trafił: nie-
» przeszkoczy przykopu albo płotu rowne-
» mi nogami paniątko, nie wsiędzie na
» koń siodła się nietykaiąc; ani się prze-
» siędzie w biegu z konia na koń, iako
» nam Oycowie nasi ukazywali. Ledwo
» trzy kieliszki, y to trzeba żeby były
» kryształowe, od stołu podniesie do gęby;
» nie żeby miał trzy kopiie, za groty u-
» iąwszy, podnieść od ziemi. Niemasz
» przeto u nas teraz żołnierzow, niemasz
» Mężow y bohatyrow: *puty Starowolski.*

Takowym więc sposobem, wzniecaiąc Staropolskie Męstwo przez popisy y ćwiczenia regularne po Woiewodztwach, przy należytey w tey mierze subordynacyi, y surowey karności, iaką na podobnych popi-

 sach

sach Cenzorowie w Rzymie zachowywali; maiąc z drugiey strony woysko zawsze gotowe na granicach, y dobrze opatrzone; niedoznawalibyśmy zapewne nigdy uciemiężenia od woysk cudzoziemskich, niemielibyśmy inkursyi Pogańskich, ani żadney trwogi od pogranicznych. Bo wiedzą o Rządzie naszym, dostatku y gotowości woienney, każdyby się rozmyślał pierwey, niżeliby miał zacząc woynę z nami, lecz przez Traktaty, ieśli ma w czym od nas krzywdę, swego by dochodził. Uboga także młodziesz Szlachecka wychodząc z domowego ćwiczenia, znaydowałaby dla siebie przy woysku, mieysce nayprzyzwoitsze swemu stanowi, pole do promocyi y sławy, łatwość do usługi publiczney, sposob do życia pracowitego y chwalebnego. Słowem, byłby to naywiększy fundament pogranicznego Rzeczypospolitey beśpieczeństwa.

§. 4. *O ubeśpieczeniu y zamknięciu Granic Rzeczypospolitey przez Fortece.*

Kiedy Rząd Zewnętrzny Rzeczypospolitey chce szczerze mieć wieczny pokoy, y beśpieczeństwo od Sąsiadow przez utrzymywanie woyska porządnego, powinen oraz myśleć y o wystawieniu fortec. Niepodobna

bna bowiem tyle zawsze żywić żołnierza gotowego y trzymać go w polu, ileby wyciągały obszerne Państwa granice, y groźne siły przemożnych Sąsiedztw, od ktorych mamy być zasłonieni z pilnością. Tym końcem od przemysłu ludzkiego wynalezione są Fortece, aby w Zamkach y Miastach murami opasanych, właśnie iak w obozach iakich z mieysca nieruszanych, mała kwota woyska mogła bronić wstępu do kraiu naylicznieyszemu y nayżwawszemu nieprzyiacielowi. Czego iak wielką Rzeczpospolita ma potrzebę, pokazać niezawadzi.

A naprzod, niemasz żadnego prawie na świecie narodu pod Rządem zostaiącego, ktoryby nieznał obronnych Miast y Zamkow dla zagrodzenia nieprzyiacielowi pogranicznemu wniścia do kraiu wstępnym boiem; albo salwowania życia y dostatkow swoich pod czas samego pożaru woiennego. W takowey zawsze zostawali ostrożności owi Persowie, Egipcyanie, Grecy, Kartaginczykowie y Rzymianie, ktorych męstwo y dzieła rycerskie pamiętne zostaią w historyi. Tegoż sposobu używaią y teraźnieysze w Europie narody, Francuskie, Hollenderskie, Szwaycarskie, Niemieckie y Angielskie; podeymuiąc tak znaczne koszta na opasanie zewsząd granic swoich trwałemi

mi y niedobytemi prawie fortecami. W czym, iak rostropnie y becznie na własną ochronę postępuią sobie, trudno nieprzyznać. Jeżeli bowiem prędkość w zamysłach woiennych naypierwszą iest wygraną attakuiącego, toć broniący się narod poki niezbierze sił swoich, w pole z woyskiem niewyidzie, pomocy y ratunku sąsiedzkiego niezasiągnie, naylepiey o sobie radzić może, gdy tey żwawości nieprzyiacielskiey opoźnienie y czasu zmitrężenie przyniesie przez gotowość fortec obronnych. *Monarchowie*, zdanie iest Reala, *ktorzy maią woyska bez fortec, z pożytkiem woyny prowadzić niemogą; ponieważ częstokroć cały kray dostaie się w ręce nieprzyiaciela przez iednę przegraną. Nic tacy Krolowie ażardować niemogą, nawet y nieśmieią wydać batalii, a tym czasem nieprzyiaciel żywi się zgubą kraiu cudzego. Anglia, pod czas kłotni domowych między Familiami możnemi York y Lankastr, w sześć mięsięcy podbita trzy razy, y wybita była po wydanych trzech bataliach.*

Jle razy zaś iedno oblężenie Zamku mocnego, niespodzianą klęskę szturmuiącym przyniosło? Jle razy iedno oparcie się fortecy, pomyślną zdarzało okazyą albo sił wzmocnienia, albo posiłkow zaciągnienia oblężonym do odpędzenia nieprzyiaciela, la,

la, szturmuiącym zaś serce y sposobność, odebrało do dalszych obrotow woiennych? Wszak Konstantynopol bronił się mężnie przez ośm lat Tureckiey potencyi, gdy tym czasem Tamerlanes ow sławny Hetman Tatarski na Baiazeta w własnym kraiu uderzył, y przycisnął go do odstąpienia z hańbą od Stolicy Państwa Wschodniego. Podobnie Karolowi Piątemu Francuzi oparli się w Mecu, y kray swoy od dalszych iego napaści zasłonili. Niemasz prawda tak mocney y trwałey fortecy, ktoreyby nakoniec moc y fortel nieprzyiacielski niepotrafił przełamać. Czego ani pretendować, ani się temu dziwić bynaymniey niepowinniśmy. Ponieważ ta iest własność dzieł ludzkich, ręka ie zrobić, ręka zepsować może. Ale iednak przez iedne tylko fortece y mieysca niedostępne, można zatrzymać Sąsiada porywczego na uciśnienie twego kraiu, bronić mu wstępu do granic, zabawić go, y naylepszy czas zepsuć mu w zapędach woiennych, sobie zaś samemu dla obrony y wzmocnienia się, dać mieysce rady y sposobność do uczynienia należytey gotowości.

Y owszem kray zewsząd otwarty, żadney trudności y zasłony do wtargnienia niemaiący, staie się ponętą y okazyą łatwą do zaczepki Sąsiadowi niespokoynemu: tak

tak właśnie iak ci, ktorzy bez broni w drogę się puszczaią niebeśpieczną, śmielszych na zgubę swoię czynią rozboyników. Coż dopiero mowić, iak wielkie mieć możemy pożytki z utrzymania forteb pod czas samey woyny, y gotowe dla obywatelow beśpieczeństwo z ich dostatkami? Gdzież na ochronę życia y tego wszystkiego co mieć mogą, z dziećmi niewinnemi, żonami boiaźliwemi, w lata podeszłemi, zprzętami y pieniędzmi podzieią się? Jakim sposobem bez fortec, ochronią Miasta od rabunkow y zdzierstwa, ludzi od gwałtow y krwi rozlania, Kościoły od świętokradztwa, wolnych obywatelow od kaydan? Maiąc Zamki y Miasta obronne, można tym beśpieczney przestrzegać spokoyności domowey, łatwiey ukarać ludzi zbrodliwych, wygodniey y przyzwoiciey rozłożyć woysko regularne: tam się nauczy powinności żołnierskich, tam przywyknie do pracy, karności y subordynacyi, tam nieznaydzie tyle okazyi do swawoli y rospusty. Należyć więc będzie do Rządu Rzeczypospolitey domowego, iak nayskutecznieyszych chwycić się sposobow, aby nam niezbywało na tey obronie kraiu tak zbawienney pod czas woyny y pokoiu.

§. 5. *O trzymaniu Posłow u Dworow Cudzoziemskich.*

GDy między Państwami Europeyskiemi ściśłe zachodzą związki, y ustawiczne prawie społkowania, właśnie iak między cząstkami iedney wielkiey Rzeczypospolitey, kiedy teraz żadne znacznieysze niestanie się w iednym kraiu poruszenie, żeby w drugim spokoyność tym samym niebyła pomieszana; na tym więc fundamencie każdy łatwo uzna, co za wielki pożytek odnieść możemy z wyprawy za granicę Posłow naszych. Poseł doskonały y pilny nietylko będzie umiał odkryć w cudzym kraiu, proiekta y zamysły przeciwne całości y interessom swey Oyczyzny, ale nawet gdy się formuią zabieżeć im wcześnie. Bez tey wiadomości obrotow w Cudzoziemskich Gabinetach, żadne teraz Państwo obeyść się niemoże; ponieważ naywiększa część tychże obrotow iak nazywaią Politycznych, zmierza do napaści y zaczepki do kłotni y pretensyi niesprawiedliwych. Jeżelibyśmy w ten czas tylko wyprawiali Posłow, gdy naprzykład idzie o zawarcie przymierza, o proszenie pomocy y ratunku; twierdzieć to beśpiecznie można, że Posłowie w takowych tylko okolicznościach wyprawieni, niemogą mieć tyle sposobności,

ści, aby raz ułożone w Gabinetach rezolucye, na swoię stronę tak łatwo wykierować umieli; chyba że zażyią do tego nadzwyczaynych sposobow, ktore pospolicie z wielkim kosztem y ażardem bywaią, a nayczęściey dla opoźnienia czasu albo uchybienia pomyślney okazyi, niepożyteczne się staią. Przeciwnie zaś Posłowie iednostaynie u Dworow trzymani, przez iednanie nam przyiaźni y obrony, albo przez wczesne odkrycie niesłusznych zamysłow tyle Rzeczypospolitey przysługi uczynić mogą z mnieyszym kosztem, ileby wystawienie woyska potrzebnego dokazało. Poselstwa takowe uformować mogą obywatelow na zdatnych potym w Oyczyźnie Ministrow: a gdyby ieszcze przy nich posyłana była młodziesz Szlachecka kosztem Skarbu Rzeczypospolitey, toby tym samym niezbywało nam na ludziach do tey usługi publiczney sposobnych.

Tak tedy postępuiąc sobie, uczyniemy zadosyć interessom zewnętrznym kraiu naszego, y tych wielorakich z utrzymywania Posłow doznawać będziemy skutkow, dla ktorych wszystkie insze kraie, tak znaczne podeymuią nakłady na Poselstwa. Kończę słowami Kardynała Ryszelego, z Książki pod iego imieniem uchodzącey wyiętemi: *Niemożnaby temu wierzyć bez doświad-*

świadczenia, co za pożytki każde Państwo odebrać może z Poselstw, y z ustawicznych negocyacyi. Mogę to rzetelnie mowić, że za mego czasu widziałem odmienioną postać interessow Francuskich y całego Chrześciaństwa, iakem się wziął od tego sposobu, wcale przedtym w Krolestwie Francuskim zaniedbanego. Sam to rozum przyrodzony dyktuie, że trzeba się znać na Sąsiedztwach; ponieważ iako ich bliskość może nam zaszkodzić, tak z drugiey strony może y dopomodz traktuiąc z niemi.

§. 6. *O iednaniu y zachowaniu przyiaźni przez Przymierza.*

Ponieważ wszystkich Negocyacyi y wyprawiania Poselstw do dworow Cudzoziemskich ten naypierwszy teraz koniec zakładać powinno każde Państwo, aby przyiaźń z Sąsiadami przez przymierza zawarta, nienaruszenie zachowana była, albo żeby w nowe wniść allianse ku iedności y pokoiu zmierzaiące; więc dla zupełney Rządu Zewnętrznego informacyi, trzeba nam ieszcze mowić nieco o Przymierzach y Alliansach, na ktorych warunku, znaczną pomoc y ratunek u Potencyi Rzeczpospolita ziednać może.

Będąc

Będąc przekonani dostatecznie, iak mało ieszcze ufać możemy tym zobopolnym powinnościom, ktore na wszystkie narody wkłada sprawiedliwość y ludzkość; rostropnie zaiste postąpiemy sobie, gdy maiąc w domu gotową obronę, przez przymierza z niektoremi Państwami cudzey zasiągać będziemy pomocy, y wzaiemnie się ratować złączonemi siłami. Takowa przyiazń z iednym y drugim narodem ściśle pod pewnemi kondycyami opisaną, sposobnieyszemi daleko nas uczyni do obrony kraiu naszego, niżeli żebyśmy na własnych tylko siłach polegać chcieli, niedbaiąc o niczyią łaskę, żadnego niewzywaiąc ratunku. Albowiem, choćby związkowy przyiaciel, od napaści y zemsty nieprzyiacielskiey skutecznie nas w przygodzie niezasłonił, choćby tego niedotrzymał poczęści co obiecał w przymierzu; przecież iednak żadney to wątpliwości niepodpada, że narod z narodem przez Allianse złączony, cokolwiek wstrzymuie chciwości trzeciego mocnieyszego nad siebie, y przez ten ieden wzgląd czyni go ostrożnieyszym w samych nawet niesprawiedliwych postępkach. Jeżeli przez Allians niedoznasz wiernego dla siebie pomocnika, to przynaymniey tyle skorasz, że niebędziesz go miał szkodliwym nieprzyiacielem.

Ale

Ale iednak radząc Rzeczypospolitey tę potrzebę cudzey zasiągania przyiaźni, raz na zawsze przestrzec tu należy: że tyle tylko możemy pokładać ufności w Traktatach, ktorebyśmy czynić mieli dla otrzymania spokoyności od Sąsiadow, ile będziemy w stanie dochowania y dopominania się od nich, pilney tychże Alliansow exekucyi. Poty bowiem przymierza między teraźnieyszemi narodami przy ich Polityce panuiącey są trwałe y pożyteczne, poki obiedwie strony mogą sobie rzetelnie dopomodz. A ieżeli źle się rządząc u siebie, żadney gotowości do obrony niemaiąc, słabi y inszym niepożyteczni będziemy; na ten czas nieuchowa nas wiara sprzymierzeńcow od zaczepki przemożnego Sąsiada, przyiazń zawarta wcale ostygnie, y zamiast umowionych posiłkow, przykrey protekcyi albo uciśnienia doznawać będziemy. Rzeczpospolita Szwaycarska, bez chciwości wydarcia cudzego, żyie spokoynie y żyć będzie ze swemi Sąsiadami; nie tak iednak przez Allianse na wieczny czas zawarte z Francuską Potencyą, w tym pożądanym zostaie stanie, iako raczey że niektorym Sąsiadom swoim pełnym ambicyi, stara się zawsze gotowy dawać dowod, iż ma dostateczne siły na obronę wolności y granic. Takowym y my postępuiąc sobie sposobem,

U

bem, możemy na ten czas beśpiecznie y pożytecznie łączyć się z niektoremi narodami, y wchodzić z niemi w potrzebne Allianse.

Y żebyśmy w tey mierze zamiast pomocy, uciążliwey na siebie nieściągnęli opieki, albo iaką krzywdę y stratę własnego dobra nieponieszli, uważmy ieszcze proszę, iakich trzeba nam używać ostrożności w iednaniu przyiaźni związkowey, w poszrod teraźnieyszych Rządow Europy. Państwa Sąsiedzkie pospolicie bywaią nieprzyiaźne sobie, chyba że ich albo wzaiemna słabość pociąga do tego, aby się przeciw mocnieyszemu razem trzymały, albo sama forma Rządu wewnętrznego iest im na przeszkodzie, że się niemogą zbyt podnieść ieden nad drugiego. Przeciwnie zaś nayprędszy bywa między Potencyami związek, gdy niemogą nic złego wyrządzić sobie: widziemy prawdę tey uwagi na Francyi y Szwecyi iednostaynie od dawnego czasu złączonemi: lubo z drugiey strony takowa przyiaźń między odległemi kraiami zaczodząca, bywa zwyczaynie dosyć oziębła. Jeżeli z rostropnością y ludzkością to się zgadza, czynić dobrze swemu Alliantowi, nietrzeba dla tego samego szkodzić potencyom złączonym z naszym nieprzyiacielem, chcąc go niby tym sposobem

bem osłabić: ponieważ bardzieybyśmy ieszcze ziednoczyli ich przyiaźń, y niechęć na siebie zaciągnęli. Im mniey twoy Alliant potrzebuie ciebie, tym też mniey na iego oświadczeniu przyiaźni polegay. Jeżeli się zacznie w siły wzmagać, uważay pilnie aby iego życzliwość ku tobie nieostygła. Ponieważ widziemy to do tych czas, że Państwo w potencyą się wbiiaiące, więcey zwykło wyciągać od słabszego y groźnie się dopominać.

A nadewszystko wchodząc w Allians z iakim Narodem, powinniśmy pilnie uważać naturę iego Rządu, koniec iego zamysłow, y potrzebę interessow publicznych; abyśmy tym pewnieysi byli, czego się po iego obietnicach spodziewać mamy niezawodnie. Gdyby naprzykład Poseł Francuski albo Wideński chciał wciągnąć w woynę Rzeczpospolitą Wenecką, pod czas iakich kłotni we Włoszech, niewieleby zaiste dokazał; gdyż Senat Wenecki bardziey będzie nakłoniony ku pokoiowi y oboiętności. Nakoniec nie iest pożyteczna y owszem bardzo szkodliwa, wchodzić w takowe Allianse ktoreby nas w niepotrzebną wciągnęły woynę, albo niebeśpieczną wprowadziły zaczepkę; ten iedyny być cel powinien, utrzymywać się przy własności y z Sąsiadami pokoy zachowywać nienaruszenie.

§. 7. O Woynie.

LUboby nayzbawienniejsza rzecz była dla całego narodu ludzkiego, nigdy niedoznawać srogości woiennego pożaru; gdy iednak daleka iest ieszcze ta nadzieia uszczęśliwienia wszystkich Państw, więc trzeba nam dla własney obrony niektore przedsięwziąść sposoby, aby przed następuiącą woyną żadnego nielękaliśmy się zamachu, a po zaczęciu iey, mogliśmy ze zwycięzkim z placu wyiść orężem. Kilka w tey mierze reguł ostrożności służyć może dla Rządu Zewnętrznego, nad ktoremi krotko się zastanowić niezawadzi.

Uważywszy pilnie co miły pokoy przynieść, co czas burżliwy może odebrać, nigdybyśmy się na woynę porywać niepowinni. Pokoy ci to iest rzecz naypożądańsza dla ludzi. *Pax optima rerum, quas homini novisse datum est; pax una triumphis innumeris potior; pax custodire salutem, & cives æquare potens.* Nieszczęśliwa zaś każda woyna kraie pustoszy, familie niszczy, przerywa między obywatelami miłe uczestnictwo strach, boiazń trwogę, nieszczęścia, y niewinney krwi rozlania przynosi: słowem, co zdrowie y choroba albo raczey życie y śmierć dla ciała ludzkiego, to iest woyna y pokoy dla

narodow. Wprzod więc niżeli na tę ostatnią własney obrony odważemy się przygodę, długo się wprzod namyśląć powinniśmy, co w zysku albo w stracie odnieść, iakiego końca y ratunku z oręża woiennego spodziewać się możemy.

Wiele także y na tym zależy, umieć obrać czas naysposobnieyszy do woyny, w poszrod głębokiego na pozor pokoiu beśpiecznie niezasypiać; ale iako baczny sternik z okrętem w Porcie stoiącym, na wszystkie przygody y burze wcześnie się opatruie, tak Rzeczpospolita pod czas miłey chwili powinna dobrze rosporządzić stan swoich interessow domowych, y wszystkie czynić przygotowania do oparcia się sąsiedzkiey napaści. A lubo dobrze się w domu rządzić, naylepsza iest gotowość do woyny; nietrzeba iednak y tego zaniedbywać, aby woyska dostatecznie y dobrze ćwiczone były, Officyerowie doświadczeni y biegli w sztuce woienney, magazyny opatrzone, fortece zmocnione, skarb bogaty, y posiłki w przygodzie gotowe. Kiedy zaś idzie o utrzymanie sprawiedliwey pretensyi, upomnienie się własney krzywdy, sama rostropność oprocz sprawiedliwości wyciąga, przed postępkiem mocy y siły, zażyć wprzod łagodnego szrodka negocyacyi y poiednania: a sprawiedli-

wiedliwość y święte narodow prawa każą, przed wypowiedzeniem woyny niepostępować sobie po nieprzyiacielsku. Ale gdy po uczynionych krokach pełnych łagodności, powolności y ludzkości, żadną miarą z nieprzyiacielem naszym spodziewać się niemożemy pokoiu, kiedy idzie o całość Oyczyzny, ochronienie życia obywatelow y dostatkow ich od zapalczywości y gwałtow niesłychanych; kiedy nakoniec iedna tylko nadzieia może bydź salwowania się w podniesieniu broni, na ten czas do sprawiedliwey y potrzebney wziąść się należy obrony. *Justum est bellum, quibus necessarium; & pia arma quibus nulla, nisi in armis relinquitur spes.* Y nie wprzod broń składać, poki nieprzyiaciela nieprzymusiemy do podpisania na przystoyne y bespieczne dla nas kondycye; bo inaczey statecznego niemielibyśmy pokoiu: *Aut bellum inter eos populos, aut belli præparatio, aut infida pax*, słowa są uwagi godne Patercula.

Niechay iednak miłość Oyczyzny, ktorą pałać każdy obywatel powinien, niebędzie sroga, okrutna y chciwa, miarkuiąc ią y osładzaiąc dobroczynną miłością ludzkości. Wyniosłości y niesłuszności dawnych Grekow nienaśladuymy, ktorzy wszystkie insze narody barbarzyńcami nazywali

zywali

zywali, do żadnych obowiązkow ku nim nieznaiąc się; właśnie iakby natura przeznaczała iednych ludzi na zgubę y pożarcie drugich, gdy ci od tamtych rożnić się będą albo mocą, albo iaką powierzchownością. Ale raczey woynę dla obrony, obronę dla własności naszych utrzymuymy, niezakładaiąc sobie żadnego rzetelnego pożytku dostąpić przeciwną sprawiedliwości drogą, ktora zawsze do szkody lub straty własnego dobra prowadzić musi. Słowem, gdy się bronić mamy przeciw natarczywemu nieprzyiacielowi, niech nam zawsze będzie przykładem męstwo y odwaga Prywernatow w bronieniu się, a miarą w obeyściu się z nieprzyiacielem wspaniałość Rzymianow; o czym, ponieważ pamiątki iest godne, tak namieniaią Historycy. Prywernatowie, Włoski dawny Narod, po ostatniey przegrany z Rzymianami, w własnym zamknęli się Mieście; natychmiast obległ ich Konsul Rzymski Plaucyusz. Widząc że żadnego odporu dać niemogą nieprzyiacielowi, wyprawili czym prędzey Posłow swoich do Rzymu na umowę pokoiu. Pyta się ich Senat, *iakieyby kary bydź godnemi, sami się osądzili? Takiey*, odpowiedzieli śmiało Posłowie. *na iaką zasłużyć może ten narod, ktory chcąc się przy dawney utrzymać wolności, wszystko*

 czynił,

czynił, aby iey niepostradał. Lecz, rzekł Konsul imieniem Senatu, *ieżeli Rzeczpospolita uczyni wam łaskę, możeż że się spodziewać, że będziecie wierni w zachowaniu pokoiu? Zapewne*, odpowiedzieli Posłowie, *byleby kondycye iego były sprawiedliwe y dla nas uczciwe; ieżeli zaś za ten pokoy wstydzić się mamy, bądźcie pewni, cni Rzymianie, że na co dziś z potrzeby przystać będziemy musieli, tego iutro niedotrzymamy.* Na tak wspaniałą odpowiedź, niektorzy Senatorowie młodzi z gniewem powstali; lecz potym większa część Senatu zgodę z Prywernatami uczyniła, y na kondycye ich przystała: będąc tego zdania, że nieprzyiaciele, ktorzy w ostatniey zgubie serca nietracili y czuli się ieszcze bydź wolnemi, godni byli Rzymskiey przyiaźni.

§. 8. *O Handlu Zewnętrznym.*

CO się wyżey powiedziało o Handlu, wykładaiąc Reguły *Ekonomii Polityczney*, y traktuiąc o *Uwolnieniu* przewoźnych towarow od ceł wszelakich; to wszystko dosyć iaśnie każdemu pilne uważaiącemu pokazać powinno, co mamy rozumieć o Handlu Zewnętrznym. Nierozwodząc się więc dłużey z obiaśnioną iuż od nas materyą, dosyć

syć będzie na tym mieyscu przypomnieć krotko iedyny fundament, od ktorego Rząd Wewnętrzny y na krok ieden odstępować niepowinien względem Handlu Zewnętrznego.

Potrzeba Handlu tego dla każdego Państwa na tych dwoch naybardziey funduie się rzeczach; aby naprzod wszystkie iego własne produkcye y towary ktorych ma nadto, mogły być wywożone y za inne obce a te potrzebnieysze dla niego zamienione; aby powtore przy takowey zamianie zobopolney, przedawał iak naydrożey, kupował iak naytaniey ile być może. Tego tak pożądanego dla siebie skutku żaden kray inaczey niedostąpi, tylko iedynie przez *zupełną Wolność* Handlu Wewnętrznego y Zewnętrznego: ona bowiem sprawić może naywiększą konkurrencyą, za ktorą dopiero poydzie taniość w kupowaniu, płatność w przedawaniu. Nieuwodźmy się tą Polityką, ktorą się rządzą Kraie Handlowne z własnym niezmiernym uszczerbkiem. Jle mogą, tamuią Wolność Handlu swego, na tym się fałszywym fundamencie zasadzaiąc, że pieniądze są naypierwszemi y prawdziwemi dostatkami kraiu każdego: iak daleka iest od prawdy ta maxyma powszechnie wzięta, iuż się o tym na swoim mieyscu dostatecznie powiedziało.

Nay-

Naylepiey y naypewniey Rząd Zewnętrzny Rzeczypospolitey postąpi sobie, kiedy nieoglądaiąc się na cudze błędy y przykłady, poydzie w tey mierze za nieodmiennym przepisem y prawem natury, służącym człowiekowi y ludziom wspołeczności: co wszystko tak w krotkich słowach zamknął Seneka Filozof: *Membra sumus corporis Magni, Natura nos cognatos edidit; hæc nobis amorem indidit mutuum & sociabiles fecit; illa æquum justumque composuit; illius imperio paratæ sunt omnium manus ad se invicem juvandos.*



REGESTR MATERYI. O EKONOMII POLITYCZNEY

CZĘSC PIERWSZA.

karta

CZĘSC DRUGA.



karta

UWAGI POLITYCZNE.

2. O



karta

O ZEWNĘTRZNYM RZĄDZIE RZECZYPOSPOLITEY.

§. 5.



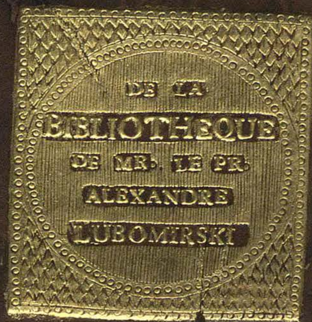
KONIEC REGESTRU.





OMYŁKI DRUKU.

Karta.	Wiersz.			
6.	30.	*coś przeciwnie*,	popraw,	*przeciwnie zaś.*
23.	4.	*dobra chodzi*,	-	*dobra chodząc.*
25.	21.	*zarobi*,	-	*zarabia.*
38.	5.	*złego kawałka*,	-	*z tego kawałka.*
40.	16.	*to kupnie*,	-	*to kupuie.*
41.	30.	*wynaleziona*,	-	*wynalezione.*
50.	22.	*Kroiowych*,	-	*Kraiowych.*
54.	8.	*musialby*	-	*musiałaby.*
65.	21.	*cła skarbu*,	-	*do skarbu.*
81.	8.	*parwdy*,	-	*prawdy.*
82.	18.	*oznacza mu*,	-	*oznacza się.*
85.	10.	*takowy handel*,	-	*handel.*
116.	3.	*czas zostatną*,	-	*czas zostaną.*
130.	13.	*od probowania*,	-	*do probowania.*
174.	14.	*zdań y zaciętey*,	-	*zdań z zaciętey.*
289.	26.	*Szweycarom*,	-	*Szwaycarom.*
291.	28.	*Ammunicyi*	-	*Ammunicye.*
296.	7.	*Bo wiedzą*	-	*Bo wiedząc.*
298.	2.	*Rostropnie y beczne*,	-	*Rostropnie y bacznie.*
300.	17.	*tym beśpieczney*	-	*tym beśpieczniey.*


DE LA
BIBLIOTHEQUE
DE MR. LE PR.
ALEXANDRE
LUBOMIRSKI